HEROLD POLSKI

za rok 1898.

Zeszyt pierwszy.

HEROLD POLSKI.



Zbroja turniejowa królewska z r. 1471.

HEROLD POLSKI

CZASOPISMO NAUKOWE ILLUSTROWANE,

poświęcone

heraldyce i sfragistyce polskiej

wychodzące w zeszytach:

1 stycznia, 1 maja i 1 września.

Redaktor odpowiedzialny i nakładca:

Dr Franciszek Piekosiński,

c. k. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W KRAKOWIE,

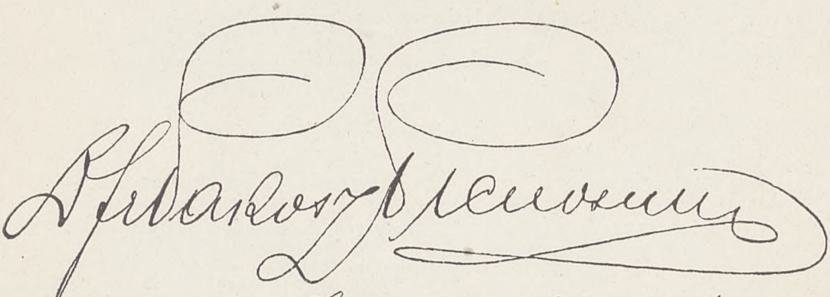
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

W DRUKARNI «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SPÓŁKI

pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

1898.





redaktor Herolda polskiego

Chociaż to życie idzie po grudzie,
Są przecież jeszcze i dobrzy ludzie!

Wszystko się dziwnie plecie, na tym tu Bożym świecie, a gdybyś chciał rozumem wszystkiego dochodzić, to umrzesz i nie będziesz umiał w to ugodzić.

Dwadzieścia pięć lat z okładem przysługiwałem się, ile mogłem i umiałem najlepiej, Akademii Umiejętności w Krakowie bądźto na polu naukowem, bądź na polu wydawnictw historycznych. I doczekałem się tego, że po takich dwudziestopięcioletnich uczciwych wysługach taż Akademia Umiejętności w najkrytyczniejszej dla mnie chwili, odmówiła mi w czysto naukowej (a zatem nie osobistej) sprawie wszelkiej pomocy, słowem osadziła mię, jak się to mówi, na lodzie.

Dla Lwowa nie zrobiłem nic nigdy, nie dlatego, iżbym czuł jakie uprzedzenie lub rankor dla tej naszej świetnej stolicy, i owszem z dwuletniego mego pobytu we Lwowie wywiózłem tylko najmilsze wspomnienia i z prawdziwem żalem opuszczałem to miasto, gdzie tylu życzliwych mi znalazłem przyjaciół; ale po prostu dla tego, że mi się nigdy ku temu nie nadarzała dobra sposobność.

I właśnie w chwili, gdy opuszczony bezwzględnie przez Akademię Umiejętności, znajdowałem się w prawdziwie rozpaczliwem położeniu, niewidząc przed sobą żadnej drogi wyjścia, to właśnie niespodziewanie ze Lwowa podano mi pomocną dłoń.

Właściwie nic w tem dziwnego: Lwów, to stolica kraju, Kraków, to tylko powiatowy Krehwinkel; cóż więc naturalniejszego, że u mężów uczonych w stolicy są szersze horyzonty, jak na powiatowszczyźnie!

Niżej skreślona powieść dośpiewa reszty.

Będzie temu lat z górą dziesięć, jak popełniłem rozprawę naukową pod tytułem: O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu.

Komitet fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego uznał rozprawę tę za najlepsze dzieło historyczne polskie z szeregu lat ostatnich i wypłacił mi nagrodę w kwocie przeszło tysiąca złotych austr. wal.

Otrzymawszy tę nagrodę, a będąc przytem starym kawalerem i niemając dla kogo zbijać pieniędzy, pomyślałem sobie: skoro dostałeś pieniądze z funduszu naukowego, to powinieneś takowe znowu na cele naukowe obrócić! Nic słuszniejszego. Włożyłem więc złr. 1000 w kopertę, zamknąłem w szufladzie w biurku i powiedziałem im, czekajcie cierpliwie, aż się dobra do użycia was nadarzy sposobność. Tymczasem gdy te pieniądze spokojnie w biurku leżały, powołany zostałem na katedrę prawa polskiego na uniwersytecie Jagiellońskim. Pragnąc przedmiot ten z całem zamiłowaniem traktować, przyszedłem przy wykładzie źródeł pośrednich do prawa polskiego do przekonania, że jednak wieczystą jest szkodą, iż na uniwersytecie naszym żaden z profesorów nie wykłada nauk, dających poznawać źródła historyczne, i że to, co tak świetnie rozpoczął Lelewel, z jego zgonem zstąpiło do grobu. Uważałem więc sobie za święty obowiązek, podjąć na nowo tradycyę ś. p. Lelewela i przy wykładzie źródeł prawa polskiego, szerzej traktować nauki dające poznawać źródła historyczne polskie, jak numizmatykę polską, heraldykę i sfragistykę. Szczególnie heraldyka polska pochłaniała całą moją uwagę, gdy się z najstarszych pieczęci przekonałem, że heraldyka polska średniowieczna, to świat inny, prawie nieznany, wymagający koniecznie bardzo a bardzo usilnych studyów. Zwróciłem się więc przedewszystkiem do heraldyki polskiej, zwłaszcza średniowiecznej.

Tymczasem prof. Władysław Łuszczkiewicz, znakomity badacz historyi sztuki w dawnej Polsce, rozpocząwszy objazdy Królestwa Polskiego za ważniejszemi pomnikami sztuki średniowiecznej, udzielił mi wiadomości, że na zwornikach sklepień kościołów średniowiecznych, na tablicach erekcyjnych, grobowcach i malowidłach ściennych spotykać się można na każdym kroku z herbami polskiemi średniowiecznemi. Mając zwróconą na ten szczegół uwagę, uprosiłem prof. Łuszczkiewicza, iżby przy najbliższej takiej wycieczce artystycznej, polecił jednemu z towarzyszących mu rysowników, by wszystkie napotkane herby dla mnie przerysował. Prof. Łuszczkiewicz chętnie uwzględnił moją prośbę, a przywiezione dla mnie z wycieczki artystycznej herby, wykazały mnóstwo pięknych i niezwykle interesujących momentów, o jakich z dzieł naszych heraldycznych żadnego zgoła nie można

było mieć wyobrażenia. Było więc widoczne, że trzeba szczególnie staranną zwrócić uwagę na herby przedstawione w średniowiecznych pomnikach budownictwa, a zwłaszcza kościołach i klasztorach. Trudność wszelako polegała w tem, że od badacza historyi sztuki nie można żądać, by każdy w ogóle napotkany herb przerysowywał, gdyż zabierałoby mu to wiele czasu, który na ważniejsze cele obrócić musi, a nadto rysowałby wiele herbów dobrze znanych i niebudzących żadnego interesu; z drugiej zaś strony nie istnieje w literaturze polskiej heraldycznej żaden taki podręcznik, któryby ułatwiał odszukanie poszukiwanego herbu i mógł historyka sztuki objaśnić, czy herb, który ma przed sobą, przedstawia jakie interesujące szczegóły lub też wyobraża formę powszechnie znaną. Było więc widoczne, że przedewszystkiem trzeba pomyśleć o wydaniu takiego Przewodnika heraldycznego, w którymby się nietylko wszystkie znane herby polskie przerysowane znalazły, ale któryby zarazem udzielał wskazówek, jak odszukać herb, którego wizerunek ma się przed oczyma, lecz nazwa jego nie jest znaną.

Mając owych złr. 1000 do dyspozycyi, przejźrzałem herbarz Niesieckiego, a w mniemaniu, że w herbarzu tym mniej więcej wszystkie znane herby polskie się znajdują, przyszedłem do przekonania, iż fundusz, jaki posiadam, na wydanie takiego Przewodnika wystarczyć winien. Jakoż zabrałem się natychmiast do pracy około Przewodnika a równocześnie zarządziłem przerysowywanie herbów i przygotowanie cynkotypów.

Gwoli ostrożności, by czegoś nie pominąć, ogłosiłem w Wiadomościach numizmatycznych zamiar wydania Przewodnika z prośbą, by wszyscy, którzyby o jakich herbach szlacheckich polskich, Niesieckiemu nieznanych, wiadomość mieli, mnie takowej udzielić raczyli.

Że zaś jest jeszcze stosunkowo dosyć dobrych ludzi na świecie, więc zaczęto mi z różnych stron naszej ojczyzny nadsyłać rękopiśmienne herbarze, przez Niesieckiego niewyzyskane, a w nich znalazły się setki herbów Niesieckiemu bądź zgoła nieznanych, bądź też przezeń tylko niedokładnie opisanych. Nadto ś. p. hr. Konstanty Przezdziecki i hr. Zygmunt Pusłowski otwarli mi życzliwie swoje archiwa do naukowego użytku, w których się znowu znalazły setki pieczęci sygnetowych szlacheckich z różnych wieków, z herbami nieznanemi. Pokazało się wnet, że herbów nieznanych Niesieckiemu jest drugie tyle, co znanych, że wskutek tego koszta Przewodnika niemal się podwoją, że przeto fundusz, jakim rozporządzam, na ten cel nie starczy. Pokazało

się zwłaszcza, że same cynkotypy herbów do Przewodnika, których potrzeba przeszło 1.000, kosztować będą około 1.800 złr. do czego doliczyć jeszcze potrzeba kilkaset złr. na koszta druku.

Gdy zażądałem, by Akademia Umiejętności sama podjęła wydawnictwo Przewodnika heraldycznego, bo to jest rzecz naukowa i w zakres działania Akademii wchodzi, otrzymałem stanowczo odmowną odpowiedź, a Akademia zdecydowała się zaledwie na udzielenie mi subwencyi w kwocie złr. 300 w. a. Oczywiście tak drobna subwencya tam, gdzie potrzeba jeszcze było około złr. 1300 w. a. wystarczyć nie mogła; ja zaś jako biedny profesor uniwersytetu i to jeszcze przedmiotu nadobowiązkowego, nie miałem żadnych źródeł, skądby ów brakujący fundusz zaczerpnąć.

Przedstawiłem więc Akademii jeszcze następującą propozycyę. Przewodnik heraldyczny, gdy wyjdzie, kosztować będzie w handlu księgarskim złr. 7 do 10 w. a. Sprzedam Akademii 200 egzemplarzy po zniżonej cenie złr. 2 kr. 50 w. a. Tym sposobem zyskam fundusz na dokończenie Przewodnika, zaś Akademia tanim kosztem złr. 500 przyjdzie do posiadania takiej liczby egzemplarzy bardzo uzytecznej książki, jakiej potrzebuje do rozdania pomiędzy swoich członków oraz instytucye, z któremi zostaje w stosunkach wzajemnej wymiany publikacyj.

Otóż tę propozycyę moją, będącą dla mnie ostatnią deską ratunku w moich naukowych usiłowaniach, odrzuciła Akademia w najbezwzględniejszy sposób a limine.

Pociągnęło to za sobą ten skutek, iż widząc moje naukowe usiłowania w dobrej sprawie z ofiarą własnej pracy i własnych funduszów przedsiębrane, w iście niewytłumaczony sposób przez Akademię lekceważone, napisałem do Akademii list, iż gdy widzę, że Akademia Umiejętności nie ma ochoty popierania moich naukowych usiłowań w ten sposób, iżby nauka polska odniosła stąd pożytek, ja zaś na straty materyalne nie był narażony. przeto członkostwo Akademii nie przedstawia dla mnie żadnej, zgoła wartości, więc godność członka Akademii składam.

To postąpienie, acz heroiczne, w niczem jednak nie polepszało doli samego Przewodnika heraldycznego. Była tylko jedna droga wyjścia, puścić mianowicie, jak się pospolicie mówi, Przewodnika heraldycznego w trąbę i nie narażać się na dalsze ofiary materyalne i niezasłużone przykrości. Ale przeciw takiemu postąpieniu przemawiało zmarnowanie dwuletniej pracy, poświęconej przygotowaniu Przewodnika do druku i kwoty złr. 1.000, obróconej już na przygotowanie kilkuset cynkotypów, któreby

się nawet na podpałkę do pieca przydać nie mogły. A jednak nie było innej drogi wyjścia, jak tylko zupełne zaniechanie myśli wydania Przewodnika heraldycznego, tem bardziej, gdy nadzieje moje, jakie pokładałem w wydawnictwie Herolda polskiego, że może z tego wydawnictwa wpłyną jakie choćby drobne fundusze na Przewodnika, okazały się wobec bezprzykładnej obojętności naszej szlachty na to wydawnictwo, zupełnie złudnemi, a ja zniewolony byłem nawet do tego wydawnictwa w ubiegłym roku kilkaset złr. z własnych funduszów dołożyć.

Gdy tak nie widząc żadnej drogi wyjścia z mego iście rozpaczliwego położenia, siedziałem bezradny z założonemi rękami, czekając zmiłowania Bożego, otrzymuję niespodzianie list od mego długoletniego najżyczliwszego przyjaciela prof. Wojciechowskiego ze Lwowa z doniesieniem, że komitet fundacyi ś. p. Franciszka Kochmana postanowił przyznać mi nagrodę złr. 1.000 z tejże fundacyi za wydawnictwa źródłowe do dziejów polskich!

Cześć za to i wdzięczność Szanownym Członkom Komitetu!

Sprawdziło się przysłowie niemieckie:

Wo Noth am höchsten,
dort Gott am nächsten.

Znalazł się więc fundusz i to fundusz chojny na dokończenie i wydanie Przewodnika heraldycznego. Gdyż tak jak zrobiłem z nagrodą Barczewskiego, nie inaczej też postąpię sobie i z nagrodą Kochmana, jeno, że ją w całości na cele naukowe, a przedewszystkiem na wydanie Przewodnika heraldycznego i na Herolda polskiego obrócę.

Gorzkie zaś doświadczenie posłuży mi za naukę, aby na przyszłość na własne jedynie siły liczyć i zawsze brać groblę wedle stawu. Nie wątpię też, że przysłowie nasze „Wyszedł jak Zabłocki na mydle“, brzmieć będzie odtąd poprawniej „Wyszedł, jak Piekosiński na Akademii Umiejętności krakowskiej“.

Herold więc polski będzie wychodził i w roku bieżącym za prenumeratą roczną w kwocie złr. 5 w. a. przyczem wychodzić w nim będzie przedewszystkiem Przewodnik heraldyczny i herbarz szlachty Witebskiej, któreto obie prace już w niniejszym pierwszym zeszycie rozpoczęte zostały. Oprócz tego starać się będzie podpisana redakcya, by w każdym zeszycie uwzględniać, o ile środki starczą, także inne nauki dające poznawać źródła historyczne polskie, a więc numizmatykę, sfragistykę, dyplomatykę, filigranologię i t. d.

Oby Bóg tylko sił i zdrowia użyczył.

Ze względu atoli, iż przygotowania potrzebnych cynkotypów do Przewodnika heraldycznego spowodowały takie nadzwyczajne opóźnienie się zeszytu styczniowego, że takowy wychodzi dopiero, kiedy już i zeszyt kwietniowy od dawna w ręku prenumeratorów znaleść się był powinien, postanowiliśmy wydawać w przyszłości zeszyty tylko co cztery miesiące, czyli trzy zeszyty na rok, a natomiast powiększyć objętość pojedynczych zeszytów, co też już przy niniejszym zeszycie czynimy.

Kraków, w czerwcu 1898 r.

Redakcya Herolda Polskiego.

NAJSTARSZE PIECZĘCIE SZLACHTY POLSKIEJ.

Że heraldyka polska jest najważniejszą gałęzią nauk, dających poznawać źródła historyczne i że nawet może poniekąd wprost za źródło historyczne uchodzić, to z łatwością każdy pojmie, kto choćby pobieżnie tylko przeglądnie pracę moją o rycerstwie polskiem wieków średnich.

Że zaś dla heraldyki polskiej średniowiecznej pierwszorzędnem źródłem są pieczęcie szlachty polskiej, to chyba nikomu wątpliwem być nie może. Wszakże literatura heraldyczna poczyna się dopiero na schyłku XV wieku pracą Długosza „Insignia seu clenodia regis et regni Poloniae“, bardzo co do treści heraldycznej ubogą, której cel też nie był wcale heraldyczny, lecz obyczajowy, mianowicie skreślenie charakteru poszczególnych rodów szlachty polskiej. Najważniejszym niedostatkiem pracy Długoszowej jako heraldycznej, jest brak rysunków poszczególnych herbów, niezawsze dość dokładnie w rozprawie opisanych. Dopiero w sto lat po Długoszowej pracy, mianowicie w r. 1573, zjawiła się druga praca heraldyczna, herbarzyk Marka Ambrożego, pod tytułem „Arma regni Poloniae“, który znowu ma tę wadę, że chociaż podaje 116 herbów szlachty polskiej w poprawnych rysunkach, to jednak przy znacznej liczbie herbów brak podanej proklamacyi, przy innych podane proklamacye widocznie fałszywe, wreszcie do wszystkich herbów brak jakiegokolwiek opisu lub wogóle tekstu.

Długosza praca ma jeszcze tę złą stronę, że w niej Długosz nie zamieścił opisów tych wszystkich herbów, które znał; ograniczył się bowiem w niej tylko do opisania 70 herbów szlacheckich polskich, podczas gdy tak w Historyi jak i w Liber beneficiorum wspomina jeszcze o wielu takich herbach, które mu były znane, a jednak o nich w Clenodiach nie zamieścił żadnej wzmianki.

Najdonioślejszą atoli wadą pracy Długosza, jako dzieła heraldycznego, jest brak wzmianki, które rody którego herbu używają, któryto zarzut dotyczy także i herbarza Ambrożego.

Otóż gdy najstarsze pieczęcie szlachty polskiej sięgają nawet jeszcze drugiej połowy XII wieku, a nadto o każdej pieczęci dokument, przy którym jest uwieszona, daje wyjaśnienie, do kogo ona należy, i w ten sposób dozwala skonstatować, jakiego herbu ten lub ów ród szlachecki używa, przeto nie ulega wątpliwości, że dawne pieczęcie szlachty polskiej są najważniejszym i niedającym się niczem zastąpić materyałem dla heraldyki polskiej, a zwłaszcza dla heraldyki średniowiecznej. I tego też nie należy spuszczać z oka, że rysunek herbu zamieszczony na pieczęci, nosi na sobie daleko większą cechę autentyczności, niż rysunek zamieszczony przez Autora pracy heraldycznej, który nierzadko oparty jest tylko na opowiadaniu o wyglądzie herbu, a nie na autopsyi.

A cóż dopiero powiedzieć, jeśli się zdarzy, jakto zwłaszcza na pieczęciach szlachty ruskiej dość często ma miejsce, że herby rodzonych braci różnią się między sobą, choć nie w głównym temacie herbu, to jednak w jego szczegółach, jakżeż ciekawe stąd wnioski dają się wywodzić.

Dla heraldyki polskiej średniowiecznej pieczęcie szlachty ruskiej, choćby nawet z nowszych pochodziły wieków, mają niezwykłe znaczenie; te bowiem zwyczaje heraldyczne, jakie w Polsce już w wiekach średnich, a może już nawet w wieku XIV wyszły z używania, są u szlachty ruskiej nawet jeszcze poniekąd w XVIII wieku w użyciu. Ztąd heraldyka ruska ma dla heraldyki polskiej pierwszorzędne znaczenie.

Pieczęcie szlacheckie są zazwyczaj dość małe; duże pieczęcie u szlachty polskiej w wiekach średnich należą do osobliwości.

Zwyczajny kształt pieczęci jest okrągły, rzadziej owalowy, trójkątny lub ostrołukowy. Sygnetowe pieczęcie są u szlachty w wiekach średnich dość rzadkie; natomiast w XVI, XVII i XVIII wieku bardzo pospolite.

Na pieczęciach z XIII wieku herb zamieszczony jest luźno, bez tarczy, na pieczęciach szlacheckich; tylko na pieczęciach książęcych występuje już na tarczy, a na najstarszych na chorągwi.

Dopiero w XIV wieku herb stale już figuruje na tarczy. W tym też wieku zjawiają się pierwsze klejnoty na pieczęciach szlacheckich, coraz pospolitsze w wieku XV, w którymto wieku już i labry się zjawiają.

Pieczęcie szlacheckie z kameami należą do wielkich rzadkości: dwie tylko znamy między polskiemi z wieku XIII.

Niektóre pieczęcie szlachty polskiej z XIII zwłaszcza wieku, nieliczne, wyobrażają rycerza na koniu, na wzór pieczęci konnych książęcych. Zjawisko to jednak w XIV i XV wieku nie pojawia się już wcale.

Najstarsze pieczęcie szlachty polskiej noszą na sobie miasto herbów stannice na tematach run skandynawskich wzorowane. Trwa to do końca XIII wieku. Ale już w ciągu XIII wieku zaczynają się, acz rzadko, zjawiać na pieczęciach szlachty polskiej także już i herby na wzór zachodnio-europejski modelowane, które od początku XIV wieku coraz pospolitszemi się stają i prastare stannice runiczne coraz silniej rugują, jednakże zupełnie ich wyrugować nie mogą. U ruskiej szlachty, która głównie drogą przez Litwę przejęła herby polskie, herby zachodnio-europejskie daleko później się zjawiają, jak w Polsce, daleko też wierniej trzyma się szlachta ruska prastarych stannic runicznych, wskutek czego pomiędzy herbami szlachty ruskiej można jeszcze odnaleść wiele takich stannic runicznych, które niewątpliwie istniały niegdyś także i u szlachty polskiej, ale jeszcze w wiekach średnich przez herby zachodnio-europejskie wyparte, zaginęły bez śladu.

Napisy na pieczęciach szlachty polskiej z wieków średnich są zawsze łacińskie; polskie należą do największych rzadkości. Najstarsze pieczęcie szlachty litewskiej noszą stale napisy w języku ruskim i takiemiż literami.

Oto poczet najstarszych pieczęci szlachty polskiej z wieków średnich:

1. Komes Gniewomir ze Strzegomia.

Pieczęć owalowa wyobraża jakoby dwa ucha kotłowe, jedno nad drugiem, wywrócone barkami na dół, przez środek krzyżem połączone. W otoku napis:



✠ SIGI[LL] GNEVOMIRI

Wisi ta pieczęć u dokumentu bez daty, pochodzącego w przybliżeniu z r. 1202, i użytą jest przez komesa Imbrama, syna

wzmiankowanego komesa Gniewomira. Dokument zaś powyższy przechowany jest w archiwum wielkiego przeoratu zakonu Johannitów w Pradze (Grünhagen: Regesten N. 76, c, — Pfotenhauer: Die Schlesischen Siegel von 1250 bis 1300, XI, B, N. 114. Komes Gniewomir występuje już w r. 1161, umiera zaś wedle Długosza w r. 1185.

2. Komes Imbram ze Strzegomia.



Pieczęć okrągła, wyobraża jakoby dwa ucha kotłowe, jedno nad drugiem, wywrócone barkami na dół, środkiem krzyżem razem spojone. W otoku napis:

✠ SI[GI]LL · EMERAMMI

Pieczęć ta użyta przez Pawła, syna komesa Imbrama, wisi u dokumentu z r. 1239, przechowanego w Archiwum wielkiego przeoratu zakonu Johannitów w Pradze (Grünhagen: Regesten NN. 524 i 525, Pfotenhauer l. c. tab. XI, B, NN. 112 i 113).

Komes Imbram występuje pomiędzy latami 1203 a 1229.

Znaki na obu powyższych pieczęciach widoczne, są wzięte z tematów runicznych, w szczególności są to runy związane *yr* i *tyr* o znamionach łukowatych, uświęcone, wyszczerbione i wywrócone.

Pierwotnie znak ten wyglądał , po uświęceniu , po wyszczerbieniu , a wywrócony przedstawia znak na naszych pieczęciach widoczny.

Zachodzi pytanie, jakito herb mógłby być, tem bardziej, gdy herbu szlacheckiego tego kształtu heraldyka polska nie zna wcale.

Skazówką jedyną w tej kwestyi jest tylko to, że komesowie Gniewomir i Imbram są dziedzicami Strzegomia. Proklamacya ich zatem, jeśliby była imienna, brzmiećby musiała Gniewosz lub Imbram, lecz herbu o takiej proklamacyi heraldyka polska nie zna; jeśli zaś była topograficzna, to brzmiećby musiała Strzegomia

Otóż taka proklamacya znaną jest heraldyce polskiej, przyczem heraldycy mówią, że herb Kościesza zwie się także inaczej Strzegomią, a więc, że herby Kościesza i Strzegomia są identyczne.

Otóż porównanie herbu Kościeszy, który tak wygląda 

z herbem widocznym na naszych pieczęciach, wykazuje zupełnie odmienne kształty, tak, że identyczność tych dwóch herbów przynajmiej na pierwszy rzut oka wydaje się niemożebną. A jednak przecież heraldycy tego, co mówią, nie wyssali sobie z palca, ale tak być musiało rzeczywiście; trzeba więc nad tą kwestyą zastanowić się głębiej.

Otóż już na samym wstępie zachodzi pytanie, jakim to sposobem stać się mogło, by jeden herb miał dwie proklamacye? to jest wręcz niemożebnem, bo niedorzecznem. Herb wówczas, kiedy otrzymywał proklamacyę, był znakiem stanniczym czyli chorągiewnym, a proklamacya była hasłem do tej chorągwi przywiązanem. Otóż do jednej chorągwi mogło być równocześnie tylko jedno hasło przywiązane, nie więcej, a więc każdy herb może mieć właściwie również tylko jednę proklamacyę i więcej ich mieć nie powinien.

Tymczasem w heraldyce polskiej nie należą bynajmniej do rzadkich zjawisk takie herby, które mają po dwie proklamacye; Jastrzębiec ma ich nawet 7: Jastrzębiec, Kaniowa, Boleścic, Ludbrza, Nagóra, Łazęka i Zarasy. Co to znaczy i jak się to zjawisko tłumaczy?

Przyczyną tego zjawiska jest rekonsolidacya. W dynastyach książąt-wojewodów u Słowian lechickich zachowywaną była zasada senioratu, to jest, iż tylko najstarszy syn dziedziczył po ojcu godność książęco-woiewodzińską czyli godność naczelnego dowództwa podczas wyprawy wojennej wraz ze stannicą (chorągwią), jakiej ojciec używał; młodsi zaś synowie zmarłego księcia-wojewody piastowali już tylko godności pułkowników lub setników, podkomendnych seniorowi-wojewodzie, a stannice sobie formowali w ten sposób, że znak stanniczy ojcowski odmieniali i do tego odmienionego znaku stanniczego brali odmienne hasło czyli proklamacyę.

Ilu zatem było synów, tyle się uformowało znaków stanniczych z osobnemi proklamacyami, a zarazem tyleż osobnych chorągwi czyli stannic wojskowych.

Dopuki, jakto było za czasów pierwszych Piastów, rycerstwo tak dynastyczne czyli znakowe jak i szeregowe zostawało na

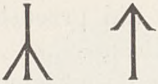
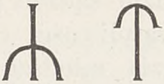
utrzymaniu księcia, formowanie się osobnych chorągwi nie przedstawiało dla rodów szlacheckich żadnych uciążliwości. Ale gdy od czasów Krzywoustego rycerstwo uposażone ziemią, musiało samo myśleć o utrzymaniu własnych chorągwi, wtedy dla rodów uboższych takie osobne chorągwie zaczęły być bardzo uciążliwe, wtedy te uboższe chorągwie zaczęły się łączyć z chorągwiami swych zamożniejszych krewniaków, zarzucając swój osobny znak stanniczy czyli chorągiewny, a zatrzymując tylko swą osobną proklamacyę, gdyż w obozie trzymali się i nadal razem kupy. To się nazywa rekonsolidacyą.

Jeśli zatem herb Kościesza ma dwie proklamacye Kościesza i Strzegomia, to znaczy, że pierwotnie było dwóch braci Kościech i Strzegoń, z których każdy miał osobną stannicę i proklamacyę, że następnie potomkowie Strzegonia zarzucili swoją osobną stannicę i połączyli się z potomkami Kościecha pod stannicą Kościechów, a tylko zachowali sobie swoją osobną proklamacyę Strzegomia, gdyż i później jeszcze po rekonsolidacyi, w obozie razem kupy się trzymali.

Z tego wynika, że Strzegomici musieli mieć pierwotnie swój osobny znak stanniczy, odmienny od Kościeszów, że jednak pomiędzy temi dwoma znakami stanniczemi Kościeszów i Strzegomiów musiało zachodzić ścisłe pokrewieństwo.

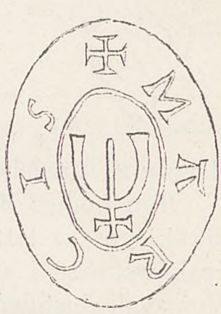
Tymczasem na pieczęciach komesów Gniewomira i Imbrama ze Strzegomia mamy wprawdzie znak stanniczy, odmienny od znaku Kościeszów, ale pokrewieństwa pomiędzy temi dwoma znakami, które stanowczo byćby musiało, gdyby oba rody od wspólnego praojca pochodziły, przynajmniej pozornie dopatrzeć się nie mozna.

Zajrzyjmy w tę rzecz głębiej. Wiadomo nam, że oba znaki te stannicze na tematach runicznych są oparte. Znak komesów ze Strzegomia zdeterminowaliśmy jako runy związane *yr* i *tyr*. Chodzi więc o to, jakież to runy przedstawia znowu stannica Kościeszów, która pierwotnie wyglądała tak: , a po uświęceniu tak: , zaś po wyszczerbieniu tak: . Otóż jest ona również runą związaną i również złożoną z tych samych run yr i tyr co stannica Strzegomiów, tylko w inny sposób pisanych. U run skandynawskich bowiem kreski znamienne można pisać prosto lub łukowato wedle upodobania, bez zmiany znaczenia runy,

runy przeto yr i tyr, ktore wyglądają tak: , mogą być pisane także tak: . Czyli że stannica Strzegomiow jest zupełnie identyczną ze stannicą Kościeszów.

Genealogicznie ta rzecz tak się przedstawia, że pierwotnie żyło kilku braci rodzonych, między którymi jeden zwał się Kostem, drugi Chwostem. Ten drugi był pradynastą dynastyi Popielidów, syn jego Chwościsz był ojcem księcia Popiela Chwościszka. Kost miał dwóch synów: starszego Kościecha czyli Kostka, praojca rodu Kościeszów, a ten używał stannicy takiej: , i młodszego Strzegonia, praojca rodu Strzegomiów i ten używał stannicy takiej: .

3. Marek I wojewoda Krakowski.



Pieczęć owalowa miseczkowato wklęsła, wyobraża niby połupierścień barkiem do góry obrócony, przecięty krzyżem, którego ramiona ponad barkiem połupierścienia się wznoszą. W otoku napis:

✠ MARCI S[IGILLVM]

Pieczęć ta wisiała niegdyś u dokumentu z r. 1220 w archiwum Cystersów w Mogile, dziś oderwana, przechowana w zbiorach Pawlikowskich we Lwowie. Inny egzemplarz tej pieczęci bardzo uszkodzony, wisi u dokumentu z r. 1228 w temże archiwum Cystersów w Mogile, użyty przez jego syna Marka II, również wojewodę Krakowskiego.

Marek I jest wojewodą Krakowskim już w r. 1217 u Leszka Białego i umiera na tej palacyi w r. 1225. Znak wyobrażony na pieczęci, przedstawia runę yr o łukowatych znamionach, uświęconą i jest, gdy Marek I wojewoda Krakowski należał do rodu Gryfów-Swiebodziców, stannicą rodu Swiebodziców,

któryto ród przedstawia się jako gałąź młodsza rodu szczepowego Popielidów.

Mogłaby wprawdzie sądząc po stannicy widocznej z naszej pieczęci, zachodzić wątpliwość, czy ród Gryfów-Swiebodziców, jest rzeczywiście gałęzią młodszą rodu szczepowego Popielidów, gdyż i gałąź młodsza rodu szczepowego Strzegomiów takiejsamejby stannicy używać musiała. Zważywszy jednak, iż ród szczepowy Strzegomiów wskutek rekonsolidacyi z rodem szczepowym Kościeszów, jeszcze w wiekach średnich jako ród osobny z osobnym herbem istnieć przestał, zaś ród Gryfów-Swiebodziców istnieje po dziśdzień jako ród samodzielny i używa swego własnego odrębnego herbu, a nie herbu Kościeszy, tedy widoczna, że ród Gryfów-Swiebodziców jest gałęzią młodszą rodu szczepowego Popielidów, a nie rodu szczepowego Strzegomiów.

4. Komes Budziwoj.



Pieczęć owalowa wyobraża majuskułę łacińską N. W otoku napis:

[✠] BVDIVOI

Wisiała ta pieczęć niegdyś u dokumentu z r. 1220 w archiwum Cystersów w Mogile, dziś oderwana, przechowana w zbiorach Pawlikowskich we Lwowie.

Ten komes Budziwoj jest w r. 1222 wojskim biskupa Krakowskiego, w latach 1224 i 1228 jest komornikiem wojewody Krakowskiego i w tymże roku 1228 zostaje sędzią Krakowskim. Wyższych dostojeństw nie dostąpił, miał dwóch synów: Strzesza i Wysza.

Znak wyobrażony na pieczęci komesa Budziwoja przedstawia się jako runa sol, pierwotyp herbu Swierczek; jestto więc stannica rodu Swierczków, gałęzi młodszej rodu szczepowego Świerków albo Ćwierków.

5. Mikołaj Polaninowicz, ziemianin małopolski.

Pieczątka owalna wyobraża we środku IHC. W otoku napis w odwrotnym kierunku:



✠ SPES ✠ MEA

Wisiała ta pieczęć niegdy u dokumentu z r. 1220 w archiwum Cystersów w Mogile, dziś oderwana przechowana w zbiorach Pawlikowskich we Lwowie.

6. Komes Stefan z Wierzbna.

Pieczęć ostrołukowa wyobraża herb Lis. W otoku napis:

S' STEPHANI DE V[IR]BNO



Pieczęć ta znacznie uszkodzona, wisi u dokumentu z r. 1226 w archiwum państwowem we Wrocławiu (Grünhagen: Regesten N. 294, — Schulz: Die schlesischen Siegel bis 1250, tab. IX, N. 72).

Ten komes Stefan z Wierzbna w latach 1203 i 1208 kasztelan Lignicki, jest w r. 1229 wojewodą Wrocławskim u księcia Henryka Brodatego.

Znak wyobrażony na naszej pieczęci, wyraża runy związane naud i tyr i przedstawia się jako stannica rodu szczepowego rekonsolidowanego Lisów-Mżurów-Orzów-Strzempaczów.

7. Komes Pakosław wojewoda Sandomirski.

Pieczęć nieco owalowa, miseczkowato wklęsła, wyobraża jakoby majuskułę łacińską M. W otoku napis:



✠ SIGILLVM [PA]COSLAI

Pieczęć ta wisi u dokumentu księżnej Grzymisławy z r. 1228 i jest sztychowana w dziele Vossberga: Siegel des Mittelalters tab. 2.

Jest ten komes Pakosław, zwany także Starym *(Magnus)*, syn Lasoty, w latach 1206, 1210 i 1212 wojewodą Krakowskim u Leszka Białego, w r. 1222 i 1223 kasztelanem Krakowskim, wreszcie w r. 1227 wojewodą Krakowskim i Sandomirskim zarazem u Grzymisławy.

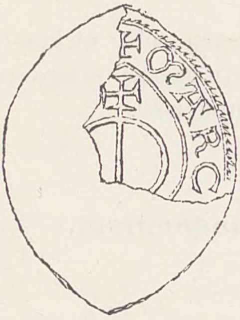
Znak wyobrażonyna naszej pieczęci, oznacza runę e i przedstawia herb Skarbek czyli dawniejszą formę herbu Awdańca a jest stannicą rodu Skarbków, gałęzi młodszej rodu szczepowego Skarbów.

8. Arnold wojewoda kujawski.

Pieczęć okrągła wyobraża trzy kółka związane z sobą w kształcie trójkątowego strzemienia. Napis zupełnie nieczytelny.

Wisi ta pieczęć na paśmie jedwabnem u dokumentu z r. 1228 w archiwum głównem w Warszawie. Rysunek u Stronczyńskiego: Wzory, dokument Nr. 1.

9. Komes Marek II Markowicz,



wojewoda zrazu Sandomirski potem Krakowski.

Pieczęć ostrołukowo owalna, wyobraża niby połupierścień barkiem do góry obrócony, przecięty pośrodku krzyżem, którego ramiona ponad barkiem połupierścienia wychodzą. W otoku szczątek napisu:

✠ MARC[VS· PAL· CRACOV·]

Ułomek tej pieczęci wisi u dokumentu z r. 1230 w archiwum Cystersów w Szczyrzycu.

Był ten Marek II, syn Marka I wojewody Krakowskiego, w r. 1227 kasztelanem Wiślickim u Grzymisławy, w latach 1228 i 1230 jest już wojewodą Krakowskim.

Co do znaku stanniczego widocznego na jego pieczęci, rozwiedliśmy się już szerzej przy pieczęci jego ojca Marka I wojewody Krakowskiego, powyż pod N. 3.

10. Komes Bronisz ziemianin Wielkopolski.



Pieczęć owalowa, miseczkowata, wyobraża znak podobny do dwóch dziewiątek, grzbietami do siebie zwróconych. W otoku napis uszkodzony:

✠ BRO[NIS CO]MES

Wisiała ta pieczęć niegdy u dokumentu z r. 1230, dziś oderwana przechowana w zbiorach biblioteki hr. Raczyńskich w Poznaniu.

Jest ten komes Bronisz w r. 1208 kasztelanem Gnieźnieńskim, w r. 1213 palatynem Władysława Odonicza, w roku zaś 1230 zakłada klasztor w Paradyżu, niepiastując już żadnej godności.

Znak wyobrażony na naszej pieczęci, wytworzony jest z tematu runy hagl o łukowatych znamionach i przedstawia się jako stannica gałęzi młodszej rodu szczepowego Koźlich rogów, od której herb Godziemba początek swój bierze.

11. Komes Racibor Wojciechowicz.



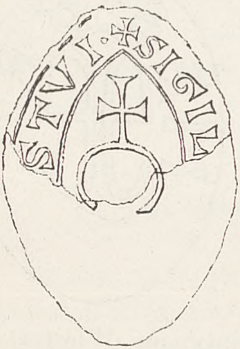
Pieczęć podługowata, mocno zniszczona, wyobraża jakoby krzyż, u którego górnego ramienia nie znać. W otoku reszta napisu:

[✠] SIGILLVM COM[ITIS RATIBORII]

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1230 w archiwum Cystersów w Mogile.

Znak wyobrażony na tej pieczęci przedstawia się jako runa naud uświęcona. Byłaby to zatem stannica gałęzi młodszej rodu szczepowego Lisów — Mzurów — Orzów — Strzempaczów.

12. Komes Mściw wojewoda Wiślicki, później kasztelan Oświecimski.



Pieczęć podługowata wyobraża pierścień u dołu wyszczerbiony, na barku jego krzyż. W otoku napis:

✠ SIGIL[LVM COMITIS M]STVI

Ułomek tej pieczęci wisi u dokumentu z r. 1231 w archiwum Cystersów w Mogile, zaś nieuszkodzony egzemplarz wisi u dokumentu z r. 1235, przechowanego w bibliotece ces. w Petersburgu (Przeździecki: Podole, Wołyń, Ukraina), gdzie też jest podobizna dokumentu i rysunek pieczęci niedość wierny.

Znak wyobrażony na powyższej pieczęci wyobraża runę madr o łukowatem znamieniu , wyszczerbioną i uświęconą. Jestto stannica gałęzi młodszej rodu szczepowego Starzów, pierwotyp zaginionego dziś herbu Ogniwo czyli Lubowla.

Jest ten komes Mściw czyli Mstuj w r. 1224 kasztelanem Sandomirskim u Leszka Białego, w latach 1228 i 1229 kasztelanem Wiślickim u Grzymisławy, w latach 1231 i 1232 wojewodą Wiślickim, wreszcie w r. 1235 kasztelanem Oświcięmskim.

13. Wojciech wojewoda Sandomirski.

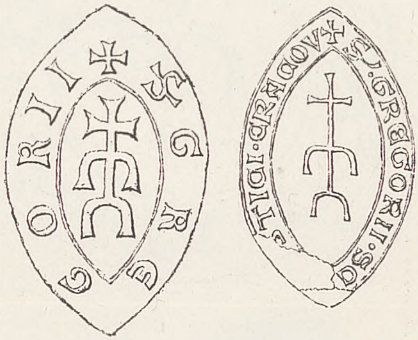
Pieczęć okrągła, zupełnie zniszczona, wyobraża niby pierścień, na nim krótka laseczka, niby noga krzyża: . Napis zniszczony.

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1230 w zbiorach hr. Rusieckich w Warszawie.

Pierwotyp tego znaku jest runa madr o kolistem znamieniu , sam zaś znak jest pierwotypem herbu rodu Lubowlitów-Ogniwów.

14, 15. Grzegorz Fryderykowicz zrazu proboszcz Szkalmirski, potem scholastyk Krakowski.

Pieczęcie podługowate wyobrażające dwa połupierścienie, jeden nad drugim, barkami do góry zwrócone, nad niemi krzyż. W otoku pierwszej pieczęci napis:

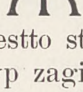


✠ S· GREGORII

W otoku drugiej pieczęci napis uszkodzony:

✠ S· GREGORII ✦ SC[OLA]STICI ✦ CRACOV

Pierwsza z tych pieczęci pomienionego Fryderyka, jako jeszcze proboszcza Szkalmirskiego, wisi u dokumentu z r. 1234 w archiwum państwowem we Wrocławiu, (Grünhagen: Regesten N. 440, b) druga już jako scholastyka Krakowskiego, wisi u dokumentu r. 1244 w archiwum Cystersów w Mogile.

Znak wyobrażony na tych pieczęciach wyobraża runy związane yr i tyr  o łukowatych znamionach, wyszczerbione i uświęcone. Jestto stannica senioracka rodu szczepowego Kołmachów, pierwotyp zaginionego już dziś herbu polskiego Kołmasz, który wyobrażał podkowę nad podkową, a nad tą podkową krzyż. Ród Kałmachów był stryjecznym rodu Popielidów.

16. Komes Przybygniew, ziemianin Wielkopolski.

Pieczęć okrągła, bardzo niezgrabnej roboty, wyobraża znak jakoby minuskułę h odwróconą. W otoku napis:

✠ SIGILLVM ✠ PRIBIGNEWI

Pieczęć ta wisiała niegdy u dokumentu z r. 1236, dziś oderwana przechowana w zbiorach biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.



Znak wyobrażony na pieczęci przedstawia runę yr o łukowatych znamionach, z lewem znamieniem uszczerbionem.

Jestto stannica linii bocznej rodu Swiebodziców, który się jako gałąź młodsza rodu szczepowego Popielidów przedstawia.

17, 18. Zbrosław kasztelan Opolski.



Dwie pieczęcie, jedna większa, druga mniejsza, obie w kształcie tarczy owalowo trójkątnej, wyobrażają niby lwa niby gryfa bez skrzydeł, na tylnych łapach wspiętego, w lewo zwróconego. W otoku napis:

✠ SIGILLVM ZBROZLAI

Większa pieczęć wisi przy dokumencie z r. 1236, mniejsza przy dokumencie z r. 1235 w archiwum kapituły Wrocławskiej. Rysunek litografowany u Schulza: Die Schlesischen Siegel bis 1250, tab. VIII, NN. 63 i 64.

19. Włodzimirz zrazu kasztelan Brzeski, później wojewoda Krakowski.



Pieczęć owalowa wyobraża w monogramie imię PETRVS. W otoku napis:

✠ SIGILLVM WLODIMIRI

Pieczęć ta wisi u dokumentu z r. 1237 w archiwum Cystersów w Szczyrzycu.

Za świadectwem Długosza używał powyższego monogramu Piotr Włost, znany dynasta XII wieku, zwany zazwyczaj Duńczykiem, z czegoby wynikało, że nasz Włodzimirz jest wnukiem lub prawnukiem rzeczonego Piotra Włosta.

Nasz Włodzimirz jest w latach 1232 i 1234 kasztelanem Brzeskim, zaś w r. 1238 wojewodą Krakowskim i należy do rodu Łabędziów.

20, 21. Komes Sąd Dobiesławicz kasztelan Wojnicki.

1. Pieczęć okrągła, wyobraża rycerza zbrojnego z dobytym mieczem na koniu w lewo zwróconego. W otoku napis:



✠ S SANDONIS FILII DOBESLAVI

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1236 w archiwum Cystersów w Mogile.

2. Ułomek pieczęci okrągłej, wyobrażającej gryfa skrzydlatego zwróconego w prawo. W otoku reszta napisu:



[✠ S·CO] MITIS SA[NDONIS]

Ułomek ten wisi u dokumentu z r. 1239 w archiwum Cystersów w Mogile.

Był ten Sąd Dobiesławicz w r. 1233 i 1236 kasztelanem Wojnickim, w r. 1243 jest kasztelanem Wiślickim, w tymże roku zostaje wojewodą Żarnowskim, a od r. 1246 do 1252 jest wojewodą Sandomirskim.

Ten Sąd Dobiesławicz jest niewątpliwie członkiem rodu Odrowążów, prawnuk starego Prandoty, spółcześnika Bolesława Krzywoustego, a mimoto na herbowej jego pieczęci nie Odrowąż lecz Gryf figuruje. Zjawisko to tem się tłumaczy, iż w tym właśnie czasie poczęły się zjawiać w Polsce herby zachodnio-europejskie, tak różne od naszych starych stannic runicznych. Jak każda

moda, tak i ta dotknęła najprzód najpotężniejszych, więc najprzód Piastowicze zarzucili swą starodawną stannicę runiczną, jakiej jeszcze Henryk Brodaty na pieczęci i w podpisach używał, a przyjęli zachodnio-europejskiego orła jednogłowego; za książętami poczęli iść magnaci. Sąd Dobiesławicz prawdopodobnie podówczas senior rodu Odrowążów, przyjął sobie za herb zachodnio-europejskiego Gryfa. Zdaje się jednak, że reszta członków rodu Odrowążów nie sprzyjała tej innowacyi i pozostała przy swojej starej stannicy runicznej, której i do dziśdnia Odrowążowie używają, zaś gryfa opuszczonego wzięli sobie za herb Swiebodzice.

22. Komes Stefan Andrzejowicz.



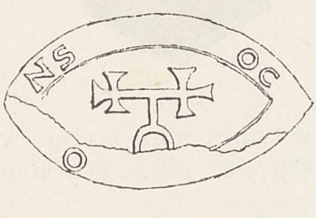
Pieczęć owalowa wyobrażająca głowę imperatora, w lewo zwróconą, w koronie promienistej. W otoku napis:

✢ SIGILLVM ✻ STEPHANI

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1237 w archiwum Cystersów w Szczyrzycu.

Jest on w r. 1243 kasztelanem Czchowskim, od r. 1245 jest kasztelanem Sandomirskim a w 1253 wojewodą Krakowskim i należy prawdopodobnie do rodu Lisów.

23. Sędziwój kantor Gnieźnieński.



Pieczęć podługowata w poprzek wyobraża połupierścień barkiem do góry zwrócony, na barku laska, na niej krzyż podwójny poprzek ułożony. W otoku znać tylko kilka liter:

. . NS . . . . . . OC . . . . . . O . . .

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1238 w archiwum rządowem w Poznaniu.

Znak wyobrażony na tej pieczęci przedstawia runę skandynawską yr o łukowatych znamionach, uszczerbioną i uświęconą.

24. Pakosław wojewoda Sandomirski.



Pieczęć okrągła wyobraża rycerza zbrojnego z dobytym mieczem na koniu, w lewo zwróconego. Z niebiosów ręka błogosławiąca. W otoku napis:

✠ S· COMITIS PACOZLAI MAIORIS

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1238 w archiwum Cystersów w Mogile.

Ten Pakosław młodszy, syn Wojciecha, jest od r. 1232 do r. 1243 wojewodą Sandomirskim i należy prawdopodobnie do rodu Awdańców.

25. Komes Janusz syn Secemy.

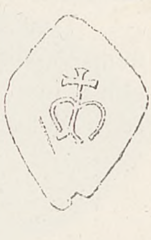


Ułomek pieczęci okrągłej, wyobraża w niezgrabnym rysunku jakoby kotwicę morską. W otoku reszta napisu:

[✠ SI]G[I]L · IANVS . . . . . .

Wisiał ten fragment niegdy u dokumentu z r. 1241, dziś oderwany, przechowany w bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Litografia u Zakrzewskiego: Kodeks dypl. Wielkopolski tom IV, tab. 3 N. XII.

26. Michał kasztelan Krakowski.



Pieczęć w formie kostki zupełnie zniszczona, wyobraża jakoby majuskułę średniowieczną gotycką **M**, na niej krzyż. Napis w otoku zupełnie zniszczony.

Wisi ta pieczęć u dokumentów z r. 1243 i 1244 w archiwum Cystersów w Szczyrzycu.

Znak widoczny na pieczęci przedstawia runę yr o łukowatych znamionach, uświęconą i przeobrażoną.

Jest ten Michał od r. 1243 do 1254 kasztelanem Krakowskim, a zdaniem prof. Wojciechowskiego należy do rodu Połukozów.

27. Klemens wojewoda Krakowski.



Pieczęć owalowa wyobraża połupierścień barkiem do góry, z ocelem u lewego ramienia, przeszyty krzyżem. W otoku napis:

[✠] SIGILLVM CLEMENT

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1244 w archiwum Cystersów w Mogile.

Ten komes Klemens przechodził różne koleje. Już w r. 1230 kasztelan Krakowski, jest następnie w r. 1238 tylko kasztelanem Brzeskim, w tymże roku zostaje znowu kasztelanem Krakowskim, a w latach 1243—1255 jest wojewodą Krakowskim.

Ten Klemens należał do rodu Swiebodów (Gryfów); znak zaś widoczny na pieczęci, wyobraża runę yr o łukowatych znamionach, uświęconą i nieco przeobrażoną.

28. Adam Leniartowicz, kasztelan Krakowski.



Pieczęć okrągła wyobraża rycerza zbrojnego na koniu, w prawą zwróconego stronę. W prawym ręku trzyma rozwinięty proporzec, na lewym tarcza trójkątna wyobrażająca niby łabędzia niby gryfa. W otoku napis:

✠ SIGILLVM ADE FILII LEONARDI

Pieczęć ta wisi u dokumentu z r. 1257 w archiwum akt dawnych miasta Krakowa.

Ten Adam Leniartowicz jest w latach 1251—1253 kasztelanem Wiślickim, zaś w latach 1255 do 1264 kasztelanem Krakowskim, jest wnukiem komesa Chocimira z Chrzanowa, a członkiem rodu Włostów-Łabędziów.

29. Mikołaj wojewoda Krakowski.

Pieczęć owalowa wyobraża pierścień u dołu wyszczerbany, z krzyżem na barku. W otoku napis:



✠ S· NICOLAI COMITIS

Pieczęć ta wisi u dokumentu z r. 1257 w archiwum akt dawnych miasta Krakowa.

Ten Mikołaj jest synem Mściwa wojewody Wiślickiego i jest w latach 1249—1252 cześnikiem Krakowskim, w r. 1255 jest kasztelanem Lubelskim, w tymże roku zostaje wojewodą Krakowskim, na którejto palacyi aż do r. 1268 siedzi.

Znak wyobrażony na pieczęci, przedstawia runę madr o kolistem znamieniu , uświęconą i uszczerbioną, która jest pierwotypem zaginionego herbu Lubowlitów-Ogniwów, do którego nasz wojewoda Mikołaj należał.

30. Sławnik, ziemianin Wielkopolski.



Okrągła pieczęć wyobraża toporek o dwu końcach z gałeczkami na obuchu, bokiem w lewo zwrócony. W otoku reszta napisu:

. . . . S L A . . .

Ułomek tej pieczęci wisi u dokumentu z r. 1259 w bibliotece Kornickiej.

Ów Sławnik jest synem komesa Sławnika, wnuka starego Zbyluta, fundatora klasztoru Łekneńskiego i należy do rodu Starzów Pałuckich.

31. Komes Zbrosław, kasztelan Opolski.



Pieczęć podługowata w poprzek wyobraża lwa w lewą biegnącego stronę. W otoku napis:

✠ S· COMITIS ✦ SBOSZAI ✦
DE ZMELCH

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1259 w archiwum rządowem we Wrocławiu. Fotodruk u Pfotenhauera tab. B I N. 4.

32. Komes Eustachy.

Pieczęć okrągła wyobraża środkiem krzyż, po stronie prawej połulilia w słup rozcięta, po lewej rodzaj plecionki. W otoku napis:

[✠ S]IGIL[LVM COM • EVS TACHII

W bardzo źle dochowanym egzemplarzu wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1260 w archiwum rządowem Poznańskiem.

Litografia w Kod. dyplom. Wielkopolskim, tom IV tab. 4. N. XIX.

33. Sobiesław Brebimiłowicz.

Pieczęć okrągła wyobraża tarczę trójkątną o nakrapianem tle, w niej jeleń w prawą zwrócony stronę, z belką poprzeczną na rogach. W otoku napis:

✠ SIGILLVM • [SOB]ESLAI DE . . . . . CZ

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1268 w archiwum rządowem Wrocławskiem. Fotodruk u Pfotenhauera tab. B I N. 7.

Pieczęć niniejsza należy wprawdzie do sfragistyki Szląskiej; jeśli ją jednak tu podajemy, czynimy to dla tego, iż ona prawdopodobnie służyła za wzór zaginionemu polskiemu herbowi Czarny Jeleń, jak w ogóle herby zachodnio-europejskie głównie przez Szląsk przychodziły do Polski.

34. Komes Wojciech z Lubieniowa, ziemianin Wielkopolski.



Pieczęć okrągła wyobraża w tarczy herb Dryę. Nad tarczą hełm o troistym trójliściopuszu. W otoku napis:

✠ S• [COMITI]S • ALBETI DE LVBENOWE

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1276 w bibliotece Raczyńskich w Poznaniu.

Był ten komes Wojciech Lubieniowski kasztelanem Zbąszyńskim.

35, 36. Komes Warsz kasztelan Krakowski.

1. Pieczęć ośmioboczna wyobraża pierścień przekrzyżowany krzyżem, którego każde ramię znowu również przekrzyżowane. W otoku napis:





✠ S· VARSONIS ꟲC

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1278 w archiwum Cystersów w Mogile.

2. Takaż pieczęć ośmioboczna, z takiemsamem wyobrażeniem, jeno znacznie większa. W otoku napis:

✠ S ◆ WARSII ◆ CASTELLANI ◆ CRACOVIE

Posiadam tę pieczęć od ś. p. Teofila Żebrawskiego z tą notatą, iż wisiała u dokumentu z r. 1278, bez bliższego atoli podania, gdzieby ten dokument przechowany był.

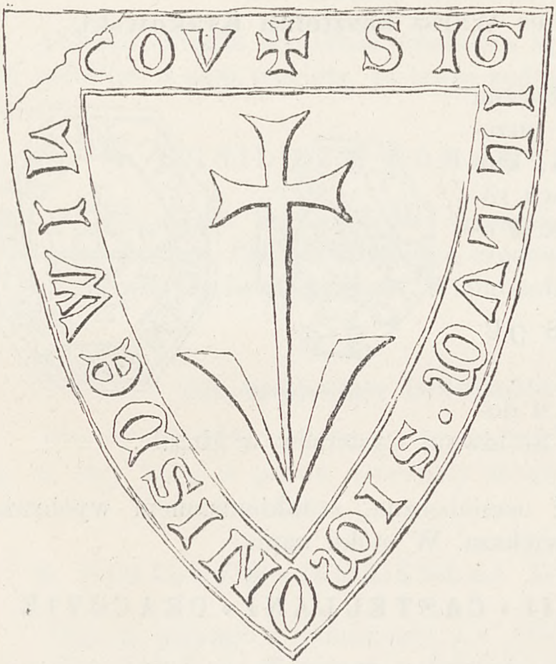
Znak wyobrażony na tych pieczęciach przedstawia runę madr o łukowatem znamieniu  uświęconą.

Jest ten Warsz w r. 1252 miecznikiem Sandomirskim, w latach 1256—1258 stolnikiem Sandomirskim, w latach 1259—1262 kasztelanem Lubelskim, w latach 1268 i 1269 wojewodą Sandomirskim, a w latach 1270—1280 kasztelanem Krakowskim i należy do rodu Rawiczów.

37. Szymon z Wierzbna czyli z Wilkowa.

Pieczęć w kształcie trójkątnej tarczy, wyobraża strzałę ostrzem na dół wywróconą, u góry przekrzyżowaną. W otoku napis:

✠ SIGILLVM ◆ SIMONIS DE WILCOV



Wisi ta pieczęć u dokumentu z roku 1286 w archiwum rządowem we Wrocławiu (Grünhagen: Regesten N. 1862, — Pfotenhauer tab. II B, N. 18).

Znak pieczętny wyobraża runę złożoną naud i tyr w formie uświęconej a nadto w postaci wywróconej; jest to znak rodu szczepowego Lisów.

Z tym samym znakiem, jeno w odmiennych pozycyach podaje Pfotenhauer dwie jeszcze pieczęcie, mianowicie Andrzeja z Wierzbna, marszałka Henryka IV. księcia Wrocławskiego z r. 1282, oraz Teodoryka de Snellenwalde z r. 1304 (Pfotenhauer tab. V, B N. 47 i tab. X, B N. 105).

38. Seszyn wojewoda Krakowski.



Pieczęć podługowata wyobraża dwa haki wywrócone, belkiem poprzecznym w górze związane, nad belkiem trzeci hak. W otoku napis:

✱ S• SESSINI PAL• CRACO-
VIENSIS

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1278 w archiwum Cytersów w Mogile.

Znak ten pieczętny wyobraża dwie runy lögr wywrócone i związane, a środkiem runę tyr uszczerbioną. Wszystkie te runy są już uherbione, to jest przekształcone w haki czy też wędy. Pierwotyp runiczny

tej stannicy wyglądał tak: , a wywrócony częściowo tak .
Jestto stannica rodu szczepowego Śleporodów.

Był ten Seszyn czy też Sasin w roku 1277 kasztelanem Sandomirskim, zaś wojewodą Krakowskim w latach 1278 i 1279.

39. Stefan Kobylagłowa.



Pieczęć w kształcie trójkątnej tarczy, wyobraża koniową szyję w prawą stronę zwróconą. Z czoła konia wyrastają dwa rogi. W otoku napis:

✱ S•STEPHANI•DE•COBLEGLOV

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1278 w archiwum rządowem we Wrocławiu. (Pfotenhauer tab. B II N. 14).

Jest ten Stefan Kobylagłowa wprawdzie ziemianinem Szląskim, herb jednak, jakiego na pieczęci swej używa, jest niewątpliwie pierwowzorem herbu szlacheckiego polskiego Alabanda czyli Bielina czyli Koniowa szyja.

40. Strzeżywój Kobylagłowa.



Pieczęć w kształcie tarczy trójkątnej wyobraża koniową szyję, w prawą stronę zwróconą. U czoła konia róg. W otoku napis:

✱ S· [STR]EZIWOI DE COBWLAGLOWA

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1278 w archiwum rządowem we Wrocławiu. (Pfotenhauer tab. B. II, N. 15).

Uwaga zamieszczona przy poprzedzającej pieczęci i do tej się odnosi.

41. Komes Michał ze Sośnic, kasztelan Wrocławski.



Pieczęć w kształcie trójkątnego szczytu wyobraża w tarczy jelenia stojącego, w prawą zwróconego stronę. W otoku napis:

✠ • S • MICHEAELIS • DE • SOZNITZ

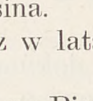
Pieczęć ta wisi u dokumentu z r. 1282 w archiwum rządowem we Wrocławiu. (Pfotenhauer tab. B X N. 106). Jestto niewątpliwie pierwowzór herbu szlacheckiego polskiego Brochwiców.

42. Komes Piotr Bogumiłowicz wojewoda Krakowski.



Pieczęć podługowata wyobraża dwa haki kabłączyste, grzbietami do siebie zwrócone, poprzecznym belkiem przez środek połączone. W otoku napis:

✠ S • FILI • BOGVMILI • PET • PALATINI • CRACOV

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1286, w archiwum Cystersów w Mogile. Znak pieczętny wyobraża dwie runy lögr o łukowatych znamionach, złączone ze sobą, które uległy uherbieniu na dwa kije krzywe czyli krzywaśnie . Jestto to pierwotyp herbu szlacheckiego polskiego Kopasina.

Jest ten Piotr Bogumiłowicz w latach 1285 do 1289 wojewodą Krakowskim.

Dokument z r. 1282 [1]) zowie go Piotrem z Bogoryi, chociaż znak na pieczęci naszej wyryty, z herbem Bogoryą żadnego

---

[1]) Kod. dypl. Polski III N, 58.

nie ma związku, i nie może od niego choćby jako odmiana, żadną miarą pochodzić.

Świadczy to dowodnie, jak wiele jest jeszcze zagadek w heraldyce polskiej średniowiecznej i ile pracy nad nią jeszcze poświęcić trzeba, żeby się nie mylić. Gdyby nam nasza pieczęć nie była znaną, ani chwili nie wachalibyśmy się zaliczyć naszego wojewodę Piotra Bogumiłowicza do rodu Bogoryów, i popełnilibyśmy grubą mylkę, skoro on wedle pieczęci należał do rodu Kopaszynów. Imię ojca jego Bogumił mogłoby wskazywać, że Bogumiłowice niegdy w kasztelanii Wojnickiej położone, były gniazdem rodowem Kopasinów; aczkolwiek Bogumiłowice te są wcześnie w wiekach średnich w posiadaniu rodu Ligęzów-Połukozów.

43—45. Komes Sułek z Niedźwiedzia, kasztelan Krakowski.

1. Pieczątka owalowa wyobraża ostrzew o dwu pobocznych sękach. W otoku napis:



✠ S∙SVLCONIS

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1286 w archiwum Cystersów w Mogile.

2. Takaż sama pieczęć owalowa, jak poprzednia z ostrzewiem o 2 sękach, jeno napis otokowy:



✠ S ✳ SVCONIS

3. Głowa brodata, w prawą zwrócona stronę. W otoku napis:



✠ AVE MARIA GRACIA

Pieczęcie 2 i 3 przedstawiają się jako oryginalny tłok dwustronny złoty, osadzony na dwóch ruchomych osiach w pierścieniu.

Znak pieczętny wyobraża runę madr o prostych znamionach ᛘ, jednak już przeobrażoną w drodze uherbienia w ostrzew sękaty. Jestto stannica linii młodszej rodu Bogoryów, pierwotyp herbów Cielepała i Nieczuja.

Jest ten Sułek w latach 1277—1279 cześnikiem Krakowskim, zaś w latach 1285 do 1288 kasztelanem Krakowskim.

46. Ekryk Fulsztyński.



Pieczęć okrągła, wyobraża w tarczy trójkątnej herb Pawęzę, to jest trzy miecze utkwione w jabłku. W otoku napis:

✠ S▾ EKRICI ◆ D ◆ WLLN ◆
STEN

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1296 w archiwum rządowem Wrocławskiem. Fotodruk u Pfotenhauera tab. B III N. 27.

Pieczęć ta należy wprawdzie do sfragistyki Szląskiej; zamieszczamy ją atoli, gdyż ów Ekryk Fulsztyński jest prawdopodobnie praojciec rodu szlacheckiego polskiego Herbortów Fulsztyńskich, używających tegożsamego herbu.

47. Jan wójt Ziembicki.



Pieczęć w kształcie tarczy trójkątnej wyobraża dwa pasy w krzyż ukośny złożone, w każdym końcu pasa i we środku róża. W otoku napis:

✠▾ ◆ IOHANNIS ◆ADVOCATI ◆
IMVCTB▾ C

Wisi ta pieczęć u dokumentów z lat 1296, 1297, 1302, 1303 i 1313 w archiwum rządowem we Wrocławiu, a jakkolwiek

ona do Szląskiej sfragistyki należy, umieszczamy ją tutaj, gdyż była ona prawdopodobnie wzorem dla polskiego herbu Ramułtów.

48. Komes Herman Clae.

Pieczęć w kształcie tarczy trójkątnej, wyobraża nogę ptaczą wywróconą. W otoku napis uszkodzony:



[✠ SIGIL •] HERM[A]NI CLA[E]

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1296 w archiwum rządowem we Wrocławiu. Fotodruk u Pfotenhauera IV, B, 28.

I ta pieczęć należy do sfragistyki Szląskiej, podajemy ją jednakowo dla tego, iż ona przedstawia prawdopodobnie zaginiony herb polski Wałdawa czyli Srocza noga.

49. Jan Muskata, biskup Krakowski.

Pieczęć okrągła wyobraża trzy korony, dwie górą w rzędzie, trzecia niżej pośrodku. W otoku napis:



SECRETV • IOHIS EPI CCOVIES

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1300 w archiwum Cystersów w Mogile.

Jestto ten sam herb, którego później używa stale kapituła katedralna Krakowska, mając sobie takowy widocznie nadany przez biskupa Jana Muskatę.

Na wielkiej jednak pieczęci tegoż biskupa jest herb powyższy nieco odmiennie przedstawiony. W szczególności jest tarcza herbowa w słup na dwa podzielona pola, w prawem trzy róże, w lewem trzy korony jedna pod drugą. Ta wielka pieczęć wisi u dokumentu z r. 1296 w archiwum Cystersów w Szczyrzycu, oraz u dokumentu z r. 1304 w archiwum klasztoru św. Andrzeja w Krakowie.

50, 51. Komes Degno.



Oryginalny tłok dwustronny pieczęci okrągłej, znaleziony przy kopaniu piwnicy we wsi Płowce (Z notat ś. p. Stronczyńskiego).

1. runa yr o łukowatych znamionach. W otoku napis:

✠ SIGILLVM ✦ DEGNONIS:



2. runa yr o łukowatych znamionach uświęcona, na lewem ramieniu uszczerbiona. W otoku napis:

✠ SIGILLVM ✦ DEGNONI

Pieczęć ta, która nosi na sobie cechy schyłku XIII wieku, jest w wysokim stopniu zagadkowa i budzi niezwykły interes.

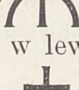
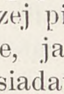
A najprzód w obec tego, że na obu pieczęciach figuruje tożsamo imię Degnona, w obec czego należałoby przypuścić, że obie pieczęcie do jednej i tejsamej osoby należały, zachodzi pytanie, jakim sposobem jedna i tażsama osoba może używać równocześnie dwóch odmiennych stannic. Używanie herbów i ich zmiany leżały wprawdzie wyłącznie w sferze uprawnienia każdego szlachcica i każdy szlachcic mógł wedle swego upodobania swój herb zmienić, niepotrzebując do tego bynajmniej zezwolenia panującego monarchy. Jeśli mimoto rzadko stosunkowo ze zmianą herbu się spotykamy, wynika to stąd, że wspólność herbu dowodziła poniekąd pochodzenia od wspólnego pnia, a więc pokrewieństwa; zmieniając przeto herb traciło się ten dowód pokrewieństwa, co w razie puścizny mogło zmieniającego herb narazić na materyalne straty, jeśli w inny sposób nie był w stanie dostarczyć dowodu pokrewieństwa. Zmieniano więc herby tylko w takim razie, jeśli wszyscy współherbownicy na taką zmianę się zgodzili, co jednak bardzo rzadko się zdarzało. My znamy tylko jedną chwilę liczniejszej zmiany herbów, to jest sam koniec XIII i początek XIV wieku, kiedy herby zachodnio-europejskie zaczęły być lepiej znane w Polsce, i wtedy dużo rodzin, zwłaszcza wiel-

możów, zarzuciło swoje stare runiczne stannice i przyjęło herby nowomodne zachodnio-europejskie, jak Swiebodzice, Rawicze, Poraje i t. d. Ale przy naszej pieczęci, chociaż ona z tej właśnie epoki pochodzi, moment ten nie zachodzi, gdyż oba znaki przedstawiają się jako starodawne stannice runiczne.

Inna jeszcze była przyczyna zmiany herbów w tej samej rodzinie. Wiadomo, że tylko najstarszy syn, senior, dziedziczył stannicę ojcowską w nienaruszonym kształcie; młodsi synowie musieli dla siebie ojcowską stannicę odmieniać, tak, że nawet dwaj rodzeni bracia nie mogli mieć jednakowych stannic, lecz musieli używać stannic odmiennych.

Ten moment musi zachodzić w naszej pieezęci, skoro nie zachodzi moment poprzednio wspomniany; ale z tegoby wynikało, że nie z jednym Degnonem, ale z dwoma Degnonami mamy do czynienia, i że jeden musi być ojcem, a drugi synem. Nie byłoby to nic nadzwyczajnego, gdyż u rodów polskich są pewne imiona lubiane i używane i nierzadko się to spotyka, że syn nosi tożsamo imię co ojciec.

W takim razie stary Degno używałby stannicy , która się przedstawia jako najbliższa odmiana stannicy Gryfów-Swiebodziców, wyglądającej tak: , z czegoby wynikało, że nasz Degno należał do rodu Swiebodów-Gryfów.

Otóż drugi Degno mógł wobec tego być dopiero trzecim z koleji synem starego Degnona. Najstarszy bowiem syn odziedziczył stannicę ojcowską w niezmienionym kształcie, a więc taką ; młodszy z koleji syn musiał ją odmienić, więc przydał krzyż i używał stannicy takiej ; z koleji drugi młodszy odmienił dalej w ten sposób, iż ją w lewem ramieniu uszczerbił, czyli, że ją używał w formie takiej  i to jest właśnie kształt widoczny na odwrotnej stronie naszej pieczęci.

Ale teraz zaahodziłoby pytanie, jakim sposobem tłok pieczęci ojcowskiej dostał się w posiadanie aż trzeciego z koleji syna. Pieczęć ojcowską dziedziczył wraz ze stannicą oczywiście syn najstarszy czyli senior; po śmierci seniora dziedziczył tę pie-

częć znowu najstarszy syn seniora a nie brat; jeśli przeto pieczęć ojcowską spotykamy dopiero w ręku trzeciego z koleji syna, to mogło się to tylko wydarzyć w ten sposób, że starsi synowie dwaj zmarli bezpotomnie; wtedy pieczęć ojcowska przeszła na trzeciego z koleji syna.

52. Jerzy Leliwita.

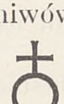


Pieczęć okrągła wyobraża połuksiężyc rożkami do góry zwrócony, nad nim sześciopromienna gwiazda. W otoku napis:

✠ S GEORGI

Z tłoku oryginalnego, będącego własnością hr. Stanisława Tarnowskiego.

Osoba naszego Jerzego nie jest skądinąd znaną; z herbu tylko na pieczęci widocznego, wynika ponad wszelką wątpliwość, iż należał do rodu Leliwitów.

Że zaś typ pieczęci wskazuje sam koniec XIII lub początek XIV wieku, to jest właśnie tę chwilę, kiedy się u naszych rodów magnackich zaczynają pojawiać herby zachodnio-europejskie, herb zaś Leliwa acz mógłby uchodzić bardzo dobrze za uherbioną runę, przecież nią nie jest, lecz herbem zachodnio-europejskim, skoro protoplasta Leliwitów Bobola używał znaku  powstałego z runy madr , z tej zaś runy żadną miarą herb Leliwa drogą uherbienia wytworzyć się nie mógł, przeto naszego Jerzego możnaby śmiało uważać za tego członka rodu Lubowlitów-Ogniwów, który pierwszy porzuciwszy stannicę runiczną ogniwo , użył herbu zachodnio-europejskiego Leliwy. A w takim razie ten Jerzy musiałby używać przydomka „Lela“, zkądby proklamacya Leliwa początek swój wzięła.

Ale takiemu przypuszczeniu stoją na zawadzie następujące okoliczności:

Spicymir Tarnowski, który w roku 1317 występuje jako kasztelan Sądecki, w latach 1319 i 1320 jako kasztelan Wiślicki, od r. 1320 do 1330 jako wojewoda Krakowski, a od r. 1331 do 1350 jako kasztelan Krakowski, używa już na pieczęci swej herbu Leliwa. Jest on wedle wszelkiego prawdopodobieństwa synem Jakuba Spicymirowicza, który w r. 1295 jest kasztelanem Wiślickim, wobec czego ojciec tegoż Jakuba Spicymir musiał żyć o jedno pokolenie (33 lat) wcześniej, to jest około roku 1262.

Ponieważ Leliwici Tarnowscy, są niewątpliwie potomkami Boboli, fundatora kościoła WW. Świętych w Krakowie, ileże i nasz Spicymir Tarnowski pisze się pierwotnie z Piasków, które były własnością Jakuba Boboli i w wiekach średnich Tarnowscy są patronami kościoła WW. Świętych, który był fundacyą Boboli, przeto ów Spicymir ojciec Jakuba kasztelana Wiślickiego, a dziad naszego Spicymira Tarnowskiego, musiał być synem wzmiankowanego Jakuba Boboli, wobec czego na Jerzego, właściciela naszej pieczęci, miejsca w tej genealogii nie ma.

Że zaś herb Leliwa jako zachodnio-europejski, nie mógł być wcześniej przyjęty, jak dopiero na początku XIV wieku, więc przyjął go oczywiście dopiero nasz Spicymir Tarnowski kasztelan Krakowski, zarzucając odziedziczoną po dziadku Jakubie Boboli starą stannicę runiczną ♁. A ponieważ do nowego herbu musiała być dodana nowa proklamacya, gdyż dawna proklamacya Boboli: Lubowla została przy dawnym znaku, który jeszcze u innych członków rodu Lubowlitów-Ogniwów pozostał w używaniu, przeto skoro za Spicymira Tarnowskiego powstała proklamacya Leliwa, tedy nie kto inny, jeno tenże Spicymir Tarnowski musiał używać przezwiska Lela. Nasz Grzegorz zaś mógł być drugim synem Jakuba kasztelana Wiślickiego, a względnie bratem rodzonym Spicymira Tarnowskiego, kasztelana Krakowskiego. To, co Długosz w Insigniach opowiada, jakoby nasz Spicymir przybył z nad Renu, gdzie używał ogniwa, jest co do Renu niedorzecznością w oczy bijącą. Wszakże imię Spicymir jest czysto polskie i chyba nad Renem nigdy używanem ani znanem nie było. Samo już więc imię Spicymir wystarcza, aby dowieść, że nasz Spicymir był w Polsce z rodziców polskich urodzouy. Natomiast wielkiej doniosłości jest fakt, że jeszcze Spicymir z początku używał ogniwa, a dopiero później przyjął za herb Leliwę, co znowu dostarcza ponad wszelką wątpliwość dowodu, że on pierwszy użył herbu Leliwy, że zatem on sam, a nie kto inny, przezwany był Lelą.

53. Komes Dzierżykraj z Wielowsi.



Pieczęć okrągła wyobraża podkowę ocelami do góry wywróconą, we środku strzała żelezcem do góry.

W otoku napis uszkodzony:

✠ S' COMITIS DIRSICRAI

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1302 w archiwum hr. Tarnowskich w Dzikowie. Znak na pieczęci tej wyobrażony pochodzi ze stannicy runicznej rodu szczepowego Mądrostków, która w dobie pogańskiej wyglądała tak , z czego się po uświęceniu i uherbieniu herb Mądrostki wytworzył.

54. Bień Wojsławowicz z Łososiny, ziemianin Małopolski.



Pieczęć w kształcie trójkątnej średniowiecznej tarczy, wyobraża rodzaj rajtarskiego półokrągłego strzemienia, na którego barku krzyż.

W otoku napis:

✠ S' BENONIS DE ◆ LOSOSINA

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1304 w archiwum klasztoru św. Andrzeja w Krakowie.

Znak wyobrażony na pieczęci pochodzi ze stannicy runicznej rodu szczepowego Starzów () a w szczególności od stannicy linii młodszej (), która w formie uświęconej wyglądała tak . Jest to faza przejściowa do herbu Strzemię czyli Ławszowa.

HEROLD POLSKI.

CZYLI

PRZEWODNIK HERALDYCZNY POLSKI.

§ 1. Uwagi wstępne.

Co to jest heraldyka? Heraldyka jestto nauka, dająca nam poznawać herby.

Co to są herby? Herby są to znaki czyli godła, używane przedewszystkiem przez klasę szlachty dziedzicznie, dla odróżnienia jej od innych klas społecznych.

Co to jest szlachta a względnie szlachectwo? Szlachectwo jestto pewien wyższy stopień w hierarchii społecznej, służący członkom klasy szlachty w stosunku do członków innych klas społecznych.

W wiekach minionych przywiązane były do posiadania szlachectwa pewne przeważne prawa i prerogatywy, które innym klasom społecznym bądź nie służyły wcale, bądź nie w tych ramach, jak szlachcie.

W czem leży źródło szlachectwa?

Szlachectwo zasadza się albo na zwyczaju, albo na prawie, albo na przywileju. Szlachectwo polskie zasadzało się na zwyczaju a podstawą jego było pochodzenie po krwi od szlachetnych prarodziców. W dawnej Polsce znanem było także szlachectwo oparte na przywileju, czyli tak zwane nobilitacye. Najstarszy przywilej nobilitacyjny pochodzi dopiero z r. 1434, jeśli pominiemy przywilej horodelski z r. 1413, który aczkolwiek dotyczy uszlachcenia kilkudziesięciu rodów litewskich, przecież w rzeczy samej nie jest to uszlachcenie, ale tylko zrównanie bojarstwa litewskiego ze szlachectwem polskiem i nadanie onemuż herbów, których to bojarstwo przedtem nie posiadało.

Pomiędzy szlachtą opartą na przywileju czyli nobilitowaną a szlachtą starodawną ta w dawnej Polsce zachodziła różnica, iż szlachta nowokreowana do trzeciego pokolenia urzędów samej

szlachcie służących, dostępować nie mogła. Innych różnic nie było.

Szlachectwo starodawne polskie, jako oparte nie na przywileju czyli nadaniu, lecz na pochodzeniu po krwi, jest w skutek tego niezmazalnem znamieniem i nienaruszalnem i w żaden sposób żadnem prawem skasowanem lub odebranem być nie może, jak żadne prawo krwi płynącej w człowieku zmienić nie jest w stanie. Wyroki przeto, jakichkolwiekby one były władz, któreby szlachcicowi polskiemu jego szlachectwo odbierały, są prostą niedorzecznością i mogą za sobą pociągać tylko utratę skutków prawnych, wypływających z posiadania szlachectwa, ale utraty samegoż szlachectwa nigdy za sobą pociągnąć nie są w stanie.

Skąd, jakim sposobem i kiedy powstały herby? Dawniejsi pisarze heraldyczni cofali pierwsze pojawienie się herbów w głęboką starożytność. Byli tacy, którzy z całą dokładnością wiedzieli, jakich herbów używali synowie Noego: Sem, Cham i Jafet, bogowie Izis i Oziris; Chrystus Pan oczywiście używał jako herbu krucyfiksu! Nasz poczciwy pan Bartosz Paprocki wie, że bożek Neptunus używał jako herbu korabia z żaglami, chociaż ja bardzo autentyczność tej wiadomości podejrzywam, gdyż jak notorycznie wiadomo, fale morskie przenosiły Neptuna z miejsca na miejsce, gdzie jeno chciał, zaczem korab, któryby go mógł o naufragium przyprawić, potrzebnym mu zgoła nie był. Nowsi badacze, którzy mają tę jednę złą stronę, iż wierzą tylko temu, co jest udowodnione, twierdzą, że początek herbów sięga dopiero wojen krzyżowych, że najdawniejsze herby (w rozumieniu heraldyki zachodnio-europejskiej) dopiero z połowy XII wieku pochodzą.

Początek herbów tak na Zachodzie jak i u nas leży w znakach wojskowych czyli chorągiewnych *(signa militaria)*; tylko podczas gdy na zachodzie znaki te znajdowały się wyrobione na tkaninie uwieszonej u drzewca chorągiewnego, to u nas znajdowały się one zrazu przymocowane do samego drzewca na jego wierzchołku. I co do tych znaków samych zachodzi między nami a Zachodem Europy stanowcza różnica. W heraldyce zachodnio-europejskiej chorągwie czyli później tarcze herbowe przedstawiają zrazu albo pewne przedmioty znane z natury żywej lub martwej lub nawet ze świata fantastycznego, jak zwierzęta, rośliny, narzędzia, potwory i t. d. czyli tak zwane herby właściwe, albo też tylko różnokolorowe gołe pola tarczy w najrozmaitszy sposób kombinowane, bez żadnych przedmiotów, czyli tak zwane figury

heraldyczne. Te figury heraldyczne miały swój początek w chorągwiach powstałych z szywania kilku lub kilkunastu różnokolorowych kawałków materyj jednostajnego koloru.

Otóż w starej heraldyce polskiej figur heraldycznych zupełny brak; herby właściwe przychodzą do Polski z zachodniej Europy sporadycznie dopiero w XIII wieku a liczniej dopiero od początku XIV wieku, natomiast najstarsze znaki chorągiewne umieszczane na wierzchołkach stannic wojskowych, przedstawiają się wyłącznie tylko jako runy skandynawskie. Że zaś runy skandynawskie mają dwa abecadła (futhorki): starsze, które z końcem ósmego wieku wyszło zupełnie z użycia, i młodsze, które już w dziewiątym wieku wyłącznie panowało, zaś najstarsze znaki stannicze polskie przedstawiają runy pochodzące tak ze starszego jak i z młodszego futhorku, przeto okazuje się, że rycerstwo polskie musiało te znaki stannicze wziąść od Normanów nie kiedyindziej, jak albo na samym końcu wieku VIII, albo na samym początku wieku IX, kiedy chwilowo obok run starszego futhorku zaczęły wchodzić w użycie już i runy młodszego futhorku. Że zaś te prastare znaki stannicze runiczne rycerstwa polskiego to pierwszy zawiązek późniejszych herbów szlachty polskiej, tak że jeszcze po dziś dzień przeważna liczba herbów szlachty polskiej z tematów runicznych pochodzi, przeto widoczna, że heraldyka polska jest co najmniej o trzy wieki starszą od heraldyki zachodnio-europejskiej, czyli, że jest heraldyką najstarszą w cywilizowanym świecie.

Skoro więc znaki stannicze zajmowały pierwotnie miejsce chorągwi, to z natury rzeczy wynikało, że do każdego takiego znaku jako do chorągwi, przywiązane było hasło wojenne, czyli tak zwana proklamacya. Ponieważ chorągiew czyli stannica była zawsze przy dowódzcy wojskowym czyli pułkowniku czyli wojewodzie, który też był w rzeczywistości chorążym swego pułku, przeto stało się, iż jako haseł wojskowych używano zrazu wyłącznie imion pułkowników czyli wojewodów. I tak zwał się pułkownik-wojewoda Krzywosądem, to hasło pułku brzmiało Krzywosąd, zwał się Niesobem, to hasło pułku brzmiało Niesobia (Niesobowa stannica) zwał się Ciołkiem, to hasło czyli proklamacya brzmiała Ciołek i t. p. Te hasła czyli proklamacye stały się później nazwami odnośnych znaków stanniczych czyli herbów, i stąd pochodzi, że między nazwą herbu a jego przedmiotem nie zachodzi żaden zgoła związek. Bo zwał się pułkownik-wojewoda Lisem, a używał jako stannicy swej strzały dwukrotnie przekrzyżowanej, to do tej stannicy czyli herbu przylgnęła później jako

nazwa proklamacya Lis, choć herb ten ze zwykłym lisem nic wspólnego nie miał.

Te znaki stannicze runiczne, później zastępujące miejsce herbów, nadają heraldyce polskiej zupełnie oryginalny charakter. Podczas gdy bowiem, jakto już wyżej powiedziałem, heraldyka zachodnio-europejska odróżnia tylko: 1) herby właściwe i 2) figury heraldyczne, te ostatnie w niezmiernie licznych kombinacyach, to heraldyka polska przedstawia: 1) herby właściwe w miernej ilości, 2) figury heraldyczne niezwykle rzadkie, w kilku zaledwo okazach, wreszcie 3) stannice runiczne, których heraldyka zachodnio-europejska zupełnie nie zna, w bardzo wielkiej i przeważającej liczbie.

Co jest charakterystycznem znamieniem tych stannic runicznych w heraldyce polskiej, to to, iż one pierwotnie zawsze przedstawiają dwie runy skandynawskie z sobą związane, z których drugą runą jest zawsze runa tŷr (↑), symbol boga wojny, jako symbol wojewodzińskiej godności używającego tej stannicy półkownika-wojewody.

Dopiero w późniejszych pokoleniach, kiedy zaczynają się pojawiać także linie młodsze rodów szczepowych rycerstwa polskiego, zaczynają się pojawiać także stannice runiczne wyobrażające tylko pojedynczą runę.

§ 2. Rozwój heraldyki polskiej w wiekach średnich.

Że do każdego herbu przywiązane jest tak zwane zawołanie czyli godło *(proclamatio)*, które się dziś uważa pospolicie za nazwę herbu, chociaż z przedmiotem herbu zgoła żadnego nie ma związku, a zatem pierwotnie do innych służyć musiało celów, a nie aby stanowić nazwę herbu, to dowodzi, że herby początek swój wzięły ze znaków wojskowych czyli chorągiewnych.

Że zaś pierwotny znak wojskowy nie przedstawiał się jako chorągiew lub proporzec, gdyż proporzec jest znacznie późniejszem zjawiskiem, a tylko jako żerdź wysoka, jako drzewiec, na którego wierzchołku umocowany był znak dowolny, również drewniany, z gałęzi wyrabiany, który się zwał stannicą z tego powodu, iż w obozie stał wbity w ziemię przy namiocie czyli stanie naczelnego wodza-wojewody, przeto herby, zanim się zjawiły malowane na tarczach rycerskich i stały się tym sposobem rzeczywistemi herbami, były pierwotnie tylko znakami stanniczemi, do których przywiązane były osobne hasła czyli godła czyli za-

wołania, które się z biegiem czasu w nazwiska odnośnych herbów przemieniły.

Znak stanniczy był dowolny i zależał zupełnie od woli i wyboru naczelnego wodza-wojewody. Tak samo i godło czyli hasło zależało również od woli wojewody. Mimo tej dowolności spostrzegamy jednak i w jednym i w drugim kierunku pewne stałe normy, których się trzymano, i które nie znały wyjątku.

I tak jako godło czyli zawołanie służyło zrazu przez kilka wieków zawsze tylko imię wojewody: zwał się wojewoda Krzywosądem, to godło jego stannicy brzmiało Krzywosąd, zwał się Lelą, to godło jego stannicy brzmiało Leliwa, zwał się Bogorem, to godło jego stannicy brzmiało Bogorya, to jest Bogorowa bronia albo stannica itd.

Gdy się wskutek rozrodzenia rodów szczepowych pewne imiona w kilku równocześnie rodach powtarzać zaczęły, przeto, aby uniknąć bałamuctwa, jakieby w obozie powstać musiało, gdyby do kilku różnych stannic przywiązane były jednobrzmiące godła ze względu, że ich wodzowie jednakowych używają imion, poczęto zarzucać godła imionowe, a brać godła topograficzne po nazwach miejscowości, w których wodzowie mieli swe gniazda rodowe. I tak używał ród Radwanów jako godła stanniczego imienia Radwan, to je później przemieniono na godło Wierzbowę, nazwę gniazda rodowego starosty rodu Radwanów, używał ród Trąbów zrazu godła Trąby, to to godło przemienione zostało następnie na godło topograficzne Brzezina i t. p.

Co się zaś tyczy kształtu samych znaków stanniczych, to dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że one formowane były zrazu bez wyjątku z run skandynawskich. Że zaś runy skandynawskie z biegiem czasu ulegały zmianom, przeto kształty tych run, jakie się w herbach szlachty polskiej dostrzedz dają, umożebniają dokładne oznaczenie czasu, kiedy te runy przyjęte zostały jako znaki stannicze przez pierwszych wojewodów, pradynastów szlachty polskiej. Mniej więcej na początku XIII wieku, gdyż dokładnie chwila ta oznaczyć się nie da, poczęto za wzorem heraldyki zachodnio-europejskiej znaki stannicze widoczne dotychczas tylko na wierzchołkach drzewców stanniczych, malować wiernie także na tarczy wodza-wojewody. Najprzód zjawia się ten obyczaj tylko u panujących książąt, później zwolna naśladowany zostaje i przez rycerstwo. Z heraldyki zachodnio-europejskiej zaznajomiło się rycerstwo polskie także z właściwemi herbami, przedstawiającemi przedmioty ze świata rzeczywistego, które przedtem rycerstwu polskiemu nie były znane, a które że

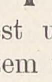
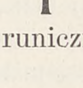
były o wiele piękniejsze od zagadkowych, niezrozumiałych i nic niemówiących stannic runicznych, więc od książąt począwszy najdostojniejsze rycerstwo poczęło na samym początku XIV wieku usuwać z swych chorągwi stare znaki stannicze runiczne a przyjmować natomiast herby na modłę zschodnio-europejską formowane. Wszelako aż do końca XIII wieku stare znaki stannicze runiczne panują niemal wyłącznie na chorągwiach i tarczach rycerstwa polskiego, a herby zachodnio-europejskie u rycerstwa polskiego w ciągu XIII wieku należą do najrzadszych zjawisk.

O tych prastarych znakach stanniczych runicznych rycerstwa polskiego dowiadujemy się tylko z najstarszych pieczęci tegoż rycerstwa, gdyż jak tarcza rycerza była najwierniejszem powtórzeniem stannicy czyli chorągwi, tak znowu pieczęć rycerza była wiernem powtórzeniem jego tarczy. Natomiast oryginalna stannica z wieków średnich nie dochowała nam się zgoła żadna ani nawet w rysunku.

Rozpatrzmyż się z koleji, o jakichto stannicach runicznych dostarczają nam wiadomości najstarsze pieczęcie rycerstwa polskiego wieków średnich i jakich wskazówek dostarcza kształt ich co do czasu, kiedy takowe powstać mogły.

Najstarszym pomnikiem, który nam przechował taką stannicę runiczną, jest denar Sieciecha, znanego palatyna Władysława Hermana, pochodzący zatem jeszcze ze schyłku XI wieku. Denar ten wyobraża po stronie głównej napis w otoku: **ZETECH** (Sieciech), zaś we środku stannicę runiczną przedstawiającą jakoby pierścień, u dołu nieco wyszczerbany, nad nim połupierścień, z zagiętemi w bok końcami, a nad połupierścieniem krzyż, którego noga dolna przecina połupierścień i opiera się aż na barku pierścienia.



Co ta stannica oznacza? Oczywiście jestto runa skandynawska, ale jaka runa? Już na pierwszy rzut oku widoczne, że nie jest to runa pojedyncza, ale runa związana (*Binderune*) z dwóch run z sobą w sposób futorkowi (abecadłu) skandynawskiemu właściwy złączonych, z których jedna jest runą madr o kolistem znamieniu , drugą týr o łukowatem znamieniu . Ta stannica jest uszczerbiona, przez odłamanie laski runicznej (*Stab*), a zarazem uświęcona przez dodanie krzyża.

Że zaś palatyn Sieciech był niewątpliwie członkiem rodu Starzów i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa starostą czyli

seniorem tegoż rodu, przeto widoczna na pomienionym denarku stannica runiczna jest stannicą rodu Starzów, linii seniorackiej czyli starościńskiej.

Najbliższa z koleji wiekiem stannica pochodzi dopiero z czasu o sto lat późniejszego, mianowicie dopiero z drugiej połowy XII wieku i jest widoczną na pieczęciach dwóch Szląskich wielmożów: komesa Gniewomira i syna jego Imbrama ze Strzegomia. Stannica ta wyobraża  jakoby dwa połupierścienie z zagiętemi końcami, barkami na dół zwrócone, jeden nad drugim, połączone ze sobą pośrodku krzyżem. Jest widoczne, że stannica jest wywrócona; odwróciwszy ją, otrzymamy kształt taki:  a to jest znowu runa związana, złożona z runy ýr  i týr  o łukowatych znamionach, uświęcona krzyżem i uszczerbiona przez odłamanie dolnej części laski runicznej. Jestto wyszła z użycia stannica rodu szczepowego Strzegoniów, który zrekonsolidowawszy się z rodem szczepowym Kościeszów, zarzucił swą osobną stannicę, a tylko zatrzymał swą prastarą proklamacyę Strzegomia, która dziś herb Kościeszę oznacza.

Następną z koleji stannicę runiczną przedstawia nam pieczęć Marka wojewody Krakowskiego z r. 1220; wyobraża ona kształt taki  i przedstawia runę ýr o łukowatych znamionach, uświęconą przez dodanie krzyża. Tasama stannica figuruje także na pieczęci syna jego Marka II, również wojewody Krakowskiego z r. 1230 oraz na pieczęci Klemensa wojewody Krakowskiego z r. 1244. Wszyscy ci trzej dostojnicy należeli do rodu Swiebodziców-Gryfów, stannica przeto powyższa jest stannicą tegoż rodu.

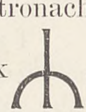
I znowu pod r. 1228 spotykamy się z inną stannicą runiczną na pieczęci Pakosława wojewody Sandomirskiego. Wyobraża ona niby majuskułę **M** a właściwie runę e ze starszego futorku.

Ten Pakosław należy niewątpliwie do rodu Awdańców, zwanego przez naszych heraldyków mylnie Habdankami; jestto więc stara stannica rodu Awdańców.

Pod rokiem 1231 spotykamy się ze stannicą runiczną na pieczęci Mściwa wojewody Wiślickiego. Przedstawia ona pierścień u dołu wyszczerbiony z krzyżem na barku . Jest to pojedyncza runa madr o kolistem znamieniu , uświęcona dodaniem krzyża, a zarazem uszczerbiona przez odłamanie laski runicznej. Tej samej stannicy używa następnie w r. 1257 na swej pieczęci także Mikołaj wojewoda Krakowski.

Obaj ci dostojnicy należą do rodu wygasłego Lubowlitów-Ogniwów; jest to więc stannica tegoż rodu.

Wreszcie na pieczęci Grzegorza Frydeykowicza, zrazu proboszcza Szkalmirskiego, następnie scholastyka Krakowskiego z r. 1234 spotykamy stannicę runiczną, wyobrażającą dwa połupierścienie jeden  nad drugim barkami ku górze zwrócone, na nich krzyż. Jestto znowu runa związana, złożona z dwóch run, mianowicie runy ýr  i runy týr , obu run o łukowatych znamionach. Ta stannica jest pierwotypem zaginionego herbu Kołmasz.

Moglibyśmy jeszcze przytoczyć cały szereg takich pieczęci rycerstwa polskiego wieków średnich z stannicami runicznemi, lecz gdy one z późniejszych pochodzą czasów, nam zaś zależy, aby znać stan rzeczy jak najwcześniejszy, iżby na tej podstawie czynić retrospektywne wnioski o czasach tych dawniejszych, z których nam żadne pomniki heraldyczne się nie dochowały, przeto je narazie pomijamy, robiąc jedynie wyjątek dla jednej pieczęci nieznanego zresztą wielmoży Degnona z samego końca XIII lub początku XIV wieku, która się przedstawia jako pieczęć dwustronna nosząca po obu stronach napis otokowy jednobrzmiący: **SIGILLVM DEGNONIS**, ale po obu stronach odmienne znaki stannicze, mianowicie po jednej stronie znak , który przedstawia runę ýr o łukowatych znamionach, zaś po drugiej stronie znak , który przedstawia wprawdzie też samą

runę, lecz uszczerbioną na lewem ramieniu i uświęconą przez dodanie krzyża.

Rozpatrując się teraz w powyższych znakach stanniczych runicznych, widzimy, iż one dzielą się na dwie kategorye:

1. Pierwszą kategoryę stanowią znaki: , które przedstawiają runy związane, po dwie razem, z których druga jest zawsze runą týr, oraz

2. drugą kategoryę, którą stanowią znaki , przedstawiające tylko jednę runę pojedynczą.

Zastanowić się wypada, w czem tkwi źródło, w czem przyczyna tej niejednostajności, dla czego nie wszystkie stannice przedstawiają runy złożone, lub dla czego nie wszystkie przedstawiają runy pojedyncze?

Tę rozmaitość powinna nam wyjaśnić owa runa týr , która przy stannicach przedstawiających runy złożone, jest zawsze tą drugą runą. To stałe użycie runy týr, a nie żadnej innej, do wytworzenia stannic, wyobrażających runę złożoną, dowodzi, że ta runa týr ma jakieś szczególne znaczenie.

Otóż badania starożytności skandynawskich wykazują, że runa tyr jest symbolem boga wojny. Ten szczegół wyjaśnia nam wszystko.

Wiadomo, że u Słowian lechickich władza książęca, gdy po raz pierwszy powstała, nosiła na sobie wyłącznie wojewodziński tylko charakter, to jest, iż książę był tylko i przedewszystkiem wojewodą, czyli dowódzcą wojskowym podczas wyprawy wojennej. I to nam również wiadomo, że ta władza książęca była dziedziczną z zachowaniem zasady senioratu, to jest, iż tylko najstarszy syn zmarłego księcia czyli senior obejmował po ojcu władzę wojewodzińską czyli naczelne dowództwo podczas wyprawy wojennej.

Cóż się więc działo z resztą rodzeństwa, a zwłaszcza z młodszymi synami zmarłego księcia, z młodszymi braćmi seniora? Jako synowie księcia-wojewody i oni prowadzili wojów do boju podczas wyprawy wojennej, ale już nie w charakterze naczelnych wojewodów, który to charakter służył wyłącznie tylko seniorowi, jeno w charakterze dowódzców podkomendnych, czyli pułkowników i setników.

Między seniorem przeto a młodszymi jego braćmi istniała różnica tylko w charakterze dowództwa podczas wyprawy wojennej. Jeśli przeto w jednych znakach stanniczych spotykamy się stale z runą tyr, w innych zaś znakach stanniczych tej runy stale brak, to wobec faktu, że runa ta jest symbolem boga wojny, nasuwa się samo z siebie przypuszczenie, że dodanie tej runy do stannicy wojskowej ma oznaczać stannicę naczelnego wodza czyli seniora, zaś brak tej runy u stannic, przedstawiających tylko pojedynczą runę, wskazuje na stannice młodszych dynastów, czyli innemi słowy, że gdy ród szczepowy każdy dzieli się po śmierci swego praojca, swego pradynasty na tyle odrębnych rodzin, ilu zmarły praojciec synów pozostawił, a każdy taki syn ma prawo używania swej osobnej stannicy wojskowej, to runa pojedyncza wyobrażona w takiej stannicy, jest runą rodową, wspólną wszystkim członkom tegoż samego rodu szczepowego, zaś dodanie do tej runy rodowej runy tyr, ma oznaczać stannicę seniora czyli członków linii starościńskiej w odróżnieniu od członków linij młodszych.

Pomników średniowiecznych, któreby nam przechowały prastare stannice rycerstwa polskiego, krom nie dość licznych pieczęci i jednej monety, mianowicie owego denarka Sieciechowego, nie mamy zgoła zresztą żadnych, z pieczęci zaś zaledwo tylko część mała owych licznych niegdyś stannic wojskowych odtworzyć się da, tak, że materyał tą drogą zebrany, nie byłby dostateczny, aby nam dać wyobrażenie o całokształcie tych stannic, o ich systemie i prawidłach, którym podlegały. Musimy się zatem obejrzyć za innemi jeszcze źródłami, a gdy współczesnych pomników brak, musimy się rozpatrzyć także w pomnikach późniejszych i zbadać, czyby z nich drogą metody retrospektywnej dla dziejów naszych stannic wojskowych nieznany jeszcze materyał wydobyć się nie dał.

Więc skorośmy przyjęli za pewne, że początku herbów szlachty polskiej szukać należy w owych pierwotnych znakach stanniczych wojskowych, to nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że w późniejszych herbach szlachty polskiej powinny się dać odszukać w znacznej ilości takie herby, któreby na sobie nosiły niezaprzeczone piętno pochodzenia od owych prastarych stannic runicznych.

Otóż dokładne i szczegółowe zbadanie wszystkich herbów szlachty tak polskiej jak i ruskiej, potwierdziły jak najzupełniej powyższy domysł; pokazało się bowiem, że przeważna część herbów szlachty polskiej, a zwłaszcza herbów szlachty ruskiej nosi

na sobie niewątpliwie piętno pochodzenia od prastarych stannic runicznych, a jeżeli obecny wygląd tych herbów różni się mniej lub więcej od czystych kształtów stannic runicznych, to te różnice maja swoje zupełnie racyonalne uzasadnienie.

Otóż rozpatrując się w tych herbach szlachty polskiej, które noszą na sobie widoczne ślady pochodzenia od stannic runicznych, i mając to na względzie, że w każdym rodzie szczepowym, jeśli nie wymarł, músiała istnieć koniecznie gałąź starościńska czyli senioracka, że zatem każdy ród szczepowy musiał mieć pierwotnie stannicę wyobrażającą runę wiązaną, w której jedną runą byłaby runa tyr, chodziło o odszukanie i zestawienie tych wszystkich herbów, które na takie stannice starościńskie wskazywały, gdyż te herby wskażą nam zarazem te rody szczepowe rycerstwa polskiego wieków średnich, które jako prarody istniały już w pierwszej dobie organizacyi społeczeństwa polskiego. Otóż przy takiej analizie herbów szlachty polskiej i ruskiej udało się odnaleść następujący poczet stannic seniorackich pojedynczych rodów szczepowych, któreto rody szczepowe uważać należy za prarody czyli za pierwszy zawiązek rycerstwa polskiego a względnie szlachty polskiej wieków średnich. Mianowicie:

1)  stannica zrekonsolidowanego [1]) rodu szczepowego Popielów, Ogonów i Powałów;

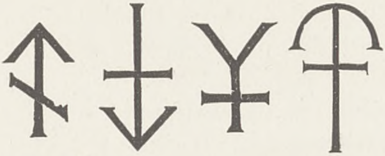
2)  stannica rodu szczepowego Odrobądów czyli Odrowążów;

3)  stannica zrekonsolidowanego rodu szczepowego Niesobów i Krzywosądów;

4)  stannica rodu szczepowego Niemirów, po którym pozostała tylko linia młodsza Niemiryczów;

---

[1]) Co rozumieć przez rekonsolidacyę, powiem niżej.

5)  stannice zrekonsolidowanego rodu Lisów-Mzurów-Orzów i Strzępaczów;

6)  stannica rodu szczepowego Jeziorów czyli Jezierzów;

7)  stannica rodu szczepowego Juńczów czyli Juńczyków;

8)  stannica szczepowego rodu Komarów;

9)  stannica szczepowego rodu Swierków czy też Cwierków, po którym pozostała tylko gałąź młodsza Swierczków;

10)  stannica rodu szczepowego Odyńców;

11)  stannica rodu szczepowego niewiadomego nazwiska, od którego pochodzi rodzina hr. Pusłowskich;

12)  stannica rodu szczepowego Bogorów czyli Bogoriów;

13)  stannice zrekonsolidowanego rodu szczepowego Mądrostków-Smiarów;

14)  stannica rodu szczepowego Dołęgów;

15)  stannica zrekonsolidowanego rodu szczepowego Biesów-Korniców;

16)  stannica rodu szczepowego Bożychwoli;

17)  stannica rodu szczepowego Brzozów, po którym pozostała tylko gałąź młodsza Brzózków;

18)  stannica zrekonsolidowanego rodu szczepowego Wagów-Korczaków-Psienników;

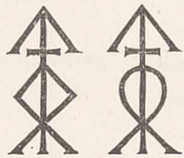
19)  stannica rodu szczepowego Skarbów, po którym pozostała tylko gałąź młodsza Awdańców, mylnie Habdankami zwanych;

20)  stannica rodu szczepowego niewiadomego nazwiska, od którego idzie rodzina Puciatów;

21)  stannica rodu szczepowego Wyszów;

22)  stannica rodu szczepowego Borów, po którym pozostał tylko herb Borowa służący linii młodszej;

23)  stannica rodu szczepowego Zaworów;

24)  stannice rodów szczepowych niewiadomego nazwiska, po których pozostała młodsza gałąź Nałęczów;

25)  stannica zrekonsoliwanego rodu szczepowego Karów-Obronów zwanego później Aksakiem;

26)  stannice zrekonsolidowanego rodu szczepowego Nagodów-Jelitów-Koźlichrogów;

27)  stannica rodu szczepowego Okuniów;

28)  stannica rodu szczepowego Starzów;

29)  stannica rodu zrekonsolidowanego Błożynów-Chorąbałów;

30)  stannice rodu zrekonsolidowanego Kościechów czyli Kościeszów i Strzegoniów czyli Strzegomiów;

31)  stannica rodu szczepowego Kołmachów czyli Kołmaszów;

32)  stannica zrekonsolidowanego rodu Bujnów-Ślepowronów;

33)  stannica rodu szczepowego Czewojów;

34)  stannica zrekonsolidowanego rodu Mostów czyli Mościców i Ostojów;

35)  stannica rodu szczepowego Śleporodów czyli Śnieporodów;

36)  stannica rodu szczepowego Ogińców;

37)  stannica rodu szczepowego Wojnów; wreszcie:

38)  stannica rodu szczepowego nieznanego nazwiska, od którego pochodzi jako gałąź senioracka rodzina Wołotkowiczów. Zważywszy, że Wołotkowicz czyli raczej Wołodkowicz znaczy tyle, co syn Wołodka, Wołodek zaś czyli Włodek znaczy tyle, co syn Włoda, Włod zaś a Włodzisław to jedno; zważywszy, iż do najstarszych grodów polskich należy gród zwany niegdyś Włodzisławiem dziś Włocławkiem, którego nazwa wskazuje jako założyciela dynastę lub pierwszego komesa grodowego imieniem Włodzisława, być więc łatwo może, że ród Wołotkowiczów pochodzi od owego założyciela grodu Włodzisławia czyli Włocławka, że powyższa stannica do tego właśnie Włodzisława należy i że zawołanie czyli godło tej stannicy brzmiało pierwotnie Włodowa.

Rzadko jednak który z tych herbów szlachty polskiej, z których powyższe stannice runiczne odtworzyliśmy, przedstawia ten

prastary znak stanniczy w swej pierwotnej runicznej czystości; na każdym znać większe lub mniejsze zmiany z biegiem czasu dokonane, które się do następujących charakterystycznych znamion odnieść dadzą:

1. Pierwszem znamieniem jest mnogość krzyżów w tych herbach. Krzyż zwyczajny [1]) nie należy bynajmniej do ulubionych przedmiotów heraldyki zachodnio-europejskiej. Taka mnogość więc krzyżów w tych właśnie herbach, które w stannicach runicznych początek swój biorąc, sięgają niewątpliwie czasów pogańskich, da się tylko w ten sposób wytłumaczyć, iż to jest uświęcenie starych pogańskich znaków stanniczych, aby one mogły być i nadal przez wyznawców religii Chrześciańskiej bez obrazy religii noszone. Pierwotne więc znaki stannicze runiczne z doby pogańskiej musiały w chwili przyjęcia przez naród nasz wiary chrześciańskiej, przebyć pierwszą fazę przeobrażenia drogą uświęcenia czyli przez dodanie im krzyżów.

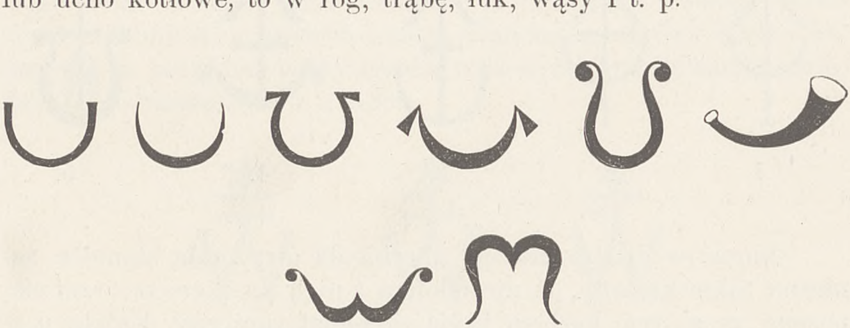
2. Drugiem charakterystycznem znamieniem, jest pewnego rodzaju uszczerbienie. Runy nie są całe, brak im zazwyczaj albo całej laski runicznej, albo przynajmniej dolnej części takowej. Pierścień kolisty runy madr  bywa także często wyszczerbany.

To wyszczerbanie znaków runicznych tłumaczy się zmianą, jaka zaszła w wyglądzie stannic wojskowych. Wspomniałem już wyżej, że najstarsze stannice wojskowe *(signa militaria)* byłyto pospolite żerdzie wysokie, u których wierzchołka przymocowany był dowolny znak z prętów lub gałązek ułożony. Zdaje się, że w XI wieku zaczęły się u nas zjawiać innego rodzaju stannice wojskowe, znane na Zachodzie, mianowicie proporce i chorągwie. które tem się różniły od naszych starodawnych stannic wojskowych, iż do żerdzi u wierzchu z boku przyczepiony był kawałek tkanej materyi kolorowej z jedną lub dwoma lub nawet więcej strefami. Ten kawałek tkanej materyi, aby się nie zwieszał bezkształtnie, lecz był rozpięty, bywał przymocowany do drewnianych krosen. Otóż gdy się u nas zjawiły takie proporce z kolorowej tkaniny jako stannice wojskowe, poczęto ze starych stannic odłamywać przycowane u ich wierzchołków znaki stannicze i przytwierdzać do tkaniny na proporcach. Że zaś podówczas już tych znaków zgoła nie rozumiano, że nie wiedziano, iż to są runy

[1]) Zwyczajny krzyż rozumiem tu w przeciwstawieniu do krzyża heraldycznego, który dość często jest w użyciu.

skandynawskie, a zresztą i run skandynawskich zgoła nie znano, przeto odłamywano te znaki w niewłaściwem miejscu i w skutek tego następowało tak zwane uszczerbienie znaków stanniczych. Że zaś runa każda składa się z dwóch części, mianowicie z laski głównej (*Stab*), która stoji zazwyczaj we środku runy i z laseczek znamiennych (*Kennstriche*), które są do laski głównej po bokach przyczepiane, a do wierzchołków stannic były te runy zazwyczaj za pośrednictwem laski głównej do drzewca przyczepiane, przeto przy uszczerbieniu ucierpiały oczywiście laski główne runiczne i to w ten sposób, że albo brak całej laski runicznej, jak n. p. u runy madr o kolistem znamieniu , z której zazwyczaj pozostawał tylko wyszczerbiony pierścień , albo przynajmniej brak dolnej części tej laski runicznej.

3. Trzecią wreszcie, najbardziej charakterystyczną i najważniejszą zmianą dokonaną z biegiem czasu na znakach stanniczych runicznych jest to, że tym niezrozumiałym znakom poczęto nadawać kształty przedmiotów znanych: i tak zwykły krzyż przemieniano w miecz bądź cały bądź obtłuczony, runę tyr o prostych znamionach  przemieniano stale w strzałę , łukowate znamiona run yr  i madr  przemieniano to w połupierścień, to w połuksiężyc, lub podkowę, to znowu w zawiasę lub ucho kotłowe, to w róg, trąbę, łuk, wąsy i t. p.



wreszcie koliste znamię runy madr przemieniało się bądź w słońce, bądź w pełnię księżyca, bądź w koło wozowe, bądź wreszcie w kamień młyński.

Przyczyna tych przeobrażeń leżała w zwyczajach heroldii zachodnio-europejskiej. Najważniejszem zadaniem herolda u narodów zachodniej Europy było umieć herb wyblazonować, to jest opisać go i obwołać, skoro rycerz z zamkniętą przyłbicą, mogący być poznany jedynie po herbie namalowanym na tarczy, wjechał w szranki turniejowe. Otóż gdy obyczaje heroldii zachodnio-europejskiej poczęły wraz z herbami zachodnio-europejskiemi witać do Polski, co się sporadycznie acz rzadko działo już w ciągu XIII wieku, lecz silniej poczyna występować dopiero na początku XIV wieku, pokazało się, że polskie znaki stannicze stare, z tematów runicznych powstałe, które u nas miejsce herbów zastępowały, przedstawiały tak zgoła zagadkowe i niezrozumiałe kształty, iż się żadną miarą wyblazonować nie dały. Aby więc zastósować się do wymagań prawideł heroldii zachodnio-europejskiej, poczęto tym niezrozumiałym znakom nadawać kształty przedmiotów znanych, dających się wyblazonować, i w ten sposób przemieniać znaki runiczne w herby zachodnio-europejskie. Ta faza przekształcania znaków stanniczych runicznych zowie się uherbieniem.

Zobaczmy na przykładzie, jak się te trzy fazy przekształcania znaków stanniczych runicznych odbywały. W tym celu wybieramy herb Mądrostki i przedstawiamy jako figurę 1. stannicę runiczną rodu szczepowego Mądrostków z doby pogańskiej, jako figurę 2. tę stannicę po uświęceniu przy przyjęciu chrześciaństwa, jako figurę 3. tę stannicę po uszczerbieniu, a jako figury 4. i 5. tę samą stannicę po uherbieniu.



1. 2. 3. 4. 5.

Nieraz w drodze takiego uherbienia otrzymała stannica runiczna takie kształty, iż niepodobna z nich na pierwszy rzut oka poznać, że za tym herbem kryje się temat runiczny. Któżby n. p. domyślił się po herbie Godziemba, który przedstawia sosnę



o trzech wiechach, trzech korzeniach i dwóch sękach: że to uherbiona runa hagl o łukowatych znamionach:



Teraz jeszcze winienem wspomnieć o najdonioślejszem, bo najpospolitszem przeobrażeniu stannic runicznych, spowodowanem potrzebą tworzenia nowych stannic dla młodszych braci seniora. Wspomniałem wyżej, że stannicę ojcowską w dostojnym czyli niezmienionym kształcie dziedziczył tylko najstarszy syn czyli senior; młodsi bracia musieli sobie dla swoich podkomendnych oddziałów (pułków lub sotni) wytworzyć osobne stannice, różne od senorackiej, takie jednak, iżby w nich charakter stannicy ojcowskiej nie był całkowicie zatarty, lecz tylko dodatkami lub uszczerbieniami odmieniony. Jeśli zatem ojciec miał n. p. siedmiu synów, to już zaraz w drugiem pokoleniu z jednej stannicy ojcowskiej wytworzyło się siedm osobnych stannic synowskich, dających początek siedmiu odmiennym herbom; i gdyby się te wszystkie stannice do naszych czasów były dochowały, to heraldyka polska liczyłaby conajmniej kilkanaście tysięcy jeśli nie kilkadziesiąt tysięcy osobnych herbów. Na nieszczęście zwyczaj ten formowania osobnych chorągwi dla każdego z synów wyszedł z użycia u nas najpóźniej na samym początku XIV wieku, kiedy formowane chorągwie rodowe zwoływały wszystkich członków rodu w charakterze towarzyszy pod wspólną chorągiew seniora rodu czyli starosty rodowego. W początku zatem XIV wieku przestały się u nas formować odmiany stannic czyli herbów dla braci rodzonych, ale na Rusi dochował się ten zwyczaj aż głęboko w XVII wiek, tam jeszcze w XVII wieku widzimy trzech braci rodzonych, z których każdy odmiennego używa herbu. Podaję tu za przykład herby trzech rodzonych braci Iwanowiczów-Szyszków-Staweckich z r. 1585:



1. 2. 3.

Siemion Iwanowicz Szyszka Stawecki używa herbu zwanego Sołtan, wyobrażającego łękawicę na niej krzyż podwójny, na krzyżu sześciopromienna gwiazda (1); brat jego rodzony Teodor

Iwanowicz Szyszka Stawecki odmienia herb ten w ten sposób, iż utrąca u podwójnego krzyża lewe górne ramię czyli przewiercie (2), zaś drugi brat rodzony Michał Iwanowicz Szyszka Stawecki odmienia herb ten w ten sposób, iż utrąca dolne lewe ramię u krzyża podwójnego (3). A więc trzech rodzonych braci używa trzech odmiennych herbów.

Aby jednak zrobić sobie dokładne wyobrażenie, w jaki sposób formowano te odmiany, będziemy się starali na jednym późnym herbie zbadać drogą retrospektywnych badań pojedyncze fazy przeobrażenia.

Jako najlepszy przykład posłuży nam herb Kurcz, który tak wygląda:  Cóż ten herb oznacza? Że on nie przedstawia żadnego znanego przedmiotu z świata rzeczywistego, lecz że poza nim stoi temat runiczny, to już na pierwszy rzut oka widać; ale jakie runy składały się nań, to rozpoznać niepodobna, gdyż żadna runa takich kształtów nie przedstawia. Widocznie więc mamy tu do czynienia z różnemi przeobrażeniami, dokonanemi w celu zyskania odmian. Przeobrażeń tych musiał być szereg długi. Spróbójmy ich analizę.

Otóż przede wszystkiem widoczna, że gwiazda i połuksiężyc są dowolnemi dodatkami, gdyż takowe nie formują części składowych żadnej runy. Po usunięciu więc gwiazdy i połuksiężyca jako dodatków dowolnych beztematowych, przedstawi się poprzednia forma tego herbu taka . Badając temat runiczny w tym znaku widzimy najprzód krzyż pośrodku, o którym wiemy, że jest późniejszym dodatkiem fazy uświęcenia, i że na stannicach wojskowych naszych w dobie pogańskiej nie istniał jeszcze wcale. Po usunięciu więc tego krzyża pozostanie nam jako temat runiczny z doby pogańskiej taki znak: . Otóż kreska prosta środkowa, to laska runiczna, dwa ramiona na tej lasce u góry w formie widelca i dwa boczne ramiona to kreski znamienne. Otóż o ile ramiona u góry laski runicznej mają zupełnie poprawny kształt kresek znamiennych, to natomiast ramiona boczne u dołu laski runicznej mają kształty niewłaściwe. Widoczna, iż tu mamy znowu z przeobrażeniem do czynienia. Więc najprzód widać, że te boczne ramiona są pozałamywane, więc je odłamać potrzeba, poczem dostaniemy znak taki:  potem kreski znamienne runiczne są zazwyczaj ukośne, nigdy poziome, trzeba więc tym kreskom poziomym przywrócić ich kształt ukośny pier-

wotny, a uzyskamy figurę:  a to już jest wywrócona Kościesza z doby pogańskiej przed uświęceniem a po uszczerbieniu.

Zestawmy teraz te fazy, jakie musiała przebyć stannica rodu szczepowego Kościechów czyli Kościeszów, zanim wydała z siebie stannicę rodu Kurczów.

Stannica Kościeszów w dobie pogańskiej wyglądała tak ,

przedstawiając runę związaną złożoną z run ýr  i týr 

o znamionach prostych. Po uświęceniu wyglądała ta stannica

tak , a po uszczerbieniu tak , i to jest obecny kształt herbu Kościeszy.

W drodze pierwszej odmiany wywrócono tę stannicę tak ,

gdyż runy mają tę własność, że je można także kłaść wywrotnie, najprostsza więc forma odmiany stannicy runicznej, jest jej wywrócenie, które się w heraldyce polskiej bardzo często powtarza.



Drugą formą odmiany było upoziomienie ukośnych kresek znamiennych dolnych, przez co utworzyła się stannica taka:

Trzecią formą odmiany było załamanie upoziomionych kresek znamiennych, przez co się wytworzyła stannica taka:



Czwartą i ostatnią formą odmiany było dodanie gwiazdy i półksiężyca, przez co się wytworzył herb Kurcz.

Co do kolejności pojedynczych faz być może, że się mylimy, że odmianę pierwszą poprzedziła odmiana druga i trzecia, mianowicie, iż pierwej upoziomiono kreski znamienne i załamano je, a dopiero później wywrócono stannicę.

Mamy bowiem herb Siekierz, który tak wygląda:  a który właśnie wyobraża odmianę herbu Kościeszy, dokonaną przez upoziomienie kresek znamiennych a następnie ich wyłamanie.

Ta analiza późniejszych herbów, dokonywana w celu wyśledzenia pierwotypów runicznych, jest w dwojakim kierunku niezmiernej doniosłości;

raz, że nam dozwala z łatwością odtwarzać formy przejściowe, które zupełnie zaginęły, a które z całą pewnością restytuować się dają;

powtóre i co ważniejsza, że nam dozwala badać rozradzanie się rodów szczepowych na rody boczne i rodziny.

Gdyby nie taka analiza, skądżebyśmy wiedzieli, że rody Kurczów i Siekierzów są bocznemi gałęziami linii seniorackiej czyli starościńskiej rodu szczepowego Kościeszów?!

Dla genealogii rodzin szlacheckich polskich jest to zdobycz pierwszorzędnej doniosłości, bo nie w tem leży sztuka uczonego heraldyka, żeby ze źródeł pisanych lub drukowanych wydobywał to, co tam już jest zapisano lub wydrukowano, a zatem, aby powtarzał to, co jest już rzeczywiście wiadomem i znanem, ale żeby drogą umiejętnych badań wydobywał na wierzch rzeczy zgoła nieznane.

Już nietylko dla heraldyki polskiej, ale wprost dla historyi polskiej byłoby niezwykle doniosłą zdobyczą wykryć, z jakiegoto czasu pochodzą owe prastare stannice runiczne rycerstwa polskiego wieków średnich, gdyż zyskalibyśmy w ten sposób datę najstarszej organizacyi społeczeństwa polskiego czyli, co na jedno wyjdzie, pierwszą organizacyę państwa polskiego.

Wykrycie tego momentu nie przedstawia na szczęście tak wielkich trudności, jakby się na pozór zdawało. Przychodzi nam z pomocą sam kształt i wygląd run. Futork (alfabet) runiczny ma swoją osobną historyę: on się kształcił i zmieniał; niektóre runy zmieniały z biegiem czasu swoją wartość głosową, któryto szczegół jest dla naszych badań obojętnym, gdyż nie znamy wartości głosowej, w jakiej runy widoczne w naszych prastarych stannicach wojskowych, użyte zostały do tych stannic; ale co ważniejsza, runy zmieniały z biegiem czasu swój kształt, niektóre stare runy wychodziły z czasem zupełnie z użycia, a natomiast powstawały runy nowego kształtu, dawnemu futorkowi runicznemu wcale nieznane. Stało się w skutek tego, że dzieje futorku runicznego wieków średnich dzielą się na dwa główne peryody, na peryod panowania futorku (alfabetu) starszego i peryod panowania futorku młodszego. Starszy futork był w użyciu mniej więcej do końca wieku VIII; młodszy futork natomiast już w ciągu IX wieku wyłącznie panuje; koniec przeto ósmego a początek dziewiątego wieku stanowią fazę prześciową pomiędzy temi dwoma futorkami: starszym a młodszym. Oczywiście przemiana futorku starszego na młodszy nie dokonała się w jednej chwili, doraźnie, ale zwolna, stopniowo. Jeszcze za panowa-

nia starszego futorku w ciągu VIII wieku i wcześniej zaczynają się pojawiać sporadycznie runy młodszego futorku, ale dopiero w IX wieku zdołał młodszy futork wyrugować całkowicie starszy futork i zapanować sam wyłącznie.

Stosunek obu tych futorków: starszego i młodszego do siebie nawzajem jest taki, że jedna grupa run jest wspólna obu futorkom, tak starszemu jak i młodszemu; druga grupa run właściwą jest tylko futorkowi starszemu, a zupełnie nieznaną futorkowi młodszemu; wreszcie trzecia grupa run znaną jest tylko futorkowi młodszemu, a zupełnie nieznaną futorkowi starszemu.

W takim stanie rzeczy jest rzeczą jasną, iż aby ocenić w jakim mniej więcej czasie mogły powstać pierwsze stannice runiczne u dynastów polskich, należy przedewszystkiem zbadać, do jakiego futorku należą te runy, które w prastarych stannicach runicznych rycerstwa polskiego przychodzą.

Szczegółowe zbadanie wszystkich herbów szlachty polskiej, na tematach runicznych opartych wskazuje, iż w starych stannicach rycerstwa polskiego znajdują się runy wszystkich trzech grup, to jest, tak runy wspólne obu futorkom, jako też i runy właściwe tylko starszemu futorkowi i runy właściwe tylko futorkowi młodszemu.

A. I tak z grupy run wspólnych obu futorkom znajdują się w stannicach wojskowych rycerstwa polskiego następujące runy, mianowicie:

 naud w herbach Lis, Druck, Turzyna, Swięcic, Pilawa, Bojcza i t. d.

 madr o prostych znamionach w herbach Bogoria, Kurzeniec, Pocisk, Rożyński, Dederkało i t. d.

 madr o łukowatych znamionach w herbach Mądrostki, Białynia, Trzaska, Sielawa, Mikulicz i Murdelio i całej grupie herbów zwanych fałszywie odmianami Szeligi lub Leliwy;

 lögr o łukowatem znamieniu w herbach Szreniawa, Drużyna, Zaworze, Byliny, Wężyk i t. d.

 sol w herbie Swierczek.

 bjarkan w herbach Brzózka, Waga, Rozmiar, Stołobot i t. p.

B. Z grupy run właściwych tylko starszemu futorkowi, znajdują się.

 runa g w herbie Pielesz, Jelski, Gołocki, Lopot, Niemirycz, Komoniaka, Wytyz i t. p.

 runa e w herbach Awdaniec, Syrokomla, Krzywicki, Puciata, Chalecki, Iłgowski, Masalski i t. p.

 runa eo w herbach Odyniec, Pusłowski i t. p.

 runa m w herbie Leszczyc;

 runa o w herbie Nałęcz, Nowosielecki i Zdzitowiec;

 runa d w herbie Aksak, Oszczewski i t. p.

C. wreszcie z grupy run właściwych tylko młodszemu futorkowi, następujące:

 hagl o prostych znamionach w herbach Jelita, Klamry, Bełty i t. p.

 hagl o łukowatych znamionach w herbach Godzięba, Domont, Hurko;

 madr o kolistem znamieniu w herbach Lubowla (Ogniwo), Ossorya, Bienia, Kuczaba, Maszkowski, Okuń i t. p.

 ýr o prostych znamionach w herbach Kościesza, Rubiesz, Siekierz, Kurcz, Kalinowa, Kimbar, Kęsztort, Puksztą, Kołodyn, Baryczka, Baworowski, Kostrowiec, Kołontaj i t. p.

 ýr o łukowatych znamionach w herbach Ogończyk, Odrowąż, Niesobia, Boleścic, Pobóg, Dołęga i t. d.

Skoro zaś w prastarych stannicach rycerstwa polskiego przychodzą obok siebie tak runy ze starszego jako i z młodszego futorku, tedy stannice te musiały powstać tylko w takiej chwili, kiedy obok starego futorku już i runy młodszego futorku były równocześnie w użyciu.

Miało to zaś miejsce na samym schyłku VIII lub na samym początku IX wieku, kiedy starszy futork zaczął już wychodzić z używania, a młodszy futork coraz więcej zdobywał sobie

uznania, czyli mniej więcej około r. 800. Do roku przeto 800 odnieść należy powstanie głównego zrębu stannic wojskowych runicznych rycerstwa polskiego.

Jakiż stąd rezultat dla historyi heraldyki polskiej?

Oto ten, że gdy od chwili, skoro się pojawiają herby tak zwane nowe, to jest, zupełnie nowo formowane, żaden z tych herbów nie jest na temacie runicznym oparty, lecz każdy na modłę heraldyki zachodnio-europejskiej formowany,

gdy nadto najstarsze herby, jakie się na pieczęciach polskiego rycerstwa-szlachty zjawiają, noszą wyłącznie charakter runiczny na sobie i panują niemal niepodzielnie aż do schyłku XIII wieku,

że w obec tego wszystkie wogóle herby szlachty polskiej i ruskiej, na tematach runicznych oparte, choćbyśmy o ich istnieniu wiadomość dopiero z niewiem jak późnych pomników czerpali, przenieść należy do epoki pierwszego zawiązku heraldyki polskiej, to jest mniej więcej do r. 800, a dodać należy, że jestto właśnie epoka panowania Popiela II Chwościszka (ojca ostatniego panującego Popielidy, Popiela III Chwościszkowicza, oraz młodszego brata onegoż Bolesty-Piasta, założyciela nowej dynastyi Piastów), od któregoto Popiela II Chwościszka kronikarz Gall dzieje Polaków w ich ojczyźnie między Wisłą, Odrą, Notecią a Karpatami poczyna.

Że zaś heraldyka zachodnio-europejska poczyna się dopiero z wojnami krzyżowemi czyli z wiekiem XII, tedy heraldyka polska starszą jest od heraldyki zachodnio-europejskiej niemal o cztery wieki, czyli że heraldyka polska jest najstarszą heraldyką w cywilizowanym świecie.

Atoli mimo, iż heraldyka polska jest o tyle starszą od heraldyki zachodnio-europejskiej, przecież tak pojęcie herbu, jako dziedzicznego znamienia godności szlacheckiej, jako też i pojęcie heraldyki jako osobnej nauki, na pewnych sobie właściwych prawidłach opartej, powstało nie w Polsce, lecz na Zachodzie Europy i ztamtąd dopiero do Polski przybyło, wskutek czego i dzieje heraldyki wogóle nie należy rozpoczynać od chwili pojawienia się najstarszych stannic wojskowych rycerstwa polskiego wieków średnich, lecz dopiero od chwili pojawienia się prawideł heroldyi zachodnio-europejskiej, czyli od wieku XII; okres zaś czterowiekowy od r. 800 aż do zjawienia się herbów zachodnio-europejskich w wieku XIV, należy nazywać w dziejach heraldyki polskiej dobą stanniczą, gdyż w tej epoce noszą te znaki runiczne, zawiązki późniejszych herbów, jeszcze wyłącznie charakter znaków stanniczych wojskowych na sobie.

§ 3. Heraldyka zachodnio-europejska i jej prawidła.

Co to jest herb? Herb jestto ściśle określony znak, używany przez pewne rody i rodziny dziedzicznie, dla oznaczenia ich dostojnego czyli szlachetnego pochodzenia.

Co to jest szlachetne pochodzenie czyli szlachectwo? Szlachectwo jestto pewien wyższy stopień w hierarchii społecznej, nadający pewne osobne prawa i przywileje, które ogółowi społecznemu, o ile takowy do klasy szlachty nie należy, nie służą. Szlachectwo zasadza się albo na szlachetnem pochodzeniu, czyli na pochodzeniu po krwi ze szlachetnych rodziców, albo na zwyczaju, jak n. p. na posiadaniu pewnych wysokich dostojeństw lub urzędów, posiadaniu większej własności ziemskiej nieruchomej lub t. p. wreszcie na nadaniu monarszem.

Szlachectwo polskie zasadzało się zrazu tylko na pochodzeniu po krwi po szlachetnych rodzicach, a względnie od młodszych dynastów panującej dynastyi książęcej, jako praojców. Tak, że pierwszy zawiązek i rdzeń prastarej szlachty polskiej jest dynastycznego pochodzenia.

Później nadanie i posiadanie dóbr ziemskich prawem rycerkiem *(iure militari)* było równoznaczne z nadaniem i posiadaniem szlachectwa.

Wreszcie w XIV wieku zjawiają się pierwsze nobilitacye plebejuszów na zasadzie monarszego przywileju.

Pomiędzy temi różnemi kategoryami szlachty polskiej, z których pierwsza zawsze liczbą swą dwie drugie olbrzymio przewyższała, nie było w Polsce co do uprawnienia żadnej różnicy, krom że świeżo nobilitowana szlachta nie mogła przez pierwszych kilka pokoleń piastować urzędów ziemskich; później jednak wstępowała całkowicie we wszystkie prawa i przywileje starodawnej szlachty.

Wspomnieliśmy już poprzód, że głównem znamieniem panującego księcia u Słowian lechickich w pierwszej dobie pojawienia się władzy książęcej, był jego wyłącznie wojewodziński charakter, to jest, że książę panujący był przedewszystkiem wojewodą czyli naczelnym wodzem podczas wyprawy wojennej, że władza książęca była dziedziczną z zachowaniem zasady senioratu, to jest, iż tylko najstarszy syn zmarłego księcia dziedziczył po ojcu godność księcia-wojewody z jego stannicą i przywiązanem do tej stannicy zawołaniem, że wreszcie młodsi bracia panującego księcia-wojewody czyli seniora prowadzili również hufce zbrojne podczas wyprawy wojennej pod swemi własnemi stannicami do boju, lecz tylko w charakterze podkomendnych pułko-

wników lub setników, że w tym celu formując sobie swe własne stannice, musieli znak stanniczy ojcowski, który w swym niezmienionym kształcie z ojca tylko na najstarszego syna przechodził, odmieniać.

Otóż ci młodsi bracia panującego księcia-wojewody, młodsi dynastowie, to pierwszy zawiązek rycerstwa polskiego wieków średnich, to praojcowie późniejszej szlachty polskiej.

Z tego wynikło, że najcelniejszem prawem i przywilejem rycerza polskiego w tej dobie, kiedy on żył jeszcze na dworze monarszym i na utrzymaniu księcia i dóbr ziemskich jeszcze nie posiadał żadnych, było jego prawo prowadzenia wojów do boju podczas wyprawy wojennej pod własną stannicą i własnem godłem czyli jego wojewodziński charakter; wobec czego jest rzeczą jasną, że najstarszą formą nobilitacyi czyli nadania szlachectwa polskiego, było nadanie prawa prowadzenia wojów do boju czyli prawa posiadania własnej stannicy z własnem godłem czyli zawołanieniem.

Komu książę jako wódz naczelny to prawo nadal, ten ipso facto stawał się rycerzem czyli szlachcicem polskim.

Z dynastycznego pochodzenia pierwszego zawiązku rycerstwa polskiego wieków średnich wynikało, że praojcowie szlachty polskiej byli między sobą związkami krwi jak najściślej połączeni, gdyż byli właściwie zrazu rodzonymi braćmi, synami wspólnego praojca, księcia-wojewody. Wynikało stąd, że i ich potomkowie bliżsi i dalsi, czyli późniejsza szlachta, przedstawiali właściwie jednę wielką rodzinę, od wspólnego praojca pochodzącą, czyli, że byli ze sobą związkami krwi związani czyli stryjcami.

Jak powstały herby?

Aby zrozumieć odpowiedź na to pytanie, trzeba sobie poprzód uprzytomnić, jak wyglądają figury herbowe. Otóż heraldyka zachodnio-europejska odróżnia dwa rodzaje figur herbowych, mianowicie: a) herby właściwe, oraz b) tak zwane figury heraldyczne.

Różnica między temi dwoma rodzajami figur herbowych w tem polega, że podczas kiedy herby właściwe przedstawiają zawsze jakiś przedmiot znany, bądź z świata rzeczywistego, jak zwierzęta, rośliny, narzędzia, planety, bądź z świata fantastycznego, jak gryfy, smoki, syreny i inne potwory, to figury heraldyczne nie przedstawiają żadnego zgoła przedmiotu, lecz tylko gołe pole tarczy herbowej, na kilka lub kilkanaście różnokolorowych pól dowolnie podzielone [1]).

---

[1]) Zobacz figury heraldyczne na str. XXXI.

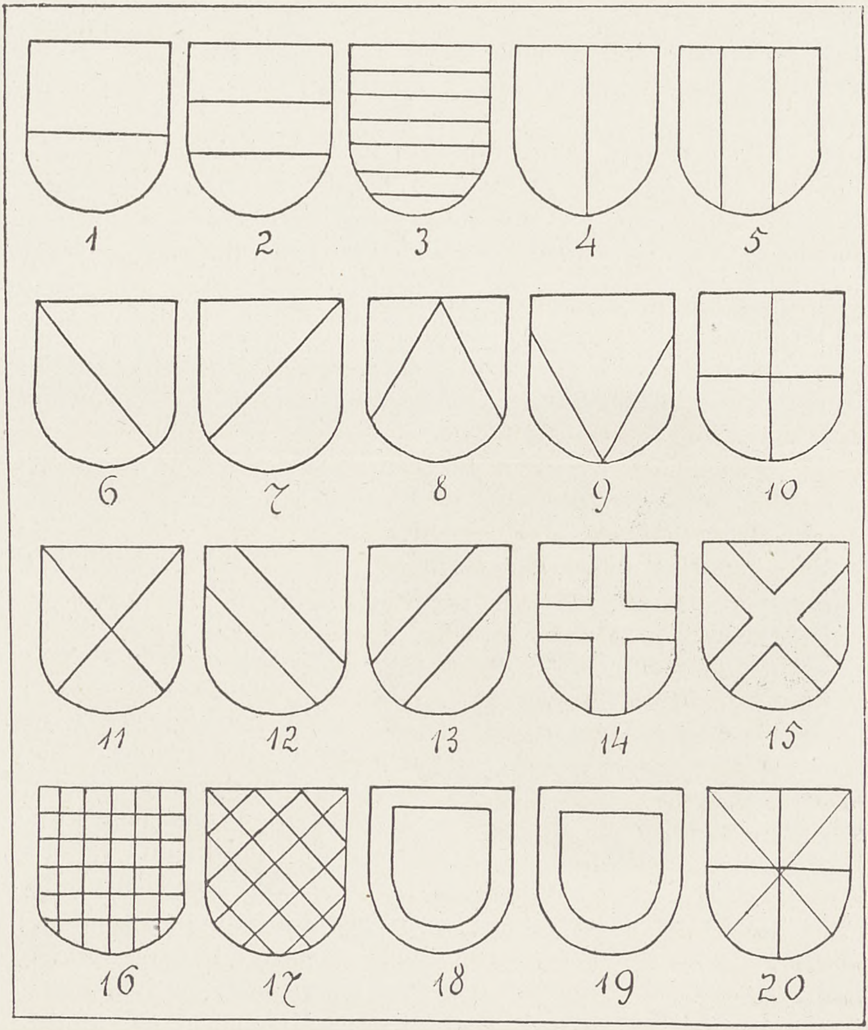
Te dwa rodzaje figur herbowych powstały w następujący sposób:

W chwili powstania wojen krzyżowych znano w Europie wyrób tylko jednostajnych, jednokolorowych materyj, o wyrabianiu tkanin wzorzystych nie miano żadnego wyobrażenia. A i kolorów znano tylko bardzo niewiele, jak biały, żółty, czerwony, niebieski, zielony i czarny.

Otóż jeśli potrzebowano proporca wojskowego, tedy ucięto kawałek takiej jednokolorowej tkaniny, przymocowano do drzewca i był proporzec. Oczywiście z powodu szczupłej liczby znanych barw, mogła być z takich jednokolorowych tkanin również tylko bardzo szczupła liczba (6) odmiennych proporców wytworzona. Tak mała atoli liczba różniących się między sobą proporców nie mogła żadną miarą na potrzeby obozowe wystarczyć. W obozie potrzebną była conajmniej liczba kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu proporców. Jak tej potrzebie zaradzić? Otóż poczęto z kilku takich jednostajnokolorowych, ale odmiennych kolorów tkanin ciąć pasy lub płatki i zszywać takowe w jeden proporzec i w ten sposób zyskiwano proporce różnokolorowe, o dwu, trzech i więcej kolorach. Dla wytworzenia znaczniejszej liczby różnic między proporcami, nadawano tym pojedynczym do jednego proporca przeznaczonym różnokolorowym płatkom jednostajnych tkanin różne kształty, więc je cięto bądź w pasy, bądź w płatki kształtu kwadratu lub kostki lub zębate o zębach spiczastych lub łukowatych, o liniach wężowych i t. p. i razem zszywano.

Pod takiemi proporcami zdążało rycerstwo na wyprawy krzyżowe. Tu na dalekim Wschodzie spotkało się ono z tkaninami wzorzystemi. W Azyi bowiem już od dawna umiano tkać materye wzorzyste, wyobrażające nietylko rozmaite desenie i arabeski ale także i zwierzęta bądź z świata rzeczywistego, jak lwy, tygrysy, lamparty, bądź z świata fantastycznego, jak przedewszystkiem gryfy lub orły dwugłowe. Otóż krzyżownicy chętnie zdzierali swe pojedyncze tkaniny z swych proporców, a zawieszali na drzewcach kawałki wzorzystych materyj wschodnich. Tym sposobem dostawały się różne zwierzęta i potwory na proporce rycerskie.

Kiedy następnie weszło w zwyczaj malowanie tarcz rycerskich i ustalił się obyczaj, że tarcza rycerska winna być wiernem odbiciem czyli powtórzeniem proporca, poczęto na tarczy malować to, co było na proporcu widoczne.



1) tarcza dwupolowa w poprzek, — 2) tarcza trzechpolowa w poprzek, — 3) trzy poprzeczne bierzwiona, — 4) tarcza dwupolowa w słup, — 5) tarcza trzechpolowa w słup, — 6) tarcza dwupolowa w ukos prawy, — 7) tarcza dwupolowa w ukos lewy, — 8) tarcza trzechpolowa w ząb górny lub krokiew, — 9) tarcza trzechpolowa w ząb dolny lub krokiew wywroconą. — 10) tarcza czteropolowa w krzyż, — 11) tarcza czteropolowa w krzyż ukośny, — 12) pas albo bierzwiono ukośne prawe, — 13) pas albo bierzwiono ukośne lewe, — 14) krzyż heraldyczny prosty, — 15) krzyż heraldyczny ukośny, — 16) tarcza szachowana, — 17) tarcza szachowana w kostkę, — 18, 19) skraj, — 20) tarcza ośmiopolowa w mątewkę czyli podział tarczy w mątewkę.

I tak składał się proporzec tylko z szywanych różnokolorowych kawałków jednostajnych tkanin, to i tarczę herbową wymalowano jako różnokolorowe pola bez żadnego zresztą znanego przedmiotu, i tak powstały figury heraldyczne; była natomiast

do proporca przyczepiona materya wzorzysta, przedstawiająca jakieś stworzenie lub w ogóle jakiś oznaczony przedmiot, to ten przedmiot powtórzono na tarczy rycerskiej i tak powstały herby właściwe.

Z tych dwóch kategoryj figur herbowych heraldyki zachodnio-europejskiej, mianowicie figur heraldycznych i herbów właściwych, figury heraldyczne nie przyjęły się w Polsce wcale, stąd pomiędzy herbami szlachty polskiej figury heraldyczne należą do największych rzadkości i są widocznie później przez cudzoziemską szlachtę do Polski naniesione, natomiast; herby właściwe z biegiem czasu bardzo popularnemi się stały, a na początku XIV wieku najpotężniejsze rody szlacheckie porzucają swoje prastare znaki stannicze runiczne a przyjmują herby na modłę zachodnio-europejską formowane.



Najpierwszym takim herbem zachodnio-europejskim, jaki się w heraldyce polskiej zjawia, jest orzeł jednogłowy, herb z razu dynastyi piastowskiej, a następnie królestwa polskiego.

Jeszcze Henryk Brodaty używa na pieczęci swej i na podpisach monogramowych starego znaku stanniczego runicznego dynastyi Piastów, jakiego



używał jego pradziad Bolesław Krzywousty, w tym kształcie. Ale już Leszek Biały książę Małopolski na ostatniej swej pieczęci, której używa w r. 1228 pozostała po nim wdowa Grzymisława, kładzie pierwszy orła jednogłowego jako herb dynastyi piastowskiej. Toż czyni następnie za jego wzorem Władysław Odonicz, książę Wielkopolski, Kazimirz ks. Kujawski i Henryk II Pobożny, książę Szląski, ten ostatni jednak z tą różnicą, iż na piersiach orła zamieścił ową starą piastowską stannicę runiczną, która odtąd stanowi różnicę między orłem polskim a orłem szląskim.



Już na pieczęci Sambora księcia Pomorskiego z r. 1229 zjawia się wspaniały gryf skrzydlaty, dziedziczne odtąd godło książąt Pomorskich, w r. 1268 po raz pierwszy herb Kujawski (połulew i połuorzeł) na pieczęci Ziemiomysła ks. Inowrocławskiego i na późniejszych pieczęciach książąt Kujawskich i Sieradzkich, z których jedną tu dla przykładu umieszczamy:





W r. 1248 zjawia się po raz pierwszy figura heraldyczna w Polsce na pieczęci Przemysła I księcia Wielkopolskiego w kształcie trzech pasów poprzecznych, a na innej pieczęci tegoż księcia z tegoż roku jeden z najcelniejszych herbów zachodnio - europejskich: trzy lilie.





Smok też występuje dość często na pieczęciach książęcych, zwłaszcza Wielkopolskich, ale nie w charakterze herbu, lecz jako symbol pokonanego wroga, po którym książę drepce.





2.



3.

1.





4.

5.







6. 7. 8.



9.



10.



11.



12.

Na pieczęciach szlachty polskiej zjawiają się herby zachodnio-europejskie nieco później, jak na pieczęciach książęcych, częściej i wcześniej na Szląsku, jak u nas.

Najpierwszym herbem zachodnio-europejskim jest gryfolew na pieczęciach Zbrosława kasztelana Opolskiego z lat 1234, 1236 i 1259, (1, 2); następnie gryf na pieczęci Sąda Dobiesławicza, notorycznego członka rodu Odrowążów z roku 1239 (3), kotwica na pieczęci Janusza Secemicza z r. 1241 (9), niedźwiedź na pieczęci Konza kanonika Wrocławskiego z r. 1258, toporek na pieczęci Sławnika ziemianina Wielkopolskiego z r. 1259 (10), gryf albo łabędź na pieczęci Adama Leniartowicza kasztelana Krakowskiego z r. 1257 (4), jeleń na pieczęci Sobiesława Brebimiłowicza z r. 1268 (5), koniowaszyja na pieczęciach Strzeżywoja i Stefana Kobylichgłów z r. 1278 (6, 7), jeleń na pieczęci Michała Sośnickiego kasztelana Wrocławskiego (8), Herbortowa na pieczęci Ekryka Fulsztyńskiego z r. 1296 (11) i t. p., ale dopiero na początku XIV wieku rody polskie magnackie rzucają się liczniej do herbów zachodnio-europejskich. Więc najprzód potomkowie Boboli Lubowlici-Ogniwowie przyjmują połuksiężyc z gwiazdą, formując w ten sposób nowy herb Leliwę, Rawici przybierają sobie pannę na niedźwiedziu, Swiebodzice gryfa i t. p.

Z przejęciem herbów zachodnio-europejskich musiały i prawidła heroldyi zachodnio-europejskiej znaleść w kraju naszym gościnę.

Więc najprzód owo odmienianie stannic ojcowskich dla każdego młodszego syna, wyszło zupełnie z użycia. Odmiany takie dawały się bardzo łatwo przeprowadzać na znakach runicznych

przez dodawanie lub odtrącanie pojedynczych kresek, łamanie takowych i t. p. na herbach zachodnio-europejskich nie dało się to żadną miarą wykonać, jak tu bowiem dodać kreskę do orła, lwa lub gryfa, lub jak mu odjąć kreskę. Formowanie więc odmian herbowych wychodzi u nas w pierwszej połowie XIV wieku niemal zupełnie z używania. Natomiast z herbami zachodnio-europejskiemi weszła w użycie tak zwana zbrojba herbowa oraz dwa rodzaje odmiany herbów, mianowicie odmiana zaszczytna czyli udostojnienie herbu i odmiana poślednia czyli upośledzenie herbu.

Co jest zbrojba herbowa?

Przez zbrojbę herbową rozumiemy wszystko to, co bądź konieczną, bądź tylko przygodną lub ornamentacyjną przynależność herbu rycerskiego stanowi. Zbrojba herbowa składa się przeto zazwyczaj z następujących części: 1) z herbu, 2) tarczy herbowej, 3) hełmu z labrami i 4) klejnotu.

Co jest herb, to już wiemy.

Co jest tarcza herbowa? jestto tażsama tarcza, którą się rycerz w boju zasłania, a na której musi być wiernie powtórzone wszystko to, co się na chorągwi lub proporcu rycerza znajduje, a więc przedewszystkiem znak stanniczy czyli herb, w takiego koloru polu, z jakiej barwy tkaniny proporzec jest zrobiony.

Na górnym brzegu tarczy spoczywa hełm bądźto z otwartą, bądź ze spuszczoną przyłbicą. Z hełmu zwieszają się strzępy, które po bokach otaczają tarczę w sposób ozdobny.

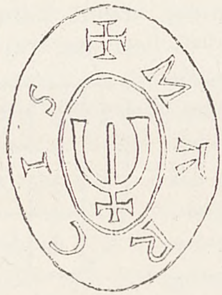
Strzępy te, w heraldyce zwyczajnie labrami nazwane, w ten sposób powstały, iż zrazu hełm, dla ochrony onegoż od rozgrzania podczas upału słonecznego i od rdzy wskutek deszczu, nakrywano kawałkiem sukna lub innej materyi, któryto kawałek materyi za pośrednictwem klejnotu stale do hełmu przymocowanym został. Z biegiem czasu przez starość a nadto szarpany wiatrami strzępił się ten kawałek materyi i tak powstały owe strzępy wiszące z hełmu czyli labry.

Na hełmie jest zwykle jeszcze korona oraz ubranie hełmu czyli tak zwany klejnot, który się najpospoliciej składa z 3 lub 5, rzedziej z 7 piór strusich, lub z ogona czyli pióropusza pawiego, lub z dwóch rogów bawolich lub jelenich, z dwóch skrzydeł sępich czy orlich, lub też tylko z jednego skrzydła orlego, zazwyczaj przestrzelonego strzałą, lub wreszcie z herbu powtórzonego w klejnocie lub innego dowolnego przedmiotu. Miejsce hełmu zajmuje w miarę okoliczności mitra książęca lub też infuła biskupia, w którychto razach odpada klejnot, ileże takowy jest tylko dla hełmu właściwą ozdobą.

Z powyż wyszczególnionych części składowych zbrojby herbowej jest tylko sam herb częścią integralną, częścią konieczną. Bez herbu nie może istnieć żadna zbrojba herbowa. Inne części składowe są mniej lub więcej zbędne. Najpotrzebniejszą do zbrojby po herbie jest tarcza, potem hełm, potem klejnot, a najłatwiej zbędne labry.

Najstarsze pieczęcie rycerstwa polskiego, przedstawiające stannice runiczne poprzedniczki herbów:













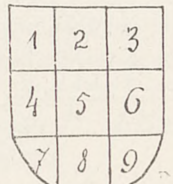


Zbrojba herbowa jako jeden z celniejszych ornamentów architektonicznych, ulegała po kolei wpływom wszystkich stylów: inaczej wygląda ona za czasów stylu gotyckiego, inaczej za czasów stylu odrodzenia, inaczej wreszcie pod panowaniem późniejszych włoskich stylów baroka i rokoka.

Najgustowniej wygląda zbrojba herbowa za czasów stylu odrodzenia, piękność jej z tej epoki jest

nec plus ultra; najskromniej za czasów stylu gotyckiego, najmniej estetycznie za czasów rokoka. A jednak są herby, które tylko w kartuszu rokokowym dobrze wyglądają, jak np. herb Szembeków.

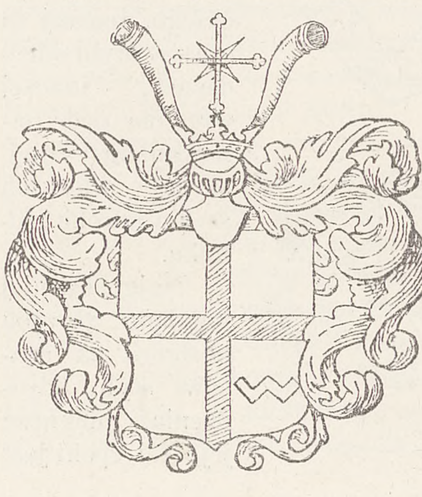
Niecałe pole tarczy jest równej wartości, są miejsca celniejsze i pośledniejsze. Środkowe miejsce tarczy herbowej należy uważać za najcelniejsze, tam też zazwyczaj kładą się wszystkie herby. Aby oznaczyć mniejszą lub większą dostojność odnośnego miejsca w tarczy herbowej, dzieli heraldyka zachodnio-europejska tę tarczę na 9 pól, to jest na trzy poprzeczne rzędy, w każdym rzędzie po trzy pola i stawia zasadę, że im które pole stoi wyżej i bardziej ku prawej ręce jest posunięte, tem jest zaszczytniejsze, im zaś niżej stoji lub im dalej ku lewej ręce jest posunięte, tem pośledniejsze. Wedle tej zasady pole oznaczone liczbą 1 byłoby najzaszczytniejszem, zaś pole oznaczone liczbą 9 najpośledniejszem.

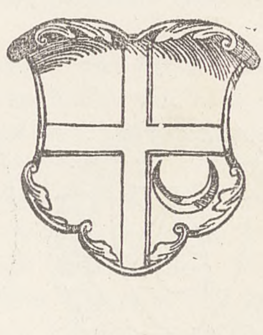


W rzeczywistości jednak pole 5-e jako środkowe należy uważać za najdostojniejsze, a dopiero potem 1-e, 2-e, 3-e, 4-e, 6-e i t. d.

W herbarzu wszelako Dachnowskiego szlachty prusko-polskiej znalazłem przedstawiony herb Radziwiłłów w ten sposób, iż trąby umieszczone są nie w połu 5-tem lecz 1-szem, jak gdyby to pole pierwsze celniejszem być miało od środkowego. Jestto jednak tylko zupełnie wyjątkowy przypadek.

Jakkolwiek heraldyka polska niebardzo chętnie i niebardzo ściśle trzymała się prawideł heroldyi zachodnio-europejskiej, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jednak i w naszej heraldyce pewien wzgląd brano na większą lub mniejszą dostojność pewnych pól w tarczy herbowej. I tak dwa herby Dembno



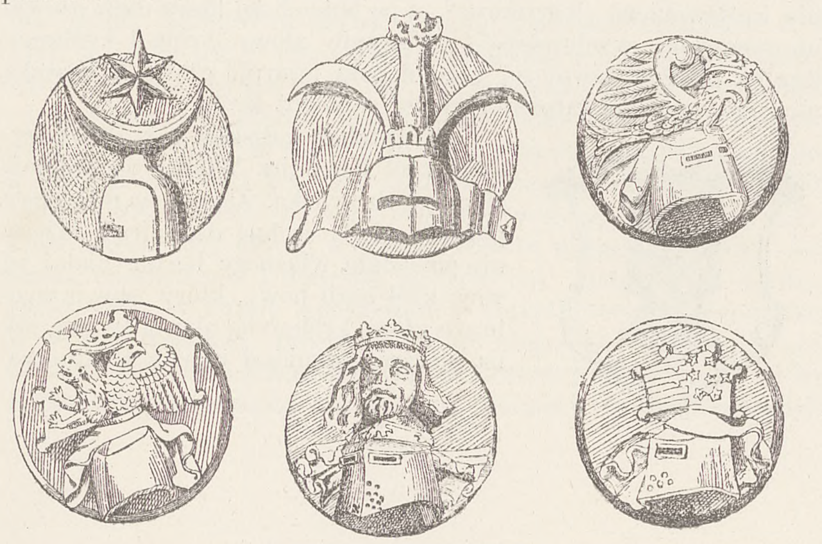


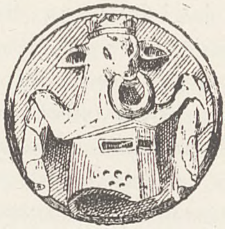
i Tarnawa nie mogą być inaczej tłumaczone, jak tylko, że w nich herby z jakichś pewnych nieznanych przyczyn zamieszczone zostały w miejscu upośledzonem; że zatem herb Dembno wyobraża upośledzonego Awdańca, zaś herb Tarnawa upośledzony jakiś, dziś już zaginiony herb, wyobrażający połuksiężyc, może odmianę Szeligi. Natomiast we wszystkich herbach, w których dla ich udostojnienia, dodany jest połuorzeł polski, ten połuorzeł położony jest w prawem polu tarczy a nie w lewem.

Co do kształtu tarczy i wyglądu hełmu, który się ciągle zmieniał, mówić będziemy w rozdziale poświęconym zbroi rycerskiej.

Zwyczajnie w zbrojbie herbowej figuruje herb w tarczy herbowej, na tarczy spoczywa hełm ukoronowany, a na hełmie klejnot. W pierwszej połowie atoli XIV wieku weszło chwilowo w zwyczaj, że wyrzucano zupełnie tarczę herbową, a herb kładziono na hełm w to miejsce, w którem później zawsze klejnot figuruje. Sfragistyka polska zna jednę tylko pieczęć szlachecką polską, na której zbrojba herbowa w ten sposób jest przedstawiona. Jestto pieczęć nieznanego zresztą szlachcica Pawła ze Zdrohca i niewiadomej daty, pochodząca wszelako niewątpliwie jeszcze z pierwszej połowy XIV wieku. Oprócz tego w budowlach niektórych, pochodzących dowodnie z czasów panowania króla Kazimirza Wielkiego, a zwłaszcza w salce w kamienicy tak zwanej hetmańskiej w Krakowie, jest cały szereg zworników, na których herby ziem polskich są w ten sposób na wierzchu hełmu zamiast w tarczy przedstawione.





Co się tyczy udostojnienia herbu przez zaszczytne dodatki, to te zaszczytne dodatki w różnych epokach były różnemi i zostają w najściślejszem związku z temi przedmiotami, które monarchowie jako herby nowe świeżo nobilitowanej szlachcie nadawali.

Najstarsze ślady nowych herbów oraz dostojnych dodatków posiadamy dopiero z czasów króla Kazimirza Wielkiego, to jest z czasu, kiedy już prawidła heroldyi zachodnio-europejskiej były w Polsce znane.

I tak w r. 1335 zakłada król Kazimirz Wielki miasto Kazimirz pod Krakowem prawem niemieckiem. Jakkolwiek w dokumencie fundacyjnym o herbie, jakiego to miasto używać miało, nie ma żadnej wzmianki, to jednak ze względu, że miasto nie miało prawa brać sobie herbu samowolnie, lecz musiało go mieć z monarszego nadania, przeto i te herby, jakich miasto Kazimirz odtąd używa, należy uważać jako pochodzące z ustnego nadania króla Kazimirza Wielkiego.

Otóż na pieczęci radzieckiej miasta Kazimirza wyobrażona jest litera **K** nakryta koroną, oczywiście początkowa litera imienia królewskiego „Kazimirus", a po bokach tej litery dwie główki ukoronowane, wyobrażające widocznie głowy króla i królowej. Zaś na pieczęci ławniczej tego miasta figuruje głowa królewska ukoronowana, bezwątpienia głowa samegoż króla.



Traktatem kaliskim z r. 1343 odzyskał król Kazimirz Wielki na Zakonie ziemię Dobrzyńską. Ziemia ta niebędąca poprzód nigdy osobną dzielnicą książęcą, nie posiadała własnego herbu, nadał jej więc król herb nowy, który znowu wyobraża głowę królewską ukoronowaną, jak na pieczęci ławniczej miasta Kazimirza.

Następnie w r. 1356 założył król Kazimirz Wielki sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku Krakowskim. Pieczęć tego sądu wyobraża znowu głowę królewską ukoronowaną.



W r. 1364 założył król Kazimirz Wielki uniwersytet w Krakowie. Najstarszy herb, jakiego ten uniwersytet używa, jest orzeł jednogłowy, godło królestwa Polskiego.

Tyle mamy śladów herbów nowych powstałych za czasów króla Kazimirza Wielkiego. Niestety odnoszą się one tylko do instytucyj, szlacheckiego herbu między niemi nie ma żadnego. Przeglądając herby szlacheckie polskie wieków średnich, dwa tylko herby mianowicie Amadejowa i Orla wyglądają tak, jak gdyby pochodziły z czasów króla Kazimirza Wielkiego, wyobrażają bowiem oba orła piastowskiego, jeden z gwiazdą w miejsce głowy, drugi bez ogona. Herbu Orla używa Andrzej kasztelan Poznański w r. 1343, a zatem już w pierwszych latach panowania króla Kazimirza Wielkiego; że zaś herb ten jest na modłę herbów zachodnio-europejskich formowany, a zatem nie może być starszy nad początek wieku XIV, że nadto herb ten wyobraża orła piastowskiego, a takiego orła nikt bez zezwolenia seniora dynastyi piastowskiej samowolnie w Polsce za herb przybrać sobie nie mógł, gdy wreszcie ucięcie orłu głowy, a położenie w to miejsce gwiazdy, jest formą upośledzenia i dowodzi, że herb ten, zanim został herbem szlacheckim w formie upośledzonej, służył osobie dostojniejszej w formie dostojnej, przeto nie może ulegać żadnej wątpliwości, że herb Orla jest herbem nowym, w pierwszej połowie XIV wieku z monarszego nadania powstałym, niemniej, że on przedstawia



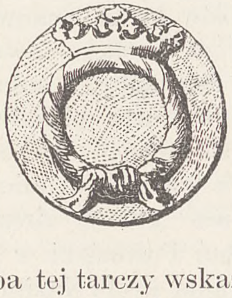


orła piastowskiego w formie upośledzonej. Nie jest atoli pewnem, czy herb ten pochodzi z nadania dopiero króla Kazimirza Wielkiego, czy też może jeszcze z nadania króla Władysława Łokietka. W każdym razie herb ten należy uważać jako najwcześniejszy herb nowy szlachecki polski wieków średnich.

Co się zaś tyczy herbu Amadejowa, to wiadomo, że ród Amadejów dopiero w pierwszych latach panowania króla Kazimirza Wielkiego przybył z Węgier do Polski. Że zaś podówczas u nas jeszcze indygienatów nie znano, przeto ród Amadejów nie mógł się inaczej stać rodem szlacheckim polskim, jak tylko drogą adoptacyi do którego ze starych szlacheckich polskich rodów. Że zaś przy adoptacyi takiej ród adoptowany przyjmował herb rodu adoptującego, przeto Amadejów herb nie jest Węgierskim, lecz Polskim, i nie wcześniej przez nich nabytym, jak dopiero w pierwszych latach panowania króla Króla Kazimirza Wielkiego.

Co się tyczy dodatków dostojnych, używanych za czasów króla Kazimirza Wielkiego w celu udostojnienia herbów, to mamy następujące ślady:

1) W kościele w Stobnicy, fundacyi króla Kazimirza Wielkiego, znajduje się na zworniku herb Nałęcz, nakryty królewską koroną. Herb Nałęcz nie ma wcale na sobie korony; owa korona przeto na zworniku Stopnickim, jest królewskim dodatkiem do herbu mającym na celu udostojnienie tegoż herbu.



2) W nawie głównej katedry Krakowskiej św. Wacława, w pobliżu choru zamieszczoną jest w ścianie tarcza herbowa wyobrażająca herb Wieniawę, w którym głowa żubrza nakryta jest królewską koroną. Rzeźba tej tarczy wskazuje niewątpliwie pierwszą połowę XIV wieku. Mamy więc drugi dowód udostojnienia herbu szlacheckiego królewską koroną z czasów króla Kazimirza Wielkiego.

3) Pomiędzy malowidłami ściennemi klasztoru Lędzkiego, pochodzącemi prawdopodobnie z XIV jeszcze wieku, znajduje się herb Rogala przedstawiony w ten sposób, że oba rogi tak bawoli jak i jeleni wybiegają z królewskiej korony. Ta królewska korona obca herbowi Rogala, jest tu oczywiście dodatkiem dostojnym, który znowu tylko z monarszego nadania pochodzić może.

4) Na pieczęci wreszcie Wojciecha Wamborkowskiego sędziego ziemskiego Sandomirskiego z r. 1408 przedstawiony jest

znowu herb Awdaniec w ten sposób, że lękawica położona jest nad królewską koroną. Wprawdzie pieczęć Wamborkowskiego pochodzi już z czasów króla Władysława Jagiełły; gdy jednak za tegoż króla dostojnojnym dodatkiem było zbrojne ramię z dobytym mieczem, przeto owa korona w herbie Awdaniec Wamborkowskiego musi jeszcze z czasów króla Kazimirza Wielkiego pochodzić.

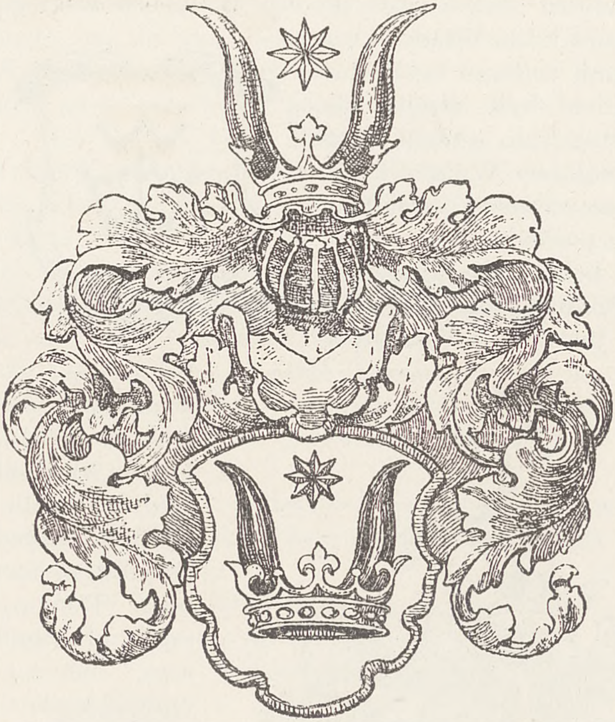


5) Nakoniec i herb Czeszewskich w swoich obu odmianach nie zdaje się być czem innem, jak tylko nieznanym



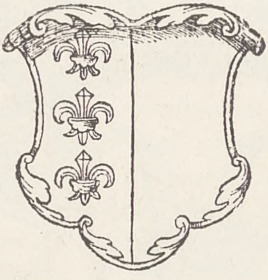
już dzisiaj i wyszłym już dawno z użycia, lecz w wiekach średnich w Małopolsce bardzo pospolitym herbem Romany czyli Baranie rogi, udostojnionym królewską koroną. Być może, że i herb Brandysów tutaj zaliczyć należy.

O innych dodatkach dostojnych z czasów ostatnich dwóch Piastów: Władysława Łokietka i Kazimirza Wielkiego, nie mamy żadnych pewnych danych: jest wszelako wielkie podobieństwo, że występujące już w wiekach średnich dość często, zwłaszcza w klejnocie, orle skrzydło przeszyte strzałą, jest skrzydłem orła piastowskiego i dodatkiem dostojnym, jeszcze z epoki Piastowskiej pochodzącym.



Dodatków dostojnych z czasów króla Ludwika węgierskiego było dwa: jednym były trzy lilie, stanowiące herb domu Andegaweńskiego, oraz trzy pasy poprzeczne, będące herbem królestwa węgierskiego.



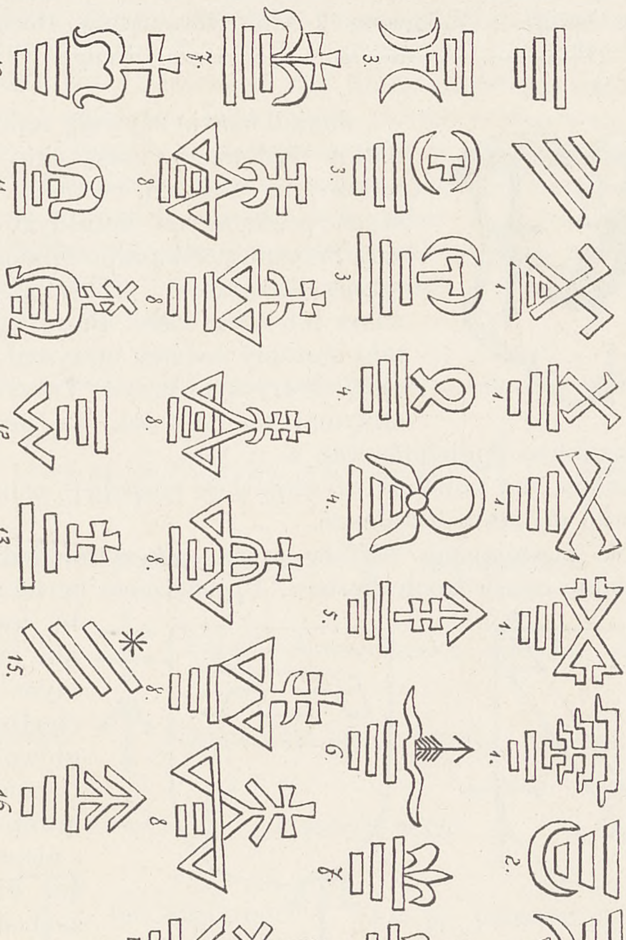


Trzy lilie znajdują się w herbie Kierdeja, nadanym Kierdejowi Rusinowi przez króla Ludwika, a także prawdopodobnie i w herbie Godula; natomiast trzy pasy poprzeczne węgierskie, znane w heraldyce naszej pospolicie jako wręby herbu Korczak, przychodzą w formie upośledzonej, przez obcięcie ich z obudwu końców, w przeszło trzydziestu różnych herbach szlachty polskiej; oba zaś dodatki połączone, to jest tak trzy lilie, jako i trzy wręby znajdują się w herbie miasta Koszyc.

Pierwszym dostojnikiem polskim, który otrzymał od króla Ludwika wręby węgierskie jako dostojny dodatek do swego herbu, był Dymitr Gorajski, podskarbi królestwa polskiego,

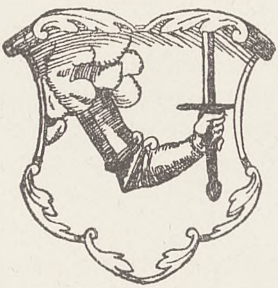


który poprzednio używał herbu Korczak, wyobrażającego połuwyżła w okrągławem naczyniu, rzekomo korczyku, siedzącego. Z czasem rodzina ta przeniosła połuwyżła w korczyku z tarczy do klejnotu, pozostawiając w tarczy tylko owe wręby węgierskie i tym sposobem wytworzył się dzisiejszy herb Korczak, zupełnie nieprawidłowo, gdyż przedstawia jako temat główny herbu to, co było



pierwotnie tylko dodatkiem do tematu głównego; sam zaś temat główny, ów połuwyżlec w korczyku, przeszedłszy do klejnotu, zniknął mniej właściwie z tarczy herbowej.

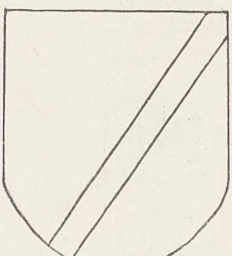
Oprócz tego uzyskało za króla Ludwika oprócz Dymitra Gorajskiego jeszcze przeszło trzydzieści rodzin szlacheckich Polskich czyto podczas wyprawy Litewskiej tegoż króla, czy podczas oblężenia grodu Bełza udostojnienie swych herbów przez dodanie owych trzech wrębów Węgierskich. Spotykamy bowiem owe wręby węgierskie w połączeniu z różnemi herbami szlacheckiemi polskiemi, jak z Klamrami, z połuksiężycem (snać odmianą Szeligi), z dwoma połuksiężycami z połukrzyżem lub bez połukrzyża (snać odmianą Ostoji), z Nałęczem, Lisem, Odrowążem, Rochem, Rozmiarem, Odyńcem, Awdańcem, Koscieszą, Wagą i Gozdawą-Porajem [1]).

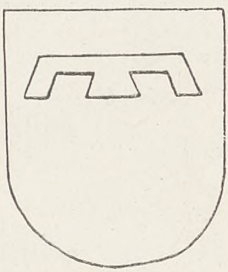


Jagiellonowie używają stale jako dodatku dostojnego zbrojnego ramienia z dobytym mieczem, zwanego przez naszych późniejszych heraldyków zazwyczaj Pogonią polską albo mniejszą, a noszącego urzędową proklamacyę Bożezdarz lub Zdarzbożec. Pierwszym, który taki dostojny dodatek otrzymał, był Wacław Petryczyn herbu Turzyna, który otrzymał ten dodatek za przywilejem króla Kazimirza Jagiellończyka w r. 1455.

Późniejsi zaś królowie używają dość pospolicie połuorła Polskiego jako dodatku dostojnego.

Obok udostojnienia herbów przez zaszczytne dodatki, jest jeszcze znane upośledzenie herbów. Upośledzenie herbu ma na celu uwidocznienie już w samym herbie pochodzenia nie od głównej ale od bocznej linii lub pochodzenia z nieprawego łoża. Heraldyka zachodnio-euro-





[1]) Piekosiński: Rycerstwo polskie wieków średnich, tom I, str. 145.

pejska ma na to pas ukośny, który się przez tarczę herbową przeciąga, albo tak zwany kołnierz heraldyczny, który się kładzie w czole tarczy (1, 2). (Obacz na poprzedniej stronicy).

Te dodatki znane heraldyce zachodnio-europejskiej, w heraldyce polskiej nie przyjęły się wcale i nie są w niej znane. Natomiast najpospolitszą formą upośledzenia herbu, jest tak zwane formowanie odmian herbowych, bądź to drogą uszczerbień, bądź nawet dodatków.

Było zaś w Polsce takie formowanie odmian, zwłaszcza w dobie Piastowskiej, bardzo potrzebne i nader często praktykowane, a to z tego powodu, iż wobec obowiązującej u nas z prastarych czasów zasady senioratu, zrazu tylko najstarszy syn czyli senior dziedziczył po ojcu herb w nienaruszonej czyli dostojnej formie, każdy zaś z młodszych jego braci musiał już herb ojcowski dla siebie odmienić. Odmiana ta jednak następowała w taki sposób, aby główny typ ojcowskiego herbu nie uległ zupełnemu zatarciu. Przy herbach z tematów runicznych pochodzących, składających się z samych kresek, było takie formowanie odmian niezwykle łatwe, a to albo przez dodawanie nowych kresek, albo przez uszczerbianie już istniejących, przez łamanie takowych, zmienianie ich kierunku i t. p.

W ten sposób robił się z pojedynczego krzyża:  połukrzyż bez prawego lub lewego przewiercia: ,  lub bez górnego ramienia czyli krzyż tępy: , półtorakrzyż: , krzyż podwójny , krzyż połutrzeciaczny:  lub potrójny: ; strzała:  zamieniała się w strzałę widelec: , w strzałę połuwidelec: , w strzałę tępą: , w strzałę łamaną raz: , lub dwakroć:  i t. p. Czasami dodawano do herbu połuksiężyce, gwiazdy, gałki, strzałki lub inne przedmioty.

Ta forma odmian herbowych poślednich była najpospolitszą, była atoli znaną jeszcze inna forma upośledzania herbu, mianowicie przesuwanie przedmiotu herbowego z celniejszego w pośledniejsze miejsce tarczy.

Niecałe bowiem pole tarczy herbowej było, jak to już wyżej wspomnieliśmy, równie dostojnem, równie zaszczytnem. Najdostojniejszem było miejsce sercowe czyli sam środek tarczy; w tem też miejscu spotykamy zazwyczaj wszystkie herby prawidłowo zamieszczane. Oprócz tego, miejsca tarczy położone u góry czyli w czole tarczy lub z prawego boku były zaszczytniejsze, od miejsc położonych w dolnej części tarczy lub z boku lewego. Najpośledniejszem miejscem tarczy herbowej był przeto kąt lewy u dołu. Przesunięcie więc herbu z miejsca dostojniejszego w miejsce mniej zaszczytne, było rodzajem upośledzenia onegoż.

Tego rodzaju upośledzania herbów należą jednak w heraldyce polskiej do rzadkości. Dwa tylko przykłady takiego upośledzenia wykazuje heraldyka polska, jak to już wyżej wspomnieliśmy, mianowicie w herbach Dębno i Tarnawa, z których w pierwszym jest łękawica Awdańca przesuniętą z środkowego pola tarczy w dolny kąt lewy, a zatem w miejsce najpośledniejsze, wskutek czego takowy przedstawia właściwie upośledzonego Awdańca; w drugim taksamo nieznany dziś już herb, wyobrażający półksiężyc w słup, który się jednak dochował w herbie jednej z rodzin szlachty prusko-polskiej, wyrysowanym bezimiennie w herbarzu Dachnowskiego, a będącym może odmianą herbu Szeliga, a który w formie udostojnionej przez króla Ludwika, w położeniu cokolwiek zmienionem występuje w herbach rodzin Newelskich i Korytyńskich.

Z jakiego tytułu nastąpiło upośledzenie Awdańca w herbie Dębno, jest wiadomem z przekręconego nieco opowiadania Długosza, mianowicie, iż jeden z członków rodu Awdańców dostał się do niewoli Tatarskiej i tam z dziewkami Tatarskiemi napłodził syny i córki, które wszystkie potem powracając z niewoli, do ojczyzny z sobą przywiódł. To potomstwo owego Awdańca, z nieprawego łoża pochodzące, dało początek rodowi Dębno, więc jako takie mogło dziedziczyć ojcowski herb tylko w upośledzonej formie.

Z jakiegoby zaś powodu owa Szeliga odmienna w herbie Tarnawa upośledzoną została, nie jest zgoła wiadomem.

§. 4. Blazonowanie czyli opisywanie herbów.

Wspomnieliśmy poprzednio, iż najważniejszą czynnością herolda w wiekach średnich, było blazonowanie czyli opisywanie a względnie ogłaszanie wyglądu herbu. Skoro rycerz wjechał w szranki turniejowe z zamkniętą przyłbicą, herold poznawał go po herbie, namalowanym na tarczy i ogłaszał jego imię oraz jego herb. Że zaś turnieje były w zachodniej Europie ulubioną zabawą, więc heroldowi nadarzała się często sposobność i konieczność blazonowania herbów.

Wynikło stąd jako naturalna konsekwencya, że w zachodniej Europie wyrobił się wcześniej doskonały język heraldyczny i nomenklatura herbowa, których nam brak, gdyż u nas turnieje należały do bardzo rzadkich zjawisk, a o istnieniu urzędu herolda w Polsce wieków średnich tak dobrze jak nic nie wiemy.

To zaniedbanie co do języka heraldycznego musimy teraz wynagrodzić, skoro heraldyka polska jest tego rodzaju, iż pomiędzy heraldykami cywilizowanych narodów ma prawo bardzo poczesne zająć miejsce.

Nie może to jednak nastąpić za jednym zamachem i może tylko następować zwolna, w miarę im większą liczbę uczonych adeptów zdobywać sobie będzie umiejętne badanie heraldyki polskiej, tej bezwątpienia najpiękniejszej gałęzi starożytności naszych polskich.

Jak zaś postępować należy, aby wyrabiać zwolna język heraldyczny polski, niech posłużą następujące uwagi:

Przedewszystkiem wiedzieć należy, że heraldyka zna tylko bardzo małą liczbę barw, mianowicie tylko sześć, a w szczególności: 1) białą czyli srebrną, 2) żółtą czyli złotą, 3) czerwoną, 4) niebieską, 5) zieloną i 6) czarną.

Heraldyka zachodnio-europejska nie zna właściwie barwy białej i żółtej, jeno używa zamiast tych dwóch barw metali, mianowicie zamiast barwy białej srebra, a zamiast barwy żółtej złota. Zna przeto heraldyka zachodnio-europejska właściwie cztery tylko barwy: czerwoną, niebieską, zieloną i czarną i dwa metale: srebro i złoto.

Jest też zasadą w heraldyce zachodnio-europejskiej, że nigdy nie kładzie się barwa na barwie, metal na metalu, lecz tylko barwa na metalu, lub metal na barwie. Gdyby kto przeto położył czerwony przedmiot w niebieskiem polu, lub złoty przedmiot w srebrnem polu, popełniłby ciężki grzech przeciw prawidłom heraldyki zachodnio-europejskiej. U nas było inaczej. Barwy

biała i żółta przychodzą bardzo często jako barwy i nie potrzebnją zamieniać się w metale; metale zaś jak srebro lub złoto pojawiają się niezwykle rzadko, i zazwyczaj tylko wtedy, gdy chodzi rzeczywiście o metalowy przedmiot, n. p. złota korona. Wskutek tego nie ma też u nas zastósowania ta zasada, że barwy na barwie kłaść nie wolno; owszem barwy na barwie są w heraldyce naszej najpospolitszem zjawiskiem, skoro najpospolitszemi barwami pól tarczowych są barwy czerwona i niebieska a metalowe przedmioty należą do rzadkości.

Mięszanych barw heraldyka zachodnio-europejska nie zna wcale, jeno całe, z czem i nasza heraldyka w regule się zgadza. Wyjątek stanowią te przypadki, jeśli przedmiot herbu ma być przedstawiony w naturalnej farbie; w takim razie musi być użytą barwa odpowiadająca naturze, a więc nawet i mięszana.

Język, a raczej styl użyty do blazonowania czyli opisywania herbów, winien być jasny, zwięzły i trzymać się prawideł uświęconych przez heraldykę.

Przedewszystkiem szanować trzeba stare wyrazy heraldyczne polskie w średniowiecznych źródłach, a zwłaszcza zapiskach sądowych i niewolno ich pomijać lub zastępować innemi. I tak, jeśli zapiski średniowieczne mówią, że herb Awdaniec przedstawia łękawicę, to niewolno tego nazywać krokwiami lub też inaczej. Gdyż my nie mamy najmniejszej potrzeby ani powodu poprawiać starych pisarzy, którzy się na tem lepiej znali; nie jesteśmy też dość z duchem języka naszego obeznani, byśmy nowe wyrazy trafnie formować potrafili.

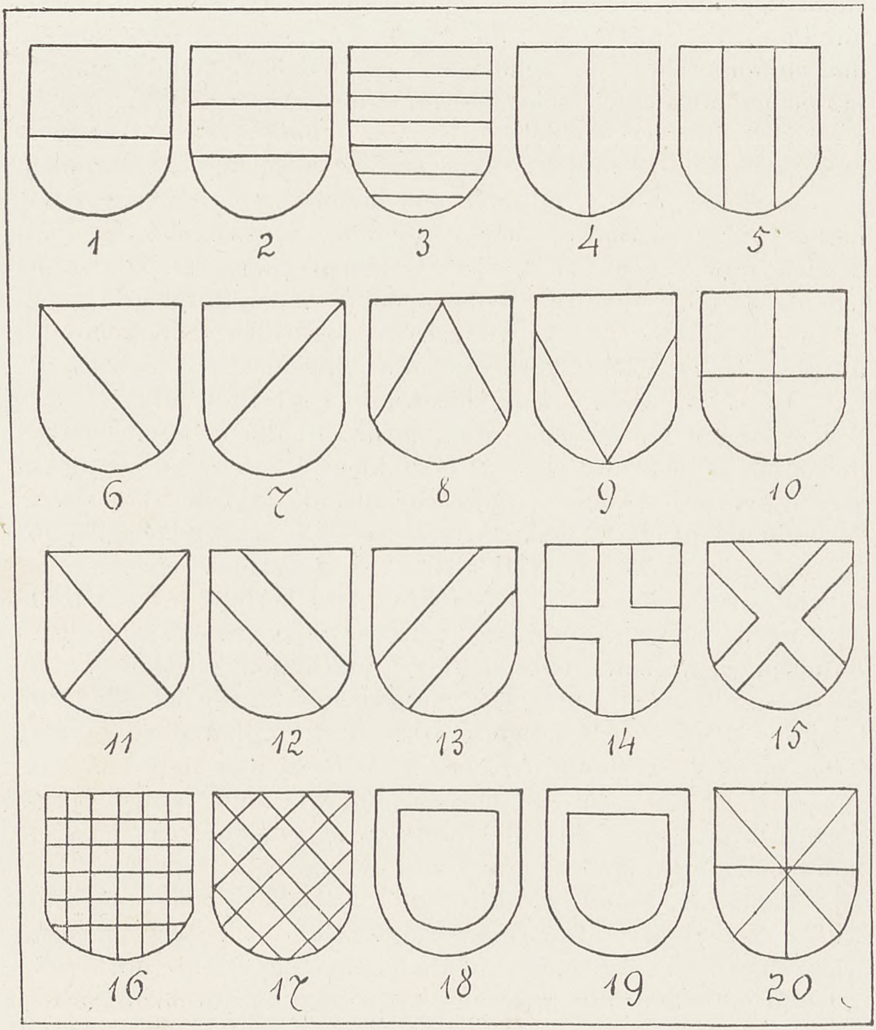
W tej mierze trzeba wiedzieć, co heraldyka zowie stroną prawą, a co lewą? Otóż stroną prawą nazywa się ta strona, która leży naprzeciw lewego oka widza, zaś stroną lewą ta, która leży naprzeciw prawego oka widza; jeżeli przeto herb przedstawia człowieka, to po prawej ręce tego człowieka będzie strona prawa a po lewej lewa, czyli odwrotnie, jak u widza.

Opis zbrojby zaczyna się od przedmiotu najważniejszego, zatem od herbu, potem idzie opisanie tarczy, a raczej koloru pola tarczy, potem opisanie klejnotu, a wreszcie opisanie barw labrów. A więc żółty lew w niebieskiem polu, wspięty, w prawo zwrócony. W klejnocie takiż połulew w prawo. Labry żółte niebieskiem podbite.

Jeśli tarcza herbowa podzielona jest na kilka pól, a w każdem polu inny przedmiot przedstawiony, w takim razie zaczyna się opis od pól najdostojniejszych, a zatem naprzód od pól leżących w czole tarczy, a między temi od pola najdalej ku prawej

stronie wysuniętego, potem idą pola pasa środkowego a na końcu pola pasa dolnego.

Tarcza może być podzielona na kilka, a nawet na kilkanaście pól, a to albo w poprzek (1, 2, 3), albo wzdłuż (4, 5), czyli w słup, albo w ukos prawy (6), lub lewy (7), w ząb (8, 9), lub w szachowaną kostkę (17), lub wreszcie w krzyż (10), lub szachownicę (16), lub w krzyż heraldyczny prosty (14), lub ukośny (15), lub skraj gładki (18), skraj zębaty, wreszcie w mątewkę (20).



Kształt tarczy i labrów stosuje się do stylu; inaczej wygląda tarcza w stylu romańskim, inaczej we wcześnie gotyckim, ina-

czej w późno gotyckim, inaczej w stylu odrodzenia, inaczej w stylu barokowym, inaczej wreszcie w rokokokowym.

Heraldyka polska atoli nie przywiązywała żadnego znaczenia ani żadnej wartości, ani do kształtu tarczy, ani do labrów. Pieczętarze przy rzeźbieniu pieczęci i rzeźbiarze przy rzeźbieniu pomników oraz zworników i tablic erekcyjnych, stósowali się do panującego stylu; a labry tak dalece podrzędną grały rolę i tak dalece od zachcenia i widzimisię każdego pojedynczego szlachcica zależały, że żaden z heraldyków naszych, ani Długosz, ani Paprocki, ani Okolski, ani Niesiecki opisaniem barw labrów nie zajmują się wcale, chociaż w przywilejach nobilitacyjnych już od najdawniejszych poczynając, są one zawsze opisane. Labry więc w heraldyce polskiej są bez znaczenia, a każdy szlachcic może użyć labrów takich, jakie mu się podobają. Wskazanem jest wszelako, iżby w labrach powtórzone były główne barwy herbu i tarczy herbowej. Zazwyczaj labry są dwukolorowe, mianowicie innego koloru jest wierzch, innego podszycie. Zdarza się jednak, że labry inne są z jednego boku, inne z drugiego i wtedy są czterokolorowe, albo że wierzch jest wprawdzie jednokolorowy, ale za to podszewka z każdego boku odmienna.

Jeszcze słowo o damascenizowaniu i szrafirowaniu.

Jeśli jest powierzchnia duża pusta, to dla urozmaicenia jednostajności pokrywa się ją rysunkiem wzorzystym, zwanym zwyczajnie arabeskami. Najczęściej ulegają takiemu damascenizowaniu tła pieczęci i pola tarcz herbowych. Zjawiają się one już sporadycznie nawet w XIII wieku. Jeśli jednak chce się bez użycia barw graficznie przedstawić kolory herbu i tarczy, to do tego używa się szrafirowania. Szrafirowanie przeto jestto graficzne przedstawienie barw jakiegoś przedmiotu. Dokonywa się zaś to szrafirowanie zapomocą linijek gęstych równoległych lub punktów. I tak kolor czerwony oznacza się linijkami pionowemi, kolor niebieski linijkami poziomemi, kolor zielony linijkami ukośnemi od prawej góry ku lewemu dołowi, kolor czarny przez gęstą kratkę, kolor żółty albo złoty przez kropkowanie, wreszcie kolor biały czyli srebrny przez zostawienie pola pustem.

Ponieważ jednak szrafirowanie powstało dopiero w XVII wieku, przeto może być zastósowane tylko do herbów przedstawionych w stylu barokowym lub rokokokowym, ale do herbów w stylu gotyckim lub renesansowym jako anachronizm użytem być nie może.

Zresztą szrafirowanie herbów w dziełach heraldycznych jest tylko wtedy wskazanem, jeśli w tekście nie jest podany opis

barw; jeśli zaś opis barw jest w tekście podany, to szrafirowanie jest nietylko zbyteczne, ale w wysokim stopniu szkodliwe, gdyż wśród szrafirunku zaciera się wyrazistość herbu, drobniejsze szczegóły giną zupełnie, przez co herb staje się nieraz niezrozumiały, wreszcie czytelnik, który zazwyczaj nie ma żadnej wiadomości o szrafirowaniu, wprowadzony zostaje w błąd, gdyż sądzi, iż owe linijki szrafirunkowe są integralną częścią rysunku herbu.

Łączenie herbów, którego dowody mamy już w XIII wieku, odbywało się zrazu w ten sposób, iż połączyć się mające herby kładziono w jedno wspólne pole tarczy. Tak postępowano nietylko w wieku XIII, jak tego mamy dowód na herbie kujawskim (orzeł i lew razem związane), ale i w wieku XIV, jak o tem świadczą malowidła ścienne klasztoru lędzkiego. W późniejszych czasach, od drugiej połowy XIV wieku, a zwłaszcza w wieku XV i następnych, łączono kilka herbów tylko w ten sposób, iż każdy herb w osobnem polu zamieszczano. Jeśli zatem trzeba było kilka herbów na jednej tarczy przedstawić, to dzielono tarczę tę na tyle pól, ile było herbów i wprowadzano każdy herb w osobne pole. Łączenie po kilka herbów w jednem polu praktykowane w XIII i XIV wieku, dowodzi, że wówczas do barw pola tarczy nie przywiązywano żadnej wagi. Tylko bowiem takie herby można w jednem polu zamieścić, które mają jednakowe pola; herby atoli o różnych polach, wymagają pól dla siebie osobnych.

Charakterystycznem znamieniem jest, że przedmioty w heraldyce mają nieco odmienne kształty, jak w naturze: orzeł heraldyczny innym jest zupełnie, jak orzeł naturalny, tak samo lew, kwiaty i t. d. Przyczyna tego leży w tem, że herb, jako przedmiot ornamentacyi architektonicznej, musiał swe kształty zastósować do panującego stylu. Ztąd wynika, że nie wolno w heraldyce naśladować przedmiotów tak, jak one w naturze wyglądają, lecz trzeba je koniecznie stosować do stylu czyli stylizować. Wierne naśladownictwo natury odjęłoby heraldyce cały jej urok. Natomiast im herb kształtem swym ściślej zastósowany jest do stylu, tem jest piękniejszym.

Tyle do zrozumienia przewodnika heraldycznego wystarczy. Kto się pragnie gruntowniej z prawidłami heraldyki obznajmić, tego odsyłamy do licznych podręczników heraldycznych, których każda literatura okrom polskiej, ma poczet pokaźny.

§ 5. Literatura heraldyczna polska średniowieczna.

Najstarszym pisarzem heraldycznym polskim wieków średnich jest niewątpliwie Długosz. Jego dziełko „Insignia seu clenodia regis et regni Poloniae“ rozpoczyna szereg dzieł heraldycznych polskich.

Co do tego dzieła *adhuc sub iudice lis est.* Są uczeni, którzy mniemają, iż dzieło to nie doszło rąk naszych w autentycznym swym tekście, lecz że ten tekst, który z kilku rękopisów przeważnie średniowiecznych posiadamy, jest albo tylko wyciągiem z pierwotnego dzieła Długosza, albo tylko fragmentem. Do postawienia takiego twierdzenia dał powód Paprocki, który widocznie miał jakiś znacznie obszerniejszy tekst Clenodiów Długoszowych przed sobą, powołuje się bowiem w swojem dziele na takie herby i takie szczegóły, rzekomo z dzieła Długosza zaczerpnięte, których w żadnym ze znanych nam rękopisów Długoszowych nie ma. Osądzono więc, że tekst, jaki posiadał Paprocki, był właśnie owym, dziś już zaginionym autentycznym tekstem Długoszowej pracy.

Ażeby się lepiej zoryentować w tej sprawie, przypomnimy, że rękopisów Clenodiów Długoszowych znamy dotychczas pięć:

1. Najstarszy, pochodzący niewątpliwie jeszcze z XV wieku, przechowany w oryginale w bibliotece kornickiej w kodeksie D. I, ogłoszony został starannie w tekście i podobiźnie homograficznej przez Dra Zygmunta Celichowskiego w Poznaniu w r. 1885;

2. drugi nieco późniejszy, pochodzący albo z końca XV albo z początku XVI wieku, znajdujący się w bibliotece Ossolińskich we Lwowie, wydany został w r. 1843 przez Kłodzińskiego w podobiźnie, jest jednak tylko fragmentem;

3. trzeci pochodzący z początku XVI wieku, znajduje się w bibliotece Chigi w Rzymie, a tego rękopisu tekst nie został wprawdzie dotąd ogłoszony drukiem, wszelako odmianki onegoż uwzględnione zostały przy ogłoszeniu tekstu Clenodiów w zbiorowem wydaniu dzieł Długoszowych w r. 1887;

4. czwarty rękopis, znacznie od poprzednich obszerniejszy, pochodzi mniej więcej z połowy XVI wieku, opatrzony jest kolorowanemi rysunkami herbów, i znajduje się w bibliotece arsenalskiej w Paryżu. Ten tekst ani wydanym nie został w całości, ani uwzględnionym przy wydaniu zbiorowem. Nie posiadamy też wcale szczegółowego opisu tego rękopisu. Ja tylko posiadam ko-

pię onegoż z uprzejmości ś. p. Konstantego hr. Przeździeckiego, z której się pokazuje, że rękopis ten liczy herbów ziemskich 23, prywatnych 118, kapitulnych 4 a litewskich (nieznanych zgoła rękopisowi Długosza) 32, czyli razem herbów 177;

5. najpóźniejszy wreszcie rękopis, gdyż pisany około r. 1570 znajdował się w posiadaniu ś. p. ks. biskupa Ludwika Łętowskiego, obejmuje opisanych herbów 111 i uwzględniony jest przy wydaniu zbiorowem dzieł Długoszowych.

Otóż z tych pięciu rękopisów żaden nie zgadza się dosłownie z drugim, lecz każdy ma odmienną redakcyę, niektóre nawet, jak rękopis arsenalski, bardzo odmienną.

Z tego przedstawienia wynika jasno, że przepisywacze rękopisu Clenodiów Długoszowych nie ograniczali się bynajmniej do wiernego skopiowania autografu, lecz że zmieniali wciąż redakcyę onegoż wedle własnego widzimi się, a nawet ją uzupełniali dodatkami; ale stąd jeszcze bynajmniej nie wynika, iżbyśmy autentycznego tekstu Clenodiów Długoszowych nie posiadali wcale, lub, żeby autografem pracy Długoszowej był ten rękopis, z jakiego korzystał Paprocki do swego dzieła.

Fakt, że Paprocki miał pod ręką rękopis najobszerniejszy, nie upoważnia jeszcze bynajmniej do przypuszczenia, iż to był oryginalny tekst Długosza, skoro widzimy, że rękopisy im starsze, im bardziej do czasów Długosza zbliżone, tem są szczuplejsze, z czego wynika, że te późniejsze rękopisy mają tekst oryginalny późniejszemi dodatkami uzupełniony, że zatem Paprocki miawszy tekst najpóźniejszy, miał zatem najbardziej skażony i najdalej od oryginału odbiegający.

Dość zresztą porównać charakter pisma rękopisu Clenodiów kornickiego (wydanego przez Dra Z. Celichowskiego) z którymkolwiek autografem Długoszowym, których archiwum kapituły katedralnej krakowskiej tak wiele posiada, aby przyjść do przekonania, że rękopis kornicki jest niewątpliwym autografem Długosza.

A skoro mamy autograf Clenodiów Długoszowych w ręku, to i zagadka tego dzieła jest rozwiązana i wyjaśnioną jest kwestya, dlaczego znając autograf od lat kilkudziesięciu i mając możność stwierdzenia każdej chwili autentycznemi dowodami, że to autograf, mimoto pomijaliśmy go a szukali gdzieś zaginionego rzekomo autentycznego tekstu po niebieskich przestworach.

Przyczyna leżała w tem, iż wychodziliśmy z tego błędnego punktu widzenia, że Długosz miał na celu napisanie dzieła heraldycznego polskiego i że takie dzieło rzeczywiście napisał. Że

zaś dochowane rękopisy „Clenodiów“ nie odpowiadały tym warunkom, jakie do dzieła heraldycznego, choćby średniowiecznego stawiamy, a co więcej, nie odpowiadały tej obszernej znajomości herbów szlacheckich polskich średniowiecznych, jakiej dowody znajdujemy w innych dziełach Długosza, a zwłaszcza w Liber beneficiorum, gdzie mnóstwo powołanych jest herbów, znanych Długoszowi, o których tenże w Clenodiach żadnej wzmianki nie czyni, przeto nasuwał się z nieubłaganą koniecznością wniosek, że te rękopisy Clenodiów Długoszowych, jakie posiadamy, są tylko fragmentami, że sam tekst autentyczny zaginął, i że nim mógł być chyba tylko tekst użyty przez Paprockiego, jako stosunkowo najpełniejszy.

Tymczasem przypuszczenie, jakoby Długosz zamierzał kiedykolwiek napisać dzieło heraldyczne lub herbarz szlachty polskiej średniowiecznej, było z gruntu fałszywe. Takie dzieło a względnie herbarz musi koniecznie obok opisu herbów, zawierać także jako conditio, sine qua non, wyszczególnienie rodzin szlacheckich, które odnośnego herbu używają. Otóż takiego wyszczególnienia rodzin szlacheckich, używających tego lub owego herbu, Długosz w Clenodiach swych zgoła nie podał, chociaż z innych prac Długosza możemy czerpać to niewątpliwe przekonanie, że takie wyszczególnienie rodzin nie byłoby mu sprawiło wcale żadnych pokaźniejszych trudności.

Z tego wynika, że Długosz dzieła heraldycznego pisać nie zamierzał wcale.

Czemżeż są „Clenodia“, jeśli nie są dziełem heraldycznem?

„Clenodia“ są przedewszystkiem dziełem historycznem a przynajmniej dziełem pomocniczem do historyi polskiej. Za czasów Długosza już losy rzeczypospolitej i polityki tak wewnętrznej jak zewnętrznej spoczywały nie w ręku króla, lecz w ręku szlachty, która na takowe decydujący wpływ wywierała. Rzecz więc prosta, że historyk polski musiał się przedewszystkiem doskonale zaznajomić z tym tak decydującym elementem, aby mógł sobie należycie wyjaśnić te zjawiska, które są wynikiem wpływu szlachty na politykę wewnętrzną i zewnętrzną rzeczypospolitej.

Długosz sądził, że w pojedynczych rodach szlacheckich polskich przechowują się tradycyjnie pewne przymioty i wady, upodobania, skłonności i przyzwyczajenia, że na ich podstawie zdoła wytworzyć sobie charakterystykę każdego rodu, a ta charakterystyka dozwoli mu trafnego ocenienia wpływu poszczególnych rodów na wypadki dziejów ojczystych.

Otóż główną treścią „Clenodiów“ to ta charakterystyka rodów szlacheckich polskich, ona tylko jest głównym celem pracy Długoszowej. Ona też wyjaśnia, dla czego Długosz mnóstwo takich herbów pominął, które za świadectwem innych dzieł, mianowicie zaś Historyi i Liber beneficiorum były mu doskonale znane. Pominął je, gdyż nie zdołał był jeszcze w chwili pisania „Clenodiów“ uchwycić ogólnej charakterystyki rodów posługujących się temi herbami. I tu leży przyczyna, dla czego „Clenodia“ Długoszowe robią wrażenie dzieła niezupełnego; są bowiem takiem niedokończonem dziełem rzeczywiście, ale już Długosz je tak niedokończone pozostawił.

Oczywiście takie dzieło mógł Długosz pisać dopiero po napisaniu swej historyi, kiedy już działalność publiczna przedniejszych rodów szlachty polskiej była mu dobrze znaną. I dla tego trafnie Dr Celichowski kładzie tę pracę na ostatnie lata życia Długosza (1469—1480); ci zaś, którzy ją uważają za pracę młodzieńczą Długosza, są w błędzie.

Chociaż jednak „Clenodia“ Długosza są pracą przedewszystkiem historyczną, a nie heraldyczną, przecież stanowią one dla heraldyki polskiej średniowiecznej jedno z najdawniejszych źródeł.

Cóż nam za wiadomości heraldyczne „Clenodia“ przynoszą?

Otóż „Clenodia“ Długoszowe podają nam opis herbów

I. następujących ziem: 1) Bełzkiej, 2) Chełmskiej, 3) Dobrzyńskiej, 4) Halickiej, 5) Kaliskiej, 6) Krakowskiej, 7) Kujawskiej, 8) Lwowskiej, 9) Lubelskiej, 10) Łęczyckiej, 11) Podolskiej, 12) Królestwa Polskiego, 13) Pomorskiej, Chełmińskiej i Michałowskiej, 14) Poznańskiej, 15) Przemyskiej, 16) Sandomirskiej, 17) Sieradzkiej i 18) Wieluńskiej;

II. następujących kapituł: 1) Gnieźnieńskiej, 2) Krakowskiej, 3) Lwowskiej i 4) Wrocławskiej; wreszcie

III. następujących rodów szlacheckich: 1) Bogoriów, 2) Bożezdarzów, 3) Brogów, 4) Cielątkowych, 5) Ciołków, 6) Dąbrowów, 7) Dębnów, 8) Doliwów, 9) Dołęgów, 10) Drużynów, 11) Dryjów, 12) Działoszów, 13) Godziębów, 14) Gozdowów, 15) Gryfów, 16) Grzymałów, 17) Habdanków, 18) Janinów, 19) Jastrzębiów, 20) Jednorożców (Bończów), 21) Junoszów, 22) Koprzyniów (właściwie Kowniów), 23) Korabiów, 24) Korczaków, 25) Korczbogów, 26) Kotwiców, 27) Koźlichrogów, 28) Leliwów, 29) Lewardów, 30) Lisów, 31) Łabędziów, 32) Ładów, 33) Łodziów, 34) Mądrostków, 35) Nałeczów, 36) Nieczujów, 37) Odrowążów, 38) Okszów, 39) Olawów, 40) Ostojów, 41) Pierzchałów, 42) Pilawów, 43) Pobogów, 44) Połukozów, 45) Porajów, 46) Powałów,

47) Prawdziców, 48) Prusów, 49) Rawów, 50) Rolów, 51) Starychkoniów, 52) Strzegomiów, 53) Strzemieniów, 54) Sulimów, 55) Swinków, 56) Syrokomlów, 57) Szarzów, 58) Szeligów, 59) Szreniawów, 60) Tarnawów, 61) Toporów, 62) Trąbów, 63) Wadwiczów, 64) Waldorfów, 65) Wężyków, 66) Wieniawów, 67) Wieruszowów, 68) Zabawów, 69) Zadorów i 70) Zarembów.

Taki jest heraldyczny dorobek przekazany nam w Clenodiach Długosza, przyczem dodać należy, że Długosz nie kontentuje się samym opisem kształtu herbów, ale podaje także i ich barwy, co dla heraldyki jest momentem wielkiego znaczenia.

Zapas herbów średniowiecznych polskich przekazanych nam, jak powyż, przez Długosza, można śmiało nazwać bardzo drobną zaledwo cząstką tych herbów szlacheckich, jakie w Polsce w dobie Piastowskiej rzeczywiście istniały. Dość bowiem przypomnieć, że gdy wedle zwyczaju ziemskiego w Polsce obowiązującego, tylko najstarszy syn dziedziczył stannicę ojcowską w niezmienionym kształcie, każdy zaś z młodszych synów takową dla siebie odmienić musiał, przeto ostatecznie było tych odmian czyli osobnych herbów właściwie tyle, ilu było szlachty. Że zaś szlachty było w pierwszej połowie XIV wieku, kiedy zwyczaj formowania odmian herbowych wyszedł prawdopodobnie z użycia, conajmniej kilka jeśli nie kilkanaście tysięcy, przeto tak wielką musiała być także liczba osobnych herbów.

Ale Długosz nietylko w Clenodiach przechował nam wiadomość o herbach polskich średniowiecznych: owszem w każdem niemal dziele swem, a przedewszystkiem w Liber beneficiorum i w Historyi znajdujemy ich jeszcze poczet nie mały i to nawet takich, o jakich w Clenodiach nie ma żadnej wzmianki. Mianowicie:

71) Baranie rogi, 72) Biberstein, 73) Bielawa, 74) Cielepały, 75) Czaczkowie, 76) Czewoja, 77) Dragowie, 78) Drogosław, 79) Godula, 80) Golian, 81) Grotowie, 82) Jelenie rogi, 83) Jelita, 84) Kiczka, 85) Kołmasz, 86) Komar, 87) Kotwicz, 88) Kopaczowie, 89) Kroje, 90) Łagoda, 91) Morowa, 92) Napiwowie, 93) Odrza, 94) Ogonowie, 95) Ossorya, 96) Owada, 97) Piękostki, 98) Płomienie, 99) Pogonia, 100) Połańcze, 101) Proporzec, 102) Przeginia, 103) Przerowa, 104) Przosna, 105) Radwan, 106) Roch, 107) Rogala, 108) Rokemberk, 109) Sasowie, 110) Ślepowron, 111) Sokola, 112) Starza, 113) Stemberk albo Sternberg, 114) Suchekownaty, 115) Swieboda, 116) Swirczek, 117) Topacz, 119) Ulina, 120) Walny, 121) Warnia, 122) Wczele, 123) Wierz-

bowa, 124) Wierzynkowa, 125) Wilczekosy, 126) Zagłoba, albo Zagroba, 127) Zerwikaptur, 128) Zgraja, 129) Zyrzawa.

Tak więc Długosz podaje nam wiadomość o 129 herbach szlachty polskiej, o 18 herbach ziem czyli województw i 4 kapitulnych, razem przeto o 151 herbach.

Dzieło Długosza (Clenodia) nie cieszyło się snać jednak popularnością, skoro oprócz autografu mamy zaledwie cztery onegoż dawne rękopisy i to tylko jeden z XV wieku a trzy z wieku XVI, z których dwa przedstawiają się już jako znaczniejsze przeróbki pierwotnej redakcyi, mianowicie rękopis arsenalski i Łętowskiego.

Rozpatrzenie się szczegółowe w tych dwóch ostatnich zwłaszcza rękopisach byłoby niezwykle interesujące z tego zwłaszcza powodu, iżby wyjaśnić mogło, czy Długosz sam dokonał tylko jednej redakcyi Clenodiów, mianowicie tej, której autograf znajduje się w bibliotece kornickiej (ogłoszony przez Celichowskiego), czy też nie przedsiębrał on później jeszcze powtórnej uzupełnionej redakcyi, która służyła za podstawę kodeksom arsenalskiemu, Łętowskiego i Paprockiego. Kwestyą tą zajmiemy się w osobnej pracy.

Tu tylko nie od rzeczy będzie, jak sądzimy, wskazać, o ile wiadomości heraldyczne Długosza wyczerpują ten zapas herbów szlacheckich polskich średniowiecznych, nie już jaki za czasów Długosza rzeczywiście istniał, ale o jakim źródła średniowieczne, zwłaszcza zapiski sądowe podają wiadomość.

Otóż z zapisek sądowych średniowiecznych lub niepóźniejszych nad czasy Paprockiego, a także i z niektórych dokumentów średniowiecznych mamy wiadomość o następujących herbach niewspomnianych przez Długosza:

1) Barkała, 2) Bełcz, 3) Biała, 4) Białąga, 5) Bieleje, 6) Bielina II, 7) Bielina III, 8) Bienia, 9) Blino, 10) Błożyny, 11) Bolce, 12) Borek, 13) Borowa, 14) Borysowie, 15) Bożymy, 16) Bożawola, 17) Bredpuchowie, 18) Brudnemisy, 19) Brzezina, 20) Budziszyn, 21) Bujny, 22 Bybel, 23) Bychawa, 24) Byliny, 25) Calina, 26) Celbasz, 27) Celma, 28) Chlewiotki, 29) Chmara, 30) Chorąbała, 31) Cielechy, 32) Cielele, 33) Cwaliny, 34) Cwieki, 35) Czasza, 36) Czeluść, 37) Czyrmeńscy, 38) Denaw, 39) Dobruszka, 40) Domasławicz, 41) Dowala, 42) Fajerhak, 43) Frangebark, 44) Gąski, 45) Gero, 46) Gieralt-Osmoróg, 47) Glaubicz, 48) Glezyn, 49) Golców, 50) Habicz, 51) Jeleń, 52) Jeziora, 53) Kaja, 54) Kamiona, 55) Karby, 56) Kebłowscy, 57) Kliza, 58) Kokoty, 59) Kołda, 60) Konopki, 61) Kościesza, 62) Krakwice,

63) Kromno, 64) Krzywaśny, 65) Kur biały, 66) Lądy, 67) Leblowie, 68) Leśniów, 69) Lichtinwalde, 70) Lubcza, 71) Lubiewo, 72) Lubowla, 73) Ławszowa, 74) Łękno, 75) Mancz, 76) Merawy, 77) Męda, 78) Momot, 79) Mościc, 80) Moskawa, 81) Moszczenica, 82) Mota, 83) Nagody, 84) Nagóra, 85) Niałko-Jeleń, 86) Ninkebarkowie, 87) Ogniwo, 88) Okunie, 89) Opala, 90) Opole, 91) Orla, 92) Orzy, 93) Pantera, 94) Pielgrzymy, 95) Pobędzie, 96) Podrzeczewscy, 97) Pomłość, 98) Poręba, 99) Poturgi, 100) Protwicz, 101) Prusak, 102) Psienniki, 103) Puchała, 104) Rakwicz, 105) Rąga, 106) Reszyca, 107) Romany (Baranie rogi), 108) Różyce, 109) Samsonowie, 110) Skrzydło, 111) Skrzynno, 112) Slidzień, 113) Sławęcin, 114) Słodzieje, 115) Słubica, 116) Smiara, 117) Sobieiuchy, 118) Staroma, 119) Stoice, 120) Strącz, 121) Strzała, 122) Strzempacz, 123) Sudkowicz, 124) Swięcin, 125) Taczała, 126) Tadry, 127) Tekela, 128) Trach, 129) Turzyna, 130) Wagi, 131) Wałdawa, 132) Watta, 133) Wielmesz, 134) Wiza, 135) Wołha, 136) Wołowscy, 137) Wyszkota, 138) Zachorze, 139) Zapale, 140) Zarasy I, 141) Zarasy II, 142) Zarosie, 143) Zaworze, 144) Zawotoł, 145) Zulawa, 146) Zwągrody.

Więcej zatem jak drugie tyle herbów, o jakich nam podają wiadomość dzieła Długosza, znajdujemy w zapiskach sądowych średniowiecznych; a jeśli do tego dodamy jeszcze pieczęcie średniowieczne, których w niniejszym artykule wcale jeszcze nie dotknęliśmy, a które co najmniej znowu tyle nowych herbów nam dostarczą, ile dostarcza Długosz i Zapiski, i jeśli zważymy, że oprócz tego mnóstwo herbów średniowiecznych szlacheckich polskich zginęło bezpowrotnie niepozostawiwszy po sobie żadnego śladu ani w dziełach Długosza, ani w zapiskach, ani w pieczęciach, tedy pokaże się, że to, co nam Długosz o heraldyce polskiej średniowiecznej podaje, jest zaledwie drobnym ułomkiem całokształtu tej heraldyki.

Nie myślę bynajmniej robić z tego zarzutu Długoszowi, bo skoro on nie zamierzał pisać żadnego dzieła heraldycznego o heraldyce polskiej, tedy nie można go winić za to, że takiego dzieła nie napisał; a tylko zdawało mi się być potrzebnem wskazać, jakie zasobne materyały istnieją jeszcze do heraldyki polskiej średniowiecznej obok prac Długoszowych.

Ponieważ herbarz arsenalski, który jest niewątpliwie na Clenodiach Długoszowych oparty, a tylko znacznie dodatkami uzupełniony, dotąd przez nikogo szczegółowo opisanym nie jest, ani też przy zbiorowem wydaniu dzieł Długoszowych uwzględnionym nie został, przeto ze względu na szczególny interes, jaki ten her-

barz jako przeróbka Clenodiów Długoszowych budzi, pozwalam sobie domieścić tu kilka słów dla objaśnienia jego zawartości.

Rękopis składa się pod względem redakcyjnym z dwóch osobnych części. Część pierwsza obejmuje pierwszych 78 kart i przedstawia 145 herbów kolorowanych, w przeważnej części (120) szlacheckich, w części (21) ziemskich i (4) kapitulnych. Wszystkie te herby odnoszą się do Korony i z nielicznemi wyjątkami opatrzone są tekstem, odnoszącym się do każdego herbu.

Na karcie 82 przedstawiony jest Zygmunt August w młodzieńczym wieku na tronie, w mitrze książęcej, u stóp jego tarcza, wyobrażająca herb Kolumny w polu czerwonem; i odtąd zaczyna się druga litewska część herbarza, biegnąca aż do karty setnej czyli ostatniej rękopisu. W tej części znajduje się herbów kolorowanych atoli bez tekstu i bez żadnych nagłówków: 12 ziemskich, 11 biskupów Wileńskich i 8 herbów, o ktorych trudno wyrobić sobie zdanie, czy są szlacheckiemi, czy też kapituł i kościołów lub miast.

Rękopis ten, jak świadczy wizerunek Zygmunta Augusta w mitrze tylko książęcej, a nie w koronie przedstawiony, musiał powstać przed koronacyą Zygmunta Augusta królem polskim, a zatem przed rokiem 1530. Do redakcyi pierwszej części służył mu niewątpliwie rękopis Clenodiow Długosza, który ledwo niedosłownie powtarza, ale nie redakcya najstarsza, której autograf w rękopisie D. I, ani późniejsza redakcya zawarta w rękopisie Łętowskiego, ale redakcya jeszcze o dwadzieścia kilka herbów obszerniejsza od rękopisu Łętowskiego, o której narazie trudno coś powiedzieć, czyby to była jeszcze redakcya samego Długosza, czy też już jakiegoś późniejszego jego kontynuatora.

Druga cźść herbarza arsenalskiego, obejmująca herby litewskie, nic już Długoszowego w sobie nie zawiera i jest kompilacyą pochodzącą dopiero z pierwszej połowy XVI wieku.

Herbarz arsenalski ma jeszcze dla tego wielką wartość, iż na jegoto części pierwszej podstawie ułożył Marek Ambroży swój herbarzyk bez tekstu, wydany za czasów Henryka Walezego. Gdy Ambroży jest ostatnim heraldykiem polskim przed Paprockim, przeto stąd wynika, że dziełko Długosza „Clenodia“ było aż do czasów Paprockiego jedyną podstawą literackich usilowań nad heraldyką polską.

§. 6. Przegląd materyału zawartego w Przewodniku heraldycznym.

Przewodnik heraldyczny rozdzielony będzie na dwie części: pierwsza część obejmie poczet wszystkich herbów polskich, tak znanych, jako i nieznanych, o których wiadomość można było zaczerpnąć bądź z dzieł drukowanych, przedewszystkiem heraldycznych, bądź też z rękopisów, o ile takowe były mi dostępne, bądź wreszcie z innych źródeł, jak pieczęci, zworników kościelnych, tablic erekcyjnych, grobowców i t. d.

Herby wszystkie zamieszczone będą w porządku alfabetycznym, ażeby umożebnić łatwe odnalezienie poszukiwanego herbu. Herby, które mają kilka proklamacyj, zamieszczone będą pod proklamacyą najpospoliciej używaną; przy mniej używanych proklamacyach zamieszczony będzie tylko odsyłacz. N. p. herb Radwan znajdzie się pod proklamacyą Radwan, jako najpospoliciej używaną; natomiast pod mniej używanemi proklamacyami Kaja i Wierzbowa zamieszczony będzie tylko odsełacz: patrz Radwan i t. p.

Przy każdym herbie znanym zamieszczony będzie jak najdokładniejszy opis onegoż, tak co do wyglądu herbu, jako też i co do jego barw i klejnotu. Zarazem dodany będzie najpoprawniejszy rysunek onegoż, wedle możności z czasów najdawniejszych i również wedle możności ze źródeł najautentyczniejszych. Jeśli jeden i ten sam herb w różnych źródłach odmienne przedstawia kształty, reprodukowane będą one i w rysunku.

Niestety niewszystkich znanych z proklamacyj herbów znany jest i rysunek. Co do niektórych istnieje przynajmniej opis, w takim razie powtórzymy ten opis wiernie z odnośnego źródła; ale do bardzo licznego pocztu herbów, obejmującego cyfrę kilkuset, może pół tysiąca, nie znamy nietylko żadnych rysunków, ale nawet żadnych zgoła opisów. Tu należą przedewszystkiem liczne nobilitacye i indygienaty z XVI, XVII i XVIII wieku. Nobilitacye i indygienaty mogły być tylko nadawane na sejmach, o wszystkich przeto są wzmianki w konstytucyach sejmowych; ale wzmianki te są niezmiernie lakoniczne i niemal tylko do zaznaczenia imienia i nazwiska osoby szlachectwem lub indygienatem zaszczyconej, ograniczone. Opisu herbów konstytucye te nie podają wcale. I my więc musimy się ograniczyć do samego podania nazwisk tych osób z dodaniem roku, kiedy nobilitacya lub indygienat nastąpił.

Przy każdym herbie oprócz rysunku i dokładnego opisu, podajemy jeszcze wszystkie znane nam ze źródeł proklamacye, pod jakiemi herb ten przychodzi, a nadto cytujemy i ważniejsze źródła, w których o herbie odnośnym bliższych szczegółów dowiedzieć się można.

Ta pierwsza część Przewodnika heraldycznego przeznaczona jest dla tych osób, którym znaną jest nazwa czyli proklamacya herbu, a nieznany jego rysunek i które nie wiedzą, gdzieby coś dokładniejszego o tym herbie dowiedzieć się można. Te osoby pod nazwą herbu znajdą w alfabetycznym porządku i rysunek herbu, o ile takowy jest znany, i dokładny opis onegoż i wskazanie najważniejszych źródeł.

Dla tych natomiast osób, które mają przed oczami wizerunek herbu, n. p. na pieczęci, na zworniku w kościele, na tablicy erekcyjnej lub grobowcu, a pragną się dowiedzieć, co to za herb i jak on się nazywa, dla tych służy część druga Przewodnika.

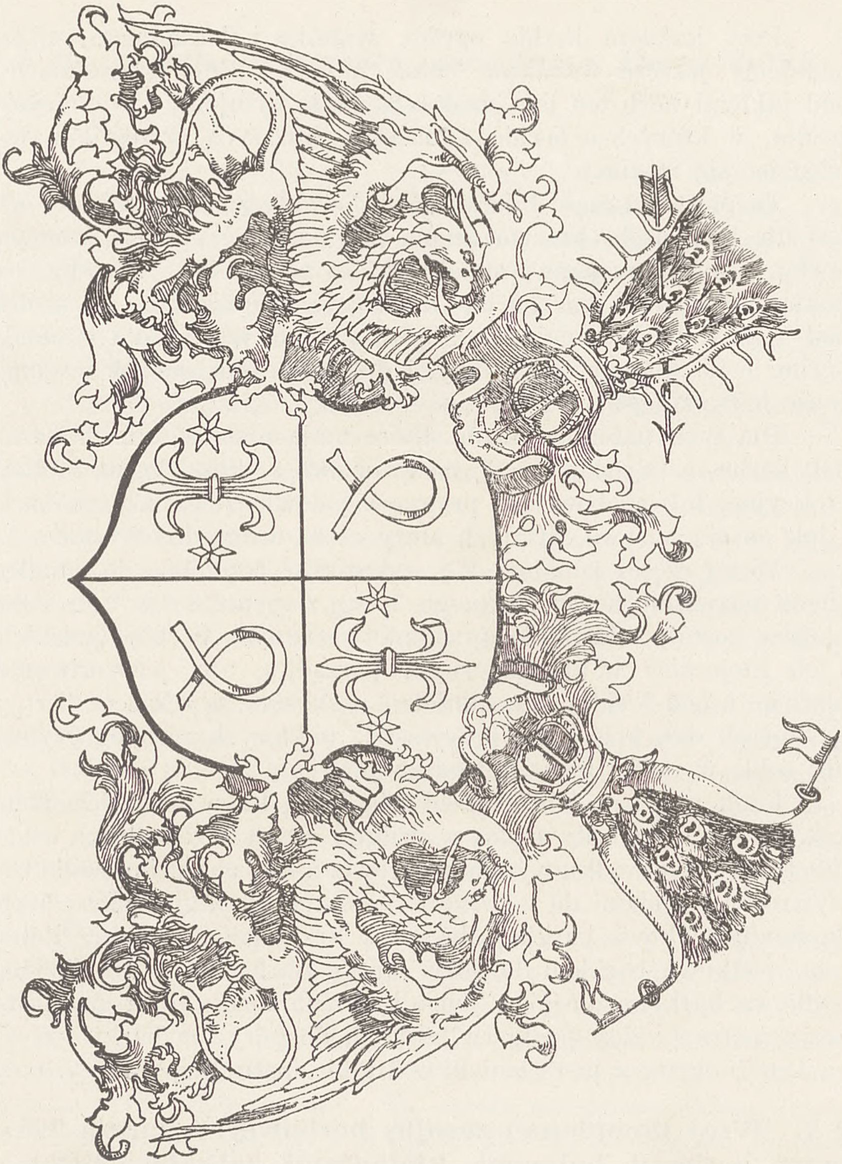
W tej części znajdują się wskazówki potrzebne do odnalezienia nazwiska herbu, znanego tylko z rysunku; w tym celu ułożone zostały wszystkie przedmioty znanych herbów polskich i ich klejnotów w alfabetycznym porządku, aby poszukiwanie ułatwić, a pod każdym przedmiotem wskazane są zarazem herby, w których ten przedmiot przychodzi, a których rysunek czytelnik sobie w części pierwszej odszuka.

I tak widzi czytelnik przed sobą herb, który wyobraża podkowę z krzyżem, tedy szuka w drugiej części Przewodnika w alfabetycznym porządku wyrazu podkowa, a tam znajdzie: podkowa wywrócona ocelami do góry, z krzyżem we środku, patrz herb Jastrząb, podkowa barkiem do góry, krzyż pod nią, patrz Bolešcic, podkowa barkiem do góry, krzyż na barku, patrz Pobóg, podkowa barkiem do góry, jeden krzyż na barku, drugi pod podkową, patrz Lubicz, podkowa barkiem do góry, na barku krzyż, na krzyżu kruk z pierścieniem w dzióbie, patrz Ślepowron, i t. d.

§ 7. Wzór kompletnej zbrojby herbowej: z tarczą herbową, herbami, hełmami, klejnotami, labrami i dwoma gryfami jako pobocznicami (Schildhalter)[1]).

O ile z biegiem czasu uda nam się odnaleźć znaczniejszy poczet herbów, pominiętych w niniejszym Przewodniku, nie będziemy się lenić wydać suplementu, lub gdyby nowy materyał okazał się bardzo obfitym, przystąpić nawet do ponownego pomnożonego wydania niniejszego Przewodnika.

[1]) Patrz rysunek na odwrotnej stronie.



Najwłaściejby było wydać niniejszy Przewodnik z herbami kolorowanemi, ale takie wydawictwo kosztowałoby sumy bajońskie, na jakie ubogą sakwę profesorską nie stać; mecenasów zaś bogatych heraldyka polska nie posiada i w tej mierze z zazdrością patrzy na inne cywilizowane narody, które przecież wielką życzliwością otaczają rodzimą swą heraldykę. U nas heraldyka gra jeszcze rolę kopciuszka i przeważnie od ludzi ubogich, ludzi pracy, zyskuje jakie takie poparcie.

I. Poczet herbów i proklamacyj herbowych.

Abdanck, — **Abdanek**, — **Abdank**, — **Abdanyecz**, patrz **Awdaniec**.



Fig. 1.

1. **Abrahamowicz** albo **Abramowicz** (Jastrzębiec odmienny): ma być w polu niebieskiem podkowa wywrócona, czyli ocelami do góry, w podkowie połukrzyż bez prawego ramienia czyli przewiercia (Fig. 1).

W klejnocie pióropusz czyli ogon pawi, labry niebieskie i złote. (Hefner str. 3 tab. I, 1) [1]).

[1]) Hefner: Neues Wappenbuch des blühenden Adels im Königreiche Galizien. München 1863.

Ale Kojałowicz zowie ród ten Abramowiczami, herb zaś podaje o tyle odmienny, że u krzyża brak nie prawego, lecz lewego przewiercia, zaś w klejnocie na pióropuszu pawim jest kruk czarny z pierścieniem w dzióbie, w prawo zwrócony (Kojałowicz: Compendium 97, Nomenclator 5) [1]).

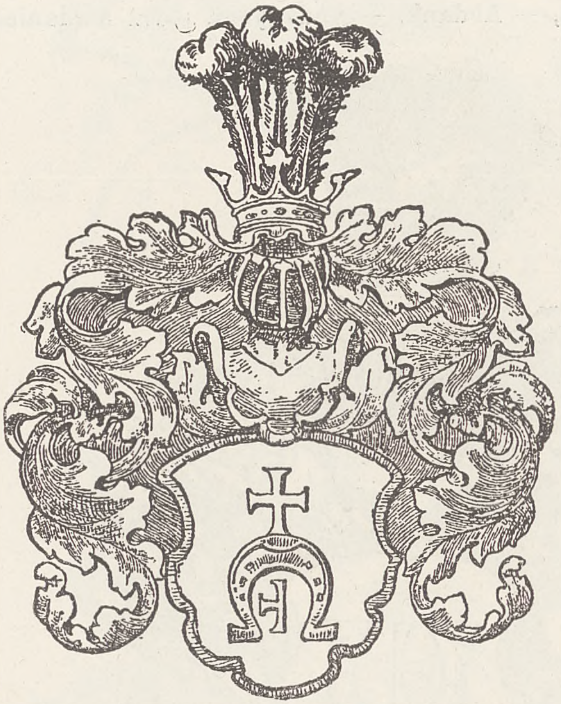


Fig. 2.

2. **Abramowicz** (Burczak): ma być w niebieskiem polu srebrna podkowa barkiem do góry, na barku krzyż; w podkowie połukrzyż bez lewego przewiercia (Fig. 2).

W klejnocie trzy strusie pióra białe. (Wilczyński) [2]).

3. **Abramowiczów** nobilitacye za konstytucyami z lat 1764 i 1790 [3]).

Abramowicz, patrz **Abrahamowicz**.

4. **Abstagen**: ma być mur czerwony o trzech basztach *(menia)*, z poza którego wybiega połulew złoty z podniesionemi łapami w polu czarnem.

---

[1]) Ponieważ Nomenklator Kojałowicza nie jest jeszcze drukiem ogłoszony, przeto cytujemy strony autografów obu dzieł, przechowanych w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie. Compendium jest już wprawdzie drukiem ogłoszone (Kraków 1897), ale i w druku są podane stronice autografu.

[2]) Herbarz starodawnej szlachty podług heraldyków polskich z dopełnieniem do czasów obecnych. Paryż. Dzieło to nie jest nawet porządnie paginowane.

[3]) Volumina legum VIII, 185 i IX, 194 (wyd. Bobrowicza).

W klejnocie mitra scytyjska z czerwonemi przepaskami i sześcioma piórami kokotowemi: trzema czarnemi a trzema czerwonemi naprzemian.

Labry czerwone i czarne.

Przywilej nobilitacyjny, wydany przez króla Zygmunta I w r. 1528 dla Jakuba Abstagena, rajcy gdańskiego, i tegoż brata Jana [1]).



Fig. 3.

5. **Abszac**: ma być tarcza w poprzek na dwa przedzielona pola, w górnem głowa jelenia z szyją i rogami, w prawo zwrócona, dolne puste.

W klejnocie trzy pióra strusie (Fig. 3).

Rysunnek herbu tego bez opisu podaje rękopis Dachnowskiego: Materyały [2]) (str. 539), przypisując go rodzinie Ossow-

[1]) Piekosiński: Rycerstwo polskie wieków średnich I, str. 277.

[2]) Rękopis ten, opisany szczegółowo w Heroldzie polskim za rok 1897, zwaliśmy tamże Herbarzem Dachnowskiego. Nie jest to jednak jeszcze herbarz ostatecznie zredagowany, ale tylko zbiór najrozma-

skich, o której, gdzieby swoje gniazdo rodzinne miała, nie podaje żadnej wiadomości. Takiej zaś rodziny Ossowskich herbu Abszac, ani też herbu takiego żaden herbarz polski nie zna.

Zważywszy na niemiecką proklamacyę herbu, co się najczęściej u szlachty prusko-polskiej spotyka, niemniej na fakt, że o tym herbie tylko Dachnowski wspomina, który jest autorem najlepszego herbarza szlachty prusko-polskiej, że wreszcie wizerunek tego herbu wziął Dachnowski ze stal kościoła Matki Bożej w Toruniu, z tych powodów należy zaliczyć ród Ossowskich herbu Abszac do szlachty prusko-polskiej.

Abszlang (Kojałowicz), patrz **Łopot**.

Accipitri, *Accipitrum*, patrz **Jastrzębiec**.

Acervi, *Acervite*, *Acervorum*, patrz **Leszczyc**.

Achinger (Niesiecki), patrz **Ajchinger**.

Ajchler, patrz **Dąb**.

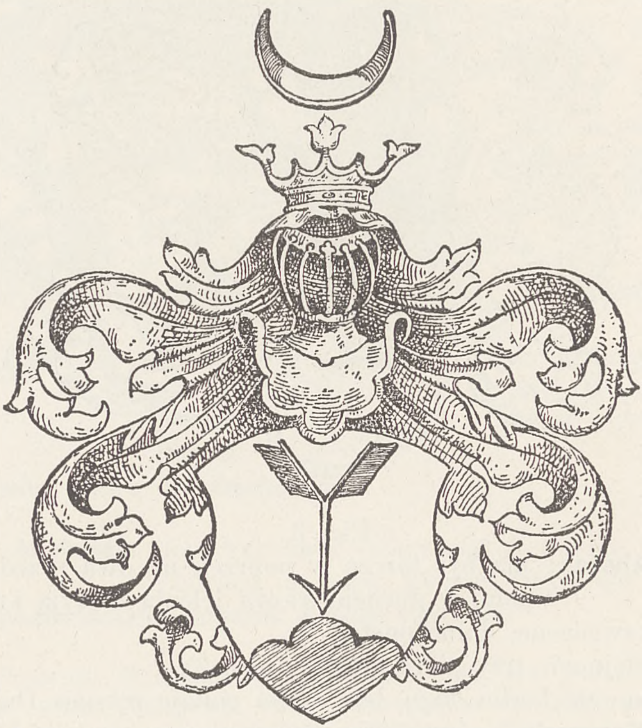


Fig. 4.

6. **Achmat**: ma być w polu niebieskiem ponad skałą o trzech wierzchołkach strzała złota, rozdarta, żelezcem na dół wywrócona.

itszych materyałów, które miały dopiero służyć do zredagowania herbarza, co jednak nie nastąpiło.

W klejnocie połuksiężyc złoty, rożkami do góry (Fig. 4). (Herbarz Król. pol. I, 36) [1]).

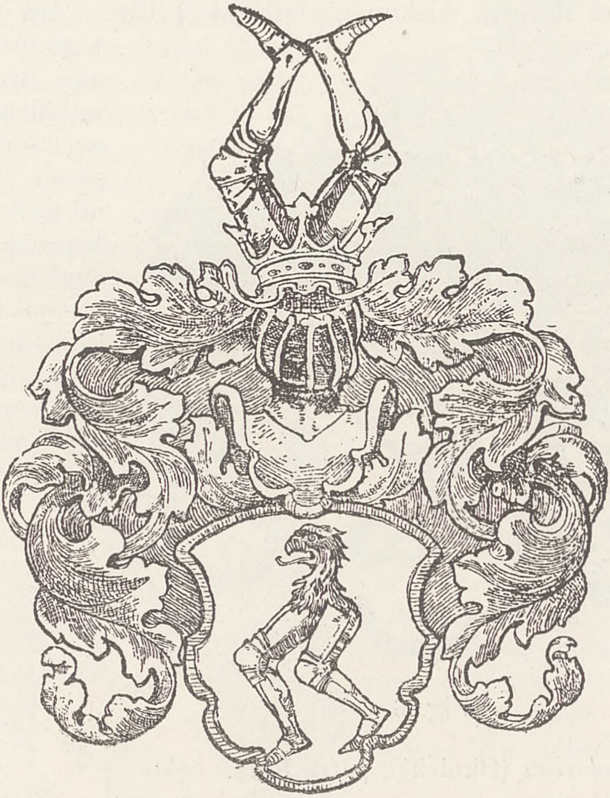


Fig. 5.

7. **Adler**, albo **Odler**, albo **Wasselrode**: tarcza wszerz na dwa przedzielona pola, w górnem czerwonem orla glowa czarna z szyją; w dolnem białem dwie niebieskie nogi zbrojne z ostrogami, na których owa głowa orla spoczywa.

W klejnocie takież dwie nogi zbrojne z ostrogami ale wywrócone (Fig. 5).

Labry niebieskie i czerwone (Dachnowski: Herbarz Bawo-rowskich str. 387, — Materyały 515).

Gdy atoli jest także i Herbarz Dachnowskiego zupełnie wykończony, również w rękopisach, lecz nie szlachty polskiej, ale szlachty prusko-polskiej, przeto dla uniknienia bałamuctwa i wątpliwości będziemy ów rękopis, zawierający tylko materyały do herbarza szlachty polskiej, a będący własnością hr. Zygmunta Pusłowskiego, zwać odtąd nie Herbarzem ale Materyałami.

[1]) Herbarz rodzin szlacheckich królestwa polskiego, najwyżej zatwierdzony, część I i II, Warszawa 1853.

8. **Affajta**, indygienat za konstytucyami z lat 1673 i 1676.

9. **Afri** Mikołaj, biskup chełmiński († 1318): ma być ręka w prawo zwrócona, trzymająca w dłoni serce, w którem trzy strzały rogacinami utkwione, żelezcami do góry obrócone (Fig. 6). Opisu barw i klejnotu brak. (Dachnowski: Herbarz kornicki prusko-polski str. 20).



Fig. 6.

Agricolarum (Okolski), patrz **Rola**.

9. **Ajchinger** (Achinger, Aichiger): 1-o. ma być wiewiórka z białem podczerwiem, w złotem polu, bokiem w prawo zwrócona, wspięta (Fig. 7).

W klejnocie pomiędzy dwoma trąbami bawolemi takaż wiewiórka wprost zwrócona (Paprocki 751, Niesiecki II, 10). Okolski wszelako (I, 15) w klejnocie wiewiórkę bokiem z głową w tył zwróconą, pomiędzy dwoma rogami jeleniemi kładzie.



Fig. 7.

10. 2-o. ma być tarcza na trzy rozdzielone pola, dwa w słup u góry, trzecie w poprzek u dołu. W pierwszem czerwonem biała baszta forteczna; w drugiem złotem wiewiórka bokiem, jak pod N. 9; w trzeciem dolnem cztery ukośne pasy od prawej góry ku lewemu dołowi: czarny, złoty, czerwony i srebrny (Fig. 8).

W klejnocie połurycerz zbrojny, skrzydlaty, przodem z dobytym mieczem. (Paprocki 753, — Niesiecki II, 12, —Okolski I, 18).



Fig. 8.

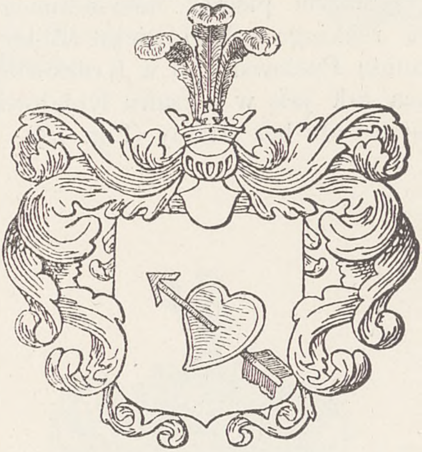


Fig. 9.

11. **Aksak** (Akszak) albo **Kara,** albo **Obrona**:

1-o. ma być serce ludzkie w polu czerwonem, strzałą ukośnie od lewego dołu ku prawej górze przestrzelone (Fig. 9).

W klejnocie trzy pióra strusie. (Niesiecki II, 15).

12. 2-o. Ale Kojałowicz (Compendium 28) podaje starszą formę tego herbu, mianowicie ma być w polu czerwonem klepsydra, strzałą przez środek w poprzek od prawego boku ku lewemu przestrzelona. Ten znak przedstawia runę skandynawską **d** ze starszego futorku, bokiem położoną, z runą tyrem związaną (Fig. 10).



Fig. 10.

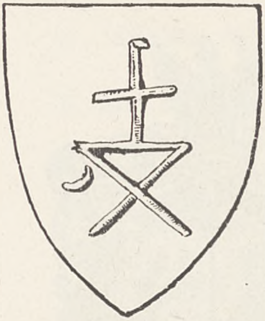


Fig. 11.

13. 3-o. inną odmianę tego herbu przedstawia pieczęć niewiadomego szlachcica litewskiego, wisząca u dokumentu z r. 1434 (Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie), a przedstawiająca klepsydrę, której dólne przęsło utrącone, na górnem stoji krzyż, a u prawego końca górnego przęsła jakoby uwieszony przecinek (Fig. 11).



Fig. 12.

14. 4-o. inną znowu odmianę tego herbu przedstawia pieczęć niewiadomego szłachcica ruskiego z XVI wieku (Zbiory hr. Zygmunta Pusłowskiego w Krakowie), wyobrająca tak jak w Aksaku Kojałowicza kłepsydrę ale bez strzały (Fig. 12).

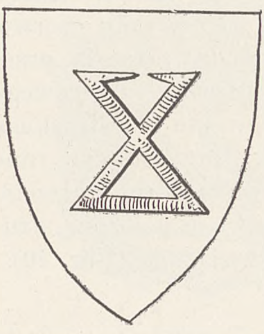


Fig. 13.

15. 5-o. ostatnią wreszcie odmianę tego herbu przedstawia pieczęć niewiadomego szlachcica litewskiego z r. 1595 (Zbiory ś. p. Wacława Rulikowskiego), która wyobraża również klepsydrę bez strzały, ale z górnem przęsłem we środku nieco wyszczerbanem (Fig. 13).

Inne odmiany tego herbu, jak n. p. Oszczewskich, znajdziesz pod odnośnemi rodami w porządku alfabetycznym.

16. **Akwilian Mortęnskich**: mają być w polu czerwonem dwie żółte nogi orle w ukośny krzyż złożone. (Fig. 14).

W klejnocie takież dwie nogi orle, w ukośny krzyż złożone, ale wywrócone.

Labry żółte i czerwone (Dachnowski: Herbarz Baworowskich str. 239).

Alabanda (Okolski, Niesiecki), patrz **Bielina**.

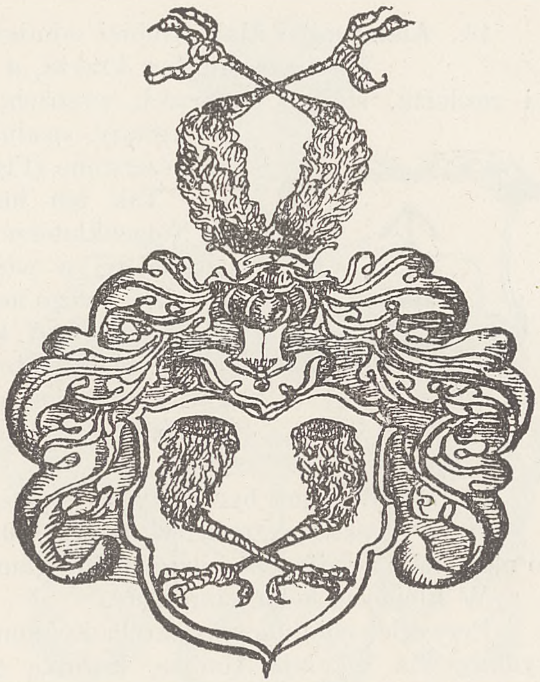


Fig. 14.

17. **Alameni** albo **Alemanni**: ma być tarcza w słup na dwa rozdzielona pola, w prawem dwa pasy ukośne od prawej góry ku lewemu dołowi; lewe pole znowu w poprzek na dwa przedzielone pola, w górnem dwie kule działowe obok siebie, w dolnem jedna kula. Barwy niepodane (Fig. 15).

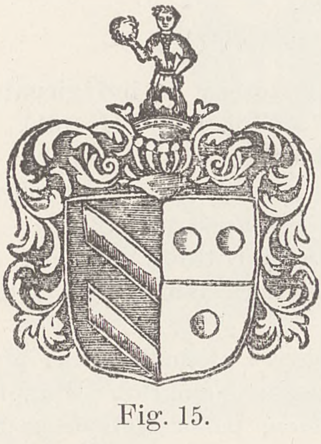


Fig. 15.

W klejnocie południewica w wieńcu na głowie; w prawej trzyma podniesiony wieniec, lewą bok podpiera. (Paprocki 749, — Okolski I, 23, — Niesiecki II, 20).

Indygienat nadany Dominikowi Alamaenniemu z Gawronowa, Florentczykowi, za przywilejem króla Zygmunta Augusta z r. 1566.

18. **Alamp** albo **Alab** (Rubież odmienny): ma być herb Kościesza, ale bez krzyża, a w pierzu na trzy części rozdarta, stojąca na trzech wrębach, z których najwyższy najkrótszy, spodni najdłuższy. Pole tarczy czerwone (Fig. 16).


Fig. 16.

Tak ten herb rysuje Kojałowicz w Nomenklatorze (str. 7), a zatem w najpóźniejszej a więc i najpoprawniejszej redakcyi swego herbarza, ale w Compendium (str. 309) kładzie Alampich pod zwykłym Rubieżem, to jest, u którego górny wrąb jest najdłuższy, spodni najkrótszy.

19. **Alantse**: ma być szczyt w poprzek na dwa równe przedzielony pola: w dolnem niebieskiem ryba, zwana po niemiecku (wedle treści przywileju) Alant; górne złote puste [1]).

W klejnocie hełm zamknięty.

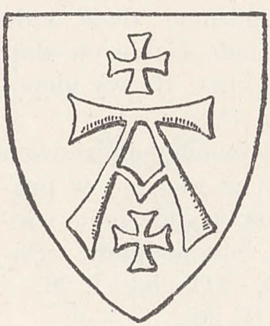
Przywilej nobilitacyjny króla Zygmunta Augusta z r. 1569, wydany dla Mikołaja Alantse, ławnika sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, syna niegdy szlachetnego Iana mieszkańca płockiego, a zatwierdzający herb ojcu onegoż przez niegdy cesarza Karola V nadany (Piekosiński: Rycerstwo polskie I, 293).

Alabanda (Okolski), patrz **Bielina**.

Alba luna (Paprocki, Okolski), patrz **Bielina**.

20. **Albedyll** Eryk Reinhold dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1775 (Vol. leg. VII, 165).

21. **Albert** kasztelan gdański: jest majuskuła średniowieczna **A**, nad nią i pod nią krzyż.


Fig. 17.

Z pieczęci z r. 1310 (Vossberg: Siegel des Mittelalters, Berlin 1854, tab. 21, N. 5).

Opisu barw i klejnotu brak; prawdopodobnie jestto monogram. (Fig. 17).

von *Alden*, patrz **Mełżyńscy** albo **Mełdzyńscy**.

[1]) W zupełnie fałszywy sposób i pod niewłaściwem nazwiskiem „Alant“ przedstawiła Wielka Encyklopedya powszechna illustrowana herb powyższy, kładąc w dolnem polu zamiast jednej trzy ryby (Warszawa 1890, tom I, str. 506).

22. **Aleksandrowicz**:

1-o. mają być dwie kosy w czerwonem polu, w ukośny krzyż złożone, u dołu poprzecznem przęsłem związane; środkiem miecz w słup o dwóch złotych jelcach, jednych u góry, drugich u dołu (Fig. 18).

W klejnocie trzy strusie pióra, skrajne czerwone, środkowe żółte. Labry czerwone i złote (Niesiecki II, 22, Hefner str. 3, tab. I, N. 2,— Herbarz Król. pol. I, 3).

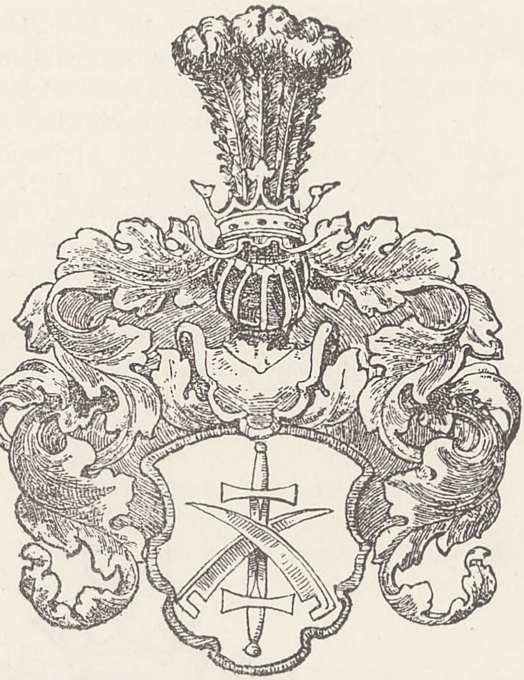


Fig. 18.

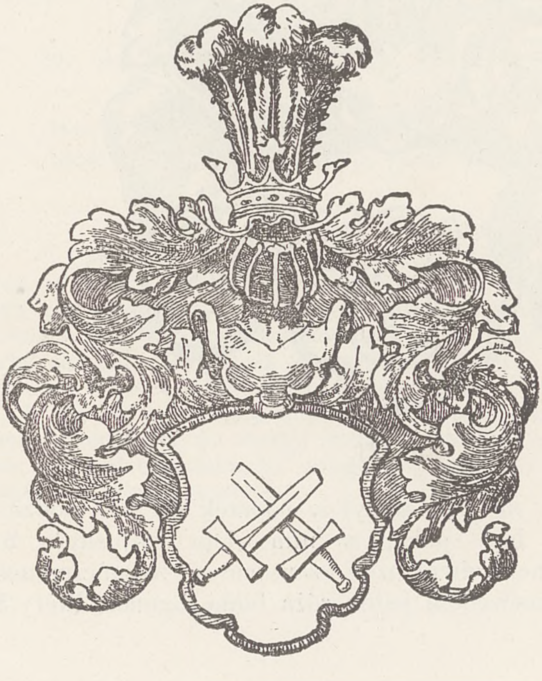
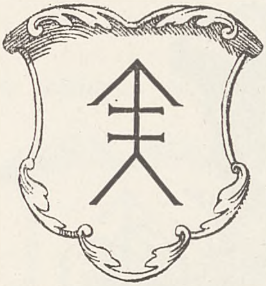


Fig. 19.

23. 2-o. (Kruki): mają być w czerwonem polu dwa otłuczone miecze ze złotemi jelcami, w ukośny krzyż złożone. Fig. 19).

W klejnocie trzy strusie pióra. Labry czerwone i złote. (Hefner str. 3, tab. I, N. 4).



12. 3-o. (Kościesza odmienna): ma być w czerwonem polu Kościesza srebrna, w tem odmieniona, iż jest dwakroć przekrzyżowana (Fig. 20).

W klejnocie ogon pawi (Hefner, str. 3, tab. I, N. 6). Ale Kojałowicz (Nomenclator) w klejnocie miasto ogona trzy pióra strusie kładzie.

Fig. 20.

25. **Aloy** Ian, pułkownik w wojsku koronnem, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 372).



Fig. 21.

26. **Altexwange**: ma być szczyt w poprzek na dwa podzielony pola, w nim złota majuskuła S; w górnem polu srebrnem dwie róże czerwone na zakończeniach litery S; w dólnem czerwonem jedna róża biała, ogonem litery S otoczona (Fig. 21).

W klejnocie litera S, lecz bez róż.

Przywilej nobilitacyjny, wydany przez króla Zygmunta I w r. 1525 dla Jakuba Altexwangego, prokonsula elbląskiego (Piekosiński: Rycerstwo I, 276).

27. **Amadejowa** albo **Orłek** [Amadaei, Amadej (Okolski, Niesiecki), Amadeiowa (Długosz, Ambroży), Amadeow (Kapica), Amadrow, Chamadzeyow, Hamadey, Hamadeyow (Zapiski), Socola (? Zapiski), Orłek (Zapiski)]: ma być w polu czerwonem orzeł biały ukoronowany z pierścieniem w dzióbie, lecz bez ogona (Opis najstarszy w zapiskach z lat 1424 i 1426). (Fig. 22).



Fig. 22.

W klejnocie pięć piór strusich (Okolski I, 26, — Niesiecki I, 26, — Ambroży str. 101, — Herbarz arsenalski fol. 55 v.).

28. **Ambroch** Iakub, żołnierz z wojska polskiego, nobilitowany za konstytucyą z r. 1673 (Vol. leg. V, 889) [1].

29. **Amira** nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Bobrowicz: Dodatek do Herbarza Niesieckiego, 2).

Amicus (Okolski), patrz **Przyjaciel.**

Anchorae ligatae (Okolski), patrz **Kotwice związane.**

---

[1]) Nie każda nobilitacya oznacza nowy herb. Dość często bowiem odbywały się nobilitacye na podstawie adoptacyi, to jest, iż jakiś stary ród szlachecki polski przyjął nowokreowanego szlachcica do swego herbu. W takich wypadkach nobilitacya nie pociągała tworzenia nowego herbu za sobą. Gdy jednak konstytucye sejmowe, które są jedynem drukowanem źródłem dotyczącem nobilitacyj, nie wspominają nic o adoptacyach, przeto my niemogąc wiedzieć, które nobilitacye nastapiły na zazasadzie adoptacyi do starego herbu, a które za nowo utworzonym herbem, wszystkie nobilitacye w ogóle, o których w konstytucyach jest wzmianka, tutaj powtarzamy.



Fig. 23.

30. **Ancuta**: ma być strzała w słup, żeleźcem do góry wyrychtowana; po jej prawej stronie ośmiopromienna gwiazda, po lewej połuksiężyc w słup, rożkami do strzały zwrócony. (Fig. 23).

Opisu barw i klejnotu brak (Niesiecki II, 28).

31. **Anderson** Piotr Benedykt, kapitan, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1673 (Vol. leg. V, 88).

32. **Andrault de Buy**: ma być szczyt w słup na dwa przedzielony pola, w prawem połuorzeł ukoronowany dzierży snopek w łapie; lewe znowu w poprzek na dwie przedzielone części, w górnej trzy gwiazdy, dwie obok siebie rzędem górą, trzecia środkiem niżej; w dólnej trzy poprzeczne bierzwiona, przez nie ukosem od prawej góry ku lewemu dołowi pas, na nim trzy róże. (Fig. 24).



Fig. 24.

Klejnotu brak (Niesiecki II, 30).

Herbarz Król. pol. (I, 40) podaje takie barwy: w pierwszem polu czerwonem orzeł biały; w drugiem niebieskiem gwiazdy złote; w trzeciem czerwonem bierzwiona srebrne, pas ukośny niebieski a na nim trzy lilie, nie trzy róże. (Hefner str. 3, tab. I, N. 11). Do indygienatu dopuszczeni za konstytucyą z r. 1658 (Vol. leg.).

33. **Andronowicz** albo **Andronowski** (Syrokomla odmienna): ma być w czerwonem polu łękawica, na niej strzała w słup, żeleźcem do góry, złotemi jelcami dwakroć przekrzyżowana (Fig. 25).

W klejnocie trzy pióra strusie (Niesiecki II, 30, — Hefner str. 3, tab. I, N. 9, — Kojałowicz: Compendium 321). Ale Kojałowicz (Nomenclator 9) zowie ich Andronowskimi,

Andronowski, patrz *Andronowicz*.



Fig. 25.

34. **Andruski** Piotr: ma być majuskuła średniowieczna **H**, której główna laska u góry przekrzyżowana, zaś u dołu łyżwowo załamana w prawo (Fig. 26).

Barw i klejnotu brak.

Z pieczęci z r. 1570 (Zbiory Zygmunta Luby Radzimińskiego).



Fig. 26.

35. **Andruszkowicz** (Mogiła): ma być w polu czerwonem jakoby kwadratowa mogiła, krzyż jeden na niej u góry, dwa po obu bokach (Fig. 27).

W klejnocie trzy pióra strusie.

(Kojałowicz: Compendium 202, — Nomenclator 9, 298).

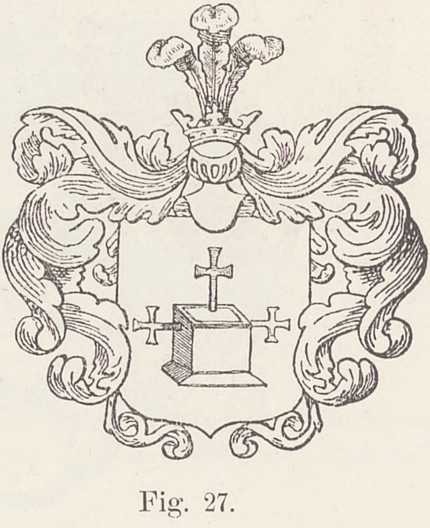


Fig. 27.

36. **Andrychewicz** Franciszek, nobilitowany za konstytucyą z r. 1775. (Vol. leg. VII, 169).

37. **Andrychiewicz** Ignacy, nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 192).

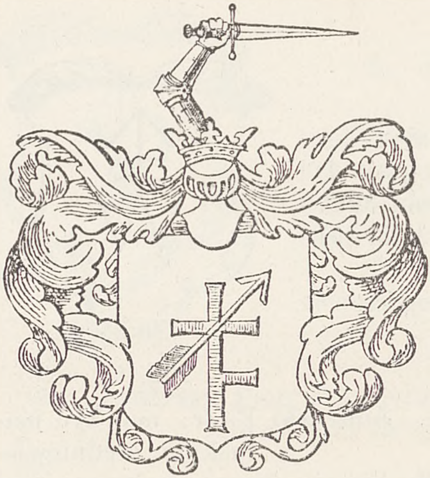


Fig. 28.

38. **Andrzejewski** (Prus-Turzyna odmienny): ma być w polu czerwonem półtora krzyża bez prawego dolnego przewiercia, przestrzelone strzałą ukośnie od prawego dołu ku lewej górze (Fig. 28).

W klejnocie ramię zbrojne z dobytym mieczem w prawo (Niesiecki II, 31, — Kojałowicz: Compendium 279, — Nemenclator 9).

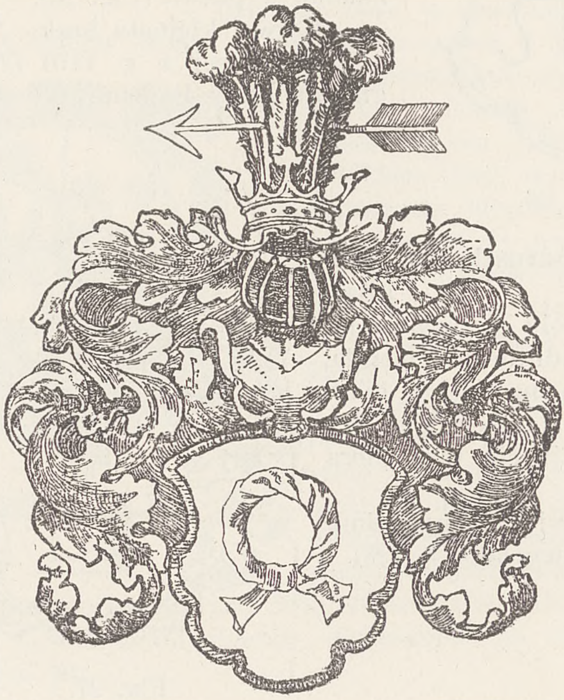


Fig. 29.

39. **Andrzejowski** (Nałęcz odmienny): ma być w czerwonem polu srebrny Nałęcz związany.

W klejnocie trzy pióra strusie srebrne, przestrzelone od lewej ku prawej złotą strzałą z czerwonym pierzem (Fig. 29).

Labry czerwone i srebrne. (Hefner str. 3, tab. I, N. 12).

40. **Anikini** Dominik, kapitan wójsk polskich, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1685 (Vol. leg. V, 356).

41. **Ankwiczowie** hrabiowie (Awdaniec): w czerwonem polu biała albo srebrna łękawica.
W klejnocie łękawica powtórzona.
Labry czerwone i białe albo srebrne.
Dyplom hrabiowski wydany przez cesarzowę Maryę Teresę w Wiedniu dnia 5 grudnia 1778 dla Stanisława, Wawrzyńca, Andrzeja i Michała oraz Iana i Macieja z Posławic Ankwiczów (Hefner str. 3, tab. I, N. 10).
Ansae ferreae (Okolski), patrz **Klamry**.

42. de **Ansitio** Karol Ksawery nobilitowany za konstytucyą z r. 1775 (Vol. leg. VIII, 165).

43. **Antici** Tomasz, szlachcic włoski, minister rzpltej u dworu rzymskiego, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 372).
Antiquus equus, *Antiquorum equorum*, *Antiquorum caballorum* (Długosz, Zapiski, Ambroży), patrz **Starykoń**.

44. **Antony** Jan w regimencie gwardyi pieszej koronnej, nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 198).

45. **Antoszewscy** Wojciech kontraregestrant generalny skarbu koronnego i Antoni, nobilitowani za konstytucyą z roku 1768 (Vol. leg. VII, 373, VIII, 168).

46. **Apraxyn** Piotr, generał wójsk rosyjskich, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 370).

47. **Araż**: ma być w polu czerwonem koń biały, zwrócony w prawo, prawą nogą przednią trzymający buńczuk. (Fig. 30).

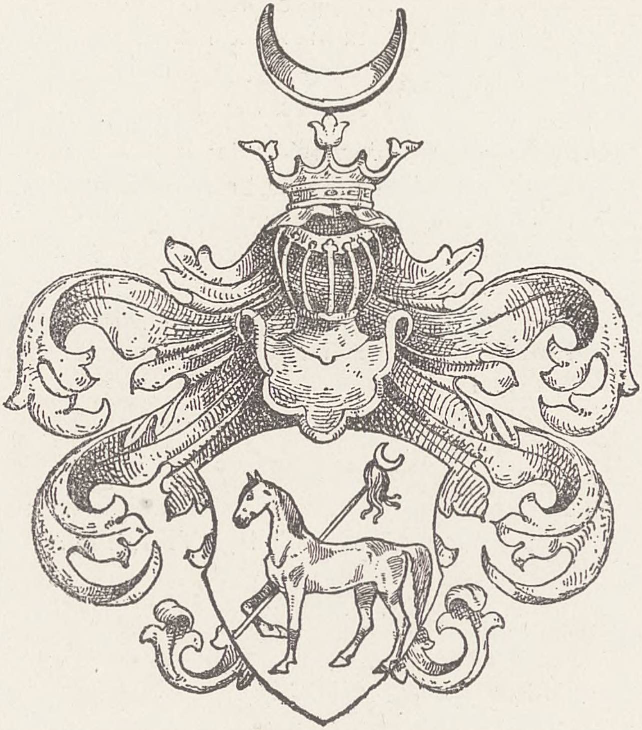


Fig. 30.

W klejnocie połuksiężyc złoty, rożkami do góry zwrócony. (Herb. Król. pol. I, 41). (Fig. 30).

Arca Noe (Okolski), patrz **Korab**.



Fig. 31.

48. **Arcemberski**: ma być szczyt w poprzek na dwa podzielony pola: w górnem jeleń biegnący w prawo, w dolnem szachownica we cztery rzędy. (Fig. 31).

W klejnocie trzy strzały utkwione w koronie. Barw brak (Niesiecki II, 34).



Fig. 32.

49. Posiadam jednak ze źródła, co do którego notata mi zginęła, herb ten w nieco odmiennej formie.

Ma być mianowicie tarcza w ukos od prawej góry ku lewemu dołowi na dwie przedzielona części: w górnej połujeleń w lewo, dolna zaszachowana. (Fig. 32).

W klejnocie ogon pawi. Barw opisu brak.

50. **Arciszewski**: ma być herb Prawdzic w tem odmieniony, że połulew jest zwrócony w prawo a nie w lewo. (Dachnowski: Herbarz prusko-polski).

Rękopis Herbarza Dachnowskiego Baworowskich (str. 380) podaje następujące barwy: mur czerwony o czterech plankach, połulew żółty z prawdą w łapach, pole tarczy białe.

W klejnocie herb powtórzony.

Mülverstedt[1]) (str. 3, tab. I, N. 7) podaje labry czerwone i białe.

Arcus bellicus (Okolski), patrz **Łuk**.

---

[1]) Der abgestorbene Adel der Provinz Preussen. Nürnberg 1874.

51. d'**Argelles**, major, komendant garnizonu toruńskiego, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1726 (Vol. leg. VI, 232).

Aries (Okolski), patrz **Junosza**.

von **Arffbergk Dusemer** patrz **Tesmer**.

52. **Arndt** August Wilhelm nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 189).

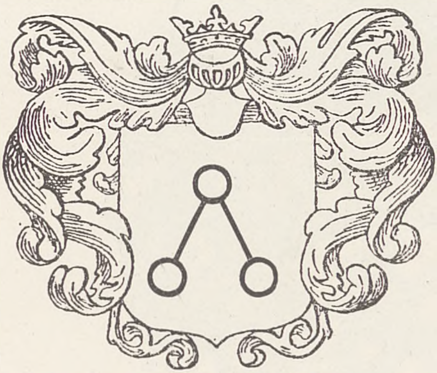


Fig. 33.

53. **Arnold** wojewoda kujawski: mają być trzy kółeczka ustawione i połączone z sobą w kształcie krokwi.

Z pieczęci z r. 1228. (Fig. 33). Klejnotu i barw brak. (Stronczyński: Wzory, dokument N. 1).

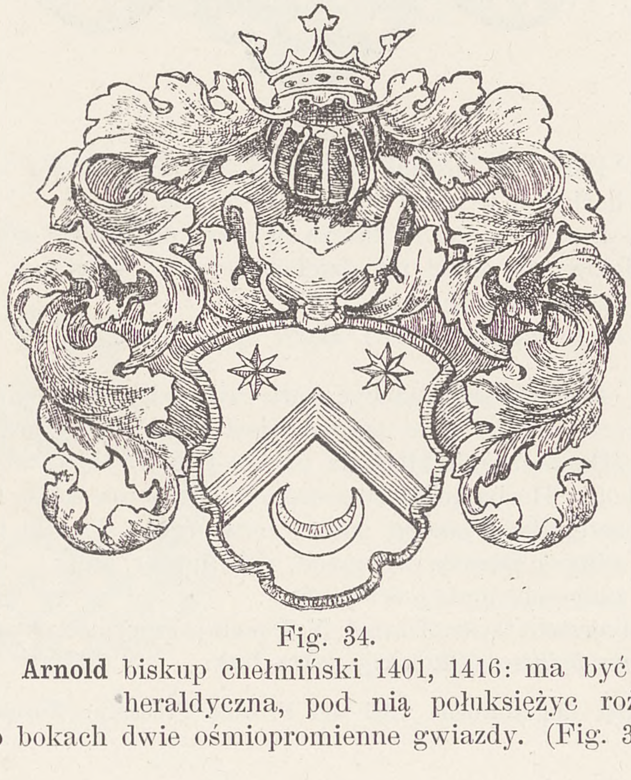


Fig. 34.

54. **Arnold** biskup chełmiński 1401, 1416: ma być krokiew heraldyczna, pod nią połuksiężyc rożkami do góry, po bokach dwie ośmiopromienne gwiazdy. (Fig. 34).

Opisu barw i klejnotu brak. (Dachnowski: Herbarz kornicki szlachty prusko-polskiej.

55. z **Arquianu** Ludwik de la Grange margrabia, hrabia z Malinu, generał wójsk polskich, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1690 (Vol. leg. V, 378).

56. **Asch** Jan, rezydent imperatorowej rosyjskiej przy dworze Rzeczypospolitej, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 370).

Ascia (Długosz), patrz **Oksza**.

— (Okolski), patrz **Starza**.

57. **Asman** Władysław, major wójsk cudzoziemskich, nobilitowany za konstytucyą z r. 1673 (Vol. leg. V, 88).

Assawenlöwen, patrz **Plemięccy**.

58. **Aster** Chrystyan August nobilitowany za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 374).

59. **Au** Jan, kapitan w artyleryi litewskiej, nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 191).

Audanczy, patrz **Awdaniec**.

60. **Auvray** Franciszek nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 198).

61. **Aurszwald**: mają być dwa lwy białe, jeden nad drugim, w prawo zwrócone, w polu czarnem. (Fig. 35).

Labry żółte i czarne.

W klejnocie nad hełmem (bez korony) żubrza głowa czarna. (Niesiecki II, 36, — Dachnowski: Herbarz prusko-polski Baworowskich str. 509).



Fig. 35.

62. **Auspitz** Franciszek, major w regimencie buławy w. koron. nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 198).

63. **Awdaniec** [**Abdank** (Długosz, Paprocki, Okolski, Niesiecki), — **Habdank** (Ambroży, Okolski) — **Abdank** 1428, **Audanczy** 1416, **Awdancz** 1402, **Awdancze** 1496, **Awdanecz** 1421, **Awdonczy** 1467, **Gewdancze** 1482, **Habdanecz** 1413, **Habdanczow** 1456, **Habdankowe** 1408, **Hawdancz** 1432, **Habdanyecz** 1558 (Zapiski)]: ma być biała lękawica w polu czerwonem. Jedna zapiska sądowa z r. 1411 zowie tę łękawicę biokotką.



Fig. 36.

W klejnocie herb powtórzony. (Paprocki 216, — Okolski I, 1, — Niesiecki II, 1, — Kojałowicz: Compendium 23, — Nomenclator 103). (Fig. 36).

Herb ten przychodzi w trzech formach:

1) w formie zwyczajnej, która ma znowu liczne odmiany. Odmiany te kładziemy w alfabetycznym porządku pod temi rodami, które tych odmian używają, jak n. p. Bejnart, Biały, Bury, Czeruczycki, Lużowski, Machowski itd. Tu zaś tylko kładziemy odmiany bezimienne, to jest takie, o których nie wiemy, jakimby rodom służyły;

2) w formie udostojnionej w dwóch odmianach, mianowicie w formie udostojnionej przez dodanie królewskiej korony, (prawdopodobnie przez króla Kazimirza Wielkiego), jak to ma miejsce w Awdańcu Wąborkowskiego (zobacz pod temże nazwiskiem), oraz w formie udostojnionej przez dodanie trzech bierzwion węgierskich (oczywiście przez króla Ludwika), jak to ma miejsce w Awdańcu Dermontów, mylnie Korczakiem nazwanym (zobacz pod temże nazwiskiem); wreszcie

3) w formie upośledzonej w jednej odmianie, przyczem upośledzenie w ten sposób dokonanem zostało, iż łękawicę Awdańca z najdostojniejszego miejsca tarczy, to jest, z sercowego, przeniesiono do najpośledniejszego, to jest, do lewego z dołu, jak to ma miejsce w herbie Dębno (obacz tenże herb).

Bezimienne zaś odmiany niewiadomych rodów są następne:

64. *a.* najstarsza forma Awdańca, która wyobraża łękawicę ale w formie wywróconej, przedstawiając wywróconą literę **W** czyli **M.** W tej formie Awdaniec znajduje się na pieczęci Pako-

kosława wojew. sandomirskiego z r. 1228, (Fig. 37) a także na rzeźbach w kościele w Chlewiskach z początku XVI wieku i na jednej pieczęci niewiadomego szlachcica ruskiego, również z XVI wieku, w archiwum hr. Zygmunta Pusłowskiego w Krakowie. Ta starsza forma Awdańca zwała się prawdopodobnie Skarbkiem.



Fig. 37.



Fig. 38.

65. *b.* odmiana podana przez Lelewela bez bliższego objaśnienia, a wyobrażająca łękawicę, nad nią sześciopromienna gwiazda, zaś w każdej wywróconej krokwi krzyż równoramienny (Niesiecki I, 562). (Fig. 38).

66. *c.* odmiana z pieczęci niewiadomego szlachcica litewskiego z r. 1581, wyobrażająca łękawicę, na niej ostrzew, mający po prawej stronie jeden, a po lewej trzy ocięte konary czyli sęki. (Zbiory ś. p. Wacława Rulikowskiego). (Fig. 39).



Fig. 39.

Także herb Serokomla nie jest niczem innem, jak starszą formą Awdańca. Krzyż bowiem na niej dowodzi, że ona pochodzi jeszcze z czasów sięgających conajmniej chwili przyjęcia chrześciaństwa, i że dopiero z niej przy formowaniu odmian przez odtrącenie krzyża utworzył się herb Awdaniec. Te więc odmiany Awdańca, które są bliższe typu Serokomli, znajdą się pod herbem Serokomlą, jako jej odmiany.

Awdaniec przedstawia się jako stannica gałęzi bocznej linii młodszej tego rodu szczepowego polskiego, którego stannica wyglądała w dobie pogańskiej tak: , po przyjęciu chrześciaństwa tak: , a który ja rodem szczepowym Skarbków nazywam. Jestto zatem herb na temacie runicznym oparty.



Fig. 40.

Dołączamy tu wreszcie wizerunek średniowieczny herbu Awdaniec z pieczęci Piotra Widawskiego, sędziego ziemskiego sieradzkiego z r. 1412 (Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie). (Fig. 40).

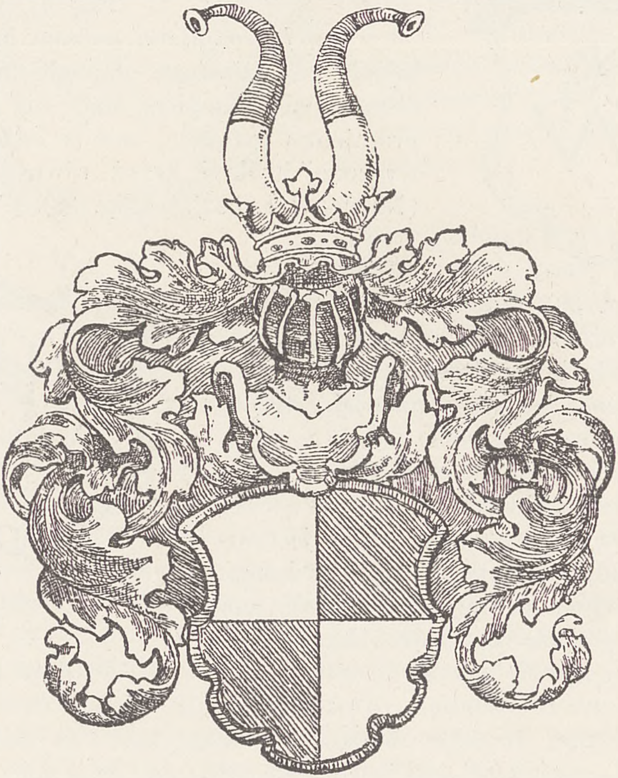


Fig. 41.

67. **Axelbeck** (Karęga odmienna): ma być tarcza w krzyż na cztery przedzielona pola, pierwsze i czwarte białe, drugie i trzecie czarne. (Fig. 41).

W klejnocie dwie trąby bawole, pół czarne, pół białe (Dachnowski: Materyały str. 527, rysunek bez opisu).

Jest to oczywiście odmiana herbu Karęga, polegająca w odmienionym klejnocie; herb Karęga ma bowiem w klejnocie trzy strusie pióra.

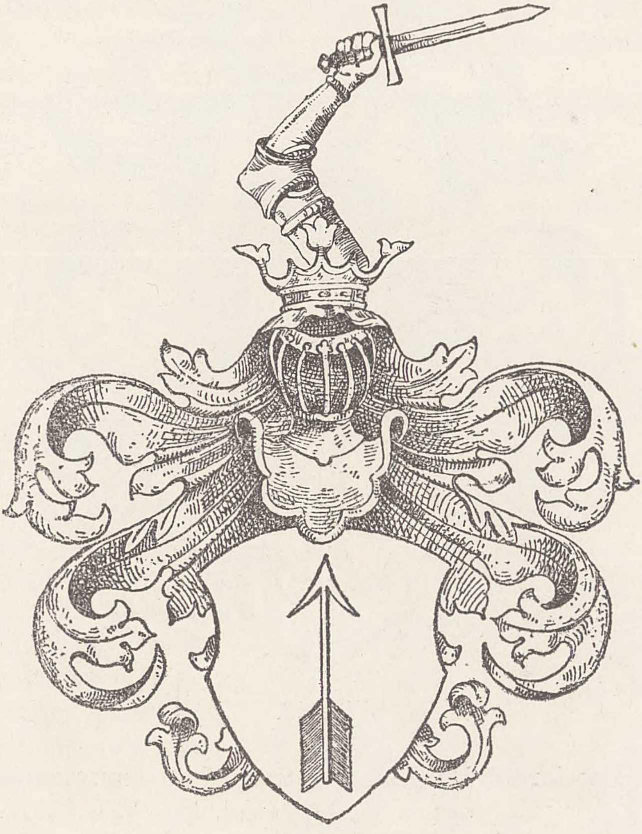


Fig. 42.

68. **Azulewicz**: ma być w polu czerwonem strzała srebrna w słup, żeleźcem do góry wyrychtowana. (Fig. 42).

W klejnocie zbrojne ramię z dobytym mieczem, w prawo. (Herbarz Król. pol. I, 42).

B.

69. **Babonaubek** Daniel Tadeusz, Pers, rotmistrz wójsk polskich, nobilitowany za Jana Kazimirza (Niesiecki II, 39).

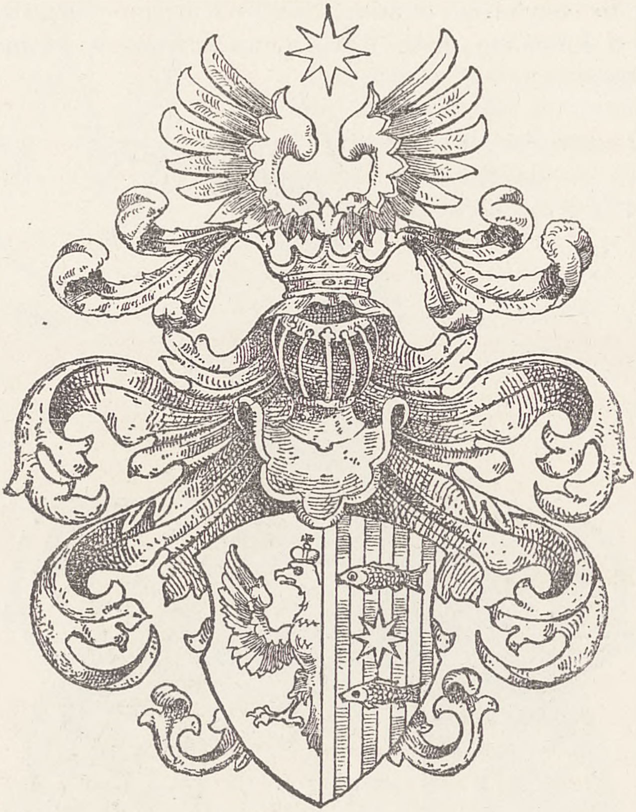


Fig. 43.

70. **Bacciarelli** Marcelli, malarz, nobilitowany za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 373): ma być szczyt w słup na dwa przedzielony pola: w prawem czerwonem połuorzeł biały z koroną na głowie; w lewem srebrnem cztery pasy czerwone w słup, na nich we środku gwiazda złota ośmiopromienna pomiędzy dwoma rybami, zwróconemi w prawo, z których jedna ponad gwiazdą, druga pod gwiazdą. (Fig. 43).

W klejnocie dwa skrzydła orle bliźnie białe, pomiędzy niemi gwiazda złota ośmiopromienna, z obu stron hełmu po trzy pióra strusie w bok. (Herbarz Król. pol. I, 43).

71. **Bachryński** Stefan, setnik wójsk zaporoskich, nobilitowany za konstytucyą z roku 1676 (Vol. leg. V, 202).

72. **Baczyńscy**: ma być herb Sas w tem odmieniony, że pole tarczy jest czerwone a nie niebieskie. Labry czerwone i złote. (Hefner str. 4, tab. II, N. 2).

73. **Badeni** hr. ma być herb Bończa w tem odmieniony, że jako poboczniki figurują dwa lwy srebrne.
Labry niebieskie i srebrne.
Dyplom hrabiowski wydany przez cesarza Ferdynanda I d. 28 lutego 1845 (Hefner str. 4, tab. II, N. 3).

74. **Badeni** Leonard otrzymał dyplom na szlachectwo r. 1563 (Vol. leg. VII, 375).

75. **Bagniewscy**: ma być w białem polu czarna bawola głowa.
W klejnocie trzy pióra strusie: żółte, niebieskie i czerwone. (Fig. 44).
(Dachnowski: Herbarz Baworow. szlachty prusko-polskiej str. 503, — Niesiecki II, 41).

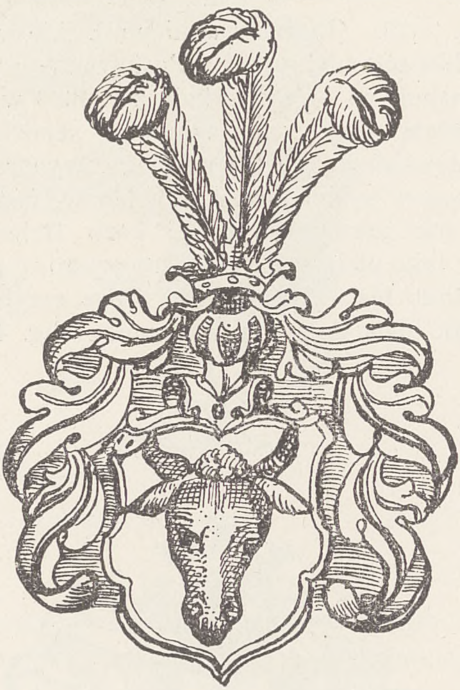


Fig. 44.

76. **Bair** Andrzej sekretarz królewski, pisarz starszy skarbu koronnego, nobilitowany za konstytucyą z r. 1673 (Vol. leg. V, 76).

77. **Baiier** Maciej z magistratu krakowskiego, mianowany *eques auratus* za konstytucyą z r. 1764 (Vol. leg. VII, 167).



Fig. 45.

78. **Bajbuza**: mają być w polu czerwonem na murawie trzy grzyby, pomiędzy niemi strzała ostrzem w ziemię utkwiona, przeszywająca głowę węża, który się około strzały okręca (Fig. 45).

Klejnotu brak. (Niesiecki II, 80).

79. (Bajbuza odmienna). Ale w archiwum rodzinnem hr. Pusłowskiego znalazłem na jednym akcie z r. 1623 wyciśniętą pieczęć nieznajomego szlachcica litewskiego czy też ruskiego, wyobrażającą w jednej tarczy dwa herby, mianowicie jako herb drugi herb Boleścic, a jako pierwszy węża okręconego w górę około laski, bez murawy i bez grzybów, jak obok dołączony rysunek. (Fig. 46).



Fig. 46.

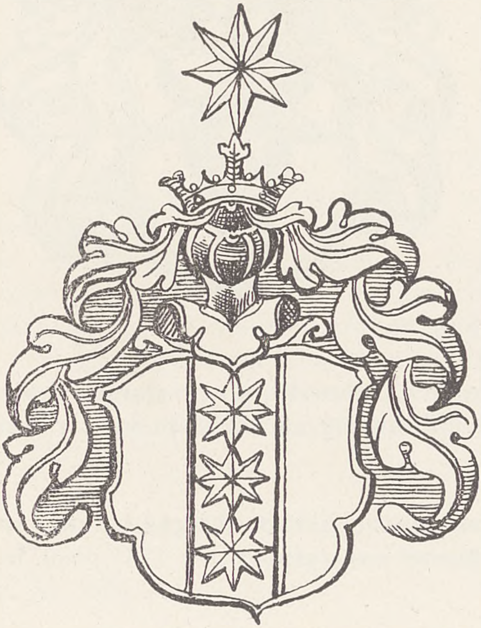


Fig. 47.

80. **Bajerscy**:

a. ma być w czerwonem polu pas w słup, na nim trzy ośmiopromienne gwiazdy, jedna nad drugą (Fig. 47).

W klejnocie jedna ośmiopromienna gwiazda (Dachnowski: Herbarz Baworow. prusko-polski str. 501 kładzie pas pod gwiazdy biały,— Dachnowski: Materyały, pas modry).

81. *b.* mają być w czerwonem polu trzy żółte ośmiopromienne gwiazdy, dwie rzędem górą, trzecia środkiem niżej. (Fig. 48).

W klejnocie ośmiopromienna gwiazda (Dachnowski: Herbarz kornicki prusko-polski str. 177).

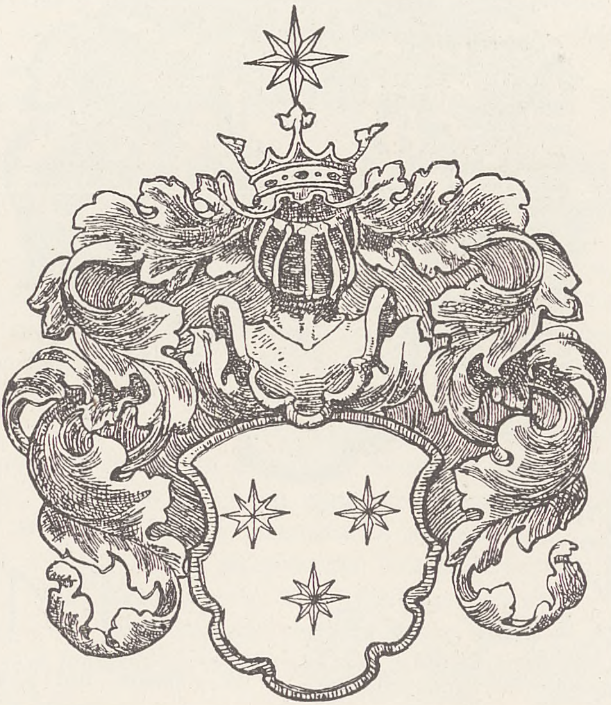


Fig. 48.

82. *c.* ma być w czerwonem polu pas ukośny modry od prawej góry ku lewemu dołowi, na nim trzy ośmiopromienne gwiazdy złote. (Fig. 49).

W klejnocie jedna ośmiopromienna gwiazda (Dachnowski: Herbarz kornicki prusko-polski str. 177).



Fig. 49.



Fig. 50.

82. **Baka**: ma być łacińska majuskuła **M**, (a właściwie łękawica wywrócona), na niej krzyż. (Fig. 50).

W klejnocie trzy pióra strusie. Opisu barw brak. (Kojałowicz: Nomenclator 15).

Jest to starsza forma herbu Serokomli, odpowiadająca starszej formie herbu Awdańca.

Heraldycy nasi zwią ten herb pospolicie Masalskim. Zważywszy atoli, iż nazwisko Masalski nie może być starsze nad wiek XVI, herb zaś, jako na temacie runicznym (uświęconym) oparty, sięga niewątpliwie czasów pogańskich, a zatem musiał mieć już wówczas swoją własną proklamacyę, którą nazwisko Masalski, jako podówczas jeszcze nieist-

niejące, przedstawiać nie mogło, natomiast nazwisko Baka przedstawia wyraz staropolski, który mógł już nawet w dobie pogańskiej służyć jako przezwisko osoby, a zatem być użyty jako proklamacya, przeto powyższemu herbowi przyznajemy raczej nazwę Baki, jak Masalskiego.

Kojałowicz (Compendium 208) zowie herb ten Mogiłą wtórą.

Co do barw heraldycy różnego są zdania: Paprocki (Gniazdo Cnoty fol. 1190) daje pole czerwone, herb cały złoty, Okolski pole błękitne, łękawicę białą, krzyż złoty.

Paprocki w klejnocie pięć piór strusich kładzie, inni mitrę książęcą (Niesiecki VI, 349).

Niesiecki czytał w kazaniu na pogrzebie Masalskiego wojewody mińskiego, że powinien być krzyż na strzale, a księżyc pod nią.

Jest pewna trudność w zrozumieniu tego opisu, mianowicie czy połuksiężyc jest bezpośrednio pod żeleźcem strzały a nad ramionami krzyża, czy też dopiero pod ramionami, niemniej czy jest zwrócony rożkami do góry, czy też na dół. Bądź jak bądź dla nas owa strzała jest niezmiernej doniosłości szczegółem, wskazuje bowiem, że Masalscy używali dawniej stannicy seniorackiej rodu szczepowego Skarbów, która w pogaństwie wyglądała tak: , po przyjęciu chrześciaństwa tak: , i że dopiero w drodze formowania odmian owa strzała odpadła. Jakoż na pieczęci Iwana Federowicza Massalskiego z r. 1577 figuruje jeszcze ale już tylko sam żeleziec strzały, zdjęty z krzyża a położony pod łękawicę (Archiwum Massalskich hr. Przezdzieckich w Warszawie).

83. **Bakałowicz**: ma być w polu czerwonem strzała żeleźcem na dół i bułat końcem do góry w ukośny krzyż złożone; pod niemi połuksiężyc złoty rożkami do góry. (Fig. 51).

W klejnocie ramię zbrojne z dobytą szablą w prawo zwrócone. (Herbarz Król. pol. I. 44).

Bakałowicz Jan, major wójsk koronnych, w inżynierii doskonały, nobilitowany został za konstytucyą z r. 1775 (Vol. leg. VIII, 168).

Bala, patrz **Ciołek**.

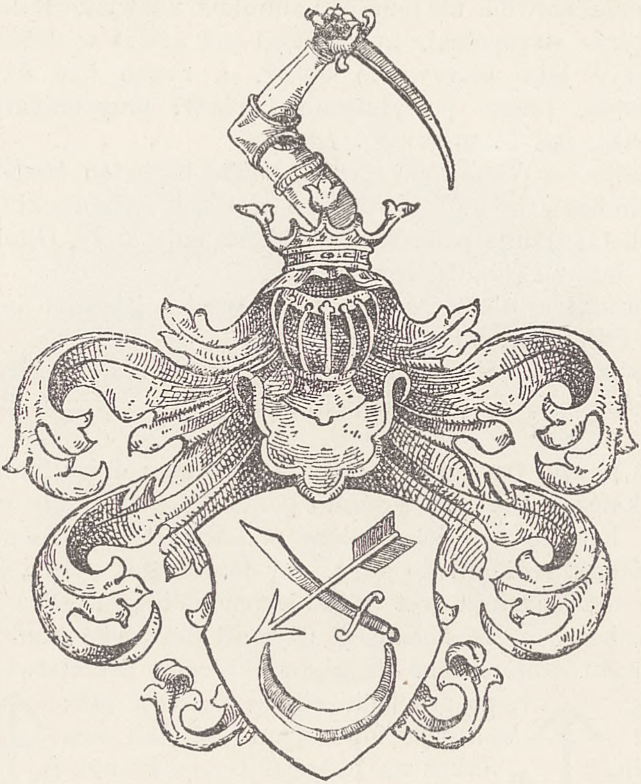


Fig. 51.

84. **Balassy** Michał dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 372).

85. **Balewicz** nobilitowany za konstytucyą z r. 1775 (Bobrowicz: Dodatek do Herbarza Niesieckiego, str. 8).

Balia patrz **Biała**.

86. **Baliats**: ma być łuk z napiętą strzałą, żeleźcem do góry, której pierze na trzy części rozdarte. (Fig. 52).

Klejnotu i barw brak.

Z pieczęci Marcina Baliatsa z r. 1590 (Zbiory ś. p. Wacława Rulikowskiego).



Fig. 52.

HEROLD POLSKI.

CZYLI

PRZEWODNIK HERALDYCZNY POLSKI.

(Ciąg dalszy).

87. **Balika** Izajasz, szlachcic wołoski, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1607 (Vol. leg. II, 448).

88. **Balińscy** (Grzymała odmieniona): ma być w złotem polu czarna Grzymała o trzech basztach, ale w miejsce bramy czerwony lew w prawo biegnący.

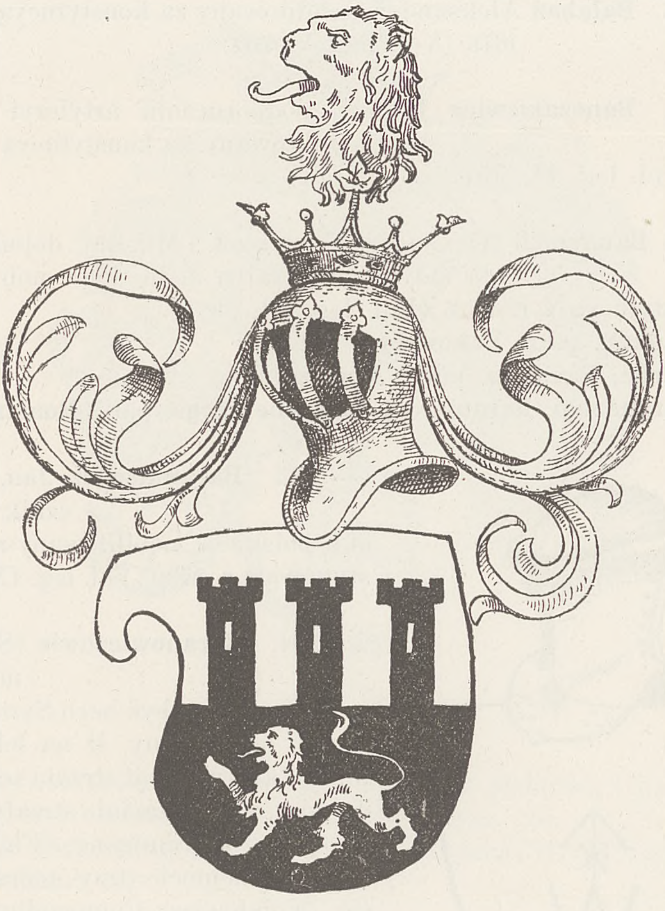


Fig. 53.

W klejnocie łeb lwa czerwonego z grzywą, szyją i wywieszonym ozorem, w prawo zwrócony. (Fig. 53).

Labry czarne i żółte (Mülverstedt: Der abgestorbene Adel der Provinz Preussen. Nürnberg 1874, str. 4, tab. II, N. 4).

89. **Balińscy** (Przosna odmieniona): ma być herb Przosna w tem odmieniony, że pole tarczy nie niebieskie, lecz czerwone, lew nie żółty, leez biały i na zielonej murawie; zaś w klejnocie strusie pióra żółte, niebieskie, czerwone, niebieskie, żółte.

Labry czerwone i białe. (Dachnowski: Herbarz Baworowskich prusko-polski, str. 337).

90. **Bałaban** Aleksander, nobilitowany za konstytucyą z roku 1676 (Vol. leg. V, 202).

91. **Banczakiewicz** Ignacy, podporucznik artyleryi koronnej, nobilitowany za konstytucyą z roku 1790 (Vol. leg. IX, 191).

92. **Bandynelli** Alexander, Franciszek i Mikołaj, dopuszczeni do indygienatu, salva deductione nobilitatis, za konstytucyą z r. 1726 (Vol. leg. VI, 232).

Bankau, patrz **Bąkowscy**.

Baran, **Baranów**, patrz **Junosza**.

Baranarogi, **Baranierogi**, **Barzane rzoge**, patrz **Romany**.

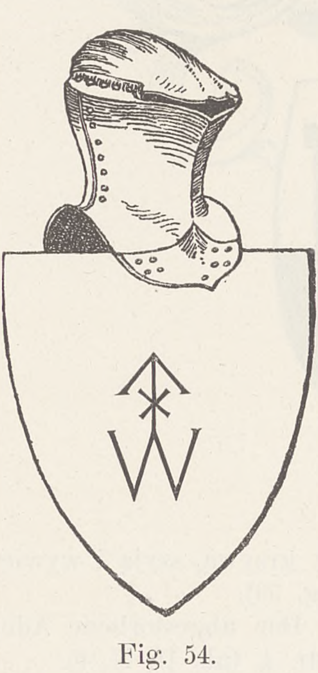


Fig. 54.

93. **Barąnkiewicz** Jan, porucznik w wojsku polskiem, nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 198).

94. **Baranowiczowie** (Syrokomla odmieniona): ma być herb Syrokomla w tem odmieniony, iż na łękawicy miasto krzyża, stoji strzała żeleźcem do góry, a na rogacinie strzały krzyż ukośny czteroramienny. (Fig. 54).

W klejnocie trzy pióra strusie. (Kojałowicz: Compendium 321, Nomenclator 16).

95. **Baranowscy** Franciszek i Godefryd nobilitowani za konstytucyą z roku 1768 (Vol. leg. VII, 374).

96. **Barberyusz** Wilhelm, szlachcic francuski, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1607 (Vol. leg. II, 445): ma być w polu czerwonem podkowa barkiem



Fig. 55.

do góry obrócona, na barku krzyż, pod podkową i po bokach krzyża trzy sześciopromienne gwiazdy. (Fig. 55).

W klejnocie połupies w prawo. (Niesiecki II, 64, Kojałowicz: Nomenclator 16).

97. **Barbowski** Jerzy, chorąży wojsk polskich, nobilitowany za konstytucyami z lat 1662 i 1676 (Vol. leg. IV, 410 i V, 201).

98. **Bardeleben** Jan Krzysztof, obersztelejtnant wojsk polskich, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 372).

99. **Barkała,** genealogia wspomniana bez bliższego określenia w podrobionym dokumencie Przemysła II ks. wielkopolskiego z r. 1271 (Ulanowski: Materyały N. 1).

100. **Barkman** Grzegorz, sekretarz królewski, nobilitowany za konstytucyą z r. 1658 (Vol. leg. IV, 264).

101. de **Barnevall** Mulner Józef, konsyliarz księcia kurlandzkiego, nobilitowany za konstytucyą z r. 1775 (Vol. leg. VII, 169).

102. **Bars** Franciszek, nobilitowany za konstytucyą z roku 1790 (Vol. leg. IX, 190).

Barsewitz (Mülverstedt), patrz **Berzewicz.**

103. **Barsoti** Grzegorz Jerzy, obersztérlejtnant wójsk królewskich, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1662 (Vol. leg. IV, 425).

104. **Barstch** Walenty, nobilitowany za konstytucyą z roku 1790 (Vol. leg. IX, 192).



Fig. 56.

105. **Bartlińscy** de **Walembach,** herbu **Nieczuła**: ma być w modrem polu szpak czarny w prawo, z podniesionemi do lotu skrzydłami, siedzący na dębowym pieńku o pięciu korzeniach i dwóch gałązkach. W klejnocie ogon pawi. (Fig. 56).

Labry niebieskie i czerwone. (Dachnowski: Herbarz szlachty prusko-polskiej kornicki, toruński i Baworowskich 376).

Herbarz Dachnowskiego Baworowskich

podaje odmianę tego herbu w tem polegającą, iż pieniek dębowy położony jest na ukos.

Hefner w Herbarzu galicyjskim (str. 4, tab. II N. 6) podaje pień z korzonkami złoty, gałązki zielone, labry modre i złote.

Niesiecki (II, 67) zupełnie fałszywie miasto szpaka sowę sadza na pieńku, a miasto gałązek rysuje dwa sęki.

106. **Bartoszewicz** Bonawentura, nobilitowany za konstytucyą z r. 1764 (Vol. leg. VII, 185).

107. **Bartoszewscy** (Bończa odmieniona) w tem, że pole nie błękitne a czerwone, niemniej że głoworożec srebrny na zielonej stoji murawie.

Labry czerwone i srebrne (Hefner l. c. str. 4, tab. II N. 7).

108. **Bartsch a Demuth**: ma być wiewiórka siedząca na tylnych łapach, w lewo zwrócona.

W klejnocie herb powtórzony.

Niesiecki (II, 71) nie podaje opisu barw, mówi wszelako, że to jest herb Bażeńskich, to też i Dachnowskiego: Herbarz kornicki szlachty prusko-polskiej (49) herb ten pod Bażeńskimi kładzie.

109. **Baryczka**: ma być krzyż podwójny, złoty w słup, w środku z obu boków podparty. (Fig. 57).

Niesiecki (II, 71) nie podaje ani opisu barw tarczy ani klejnotu.

110. **Baryczkowie** Stanisław, Wojciech i ks. Jan z Mazowsza, dopuszczeni do indygienatu za konstytucyą z r. 1658 (Vol. leg. IV, 265).

111. **Baryczka** Michał, kapitan wojsk polskich, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1673 (Vol. leg. V, 78).

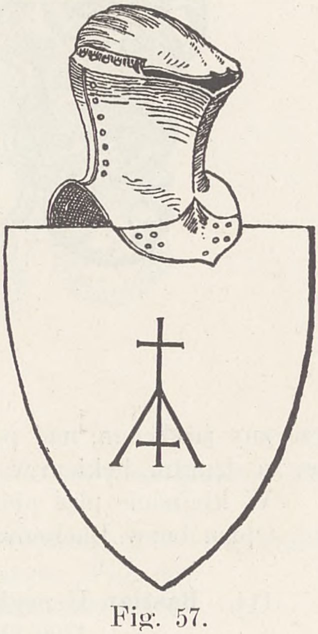


Fig. 57.

112. **Barzy**:

a) ma być w tarczy pas poprzeczny środkiem, na nim trzy róże rzędem, nad pasem trzy gęsi czy kaczki czy łabędzie w lewo, pod pasem taksamo trzy gęsi.

Paprocki (681) podaje tylko rysunek tego herbu, ale opisu barw ani klejnotu nie podaje.

113. *b*) Atoli Herbarz polski Dachnowskiego (str. 644) zgoła inaczej herb ten przedstawia: jest mianowicie szeroki pas po-

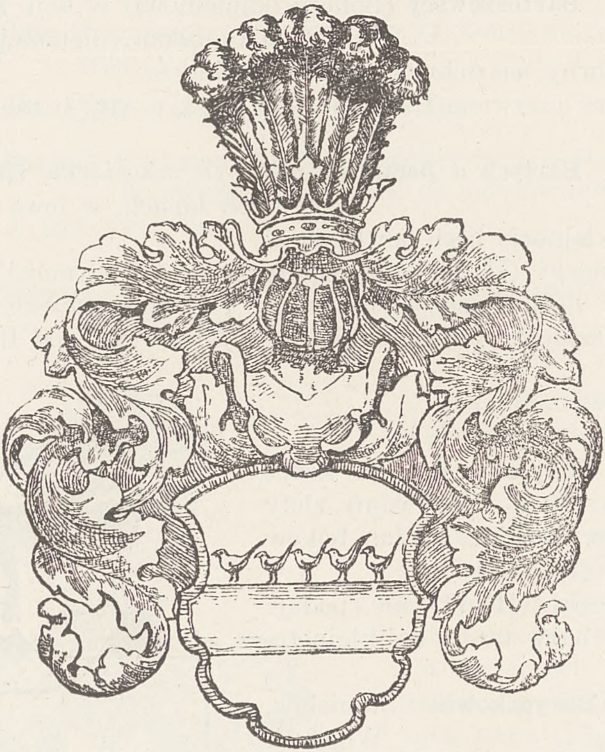


Fig. 58.

przeczny środkiem, nad pasem w górnem polu pięć szpaków, jeden za drugim, bokiem w prawo; w dolnem polu szpaków nie ma.

W klejnocie pięć piór strusich. (Fig. 58).

Opisu barw Dachnowski nie podaje.

114. **Bastian** Henryk nobilitowany za konstytucyą z roku 1790 (Vol. leg. IX, 192).

115. **Bathory** Andrzej kardynał i Baltazar, synowce króla Stefana, dopuszczeni do indygienatu na sejmie koronacyjnym r. 1588 (Vol. leg. II, 267).

116. **Bathory** Andrzej dopuszczony do indygenatu za konstytucyą z r. 1627 (Vol. leg. III, 265).

117. von **Baudys**: ma być tarcza w poprzek na dwa przedzielona pola: górne białe, dolne niebieskie, w niej trzy trąby myśliwskie młyńcem w prawo w ten spo-

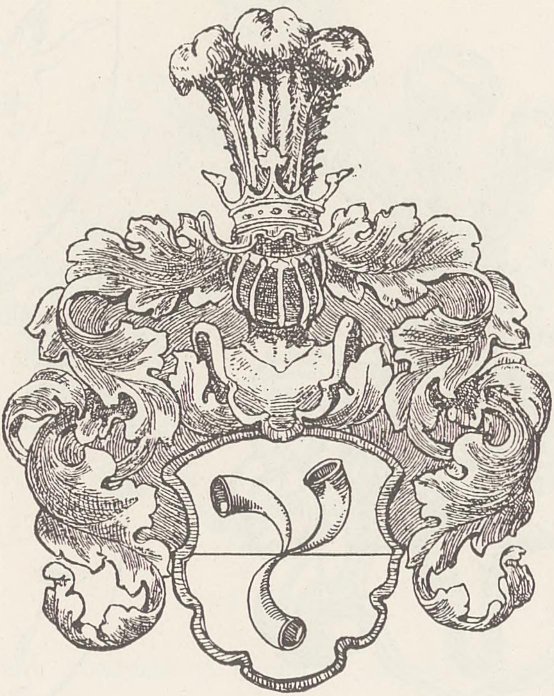


Fig. 59.

sób, że dwie niebieskie przypadają w górnem polu białem, trzecia biała w dolnem polu niebieskiem.

W klejnocie trzy pióra strusie: niebieskie, białe i niebieskie. Labry czerwone, niebieskiem podszyte. (Fig. 59). (Dachnowski: Herbarz Baworowskich str. 505).

118. **Baur** Jędrzej, nobilitowany za konstytucyą z r. 1673 (Niesiecki II, 78).

119. **Bawola głowa**: ma być bawola głowa czarna w polu czerwonem.

W klejnocie jedni kładą trzy pióra strusie, inni mitrę książęcą (Fig. 60).

(Kojalowicz: Compendium 31, Nomendator 292, — Niesiecki II, 41).



Fig. 61.

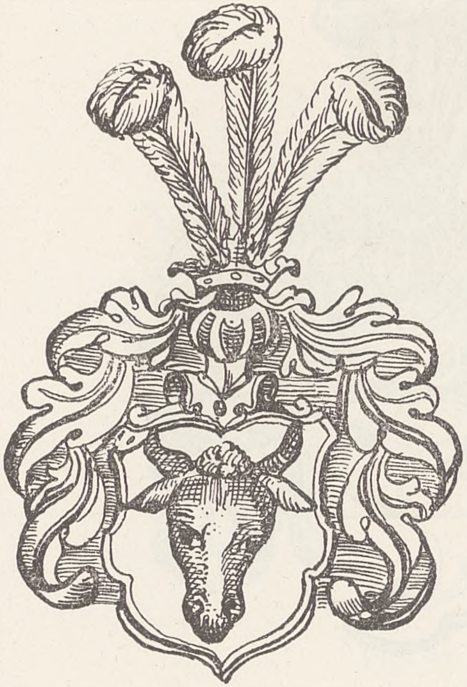


Fig. 60.

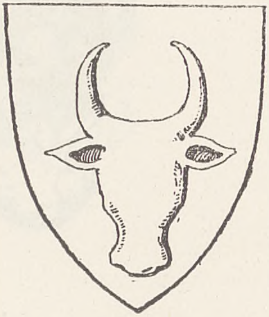


Fig. 62.

Najstarsze pieczęcie z tym herbem są: pieczęć Ondraszowa bojara litewskiego z r. 1434 (Fig. 61), oraz Oty Żebrackiego ziemianina księstwa oświęcimskiego z r. 1454. (Fig. 62).

120. **Bawoł**: ma być czarny bawoł w żółtem polu.
W klejnocie pioropusz pawi pomiędzy dwiema trąbami myśliwskiemi. (Kojałowicz: Compendium 30).

121. **Baworowscy**: ma być w polu niebieskiem złota strzała, bez lewego żeleźca, w środku przekrzy-

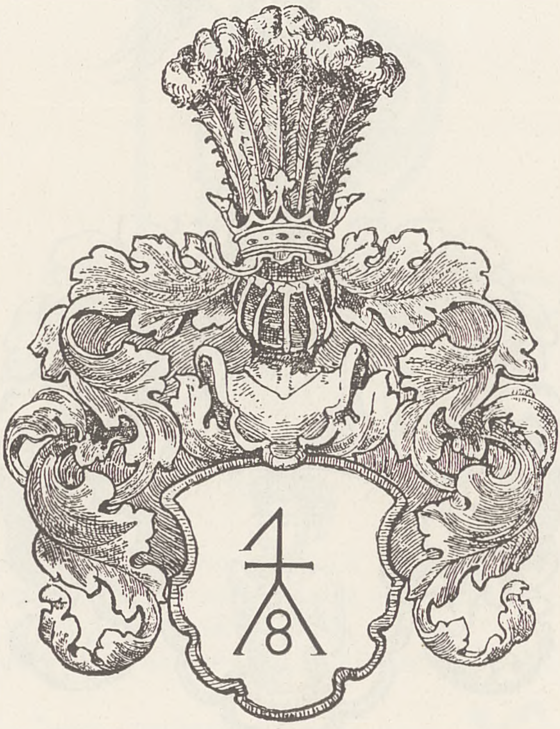


Fig. 63.

żowana, u dołu rozdarta, w rozdarciu ósemka. Jestto odmiana herbu Kościesza.

W klejnocie pięć piór strusich (Fig. 63).
(Okolski I, 30, — Niesiecki II, 79).

122. **Bazalski** Kazimirz, kapitan pieszy wojska cudzoziemskiego, nobilitowany za konstytucyą z roku 1662 (Vol. leg. IV, 412).

123. **Bazan** Jan, rotmistrz pułku przedniej straży, nobilitowany za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 374).

124. **Bazińscy, Bażeńscy** lub **Bażyńscy**, von **Baysen**:

a) ma być połumurzyn w sukni wprost, w polu czerwonem, na ręku trzyma wiewiórkę orzech gryzącą.

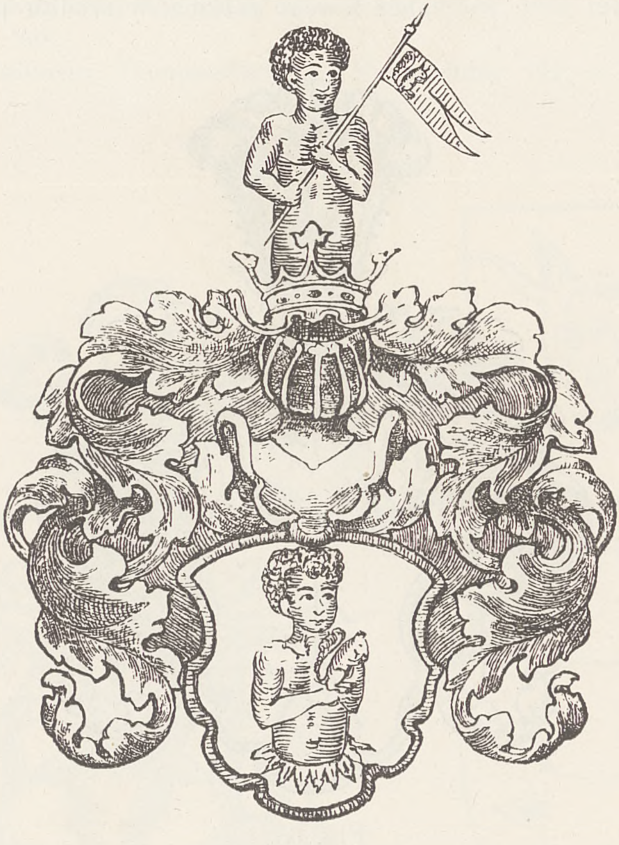


Fig. 64.

W klejnocie połumurzyn nagi, trzymający proporzec. (Fig. 64). (Niesiecki II, 82).

125. *b*) Ale Dachnowskiego: Herbarz kornicki szlachty prusko-polskiej, do jakiej przedewszystkiem należy ród Bazińskich, który dla tejże szlachty jest bezporównania poważniejszem źródłem, jak Niesiecki, odmiennie herb ten przedstawia: ma być mianowicie murzyn w całej postawie, w prawo zwrócony, z przewiązaną głową i biodrami; na szyji srebrna obróża; biała przewiązka zwiesza się przez prawe ramię ku biodrom. W prawej

ręce trzyma oszczep, żeleźcem o ziemię oparty, u góry na rękojeści oszczepu mały hełm z labrami, nad hełmem w klejnocie



Fig. 65.

wiewiórka siedząca w prawo, otoczona wieńcem. W lewej ręce murzyn trzyma tarczę, w niej również wiewiórka siedząca w prawo, orzech gryząca, otoczona wieńcem.

Na nogach murzyna obówie z krótkiemi cholewami. (Fig. 65).

126. *c*) Tenże Herbarz kornicki Dachnowskiego podaje pod nazwą „Luzitan“ (str. 48) jeszcze inną odmianę herbu Bazińskich: ma być mianowicie wiewiórka czerwona, siedząca na murawie bokiem w prawo, orzech włoski gryząca.

W klejnocie herb powtórzony. (Fig. 66).



Fig. 66.

127. *d*) Dachnowskiego Herbarz Baworowskich podaje (str. 237)

dalszą odmianę tego herbu, mianowicie, iż w czerwonem polu jest wiewiórka z białem podbrzusiem siedząca na zielonej murawie, w prawo zwrócona, orzech gryząca.



Fig. 67.

W klejnocie połumąż w czerwonym kaftanie z odkrytą głową, lewą ręką bok podpiera, w prawej trzyma rozwiniętą zieloną chorągiew o jednej strefie, na chorągwi herb powtórzony. Labry czerwone żółto podbite. (Fig. 67).

128. *e)* Wreszcie herbarz polski Dachnowskiego (str. 601) podaje ostatnią odmianę tego herbu: ma być mianowicie murzyn w stojącej postawie, w białej koszuli, z przewiązaną głową; lewą ręką bok podpiera, w prawej trzyma rozwiniętą chorągiew o dwóch strefach, na której wiewiórka siedząca w prawo.



Fig. 68.

W klejnocie wiewiórka siedząca w prawo, orzech gryząca. (Fig. 68).

129. **Bąkowscy** hr. (Gryf odmieniony): ma być tarcza w krzyż na cztery podzielona pola, z tarczą sercową we środku: w pierwszem polu czerwonem srebrny baran w prawo, na zielonej murawie; w drugiem polu czerwonem złote Jelita ze środkowym oszczepem wywróconym; w trzeciem polu niebieskiem srebrna Bylina; w czwartem polu czerwonem herb Pawęza z zielonem jabłkiem i złotym krzyżykiem. W tarczy sercowej w czerwonem polu srebrny gryf wspięty w prawo.

Klejnotów cztery: pierwszy czarny połukozic w lewo; drugi poługryf skrzydlaty w lewo oparty na trąbie myśliwskiej; trzeci

pięć piór strusich, 1, 3, 5 czerwone, 2, 4 srebrne; czwarty ramię zbrojne z dobytym mieczem w prawo.

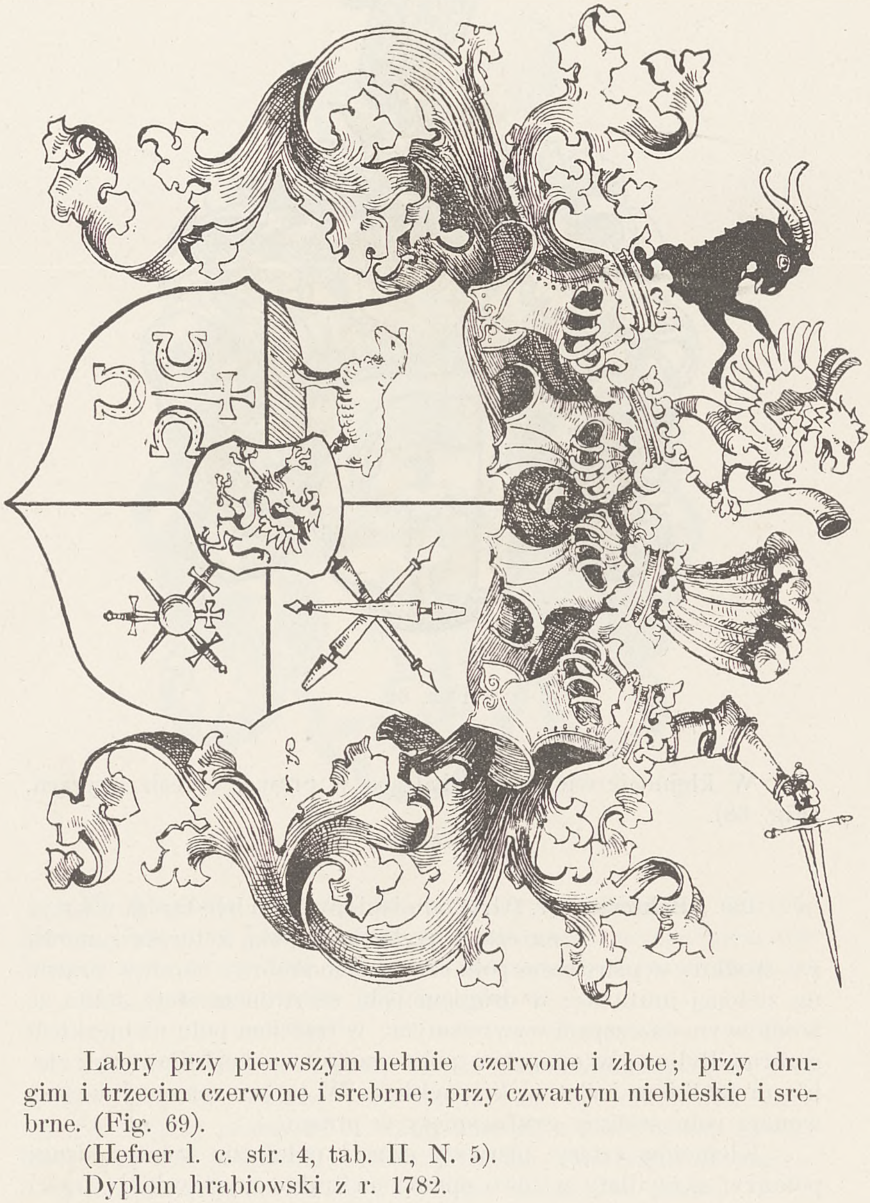


Fig. 69.

Labry przy pierwszym hełmie czerwone i złote; przy drugim i trzecim czerwone i srebrne; przy czwartym niebieskie i srebrne. (Fig. 69).

(Hefner l. c. str. 4, tab. II, N. 5).

Dyplom hrabiowski z r. 1782.

130. **Bąkowscy** herbu **Ryś**: *a)* ma być w czerwonem polu na zielonej murawie biały ryś ukoronowany, bokiem w prawo zwrócony.



Fig. 70.

W klejnocie nad hełmem bez korony czarna ośmiopromienna gwiazda, nad nią trzy czarne lilie — gozdowy rzędem łukowatym. (Fig. 70).

Labry żółte i czerwone.

(Dachnowski: Herbarz kornicki 123, — Herbarz Baworowskich 348, — Herbarz polski 659, — Niesiecki II, 45).

131. *b)* Mülverstedt (l. c. str. 5 tab. II N. 6) podaje w niebieskiem polu rysia barwy naturalnej, w prawo biegnącego.

W klejnocie trzy lilie białe na trzech osobnych szypułkach zielonych z listkami. (Fig. 71).

Labry białe, niebieskiem podszyte.

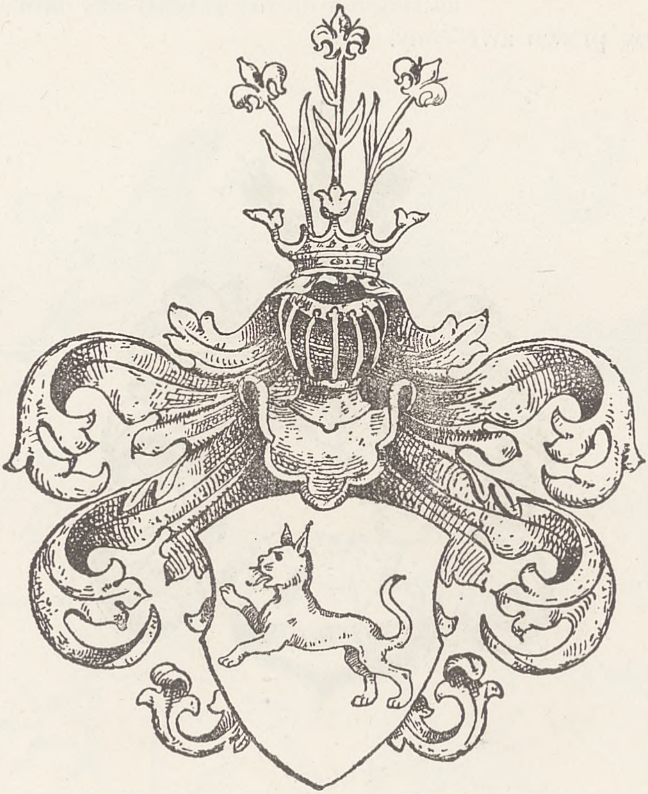


Fig. 71.

132. *c)* Dachnowskiego Herbarz kornicki (123) podaje jeszcze jedną odmianę tego herbu: mają być trzy lilie kwitnące na jednej wspólnej łodyce, stojącej na sześciopromiennej gwiazdzie.

W klejnocie herb powtórzony. (Fig. 72).

133. de **Beaulien** Henryk oberszterleytnant wójsk polskich, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1662 (Vol. leg. IV, 408).



Fig. 72.

134. **Beczka**: ma być beczka złota w polu czerwonem. Klejnotu brak. (Fig. 73). (Niesiecki II, 88, — Herbarz król. pol. I, 47, — Okolski III, 357).



Fig. 73.

135. **Bedlewicz** (Korczak odmieniony): mają być w czerwonem polu trzy srebrne wręby, położone ukosem od prawego dołu ku lewej górze. Niesiecki (II, 88, V,

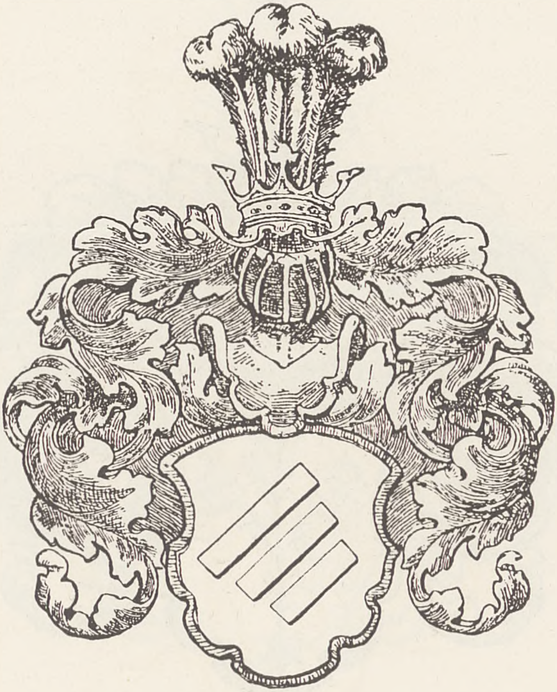


Fig. 74.

224) kładzie u góry wrąb najkrótszy, Hefner (l. c. str. 4, tab. II N. 12) u góry wrąb najdłuższy.

W klejnocie trzy strusie pióra. (Fig. 74).

Labry czerwone i srebrne.

136. **Befot** herbu własnego (Małachowski).

137. **Behem**: ma być szczyt w słup na dwa podzielony pola, w prawem białem gryf zielony, wspięty, w lewo zwrócony; w lewem czerwonem baran biały, również wspięty, z podniesioną nogą, zwrócony w prawo.

W klejnocie herb w ten sposób powtórzony, iż jest tylko poługryf i połubaran.

Labry zielone, czerwone i białe. (Fig. 75).

Przywilej nobilitacyjny króla Zygmunta Augusta z r. 1570, wydany dla Piotra Behema senatora gdańskiego (Piekosiński: Rycerstwo polskie wieków średnich I, 296, — Dachnowski: Herbarz kornicki 187 i Herbarz toruński).



Fig. 75.

Niesiecki (II, 104) oraz Herbarz król. pol. (I, 58) zowią herb ten Bemem.

Hefner zaś (l. c. str. 5, tab. III N. 2) przedstawia herb ten o tyle odmiennie, iż w zielonem polu srebrnego gryfa daje, w klejnocie stawia dwa hełmy, na pierwszym gryf, na drugim baran, zaś labry daje zielone i srebrne tudzież czerwone i srebrne.

138. **Bejnart** (Awdaniec odmieniony):

a) ma być w polu czerwonem srebrna łękawica, u której krokiew środkowa znacznie wyższa od połukro-

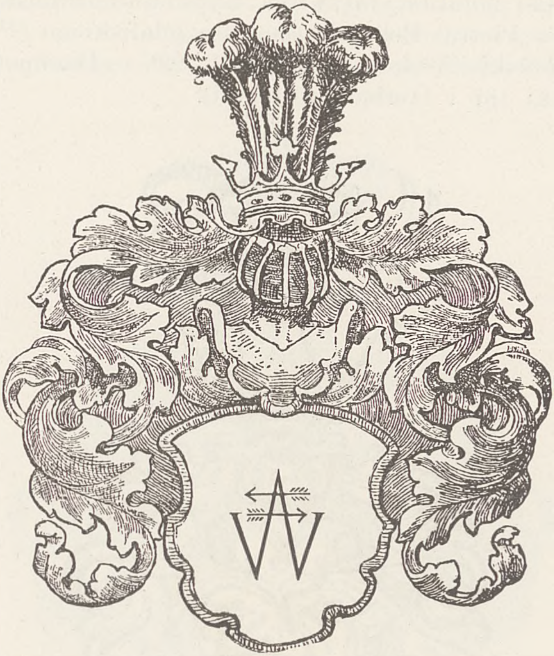


Fig. 76.



Fig. 77.

kwi bocznych. Przez wierzchołek krokwi środkowej biegną dwie strzały w poprzek, górna żeleźcem w prawo, dolna żeleźcem w lewo.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 76).

(Kojałowicz: Compendium 26, Nomenclator 17, — Niesiecki II, 112).

139. *b)* ale Hefner (l. c. str. 5 tab. III, 11) odmiennie herb ten przedstawia, mianowicie, że strzały nie idą przez krokiew środkową, lecz przez połukrokwie boczne, a mianowicie prawą połukrokiew przeszywa strzała ukosem od prawego dołu ku lewej górze, zaś lewą połukrokiew przeszywa strzała od prawej góry ku lewemu dołowi.

W klejnocie trzy strusie pióra srebrne.

Labry czerwone i srebrne. (Fig. 77).

140. **Bejzym** herbu **Pogonia** czyli **Ochota**: ma być w czerwonem polu łucznik zbrojny na srebrnym ko-



Fig. 78.

niu w prawo biegnący; nad nim złoty połuksiężyc rożkami do góry zwrócony, pod nim srebrna podkowa ocelami na dół.

W klejnocie trzy pióra strusie srebrne.
Labry czerwone i srebrne. (Fig. 78).
(Hefner l. c. str. 5, tab. III N. 12).

141. **Bek** Jakób i Ludwik nobilitowani za konstytucyą z r. 1775. (Vol. leg. VII, 169).

142. von der **Beke**: ma być w polu czerwonem pas ukośny biały od prawej góry ku lewemu dołowi; na pasie trzy czerwone czterolistne róże rzędem.

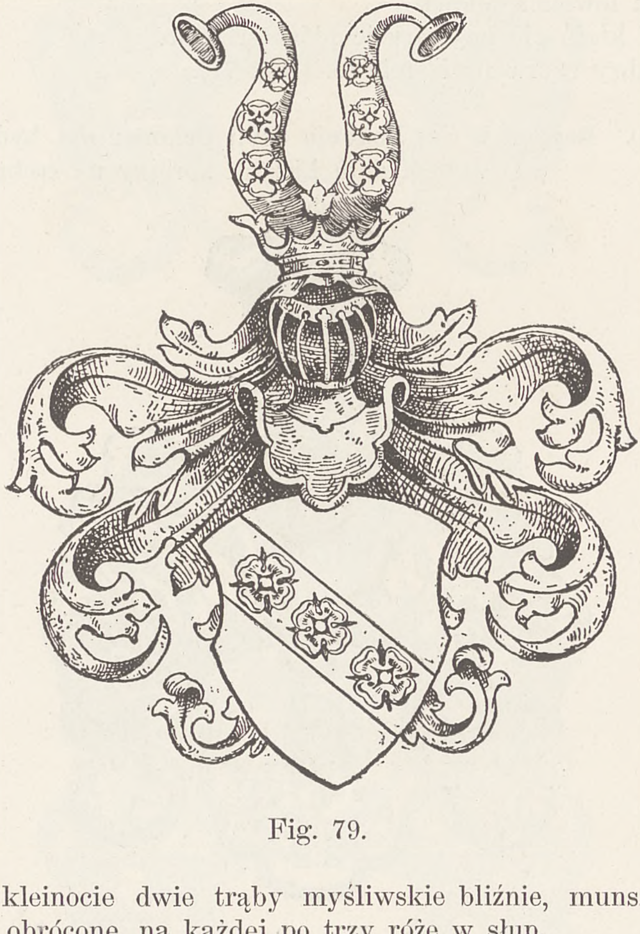


Fig. 79.

W kleinocie dwie trąby myśliwskie bliźnie, munsztukami do góry obrócone, na każdej po trzy róże w słup.
Labry białe i niebieskie. (Fig. 79).
(Dachnowski: Herbarz prusko-polski Baworowskich str. 544).

143. **Bekier** Abraham, major wojsk polskich, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1673 (Vol. leg. V, 88).

144. **Bekierski** Antoni, oboźny polny wójsk koronnych, nobilitowany za konstytucyą z r. 1726 (Vol. leg. VI, 231).

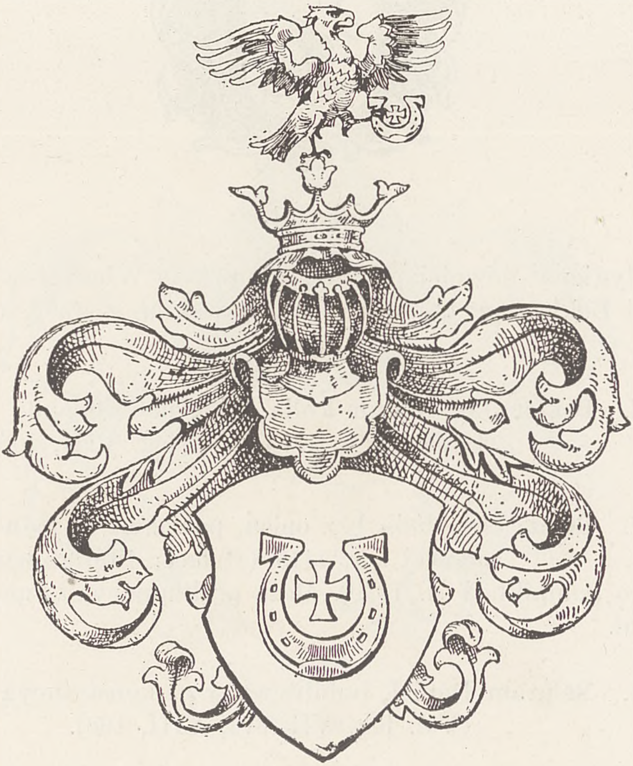


Fig. 80.

Herb jego Jastrzębiec podaje Hefner w tem odmieniony, iż podkowa w niebieskiem polu jest srebrna, nie złota. Labry niebieskie i srebrne. (Fig. 80).

(Hefner l. c. str. 4, tab. III N. 1).

145. **Bekiesz**: ma być w polu brunatnem orla noga czarna ze złotemi pazurami; z prawej strony przy kolanie połuksiężyc złoty w słup, barkiem do kolana zwrócony, z lewej gwiazda ośmiopromienna złota.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 81).



Fig. 81.

Indygienat dawniej nadany, wznowiony Władysławowi i Gabryelowi Bekieszom na sejmie warszawskim r. 1593. (Vol. leg. II, 345).

146. **Bekler** Jan, doktor króla IMci, nobilitowany za konstytucyą z r. 1775 (Vol. leg. VIII, 168).

147. **Belcz**: *clenodium* bez opisu, powołane w jednej zapisce sądowej z r. 1415 (Helcel: Starodawne prawa polskiego pomniki II N. 1399). Może proklamacya ta ma związek z bełtami.

148. **Belgram** Daniel, nobilitowany za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 374, VIII, 168).

Belina, Belini, patrz **Bylina.**

Belina, patrz **Bielina.**

149. **Belkur**, pułkownik wójsk polskich, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 192).

150. **Bellefroid** Antoni, nobilitowany za konstytucyą z roku 1790 (Vol. leg. IX, 194).

151. **Bellice** Hiacynt, nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 191).

152. **Bełszyńscy** (Oksza odmieniona): ma być srebrna siekiera na złotem toporzysku w prawo zwrócona, w polu czerwonem.

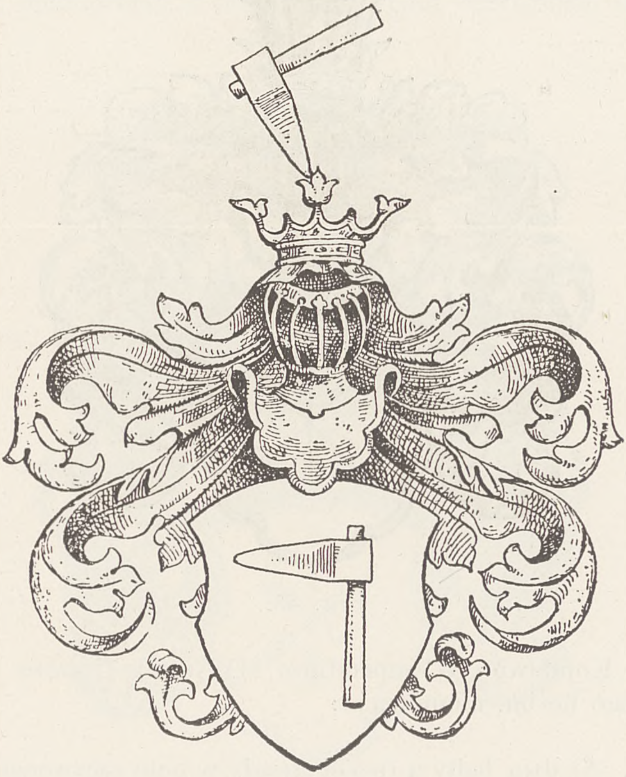


Fig. 82.

W klejnocie takaż siekiera ukosem na koronie wsparta, toporzysko do góry.

Labry czerwone i srebrne. (Fig. 82).

Hefner l. c. str. 5 tab. III, N. 3).

153. **Bełty** *(Spicula balistarum)*:

a) mają być w polu czerwonem trzy białe bełty w krzyż złożone.

W klejnocie pięć piór strusich. (Fig. 83).

(Paprocki 730, — Okolski I, 38, — Niesiecki II, 100).

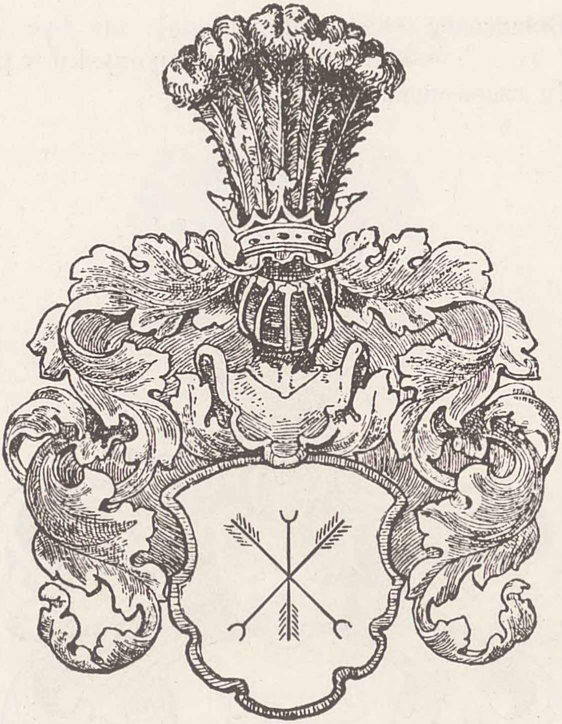


Fig. 83.

Ale Kojałowicz (Compendium 34) podaje jeszcze trzy odmiany tego herbu, mianowicie:

154. *b)* dwa bełty a raczej strzały w polu czerwonem w ukośny krzyż złożone. W klejnocie trzy pióra strusie. Tak mają wyglądać bełty Jodzieszków [1]).

155. *c)* trzy bełty a raczej strzały w ukośny krzyż złożone, w polu czerwonem, wszystkie żeleźcami na dół zwrócone; na średnim bełcie krzyż u góry. W klejnocie pawi ogon.

Tak mają wyglądać bełty Kolendów.

156. *d)* mają być trzy bełty a raczej strzały w ukośny krzyż złożone, w polu czerwonem, wszystkie trzy żeleźcami do góry zwrócone.

---

[1]) Wizerunek herbu tego i następnych znajdziesz pod Jodzieszką, Kolendą i Pylińskim.

W klejnocie trzy pióra strusie.

Tak mają wyglądać bełty Pylińskich.

157. *e)* wszelako mój Orator Polonus podaje inną jeszcze odmianę, mianowicie, iż mają być w polu czerwonem trzy bełty

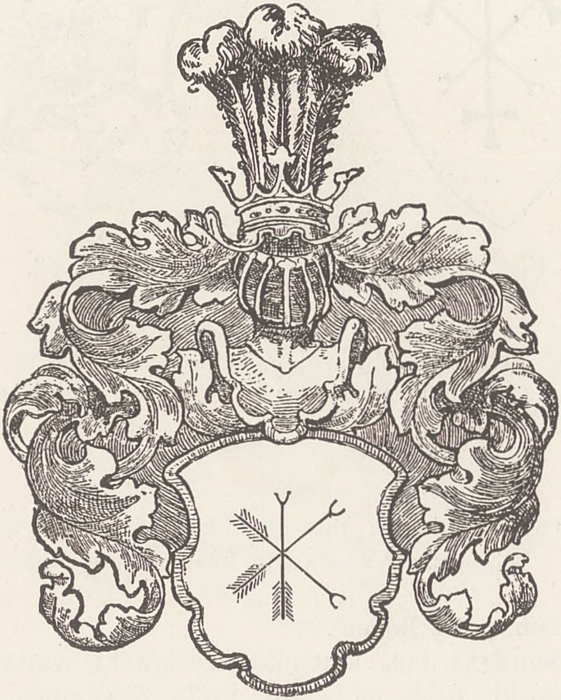


Fig. 84.

białe w krzyż ukośny czyli na kształt gwiazdy ułożone, bełtami w lewo zwrócone.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 84).

158. *f)* Ostatnia wreszcie odmiana herbu Bełty widoczną jest w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej krakowskiej, obejmującym kronikę mistrza Wincentego z r. 1437 (Bielowski: Monumenta II, 204). Są mianowicie trzy bełty w krzyż gwieździsty ułożone, ale każdy bełt w miejsce pierza jest przekrzyżowany. Klejnotu brak. (Fig. 85).

Herb bełty przedstawia się jako uherbiona runa hagl: a więc jako stannica linii młodszej rodu szczepowego Jelitów — Koźlarogów — Nagodziców.



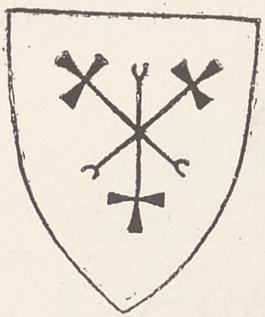


Fig. 85.



Fig. 86.

159. *a)* **Bełz** ziemia i województwo: ma być w czerwonem polu biały gryf skrzydlaty, wspięty, w koronie na głowie, w prawo zwrócony. (Paprocki 909, Ambroży p. 16). (Fig. 86).

160. *b)* **Bełz** miasto: ma być brona forteczna o trzech basztach z otwartą bramą, (Paprocki 910).

Bem, patrz **Behem**.

161. **Benedykt** Jan, kanonik wrocławski, warmiński i wileński, fizyk nadworny króla Zygmunta I, któremu cesarz Karol szlachectwo nadał, król Zygmunt I za przywilejem z r. 1541 do indygienatu polskiego go dopuszcza (Piekosiński: Rycerstwo polskie I, 281).

162. **Benet** lub **Bennet** Jerzy, major i sekretarz królewski, dopuszczony do indygienatu za konstytucyami z lat 1673 i 1676 (Vol. leg. V, 88, 216).

163. **Benoe** indzinier i kapitan wójsk polskich, nobilitowany za konstytucyą z r. 1685 (Vol. leg. V, 356). Otrzymał herb Taczałę (Niesiecki II, 105).

164. **Bensa**: ma być tarcza w krzyż na cztery rozdzielona pola, z tarczą sercową we środku. W polu

pierwszem, czwartem i w tarczy sercowej złota korona w polu czerwonem; w drugiem i trzeciem polu niebieskiem złoty lew wspięty w prawo, trzymający w lewej łapie strzałę ostrzem do góry.

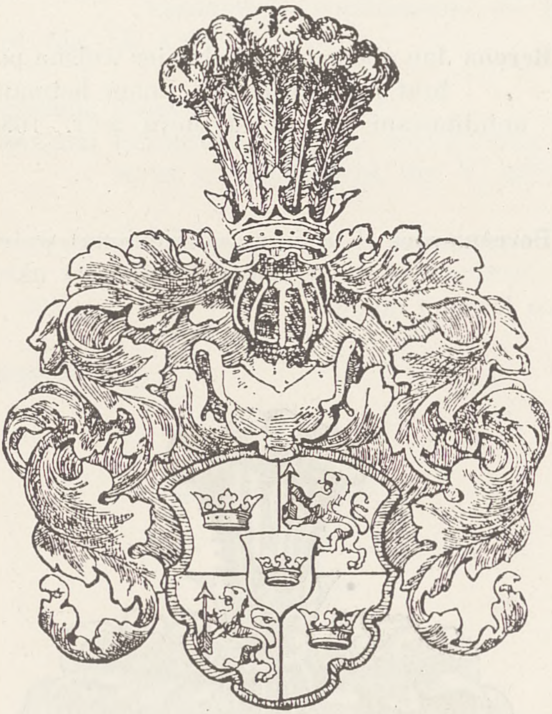


Fig. 87.

W klejnocie pięć piór strusich. Labry czerwone i złote. (Fig. 87).

Hefner l. c. str. 5, tab. III N. 4).

Bensa Franciszek nobilitowany za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 374).

Berberyusz, patrz **Barberyusz**.

165. **Berenfaur** Jost, obersztér gwardyi królewskiej, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z roku 1673 (Vol. leg. V, 328).

166. **Berens**: ma być niedźwiedź czarny, wspięty na tylnych łapach, w prawo zwrócony, w koronie na głowie, w polu srebrnem.

W klejnocie dwa skrzydła orle czarne bliźnie, między niemi siedm gwiazd złotych konstelacyi Niedźwiedzicy.

Labry czarne, srebrem podszyte.

(Herbarz król. pol. I, 59).

167. **Berens** Jan oberszter i indzinier wojska polskiego oraz brat jego obersztерlejtnant hetmana wielkiego koronnego, nobilitowani za konstytucyą z r. 1683 (Vol. leg. V, 328).

168. **Bereśniewicz** (Kościesza odmieniona) w tem, że krzyż na strzale położony jest ukośnie od prawej góry ku lewemu dołowi.

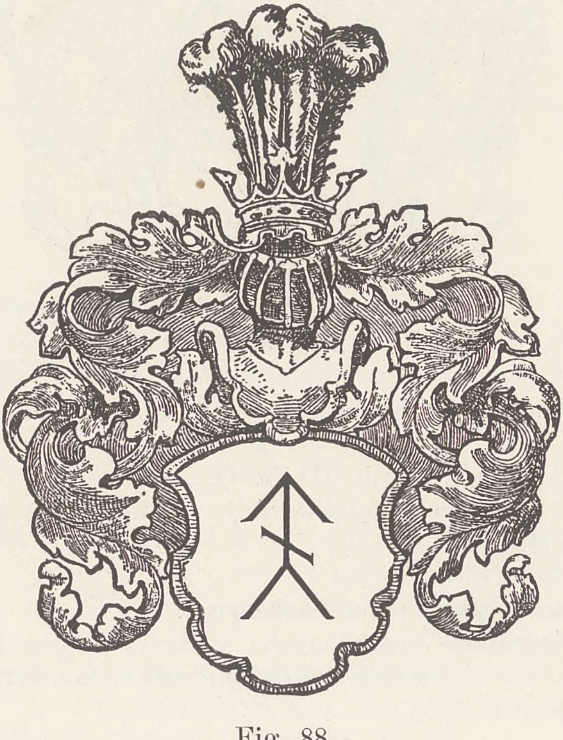


Fig. 88.

W klejnocie 3 pióra strusie. (Fig. 88).

(Kojałowicz: Compendium 125, — Niesiecki II, 106).

169. **Bergin**, nobilitowany za konstytucyą z r. 1764 (Vol. leg. VII, 185).

170. **Bergonzoni** Michał, generalny sztabs-medyk wojska koronnego, nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 191).

Berkhan, patrz **Birkan**.

171. **Bernacki** Bernard Krzysztof, nobilitowany za konstytucyą z r. 1676 (Vol. leg. V, 200).

172. **Bernaszowski** Hrycak, setnik wójsk zaporoskich, nobilitowany za konstytucyą z r. 1676. (Vol. leg. V, 202).

173. **Bernatowicz**:

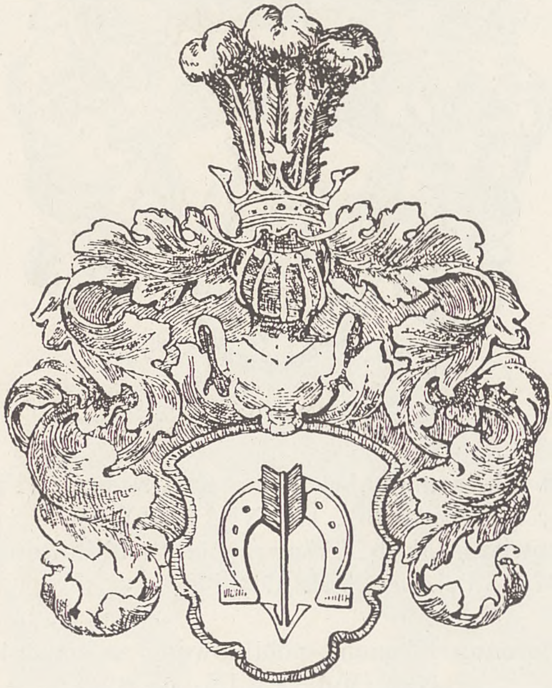


Fig. 89.

a) ma być w polu czerwonem srebrna podkowa, barkiem do góry zwrócona, środkiem srebrna strzała ze złotem pie-

rzem, żeleźcem na dół zwrócona, pierzem na barku podkowy oparta.

W klejnocie trzy strusie pióra srebrne. (Fig. 89).

174. *b)* herb takiżsam jak poprzedni N. 173, jeno że strzała w pierzu rozdarta.

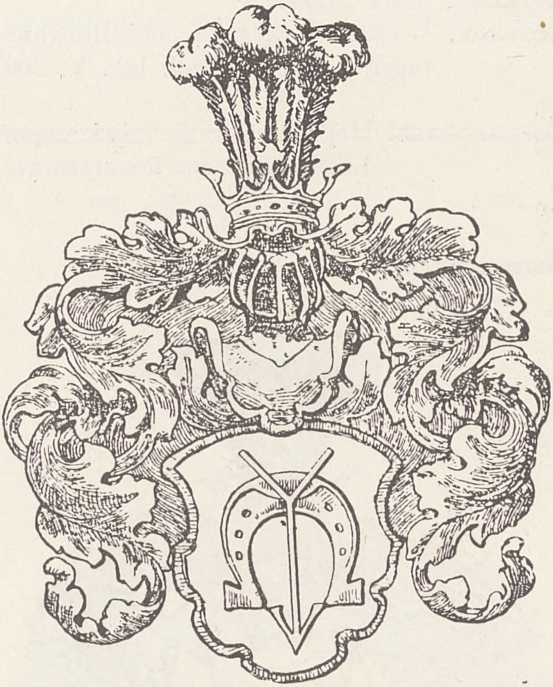


Fig. 90.

Klejnot takiżsam. Labry czerwone i srebrne. (Fig. 90). (Hefner l. c. str. 5 tab. III, NN. 7 i 9).

Bernatowicze Jakub i Wawrzyniec nobilitowani za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 373).

175. **Bernaux** Klemens, nobilitowany za konstytucyą z roku 1790 (Vol. leg. IX, str. 194).

176. **Bernawski** Miron, hospodar wołoski, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1629 (Vol. leg. III).

177. **Bernic** Marcin, żołnierz z wojska polskiego, nobilitowany za konstytucyą z r. 1673 (Vol. leg. V, 88).



Fig. 91.

178. **Bernowicz**: mają być w polu niebieskiem trzy róże pięciolistne czerwone, łukowatym rzędem (1, 2) nad niemi trzy złote sześciopromienne gwiazdy tymsamym porządkiem.

W klejnocie herb powtórzony.

Labry niebieskie i żółte. (Fig. 91).

(Hefner l. c. str. 5, tab. III, N. 8).

179. **Berszten**:

a) mają być trzy koła wozowe czy też pługowe, żółte w polu czerwonym, jedno wyżej, dwa rzędem niżej (Paprocki 730). Atoli Niesiecki (II, 108) dwa koła wyżej kładzie, trzecie niżej, zaś w klejnocie trzy pawie pióra.

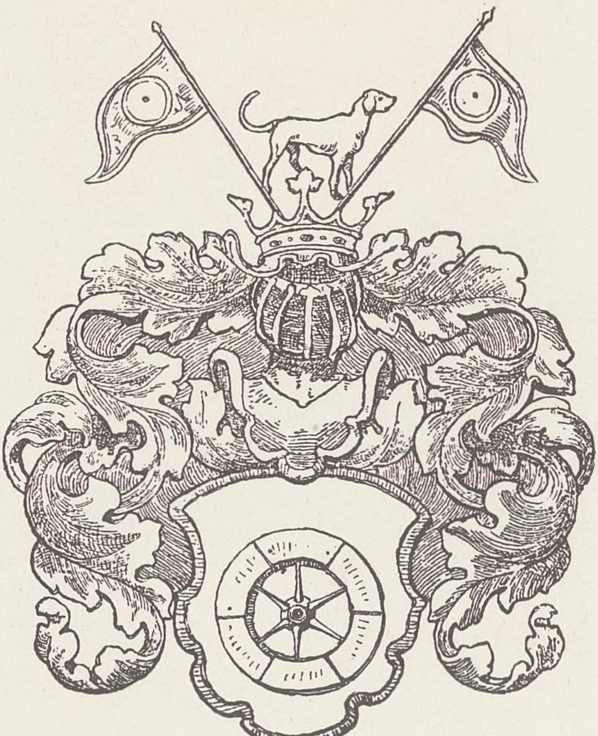


Fig. 92.

180. *b)* mają być sztakiety forteczne czyli palisady w polu czerwonem, nad niemi dwa żółte kółka płużowe.

W klejnocie dwa skrzydła bliźnie. (Niesiecki II, 109).

181. *c)* Atoli Herbarz polski Dachnowskiego (str. 474) zna tylko jednę formę tego herbu, i to odmienną zgoła od dwóch poprzednich. Ma być mianowicie w polu czerwonem jedno koło płużowe żółte o sześciu sprychach.

W klejnocie dwa proporce jednostrefowe, ukosem w boki, na których jakoby herb powtórzony, jeno koła bez sprychów, zaś pomiędzy proporcami wyżeł bokiem w lewo. (Fig. 92).

182. **Bertrand** Eliasz konsyliarz królewski, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 372).

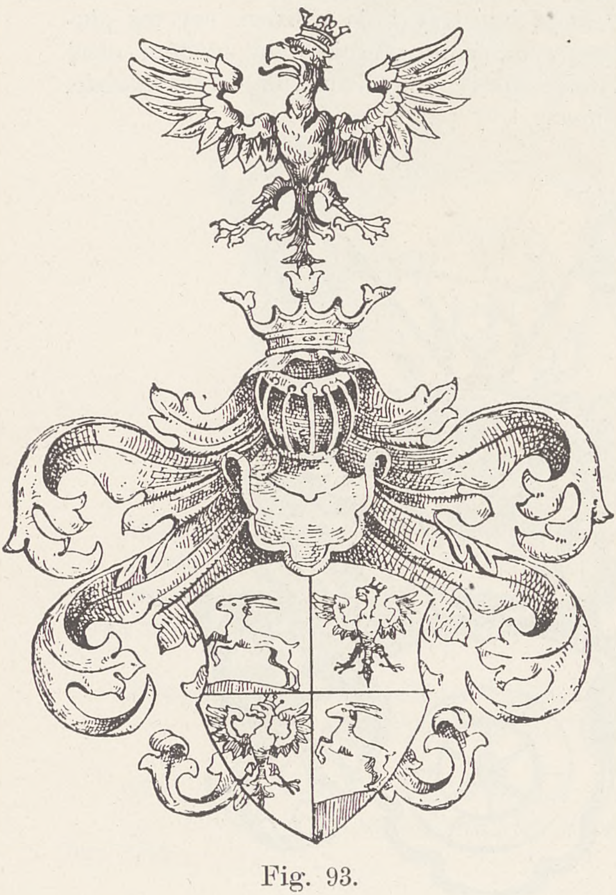


Fig. 93.

183. **Bertrand** Jerzy, syn Krzysztofa, pułkownika wójsk polskich, szlachcic francuski, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1764 (Vol. leg. VII, 166).

184. **Berżewicz**: ma być tarcza w krzyż na cztery podzielona pola: w pierwszem i czwartem na pagórku koza w biegu, zwrócona w prawo; w drugiem i trzeciem orzeł jednogłowy, ukoronowany, rozpięty.

W klejnocie orzeł powtórzony. (Fig. 93).

(Dachnowski: Herbarz polski, — Niesiecki II, 110, — Mülverstedt l. c. str. 5, tab. II N. 7 pod nazwą Barsewitz).

185. **Betman**: ramię w rękawie, zgięte w łokciu, z ręką zwróconą w prawo, z której wisi rożaniec.



Fig. 94.

W klejnocie połumąż w prawo z odkrytą głową, ze złożonemi do modlitwy rękami, w których trzyma różaniec. (Fig. 94).

(Z pomnika Seweryna Betmana umieszczonego zewnątrz kościoła N. P. Maryi w Krakowie, — Niesiecki II, 112 nieco odmiennie herb ten przedstawia).

186. **Betty** Józef, porucznik w regimencie fizilierów koronnych, nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 191).

Bialina (Okolski), patrz **Bielina**.

Biała (Paprocki, Okolski, Niesiecki), patrz **Ciołek**, patrz **Trzaska**.



Fig. 95.

187. **Biała** (Balia, Zapiska z roku 1418): ma być podkowa ocelami do góry zwrócona, w jej środku półtora krzyża. Opisu barw i klejnotu brak. (Potkański N. 70). (Fig. 95).

Białąga, patrz **Drużyna**.

188. **Białobłocki** (Ogończyk odmieniony) w tem, iż ręce w klejnocie trzymają biały połupierścień. Labry białe, czerwonem podszyte. (Mülverstedt l. c. str. 6 tab. III, N. 9).

189. **Białochowscy** (Jastrzębiec odmieniony) w tem, że podkowa z krzyżem nie złota lecz biała,

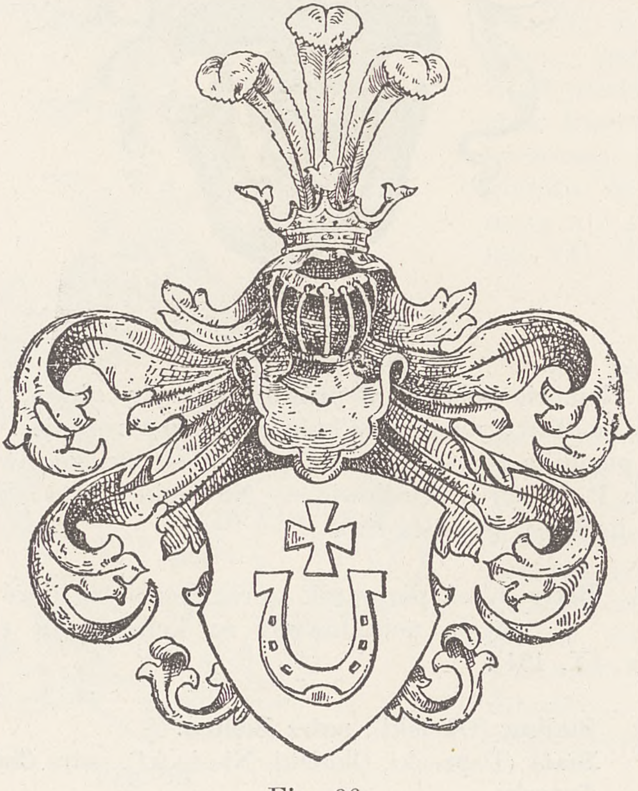


Fig. 96.

zaś w klejnocie tylko trzy pióra strusie, średnie białe pomiędzy dwoma niebieskiemi.

Labry białe, niebieskiem podszyte. (Fig. 96).

(Mülverstedt l. c. str. 6 tab. III, N. 8).



Fig. 97.

190. **Białogłowski**: mają być trzy głowy trupie, jedna wyżej, dwie rzędem niżej. Barwy niepodane.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 97).

(Niesiecki II, 123).

191. **Białokurowicz** (Bogorya odmieniona): ma być w polu czerwonem srebrna Bogorya, pomiędzy

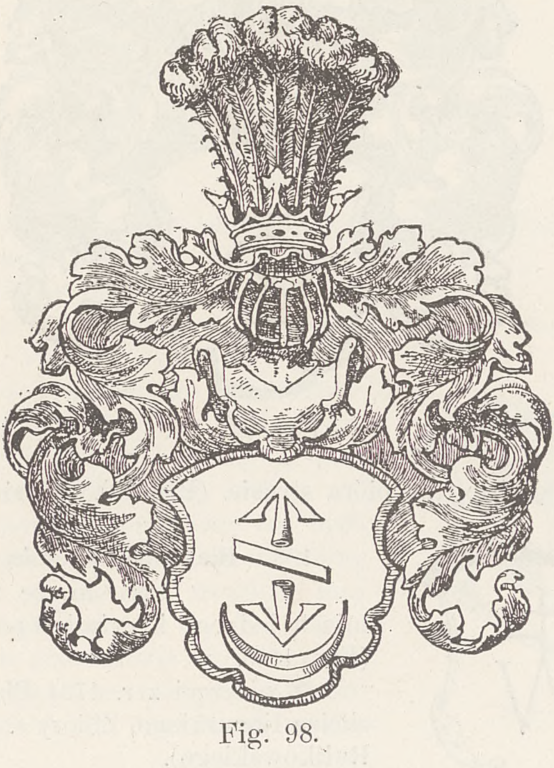


Fig. 98.

żeleźcami strzał ramię krzyża ukośne od prawej góry ku lewemu dołowi. Pod dolnem żeleżcem strzały złoty połuksiężyc, rożkami do góry zwrócony.

W klejnocie 5 piór strusich.

Labry czerwone i srebrne. (Fig. 98).

(Niesiecki II, 124, — Hefner l. c. str. 5, tab. IV, N. 1).

192. **Białoskórski**: ma być podkowa barkiem do góry obrócona, na barku krzyż, pod podkową orli szpon w prawo zwrócony. Opisu barw brak.

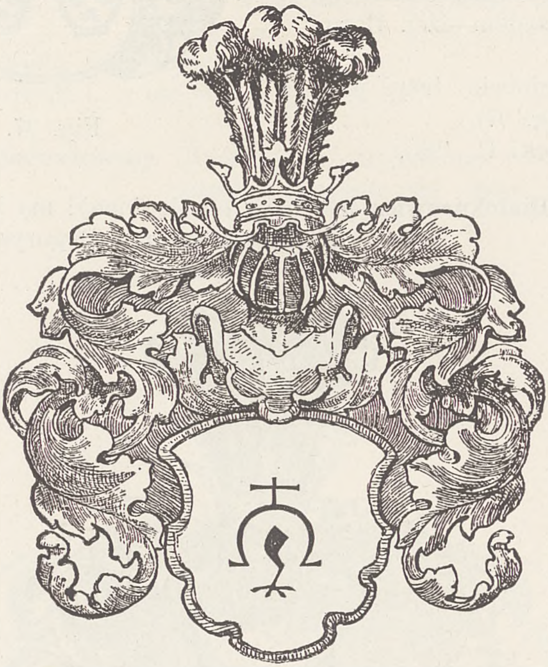


Fig. 99.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 99). (Niesiecki II, 125).

193. **Białły** (Syrokomla odmieniona) w tem, że na łękawicy miasto jednego krzyża jest półtorakrzyża. (Fig. 100).

(Z pieczęci z r. 1724 Białłego, szlachcica litewskiego, Zbiory ś. p. Wacława Rulikowskiego).



Fig. 100.

194. **Białynia** [Bialina (Paprocki, Okolski), Belina, Byelina (Zapiski)]: ma być biała podkowa w polu nie-

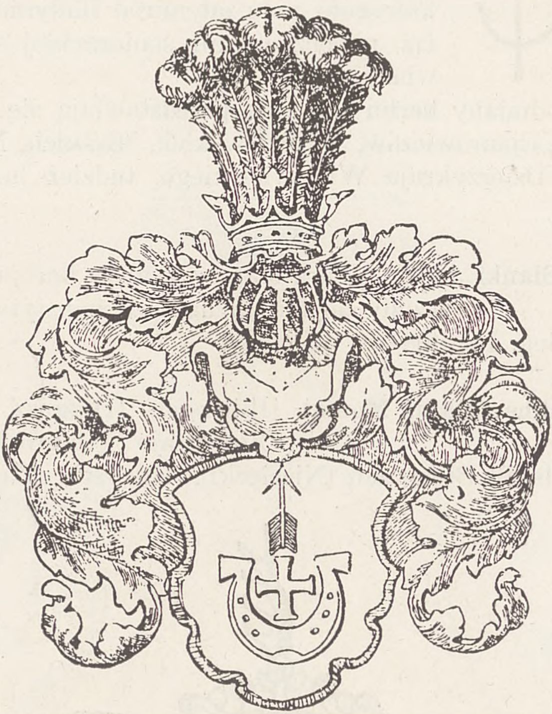


Fig. 101.

bieskiem, ocelami do góry obrócona, we środku podkowy strzała przekrzyżowana, żeleźcem do góry wyrychtowana.

W klejnocie pięć piór strusich. (Fig. 101).

(Zapiska z r. 1388, — Paprocki 441, — Okolski I, 43, — Niesiecki II, 129).

Najstarszy rysunek tego herbu przedstawiony jest w Herbarzyku Ambrożego, (str. 124), wszelako pod fałszywą proklamacyą Mandrostky. (Fig. 102).



Fig. 102.

Mój Orator Polonus zowie ten herb także **Uroczyska** i twierdzi, że niektórzy w klejnocie piąciu piór strusich, inni trzech tylko używają.

Herb ten przedstawia się jako uherbione godło stannicze runiczne, którego pierwotyp w dobie pogańskiej wyglą-

dał tak: , a po przyjęciu chrześciaństwa tak:  a które było godłem rodu szczepowego Mądrostków, któregoto rodu zatem ród Białyniów jako gałąź poboczna linii seniorackiej się przedstawia.

Jako odmiany herbu Białynia przedstawiają się herby Bernatowiczów, Ejnarowiczów, Jurgielewskich, Mirskich, Niemyskich, Radeckich, Dzierżykraja Wielowiejskiego, tudzież herby Dołęga i Niezgoda.

195. **Bianki** Jacek, pisarz starszy skarbu koronnego, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z roku 1662 (Vol. leg. IV, 408).

196. **Bibersztajn, Momot** [Bibersten (Długosz, Ambroży), Bibersztajn (Paprocki), Bibersztejn (Okolski), Biberstein (Niesiecki), Biberstin (Zapiski), Mo-



Fig. 103.

mot (zapiska z r. 1432)]: ma być róg czerwony jeleni o piąciu porożach w polu złotem.

W klejnocie róg powtórzony. (Fig. 103).

(Paprocki 647, — Okolski I, 46, — Niesiecki II, 130, — Długosz).

Mülverstedt (l. c. str. 6, tab. III N. 10) podaje labry żółte, czerwonem podszyte.

Najstarszy wizerunek herbu tego mamy na pieczęci Mikołaja Henrykowicza Borusa, sołtysa prędocińskiego z r. 1223 (fig. 104), późniejszy na pieczęci Sąda kasztelana sandomirskiego z r. 1334 (fig. 105), wreszcie Jana z Szebni wikaryusza *in spiritualibus* z r. 1492 (fig. 106) i w Herbarzyku Ambrożego (fig. 107).

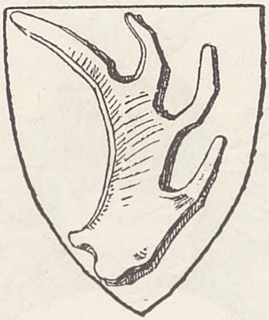


Fig. 104.

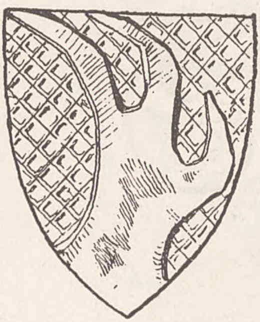


Fig. 105.



Fig. 106.



Fig. 107.

197. **Biderman** nobilitowany za przywilejem króla Zygmunta III z r. 1590 (Niesiecki II, 132).

198. **Biegańscy** (Prawdzic odmieniony) w tem, że połulew tak w tarczy jako i w klejnocie nie w lewo, lecz w prawo jest zwrócony.

(Kojałowicz: Nomenclator 20).

199. **Bielak**: mają być w polu czerwonem dwie kolumny srebrne rzędem obok siebie. (Fig. 108).

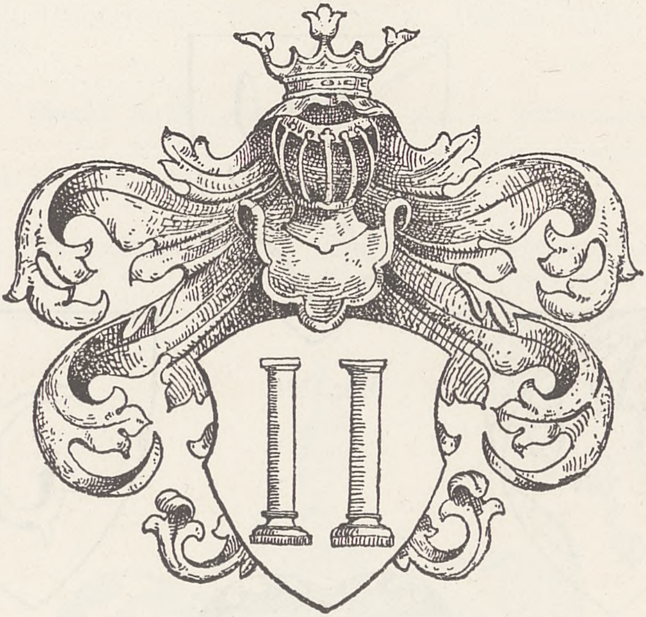


Fig. 108.

Klejnotu brak (Herbarz król. pol. I, 65).

200. **Bieleje**, clenodium bez opisu wspomniane w jednej zapisce sądowej z r. 1436 (Potkański N. 81).

Proklamacya ta jest prawdopodobnie w genetycznym związku z proklamacyą Biała.

201. **Bielewiczowie**: ma być mogiła prostokątna z trzema krzyżami, z których jeden na niej, dwa u jej boków. Opisu barw i klejnotu brak. (Paprocki 867, — Kojałowicz Nomenclator 23).

Będzieto zapewne herb tensam, który już powyż pod Andruszkowiczem (N. 35, fig. 27) podaliśmy.

202. **Bielewski** Gedeon, żołnierz z wojska polskiego, nobilitowany za konstytucyą z r. 1673 (Vol. leg. V, 88).

203. **Bielicki** Stanisław, towarzysz usarski, nobilitowany za konstytucyą z r. 1673 (Vol. leg. V, 77, 78).

204. **Bieliccy**: ma być w czerwonym szczycie modry pas ukośny od prawej góry ku lewemu dołowi, na nim trzy ośmiopromienne gwiazdy.

W klejnocie dwa skrzydła orle bliźnie.

Iestto ten sam herb który powyż pod Bajerskimi (N. 82, fig. 49) podaliśmy, jeno z odmiennym klejnotem.

(Dachnowski: Herbarz kornicki prusko-polski str. 177).

205. **Bielikowicz** albo **Bielikoicz** albo **Bielik**: mają być w polu czerwonem trzy haki albo trzy wędy rzędem w słup, środkiem na ukos z sobą spięte.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 109 i 110).


Fig. 109.


Fig. 110.

(Kojałowicz: Compendium 84, Nomenelator 21, — Niesiecki II, 143).

Jestto widocznie uherbiona stannica runiczna a w szczególności odmiana stannicy rodu szczepowego szlacheckiego polskiego Swierków, która w dobie pogańskiej wyglądała tak:


, a po przyjęciu chrześciaństwa tak:  .

206. **Bielina**, albo **Koniowaszyja**, albo **Alabanda** [Belina, Byelina, Coniowaschigya (Zapiski), *Alba luna* (Paprocki, Okolski), Alabanda (Niesiecki), Albalant (Damale-

wicz)]: ma być w polu czarnem połuksiężyc rożkami do góry zwrócony, na nim koniowa szyja z głową w lewo zwrócona. (Fig. 111).



Fig. 111.

W klejnocie trzy lub pięć piór strusich. (Zapiska z r. 1448, Paprocki 741, — Okolski I, 20, — Niesiecki II, 17, — rysunek bez proklamacyi w herbarzyku Ambrożego str. 128).

Paprocki mieni być połuksiężyc białym a koniową szyję czarną, Herbarz król. pol. (I, 37) kładzie pole szare, koniową szyję czarną.

Bielina, patrz **Białynia**.

207. **Bieliński**: ma być hełm czubaty, żelazny, otwarty, białemi piórami ozdobiony, w polu czerwonem.

W klejnocie hełm powtórzony z piórami białemi i przepaską czerwoną.

Przywilej nobilitacyjny króla Zygmunta Augusta z r. 1557, wydany dla Gabryela czyli Hawryły Bielińskiego, Rusina (Piekosiński: Rycerstwo polskie I, 289).

208. **Bieliński** (Junosza odmieniona) w tem, że baran biały w prawo podskakuje, a rogi ma żółte.

W klejnocie takiż połubaran w prawo.

Labry białe, czerwonem podbite.

(Mülverstedt l. c. str. 7, tab. IV, N. 2).

209. **Bielski** Tadeusz, nobilitowany za konstytucyą z roku 1764 (Vol. leg. VII, 185).

210. **Bienia**: proklamacya bez opisu wzmiankowana w jednej zapisce sądowej z r. 1432 (Helcel l. c. II, N. 2454), z tem, iż tego herbu używał Wigand z Gabonia.

Proklamacya ta jest imieniowa i pochodzi od imienia Bień czyli Benedykt. Otóż badając średniowiecznych rycerzy imieniem Bień, którzyby w ziemi sądeckiej w pobliżu Gabonia osiadłości swe mieli, spotykamy tylko jednego Bienia, syna Wojsława a wnuka Wydżgi, który jest dziedzicem wsi Łososiny, leżącej w tejsamej podgórskiej okolicy, co i Gaboń.

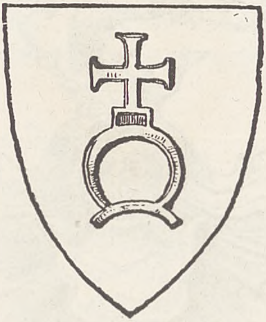


Fig. 112.

Otóż ojciec tego Bienia Wojsław i dziad Wydżga należą do rodu Lubowlitów-Ogniwów, który używał jako stannicy wyszczerbionego pierścienia z krzyżem na barku; jakoż dochowana pieczęć owego Bienia z r. 1304 wyobraża taki herb, który śmiało może uchodzić za odmianę herbu Lubowla — Ogniwo, a który przeto za identyczny z herbem Bienia uznajemy. (Fig. 112).

211. **Bieńkowski** Jan, nobilitowany za konstytucyą z roku 1676 (Vol. leg. V, 200).

Bienicki (Kojałowicz), patrz **Natarcz.**

212. **Bieńkowski** (Łada odmieniona): ma być w polu czerwonem srebrna podkowa barkiem do góry obrócona, ze złotym krzyżem na barku. Po obu bokach dwie srebne strzały wywrócone, w pierzu rozdarte.

W klejnocie połulew ukoronowany, z podniesionym mieczem w przedniej prawej łapie, w prawo zwrócony. (Fig. 113).

Labry czerwone i srebrne.

(Hefner l. c. str. 5, tab. IV, N. 4).

213. **Bieńkowski** (Korwin odmieniony) w tem, iż kruk czarny ma być w białem polu na pniu czerwonym, z pierścieniem w dzióbie, w prawą stronę zwrócony.



Fig. 113.

W klejnocie ogon pawi, na nim kruk powtórzony.
Labry czarne i srebrne.
(Hefner l. c. str. 5, tab. IV, N. 6).

214. **Bieńkuński** (Bajbuza odmieniona): ma być w polu czerwonem strzała w słup żeleźcem na dół wywrócona, przeszywa wężowi głowę, który się około strzały okręca i ogonem pierza strzały dotyka.
Klejnotu brak.
(Niesiecki X. Dodatek str. 50).

215. **Biesowie**: ród szczepowy szlachecki polski, którego stannica runiczna w dobie pogańskiej wy-

glądała tak: , a po przyjęciu chrześciaństwa tak: .

Biesowie, patrz **Kornic**.

216. de **Bije** Mikołaj, rezydent rzeczypospolitej w Belgii, nobilitowany za konstytucyą z r. 1662 (Vol. leg. IV, 412).

Bilina, Bilini, patrz **Bylina**.

Biliny, patrz **Byliny**.

217. **Bilitsch** (Odrowąż odmieniony) w tem, iż w klejnocie jest orle skrzydło czerwone, barkiem w prawo. Labry czerwone i srebrne.
(Hefner l. c. str. 5, tab. IV, N. 7).

218. **Bilewicz** Telesfor, nobilitowany za konstytucyą z roku 1790 (Vol. leg. IX, 191).

219. **Billewicze** Maksymilian i Ludwik, nobilitowani za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 194).

220. **Billing** zapewne **Biełunka**. Reychenthala Kronika soboru konstancyjskiego (Augsburg 1483) przy-

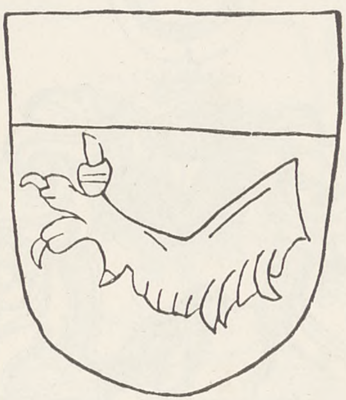


Fig. 114.

tacza między innemi jako gości polskich na soborze konstancyjskim Jana i Dytryka Billingów, których raz z Litwy, innym

razem z Polski pochodzących być mieni, i podaje przy nich herb, który wyobraża tarczę w poprzek na dwa nierówne przedzieloną pola, górne mniejsze żółte puste, w dolnem większem czerwonem szpon ptaczy w prawo. (Fig. 114).

Ani ród Billingów, ani herb powyższy nie jest heraldyce polskiej zgoła znany i mamy tu zapewne z przekręceniem nieświadomego języka polskiego Niemca Reychenthala do czynienia. Prawdopodobnem jest, iż przez owo przekręcone nazwisko Billingów rozumieć należy ród litewski Bielunków, którego jeden członek jest w r. 1430 dworzaninem Witołda.

221. **Binbink** herbu Rawicz, nobilitowany za konstytucyą z r. 1662. (Niesiecki II, 160).

Bipennium, patrz **Starza**.

222. **Binbinek** Jozyusz, obersztерlejtnant dragonów wojska cudzoziemskiego, nobilitowany za konstytucyą z r. 1662 (Vol. leg. IV, 411).

223. **Birnbaum** Henryk, podporucznik w wojsku polskiem, nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 198).



Fig. 115.

224. *a)* **Birkan** albo **Birckhan** albo **Berkhan**, ma być cietrzew czarny w czerwonem polu na zielonym pagórku, w prawo zwrócony.

W klejnocie połuksiężyc rożkami do góry zwrócony. (Fig. 115).

(Dachnowski: Herbarz kornicki prusko-polski 193, — Niesiecki II, 107).



Fig. 116.

225. *b)* Mülverstedt (l. c. str. 7 tab. IV, N. 3, podaje czarnego cietrzewia z czerwonym grzebieniem i czerwonym podbródkiem w białem polu, zaś w klejnocie głowę cie-

trzewia z szyją w prawo kładzie. Labry czarne, białem podbite. (Fig. 116).

226. **Biwojna**: ma być czworoboczna mogiła; u spodu jej wisi krzyż. (Fig. 117).
Opisu barw i klejnotu brak.
(Kojałowicz: Nomenclator 24).

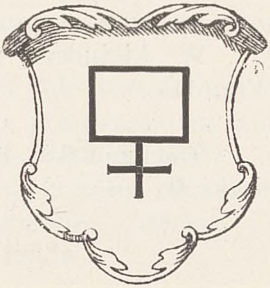


Fig. 117.

227. **Blacha Budwicz**: ma być w białem polu pomiędzy dwiema połuliliami strzała w słup, żeleźcem do góry ustawiona, nad nią druga strzała, której tylko



Fig. 118.

pierze widać w tarczy, zaś żeleźce po nad hełm w klejnocie wybiega. (Fig. 118).
(Niesiecki II, 162).

228. **Blaise** na Sadowiu Dominik, nobilitowany za konstytucyą z r. 1676 (Vol. leg. V, 200).

229. **Blanc** Izaak, nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 Vol. leg. IX, 194).

230. **Blanc** Piotr, nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 189).

231. **Blanckenstein**:

a) ma być w białym szczycie modre pole [1]), w niem dwa pasy czerwone poprzeczne, przez nie środkiem złota strzała w słup, żeleźcem do góry wyrychtowana.

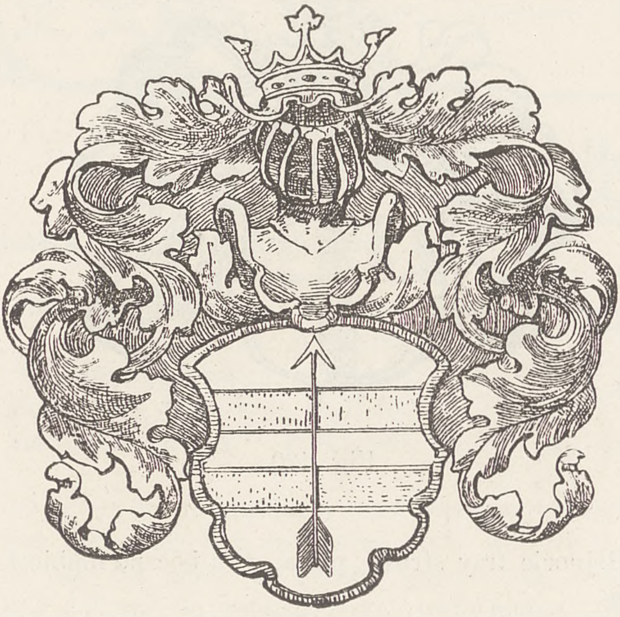


Fig. 119.

W klejnocie trzy pióra strusie, dwa modre, jedno białe. (Fig. 119).

(Dachnowski: Herbarz kornicki prusko-polski 166, — Niesiecki II, 162).

---

[1]) To modre pole w białym szczycie tak się ma rozumieć, że górna część tarczy jest biała, zaś dolna, w której dwa czerwone pasy, niebieska.

232. *b)* Dachnowski tak w Herbarzu kornickim (str. 166), jak i w Herbarzu Baworowskich (str. 405) podaje inną odmianę tego herbu; idzie mianowicie przez środek tarczy jeden tylko pas czerwony poprzeczny, górna część tarczy biała, dolna niebieska, środkiem przez tarczę i pas strzała złota w słup, żeleźcem do góry.

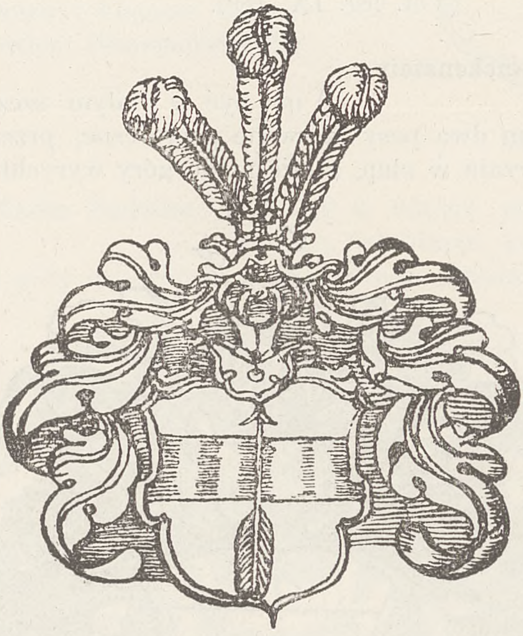


Fig. 120.

W klejnocie trzy strusie pióra, dwa boczne niebieskie, środkowe białe.

Labry żółte, czerwonem podbite. (Fig. 120).

Inni noszą żeleźce strzały na dół obrócone. (Dachnowski: Herbarz Kornicki 166).

Dewiza herbu: *Frangit robur et impetus.*

233. **Blino**: proklamacya bez bliższego opisu herbu, w jednej zapisce sądowej z r. 1392. (Lekszycki II N. 243).

234. **Block** Krzysztof, pułkownik wójsk polskich, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z roku 1768 (Vol. leg. VII, 372).



Fig. 121.

235. **Blumberk**: tarcza łukowatą linią w poprzek na dwa przedzielona pola, w górnem jedna para połuksiężyców bliźnich, grzbietami ze sobą związanych, w dolnem polu dwie takież pary.

W klejnocie pomiędzy dwoma skrzydłami orlemi jedna para połuksiężyców bliźnich. (Fig. 121).

Barwy niepodane. (Niesiecki II 165).

Błogosław hospody, patrz **Kornic**.

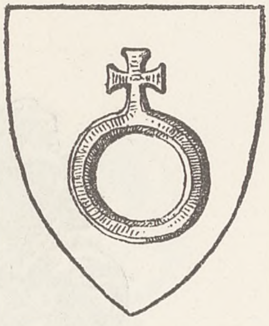


Fig. 122.

236. **Błożyna** [Blosiny, Bloszina, Blosznia, Bloszyna, Ploziny, Wloziny (Zapiski)]: ma być w czerwonem polu białe koło czyli toczenica, na niem krzyż. (Potkański N. 77).

Trudność co do interpretacyi tego herbu w tem polega, czy przedmiotem herbu ma być zwyczajne koło wozowe a zatem ze sprychami, czy też koło w rodzaju pierścienia, a zatem bez sprych. Otóż dodanie do wyrazu „*rota*“ wyjaśnienia „*alias toczenica*“, zdaje się wskazywać, że tu nie o zwykłem kole wozowem mowa, lecz o cyrkule, gdyż toczenica ma ogólniejszy charakter i oznacza wogóle przedmiot okrągły. Jeśli zaś przedmiotem tego herbu nie jest koło wozowe lecz pierścień, w takim razie herb Błożyna nie jest niczem innem, jak tylko odmianą herbu Lubowla — Ogniwo, w tem polegającą, że w herbie Ogniwo pierścień jest u dołu wyszczerbany, w herbie Błożyna zaś wyszczerbienia nie ma. (Fig. 122).

Nie jest wszelako bynajmniej wykluczoną możność, że przedmiotem herbu Błożyna nie pierścień jest, lecz zwyczajne koło wozowe. Wskazywałby na to herb Ossorya, który rzeczywiście przedstawia koło wozowe ze sprychami i krzyżem a tylko bez górnego dzwona. W takim razie herb Blożyna byłby fazą przejściową od herbu Lubowla — Ogniwo do herbu Ossorya, a herb Ossorya tylko odmianą herbu Błożyna.

237. **Błuś**: ma być w czerwonem polu srebrna Kościesza w tem odmieniona, że jest dwakroć przekrzyżowana. (Fig. 123).

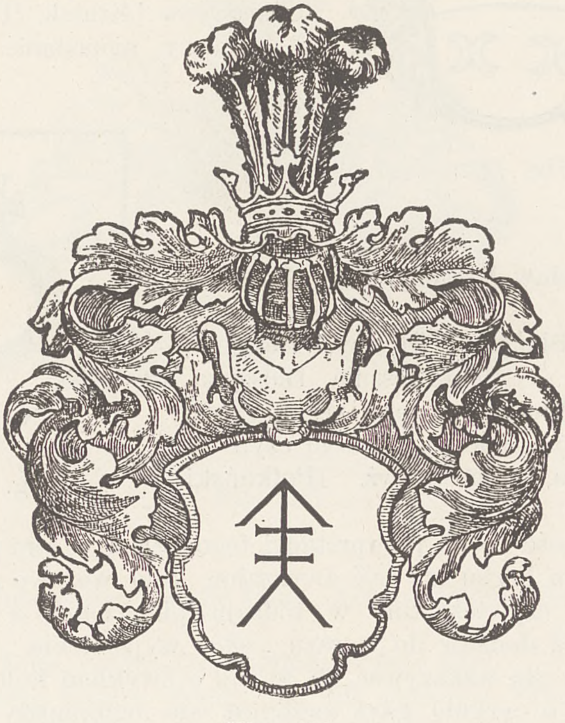


Fig. 123.

Kojałowicz (Nomenclator) kładzie w klejnocie trzy pióra strusie, Hefner (l. c. str. 6 tab. IV N. 10) ogon pawi.

238. **Bobryk** Józef, żołnierz z wojska polskiego, nobilitowany za konstytucyą z r. 1673 (Vol. leg. V, 88).

239. **Boccardo** Jan, nobilitowany za konstytucyą z r. 1775 (Vol. leg. VIII, 169).

240. de **Bocham** i de **Londu** Krzysztof, obersztер wójsk polskich, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r, 1673 (Vol. leg. V, 77).

241. **Bodek**: ma być tarcza w krzyż na cztery podzielona pola, w pierwszem i czwartem modrem krzyż

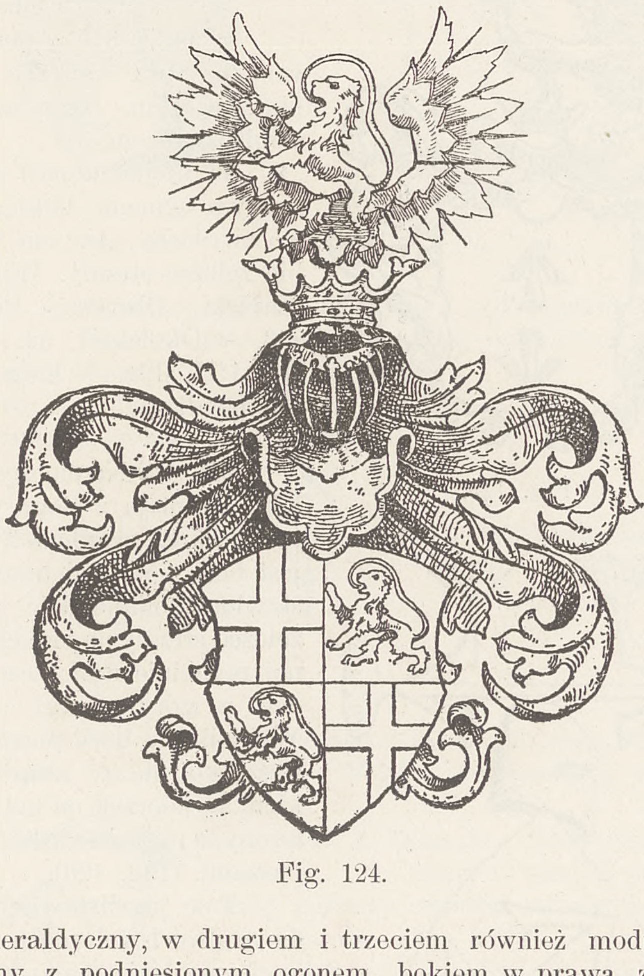


Fig. 124.

złoty heraldyczny, w drugiem i trzeciem również modrem lew czerwony z podniesionym ogonem, bokiem w prawą zwrócony stronę.

W klejnocie pomiędzy dwoma skrzydłami lew bokiem w prawo wspięty i z podniesionym ogonem. (Fig. 124). (Nie-

siecki II, 183. — Mülverstedt l. c. str. 8, tab. IV, N. 12 podaje drugie i trzecie pole żółte).

Bodula, Boduła (Paprocki, Okolski, Niesiecki), patrz **Godula.**

242. **Boelckowie** Józef i Jan Nepomucen nobilitowani za konstytucyą z r. 1775 (Vol. leg. VIII, 169).

243. **Bogdański** Grzegorz Jan, nobilitowany za konstytucyą z r. 1676 (Vol. leg. V, 200).

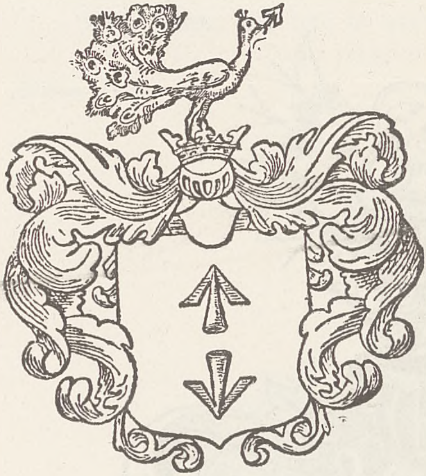


Fig. 125.

244. **Bogoria** [Boguria (Długosz)]:

a) mają być w polu czerwonem dwa żeleźce strzał białe w słup, rogacinami do siebie zwrócone.

W klejnocie paw z rozpostartym ogonem, bokiem w lewo zwrócony, trzyma w dziobie żeleźce strzały. (Fig. 125). (Zapiski, Długosz, Paprocki 243, — Okolski I, 52, — Niesiecki II, 194, — Kojałowicz: Compendium 27).

245. *b)* Na pieczęci wszelako Mikołaja z Bogoryi, wojewody krakowskiego z r. 1334, jest herb ten odmiennie przedstawiony, mianowicie są dwa żeleźce strzały na jednej wspólnej rogacinie umieszczone, jeden u góry, drugi u dołu. W klejnocie herb powtórzony, wszelako nie w słup ale bokiem w poprzek na hełmie położony, a rogi źeleźców ubrane puszami. (Fig. 126).

Tak przedstawiony herb ten o dwóch żeleźcach na jednej wspólnej rogacinie, zowie Kojałowicz (Compendium 144) **Kurzeńcem.**

Taki Kurzeniec przedstawiony jest biały w polu nie-

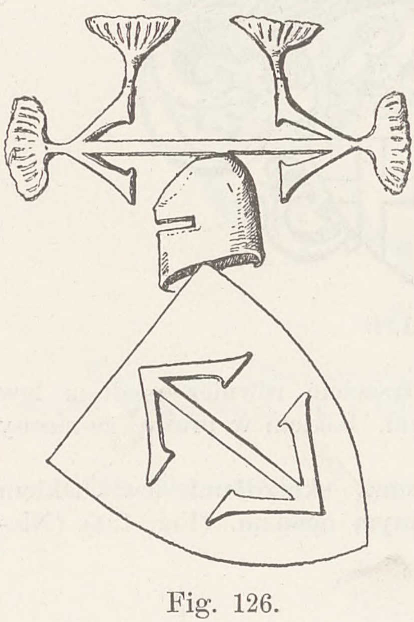


Fig. 126.

bieskiem pomiędzy malowidłami ściennemi klasztoru pocysterskiego w Lędzie.

246. *c)* na zworniku w kościele w Stopnicy przedstawiony jest herb ten jako klejnot na hełmie, położony bokiem, wsparty na laseczce. (Fig. 127).

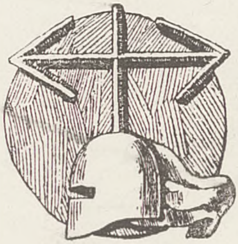


Fig. 127.



Fig. 128.

247. *d)* w jednej zapisce sądowej z r. 1408 opisany jest herb Bogorya jako przedstawiający dwie strzały i krzyż (Ulanowski: Materyały N. 83). (Fig. 128).

Herb Bogorya przedstawia uberbioną stannicę runiczną rodu szczepowego szlacheckiego polskiego Bogorów, która w dobie pogańskiej wyglądała tak: , zaś po przyjęciu chrześcijaństwa tak: .

Jako dalsze bezimienne odmiany herbu Bogorya, o których nie wiadomo, jakimby rodzinom służyły, przedstawiają się:

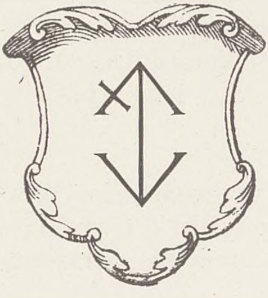


Fig. 129.

248. *e)* Bogoria — Kurzeniec odmieniona w tem, iż prawe ramię górnego żeleźca strzały jest przekrzyżowane. (Fig. 129).

Odmiana ta figuruje na pieczęci nieznajomego szlachcica bracławskiego z końca XVI wieku z literami M. K. (Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie).

249. *f)* Bogorya – Kurzeniec odmieniona w tem, iż na rogacinie strzały we środku położoną jest w poprzek krokiew w kształcie majuskuły V (Fig. 130).

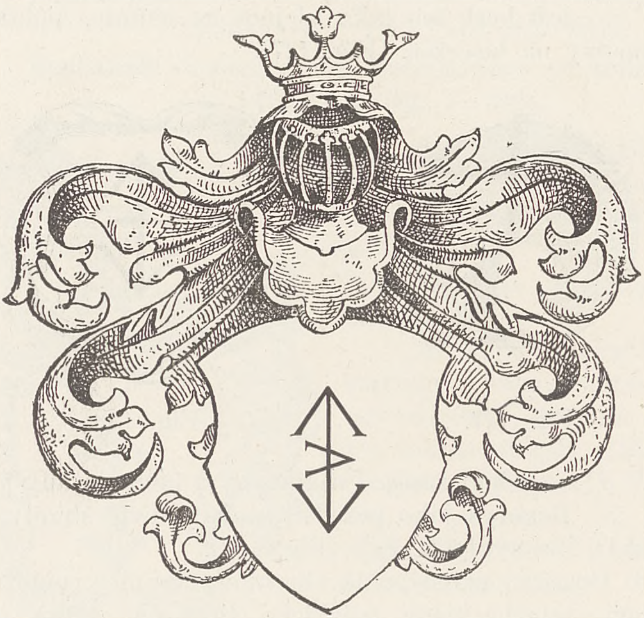


Fig. 130.

Odmiana ta znachodzi się na pieczęci Andrzeja Strumiły z r. 1622. (Zbiory ś. p. Wacława Rulikowskiego).

250. *g)* Bogorya—Kurzeniec odmieniona w tem, iż na rogacinie strzały położona jest we środku krokiew podwójna w kształcie majuskuły Z (Fig. 131).

Odmiana ta figuruje na pieczęci nieznajomego szlachcica ruskiego z r. 1622. (Zbiory hr. Pusłowskiego w Krakowie).

Inne odmiany herbu Bogorya znajdziesz pod herbami rodzin Białokurowiczów, Górskich i Turów, Okmińskich, Ostrożęckich, Porębnych, ks. Rożyńskich, Sterpińskich i innych.

251. *h)* W atlasie instalacyjnym kapituły katedralnej krakowskiej jest herb Bogorya Skotnickich w zupełnie odrębny i niezwykły przedstawiony sposób. Mają być mianowi-

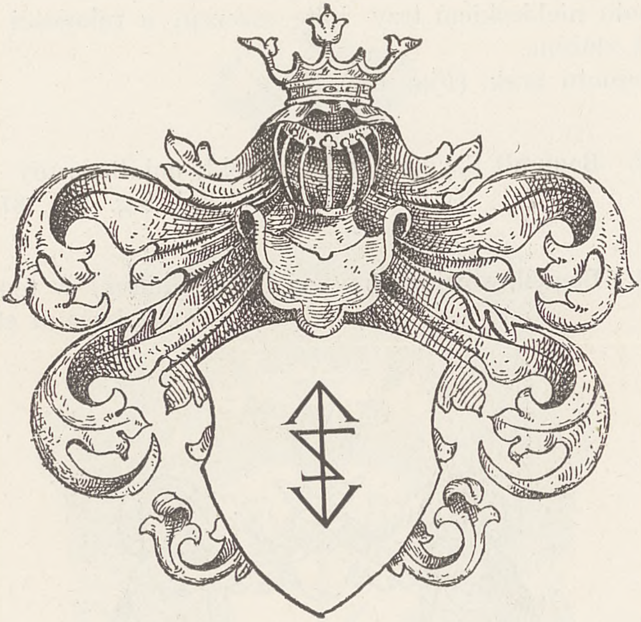


Fig. 131.

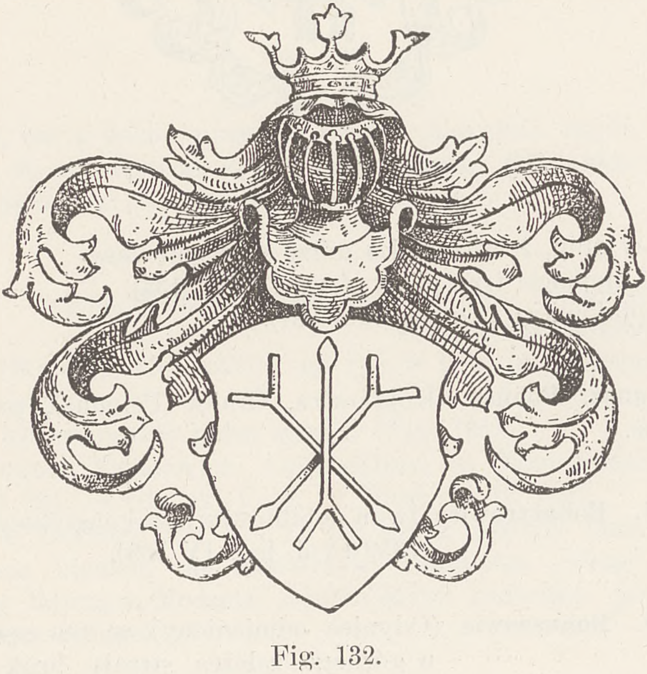


Fig. 132.

cie w polu niebieskiem trzy żółte oszczepy u rękojeści rozdarte, w krzyż złożone.

Klejnotu brak. (Fig. 132).

252. **Bogumił** Szymon, zugarchitekt, nobilitowany za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 374).

253. **Bogusławowie** (Przyjaciel odmieniony) w ten sposób, iż pomiędzy dwoma sercami stoją dwie



Fig. 133.

strzały w słup, żeleźcami ku górze wyrychtowane.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 133).

(Kojałowicz: Compendium 284).

Bogusz, Bohusz (Kojałowicz, Orator Polonus), patrz **Siestrzeniec.**

254. **Bohatyrowicz** Iwan nobilitowany za konstytucyą z roku 1659 (Vol. leg. IV 303).

255. **Bohuszowie** (Odyniec odmieniony) w ten sposób, iż u górnego żeleźca strzały brak lewego



Fig. 134.

ramienia, zaś z dolnego żeleźca strzały pozostało ramię prawe, wreszcie, że w klejnocie są trzy piora strusie. (Fig. 134).

(Kojałowicz: Compendium 228).

256. **Bojcza, Modzele, Piasczna** [Modzele, Piasczna (Zapiski), Boycza (Ambroży, Paprocki, Okolski, Niesiecki)]: ma być w polu niebieskiem krzyż potrójny biały.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 135).

(Długosz, Kojałowicz: Compendium 42, Nomenclator 15, — Paprocki 864, — Okolski I, 57, — Niesiecki II, 262).

Atoli Herbarz król. pol. (I, 69) krzyż potrójny biały w polu czerwonem kładzie, zaś Herbarzyk Ambrożego robiąc różnicę pomiędzy Bojczą a Modzelą, mylnie krzyż podwójny proklamacyą Boiicza oznacza.

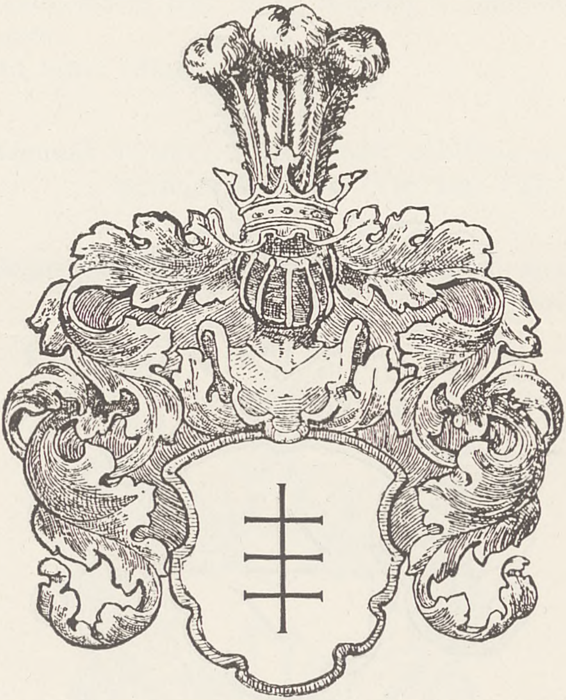


Fig. 135.

257. de **Boien** Andrzej, dworzanin pokojowy królewski, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1683 (Vol. leg. V, 328).

258. **Bokij** albo **Bokiej** (Topór odmieniony) w tem, iż w tarczy na toporze stoji złoty krzyżyk. (Fig. 136).



Fig. 136.

(Kojałowicz: Compendium 336, Nomenclator 27).

Niesiecki (II, 216) topór ostrzem w prawo obraca a w klejnocie kładzie pięć piór strusich, podczas gdy u Kojałowicza topór ostrzem w lewo jest obrócony a w klejnocie topór (acz bez krzyża) ukosem powtórzony.

Orator Polonus i Okolski (I, 89) zgadza się w rysunku herbu z Niesieckim; zaś Paprocki (866) żadnego klejnotu nie podaje.

259. **Bokusz** Stefan żołnierz, nobilitowany za konstytucyą z r. 1658 (Vol. leg. IV, 266).

260. **Bolce** [Bolczew (Zapiska z r. 1422)]: mają być trzy bełty w szczycie. W jaki jednak sposób te bełty są ułożone, czy w krzyż, czy w słup rzędem, czy w poprzek jeden nad drugim, jakie barwy oraz jaki klejnot, tego zapiska nie podaje. Przychodzi nam w tej mierze w pomoc sarkofag Bolka III ks. świdnickiego († 1368), znajdujący się w kościele pocysterskim w Krzeszoborzu, na którym widnieje pomiędzy innemi tarcza herbowa, wyobrażająca trzy bełty jeden nad drugim, ukośnie od prawego dołu ku lewej górze położone (fig. 137). Uczeni szlązcy przypisują herb ten rodzinie Boltzów. Otóż nazwa rodziny Boltzów i proklamacya Bolce są tak identyczne, iż nie może być wątpliwości, że owa tarcza herbowa zamieszczona na sarkofagu Bolka III, w rzeczywistości herb Bolce przedstawia.

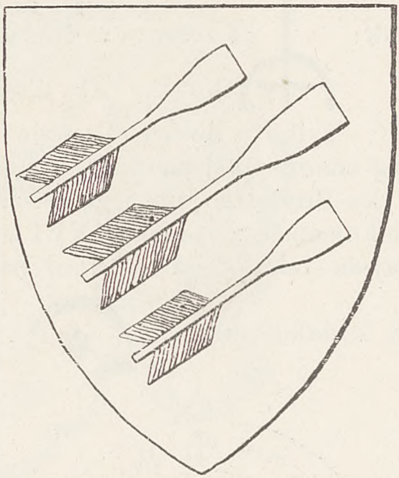


Fig. 137.

261. **Bolesta, Boleścic, Tępa podkowa, Tępy Jastrzębiec**: ma być podkowa, barkiem do góry obrócona, pod nią krzyż.

O tym herbie jako osobnym żaden z heraldyków naszych nie wspomina, uważając go za jednoznaczny z Jastrzębcem. Pieczęć wszelako Bartłomieja Bolesty, sędziego ziemskiego płockiego z r. 1363 (Kod. dyplom. mazowiecki N. 83) wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że proklamacya Bolesta reprezentowała przed rekonsolidacyą rodu Boleściców z rodem Jastrzębców swój odmienny herb, który wyobrażał podkowę barkiem do góry zwróconą, pod nią krzyż.

Barwy herbu i pola tarczy nie są wiadome; gdy jednak tak Jastrzębiec jak i Boleścic z jednego źródła pochodzą, nie ulega niemal wątpliwości, że i barwy obu tych herbów będą jednakie.

Herb Boleścic jest z herbów polskich średniowiecznych najdostojniejszy, jest to bowiem godło stannicze dynastyi Piastów, linii młodszej rodu szczepowego Popielidów. Godło to w dobie pogańskiej wyglądało tak: , zaś po przyjęciu chrześciaństwa tak: , z czego w drodze uherbienia powstał herb Boleścic.

Tylko u dwóch członków dynastyi piastowskiej dochowały się odmiany tej stannicy, mianowicie u księcia szląskiego Henryka Brodatego na jego pieczęci i jako monogram na jednym dokumencie z początku XIII wieku (fig. 138), oraz u króla Przemysła jako klejnot hełmu na pieczęci majestatowej z r. 1296 w kształcie takim: .

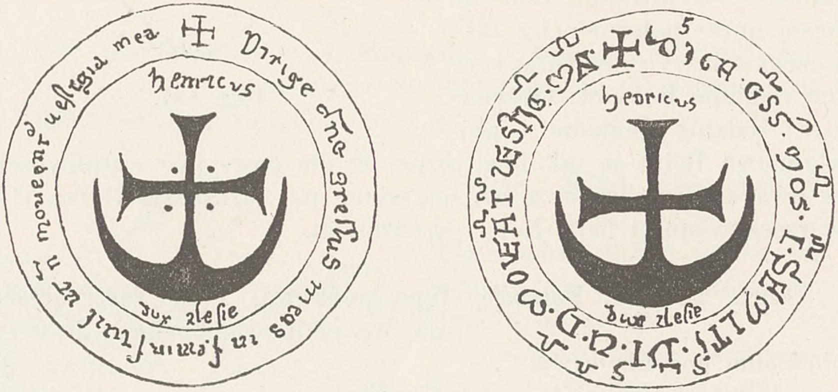


Fig. 138.

Okolski (III, 260) zowie herb ten Tępą podkową lub Tępym Jastrzębcem, z czego się widocznie pokrewieństwo tego herbu z Jastrzębcem wykazuje, i daje mu w klejnocie skrzydło jastrzębie, barkiem w lewo zwrócone (fig. 139). Za Okolskim poszedł Niesiecki (IX, 73).



Fig. 139.

Nie wszyscy herbownicy atoli jednakowo herbu tego używali. Jakusz z Łukowicy, sędzia surogat sądecki, na pieczęci swej z r. 1370 miasto krzyża miecz pod podkową, ostrzem na dół zwrócony położył, zaś Pietrasz z Jankowic, sędzia grodzki krakowski, na pieczęci swej z r. 1408 wprawdzie krzyż położył, wszelako zamiast podkowy położył ucho kotłowe, wreszcie Mikołaj Dawidowski na pieczęci z r. 1592 (Zbiory ś. p. Wacława Rulikowskiego) samą tylko podkowę barkiem do góry obróconą, ale bez krzyża kładzie. Tylko Paweł biskup laodycejski, sufragan krakowski, na pieczęci swej z r. 1466 podkowę i krzyż zgodnie z opisem naszym położył.

W Herbarzu arsenalskim (90) przedstawiony jest herb Jędrzeja Wasily biskupa wileńskiego († 1399) w ten sposób, iż wy-

obraża w czerwonem polu białą podkowę, barkiem do góry, pod nią krzyż.

Nad tarczą infuła i pastorał.

Bolesta, Bolescic, Boleszyc (Okolski), **Boleszczyc** (Paprocki), patrz **Jastrzębiec**.

262. **Bollo** Andrzej, minister polski u rzeczypospolitej genueńskiej i Dominik Filip synowiec jego, dopuszczeni do indygienatu za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 372).

263. **Bombek**: ma być tarcza w słup na dwa przedzielona pola: w pierwszem lew wspięty na tylnych łapach, w prawo zwrócony; w drugiem pas poprzeczny ukośny od prawej góry ku lewemu dołowi, na nim pięć róż rzędem.

Klejnotu brak. (Niesiecki II, 222).

Herbarz król. pol. (I, 71) kładzie lwa żółtego w polu czerwonem, zaś pas srebrny w polu niebieskiem.

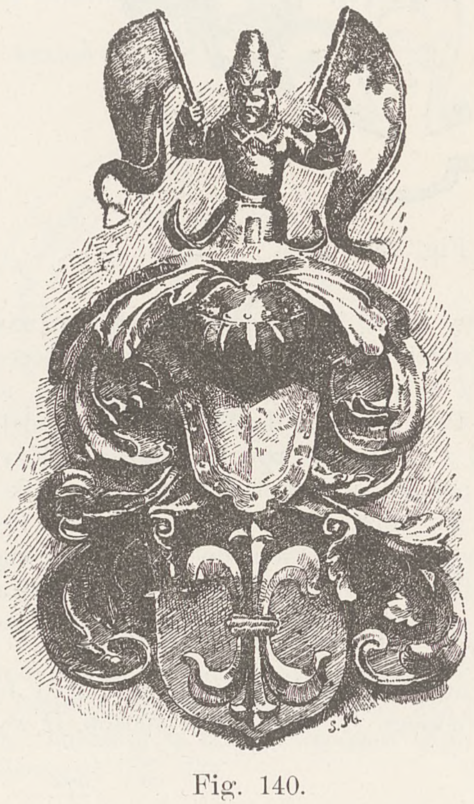


Fig. 140.

264. **Bonarowa, Hibryda** [Ibrida, Hibrida (Paprocki)]: ma być szczyt w słup na dwa przedzielony pola, czarne i białe; we środku szczytu lilia-gozdowa w słup pół biała, pół czarna; biała połowa lilii w czarnem polu, czarna połowa w białem.

W klejnocie połurycerz w zbroji i szyszaku staroświeckim na głowie, z lilią na szyszaku, trzyma dwa proporce; w prawej biały, w lewej czarny. (Paprocki 745, — Okolski I, 59, — Niesiecki II, 223).

Ale na grobowcu Seweryna Bonara z Balic i Ogrodzieńca kasztelana

sandeckiego z r. 1549, w kościele N. P. Maryi w Krakowie, jest herb ten nieco odmiennie przedstawiony (fig. 140): przedewszystkiem nie znać podziału ani tarczy ani lilii-gozdowy na dwie połowy; w klejnocie też nie połurycerz zbrojny jest przedstawiony, a poługiermek bez zbroji w kołpaku, na którym lilii powtórzonej nie masz.

Gdy grobowiec Bonara jeszcze za jego życia w r. 1538 i pod jego okiem wykonanym został, należy przypuszczać, że wizerunek herbu widoczny na tym grobowcu, jest zupełnie autentyczny i wiarogodniejszy od tego, jaki podają heraldycy.

265. **Bończa, Głoworożec, Jednorożec** [Bończa, Bunicze, Buncza, Gouorożec, Jednorożec (Zapiski, Długosz), *Vnicornu* (Okolski), Jednorożec (Paprocki), Bończa (Paprocki, Okolski, Niesiecki), *Unicornis* (Ambroży)]:



Fig. 141.

a) ma być głoworożec biały w polu niebieskiem, w lewą tarczy zwrócony stronę.

W klejnocie takiż poługłoworożec.

(Długosz, Zapiski, Paprocki 601, — Okolski (I, 62) kładzie pole czerwone, Niesiecki (II, 230) i Okolski głoworożca w prawą zwracają stronę (fiig. 141). Herbarz arsenalski dodaje zieloną murawę.

266. *b)* Pomiędzy drzeworytami D. E. Friedleina jest przedstawiona odmiana tego herbu, wyobrażająca pół koła wozowego, nad niem połubończa w prawo.

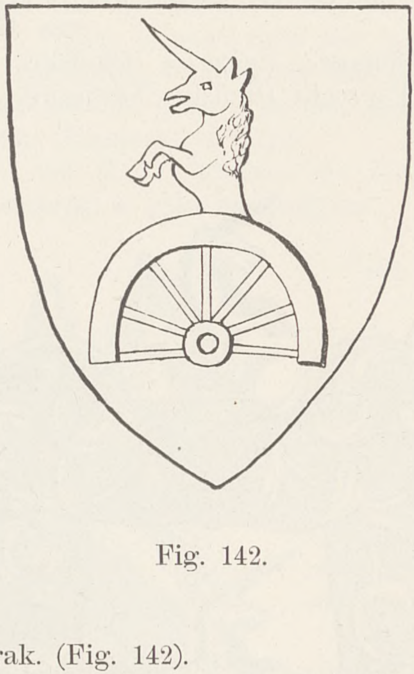


Fig. 142.

Klejnotu brak. (Fig. 142).

Odmiany herbu Bończa zobacz w herbach Miaskowskich, Rutkowskich i Skarzyńskich.

Najstarszy wizerunek tego herbu znajduje się na pieczęci Arnolfa z Mirzyńca doktora dekretów, lektora na wszechnicy krakowskiej a płockiego kanonika, z r. 1466; jest na niej wyobrażony głoworożec wspięty w prawo, siedzący na tylnych łapach. (Fig. 143).

Późniejszy wizerunek z Herbarzyka Ambrożego dołączamy pod fig. 144).



Fig. 143.



Fig. 144.

267. **Bonelli** Jan Jakub inżynier królewski dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1658 (Niesiecki II 233, Vol. leg. IV, 265).

268. **Bonneau** Jan Aleksander, sekretarz księcia prymasa, nobilitowany za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 374).

269. **Bontani**: ma być w polu niebieskiem ręka w białym rękawie, zwrócona w lewo, trzymająca strzałę ostrzem do góry; nad ręką krzyż kawalerski czerwony, pod ręką połuksiężyc złoty w słup, rożkami w prawo zwrócony.

W klejnocie pięć piór strusich. (Fig. 145, zob. str. 102).

Nobilitacya z r. 1789. (Herbarz król. pol. I, 87).

270. **Borak**: ma być tarcza niebieskim pasem w ukos od prawej góry ku lewemu dołowi na dwa przedzielona pola: górne białe, dolne żółte. Na pasie 9 złotych gwiazd rzędem. W obu polach postać murzyna w spodnicy niebieskiej, z rozpostartemi rękami.

Klejnotu brak. (Fig. 146, zob. str. 103).

(Atlas instalacyjny kapituły katedralnej krakowskiej, bez bliższego określenia, komuby herb ten służył).

271. **Borakowski** (herbu Pękosław): ma być w polu czerwonem łuk srebrny, na nim trzy złote strzały ukosem od prawego dołu ku lewej górze.

W klejnocie pięć piór strusich srebrnych.



Fig. 145 (do str. 101).



Fig. 146 (do str. 101).

Labry czerwone i srebrne. (Fig. 147).

Hefner l. c. str. 6, tab. V, N. 4) zowie ten herb Pękosławem, którato proklamacya heraldykom naszym nie jest zgoła znaną.

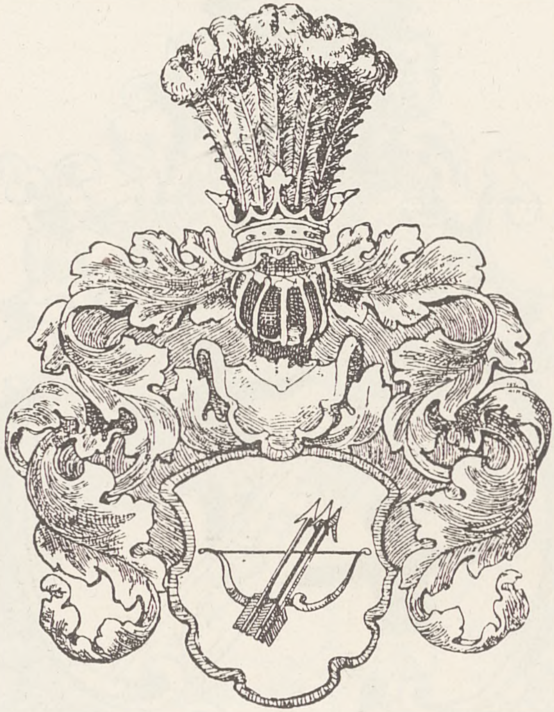


Fig. 147.

Bobrowicz w Dodatku do Herbarza Niesieckiego (str. 39) wcale odmiennie herb ten opisuje, mianowicie, iż ma być sajdak z pięciu strzałami i łuk w polu błękitnym; nie podaje wszelako źródła, skąd ten rysunek herbu ma. A gdy i w metryce szlachty galicyjskiej, gdzie rodzina Borakowskich jest zaciągnięta, i na której się materyały Hefnera opierają, rysunku tego herbu nie ma, przeto nie jesteśmy w możności rozstrzygnąć, który z tych autorów: Bobrowicz czy Hefner ma słuszność. Tylko fakt, że Hefner podaje także rysunek herbu, podczas gdy Bobrowicz tylko sam opis, wskazuje, że Hefner miał rysunek herbu przed oczyma, podczas gdy Bobrowicz mógł swą wiadomość może z jakiego bałamutnego opisu czerpać; wobec czego raczej Hefnerowi wiara winna być daną.

272. **Borakowski** Jan, nobilitowany za konstytucyą z roku 1775 (Vol. leg. VIII, 169).

273. **Boratini** Filip i Tytus Liwiusz sekretarz i dworzanin królewski, dopuszczeni do indygienatu za konstytucyą z r. 1658 (Niesiecki II, 234, Vol. leg. IV, 265).

274. **Borawski** (Cholewa odmieniona) w tem, iż w klejnocie miasto piór strusich stoji siekiera na złotem toporzysku, w prawo zwrócona.

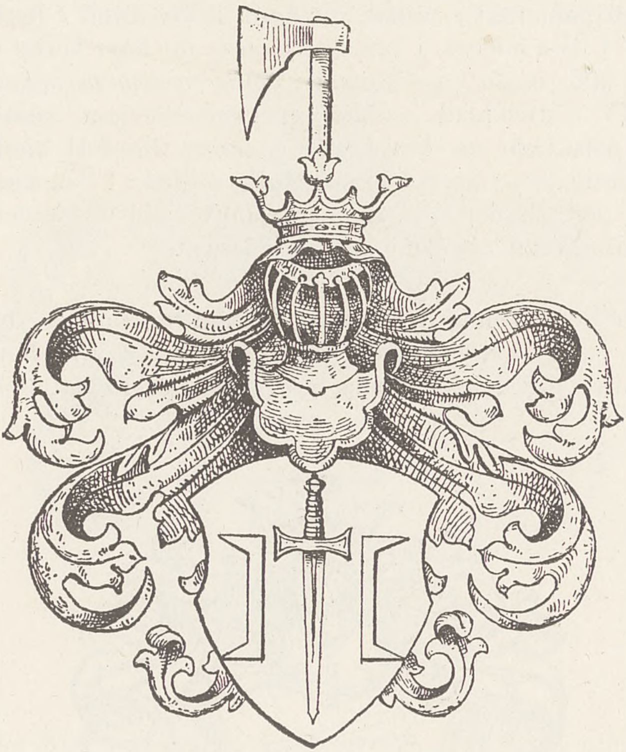


Fig. 148.

Labry czerwone i srebrne. (Fig. 148).
(Hefner l. c. str. 6, tab. V N. 6).

275. **Borchowie** (herbu Trzy kruki): mają być trzy kruki w srebrnem polu, z dwoma Krzyżakami

utrzymującymi tarczę herbową. Filip I książę pomorski miał dodać Stanisławowi Fabianowi Borchowi gryfy z krzyżami i mitrę pomorską w herbie a gryfa przy boku tarczy, zarazem przeniósł trzy kruki z pola srebrnego na pole złote. Później Zygmunt wielki nadając Borchom na Borchowie tytuł hrabstwa polskiego, przy onych herbie zostawił Krzyżaka, trzymającego w jednym ręku dwa miecze, w drugiej ręce sztandar z literami S. R. a dozwolił osobliwym przywilejem mieć za podporę tarczy herbowej orła białego z koroną i berłem, prócz tego tryanguł w herbie z napisem *tres in unum*, czyniąc alluzyą do trzech herbów złączonych razem, to jest herb Borchowski trzy kruki na złotem polu, herb pomorski z mitrą, gryfami i krzyżami i herb inflancki: gryf i dwa miecze, i przydał jeszcze do tego herbu wykrzyk wojenny, jako hasło tego imienia: *omne trinum perfectum*. Władysław IV potwierdził osobliwym przywileiejem zaszczyt hrabiostwa polskiego na Borchowie a cesarz Józef II konfirmował nadanie hrabstwa imperyi przez Maksymiliana I dokonane. (Niesiecki II, 238, skąd powyższą notatę dosłownie wypisuiemy i odpowiedzialność za nią jemu pozostawiamy).

276. **Borck**: ma być szczyt pasem szachowym dwurzędowym ukośnym od prawej góry ku lewemu dołowi na dwa przedzielony pola, górne pole czerwone, dolne żółte.



Fig. 149.

Klejnotu brak. (Fig. 149).

(Dachnowski: Herbarz kornicki szlachty prusko-polskiej str. 247).

277. **Borck**: ma być w modrem polu kaganiec z ogniem i płomieniem gorejący.

W klejnocie dwa skrzydła, jedno modre, drugie czerwone, pomiędzy niemi kaganiec gorejący.

(Niesiecki II, 240 bez rysunku).

278. **Borejko**: ma być charakter runiczny do swastyki podobny, wyobrażający krzyż, którego każde

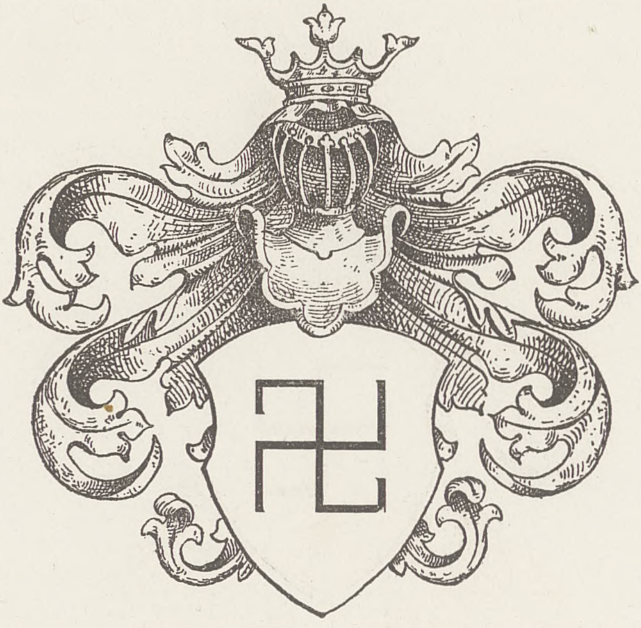


Fig. 150.

ramię pod kątem prostym k'sobie załamane, zaś ramię górne i dolne załamane po dwakroć.

Opisu barw i klejnotu brak. (Fig. 150).

Niesiecki II, 242).

Jakkolwiek już na pierwszy rzut oka jest widocznem, iż herb Borejko nie jest na modłę zachodnio-europejską sformowany, a zatem jest na temacie runicznym oparty, to jednak odtworzenie pierwotypu runicznego przedstawia niemałe trudności, gdy herb ten do żadnej zgoła runy skandynawskiej podobnym nie

jest. Widocznie jest to już dalekie przekształcenie runy, spowodowane potrzebą formowania szeregu odmian z pierwotypowej stannicy runicznej. Trzeba zatem śledzić, w jaki sposób formowano te odmiany. Otóż już zaraz jest widoczne, że proste kreski runiczne uległy kilkakrotnemu załamaniu. Wyprostowawszy te połamane kreski, otrzymamy figurę taką: +, a to jest nie co innego, jeno runa g ze starszego futorku, bokiem położona, która w swym prawidłowym kształcie wygląda tak: X.

279. Oprócz tego podaje Kojałowicz (Nomenclator 358) odmianę tego herbu, nieznanego sobie rodu, z patyny kościoła nie-

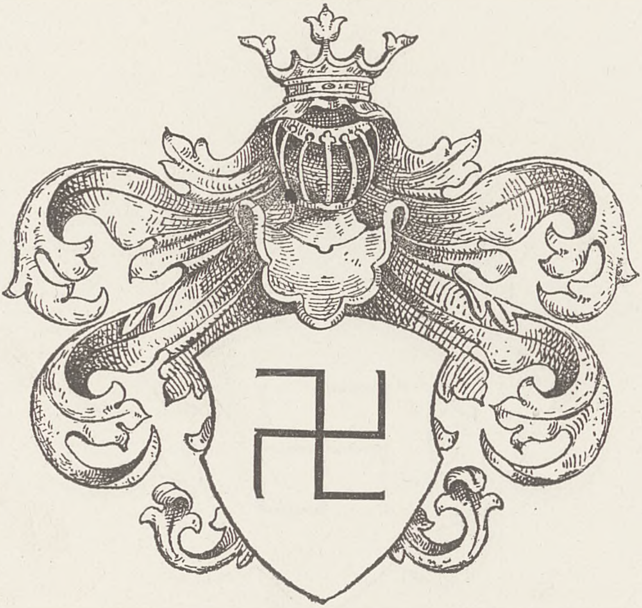


Fig. 151.

dźwiedzkiego, gdzie wszystkie ramiona krzyża raz tylko są załamane. (Fig. 151).

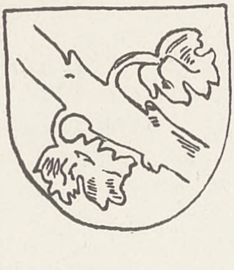


Fig. 152.

280. **Bork**: ma być pieniek winogradowy, ukosem w tarczy od lewego dołu ku prawej górze ustawiony; po obu jego bokach po jednym liściu winogradowym. (Fig. 152).

281. **Bork, Borek,** patrz **Gryzima.** Wprawdzie pozornie zachodziłaby pomiędzy Borkiem a Gryzimą różnica, gdy bowiem Bork przedstawia trzy wilki, to Gryzima przedstawiać ma trzy liszki. Lecz jest to tylko różnica pozorna, zdaje się bowiem, iż co do owych rzekomych trzech liszek w herbie Gryzima zachodzi myłka i że to w rzeczywistości winny być wilki. Tak bowiem Długosz, jak Ambroży i Paprocki zgodnie herb Gryzimę nazywają także *Lupus*, a przecież *lupus* oznacza wilka a nie liszkę. Wobec tego jest herb Bork czyli Borek identyczny z herbem Gryzimą.

282. **Borkowski** Tadeusz z Litwy, nobilitowany za konstytucyą z r. 1775. (Vol. leg. VIII, 417).

283. **Borkowski** Jan Józef z Litwy, nobilitowany za konstytucyą z r. 1775 (Vol. leg. VIII, 417).

284. **Borkowski** Józef, nobilitowany za konstytucyą z roku 1790 (Vol. leg. IX, 191).

285. **Borman**: ma być w polu niebieskiem lew żółty ukoronowany, wspięty w lewo, na zielonej murawie, w przednich łapach trzyma strzałę, żeleźcem do góry obróconą.

W klejnocie pięć piór strusich. (Fig. 152, zob. str. 110). (Herbarz kr. pol. I, 88).

286. **Borman** Chryst. August, kapitan regimentu pińskiego, nobilitowany za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 374).

287. **Born**, major rajtarski wojska cudzoziemskiego, nobilitowany za konstytucyą z roku 1662 (Vol. leg. IV, 411).

288. **Borkowski** (Gryf odmieniony) w tem, iż jest w żółtem polu gryf czerwony.

W klejnocie trzy strusie pióra, dwa boczne czerwone, środkowe białe. Labry żółte, czerwonem podbite. (Fig. 153, zob. str. 111). (Mülverstedt l. c. str. 8, tab. V. N. 6.



Fig. 153 (do str. 109).

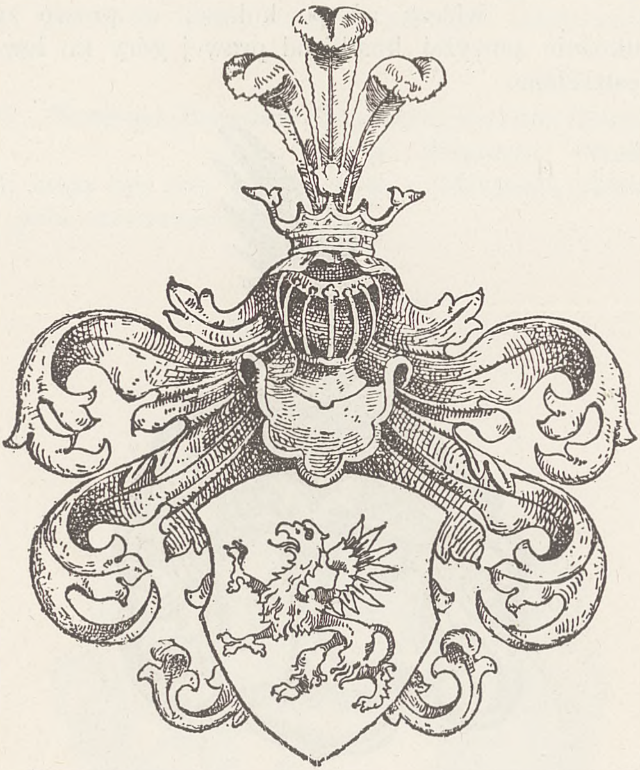


Fig. 153.

289. **Borowa**: ma być hak, *clenodium* wspomniane w zapisce z r. 1443 bez żadnego bliższego opisu (ks. Metr. 10 fol. 88). Być może, iż to jest hak ogniowy czyli osęka, widoczna w herbie Bronikowskich, w którymto razie Borowa przedstawiałaby się jako prokłamacya tego herbu. Pierwotyp runiczny tego herbu przedstawiałby się jak (Fig. 154).



Fig. 154.

Zdaje się, że odmianą tego herbu jest herb Bostowickiego.

290. **Borski**: ma być w polu czerwonem goła noga człowiecza aż po kolano, w prawo zwrócona, strzałą ukośnie powyżej kostki od prawej góry ku lewemu dołowi przestrzelona.



Fig. 155.

W klejnocie skrzydło orle szare, barkiem w prawo. (Fig. 155). (Herbarz Dachnowskiego kornicki str. 185, — polski 625, — Niesiecki II, 252).

291. **Borysowie**: mają być dwa nożyki czyli kordy (*cultelli*) połączone.

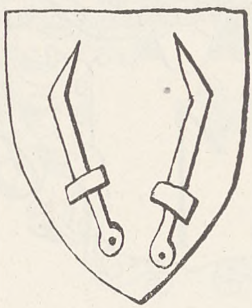


Fig. 156.

Opisu barw i klejnotu brak. (Zapiska z r. 1452, Ulanowski: Inscriptiones N. 973).

Herb ten naszym późniejszym heraldykom zgoła znanym nie jest, więc też i autentycznego rysunku onegoż nie znamy. Pomiędzy malowidłami ściennemi klasztoru pocysterskiego w Lędzie

jest herb wyobrażający dwa nożyki czy kordy, który tu domieszczamy (fig. 156), który mógłby uchodzić ostatecznie za herb Borysowie.

292. **Borzyma, Drogomir** [Borzyma, Borzimy (Zapiski), Drogomir (Paprocki, Okolski, Niesiecki)]: mają być trzy golenie złote z ostrogami, ułożone młyńcem, w polu czerwonem.

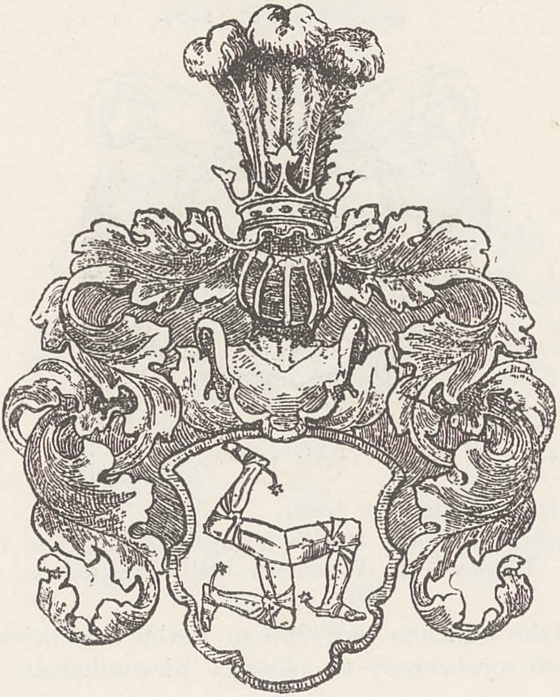


Fig. 157.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 157).

(Paprocki 739, — Okolski I, 171, — Niesiecki III, 400).



Fig. 158.

Na zworniku jednym kościoła poklasztornego w Lędzie jest podobny herb przedstawiony, w tem jednak różny, że golenie są gołe, gdy u Drogomira mają być zbrojne. (Fig. 158).

293. **Boscamp** Karol, zażywany do interesów Rzeczypospolitej u Porty, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 372).

294. **Bosroger le Roy** Adam, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 373).

295. **Bostowicki**: ma być hak wywrócony, u góry przekrzyżowany. (Fig. 159).



Fig. 159.

Opisu barw i klejnotu brak.

(Z pieczęci Michała Bostowickiego, szlachcica litewskiego z r. 1596, — Zbiory ś. p. Wacława Rulikowskiego).

296. Jako odmiana powyższego herbu Bostowickiego może uchodzić herb wyobrażony na pieczęci niewiadomego szlachcica

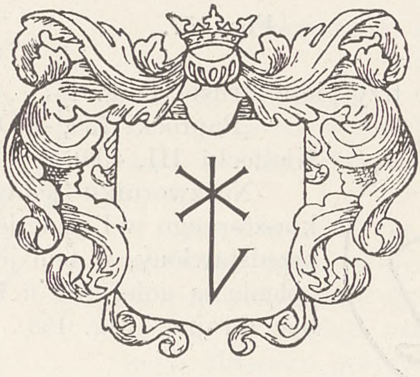


Fig. 160.

z r. 1594. (Zbiory ś. p. Wacława Rulikowskiego), a który wyobraża hak wywrócony, wszelako miasto zwyczajnego krzyża położony jest krzyż gwiezdzisty. (Fig. 160).

297. *a)* **Boufał** (Lis odmieniony) w tem, iż strzała raz tylko jest przekrzyżowana.

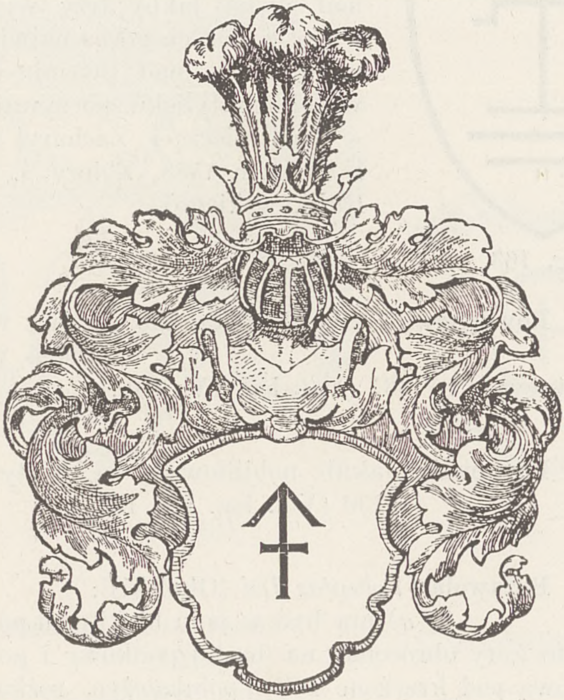


Fig. 161.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 161).

298. *b)* Ale Kojałowicz (Nomenclator 29) odmiennie ten herb Lis Boufała przedstawia; ma być mianowicie strzała jak zwykła dwakroć przekrzyżowana, pod nią zaś trzy wręby nierówne, górny najdłuższy, dolny najkrótszy. (Fig. 162).



Fig. 162.

Te trzy wręby to dodatek dostojny, to trzy bierzwiona węgierskie, dodane w celu udostojnienia herbu Lis przez króla Ludwika.



Fig. 163.

299. **Bour**: ma być trzy wręby jeden nad drugim, środkowy najdłuższy, górny i dolny krótsze, nad niemi jakby trzy wywrócone zawiasy, z których górna największa, dolna najmniejsza, nad owemi wrębami na wysokiem stylisku spoczywają. (Fig. 163).

(Z pieczęci Zacharyi Iwanowicza Boura z r. 1588, Zbiory ś. p. Wacława Rulikowskiego).

300. **Bowdynowicz** alias **Krawczeńko** Iwan z wojska zaporoskiego, nobilitowany za konstytucyą z r. 1661 (Vol. leg. IV, 360).

301. **Boynowski** Jakub, nobilitowany za konstytucyą z roku 1790 (Vol. leg. IX, 192).

302. **Bożawola** [*Voluntas Dei* (Okolski)]:

a) ma być w polu błękitnem podkowa biała barkiem do góry obrócona, na barku podkowy i pod nią krzyż; pod podkową pod krzyżem żółty połuksiężyc, rożkami do góry obrócony.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 164, zob. str. 117).

303. *b)* Ale pomiędzy drzeworytami D. E. Friedleina jest odmiana tego herbu w tem polegająca, że na barku podkowy krzyża brak (Fig. 165, zob. str. 117).

Herb Bożawola przedstawia się jako uherbiona stannica runiczna, której pierwotyp w dobie pogańskiej wyglądał tak:



, zaś po przyjęciu chrześciaństwa tak:



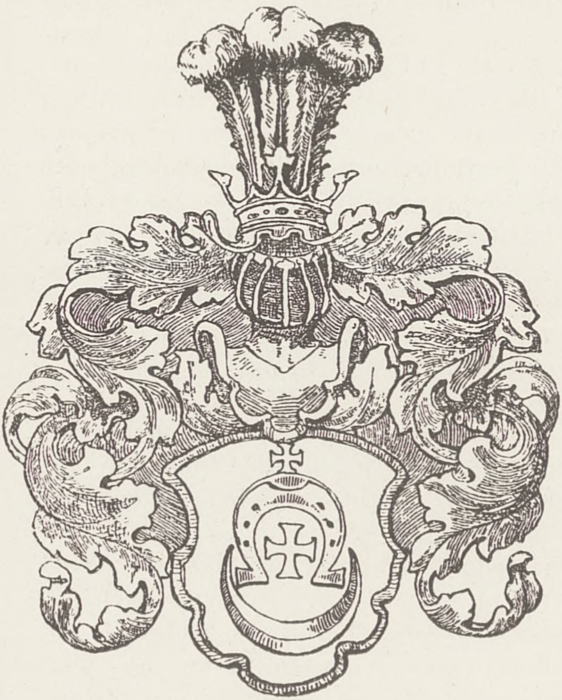


Fig. 164 (do str. 116).



Fig. 165.

304. **Bożezdarz** [*Deus favens* (Okolski)]: ma być krzyż heraldyczny biały, w którego końcach ramion cztery czarne gozdowy (lilie podwójne).

W klejnocie trzy strusie pióra, na nich herb powtórzony.

(Niesiecki II, 264, — Paprocki 893, — Okolski I, 72).

Okolski wszelako w klejnocie ogon pawi miasto piór strusich i herb powtórzony kładzie, zaś herbarz arsenalski daje pole tarczy niebieskie. (Fig. 166).

W Dachnowskiego Herbarzu polskim (str. 595) krzyż nie jest he-

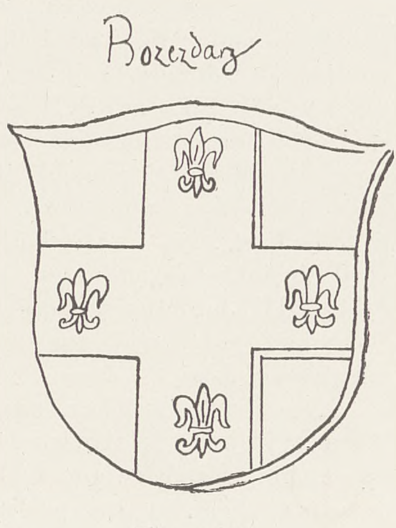


Fig. 166.

raldycznym, albowiem końce ramion onegoż do brzegów tarczy nie dochodzą.

Długosz wszelako nieco odmiennie herb ten opisuje, mianowicie, iż mają być cztery lilie białe, jedna u góry tarczy, druga u dołu, trzecia po prawym boku, czwarta po lewym, a pomiędzy niemi krzyż biegnący od korzenia górnej lilii do wierzchołka dolnej; w klejnocie zaś mają być cztery lilie, wszelako bez krzyża; labry wreszcie mają być niebieskiego, czerwonego i żółtego koloru.

Dodaje przytem Długosz, iż herb ten nadał król Władysław Jagiellończyk w r. 1442 czy też 1444 w Budzie Jerzemu Schwarcowi, mieszczaninowi krakowskiemu.

Herb ten budzi bardzo poważne wątpliwości. Nobilitacye w Polsce odbywały się albo na zasadzie adoptacyi plebejusza przez istniejący stary ród szlachecki polski do istniejącego już herbu, i to była najstarsza forma nobilitacyi, albo na zasadzie nadania zupełnie nowego herbu, a to była późniejsza forma nobilitacyi. Otóż jest rzeczą ponad wszelką wątpliwość pewną i stwierdzoną, że pierwsi pięciu Jagiellonowie w wypadkach nobilitacyi na zasadzie nowo utworzonego herbu, nie nadawali nowokreowanej szlachcie żadnego innego nowego herbu, jak tylko tak zwanej Pogoni mniejszej czyli polskiej, wyobrażającej zbrojne ramię z dobytym mieczem. Wobec tego i Władysław Jagiellończyk, jeśli Schwarca nobilitował poza adoptacyą, to jest nadał mu zupełnie nowy herb, tedy nie mógł mu innego herbu nadać, jak Pogoni mniejszej czyli Polskiej. W żadnym zaś razie nie mógł mu nadać lilij, gdyż liliami mogli tylko rozporządzać monarchowie z domów Andegaweńskiego lub Burbońskiego, Jagiellonowie zaś tylko swoją Pogonią litewską w dostojnej lub upośledzonej formie rozporządzać mieli prawo. Jakoż, że się nie myli, dowodzi proklamacya Bożezdarz. Wedle bowiem przywilejów króla Zygmunta I z r. 1523 i 1543 (Piekosiński: Rycerstwo polskie I str. 276 i 281) herb Pogonia mniejsza czyli Polska zwał się także Bożezdarzem lub Zdarzbogiem; jeśli przeto Władysław III Jagiellończyk nadał rzeczywiście Schwarcowi herb Bożezdarz, tedy nadał mu nie inny herb, jak tylko Pogonię mniejszą czyli Polską.

Ale skądże w takim razie Schwarc przychodzi do herbu czterech lilij. Otóż zjawisko to w ten jedynie sposób wytłumaczyć sobie można, że gdy w Polsce herb nowo utworzony uważano pospolicie za coś pośledniejszego od herbu starodawnego, nowokreowana szlachta starała się w miejsce nadanego sobie

herbu świeżo utworzonego, uzyskać w drodze adoptacyi herb starodawny od jakiegoś starego rodu szlacheckiego. Otóż prawdopodobnie i Schwarc poszedł tą drogą, a będąc w Budzie podczas swej nobilitacyi, postarał się od jakiegoś szlacheckiego węgierskiego rodu, który owych czterech lilij jako herbu używał, o nadanie sobie herbu tego drogą adoptacyi. W ten sposób przyszedł Schwarc do herbu czterech lilij, a zatrzymując sobie nadaną proklamacyę Bożezdarz, dał powód bałamuctwu, iż herb z niewłaściwą sobie proklamacyą połączony został.

I Herbarzyk Ambrożego oraz Herbarz arsenalski ów herb czterech lilij proklamacyą Bożezdarz opatruje.

Bożezdarz, patrz **Pogonia polska**.

305. **Bracław**: *a)* województwo: ma być krzyż biały równoramienny w polu czerwonem. (Fig. 167).

b) miasto: ma być św. Piotr z kluczem.

(Paprocki 921).

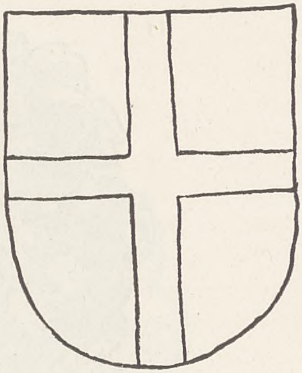


Fig. 167.

306. **Bradacice** [Bratczyc, *Confrater* (Okolski), Bradacice (Niesiecki)]: mają być dwie oksze w polu czerwonem, w ukośny krzyż złożone.

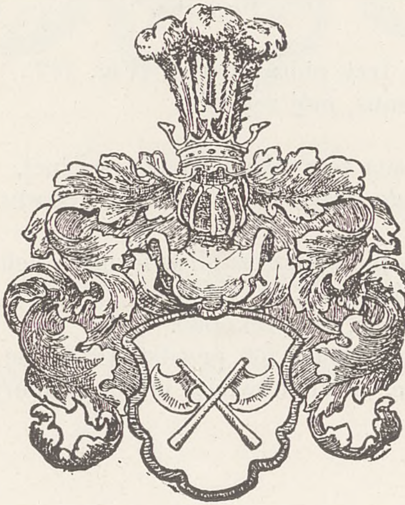


Fig. 168.

W klejnocie trzy strusie pióra. (Fig. 168).
(Orator Polonus, — Okolski I, 70, — Niesiecki II, 165).

307. **Brama**: *a)* ma być w polu czerwonem brama srebrna ze złotym krzyżem na wierzchu. Prawe odrzwia bramy ukośnym drągiem od wewnątrz podparte.



Fig. 169.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 169).
(Orator Polonus, mój rękopis).

308. *b)* Brama tem różna od poprzecznej, że w niej ukośnego drąga brak, natomiast obadwa odrzwia u dołu przekrzyżowane.

W klejnocie pióropusz czapli w formie wachlarza. (Fig. 170).
Opisu kolorów brak.
(Orator Polonus, mój rękopis).

I te herby oba 259 i 260 przedstawiają się jako uherbione stannice runiczne, a mianowicie jako odmiany stannicy linii

młodszej rodu szczepowego szlacheckiego polskiego Kościechów. Stannica runiczna rodu szczepowego Kościechów wyglądała w dobie pogańskiej tak:  zaś po przyjęciu chrześcianństwa tak: 

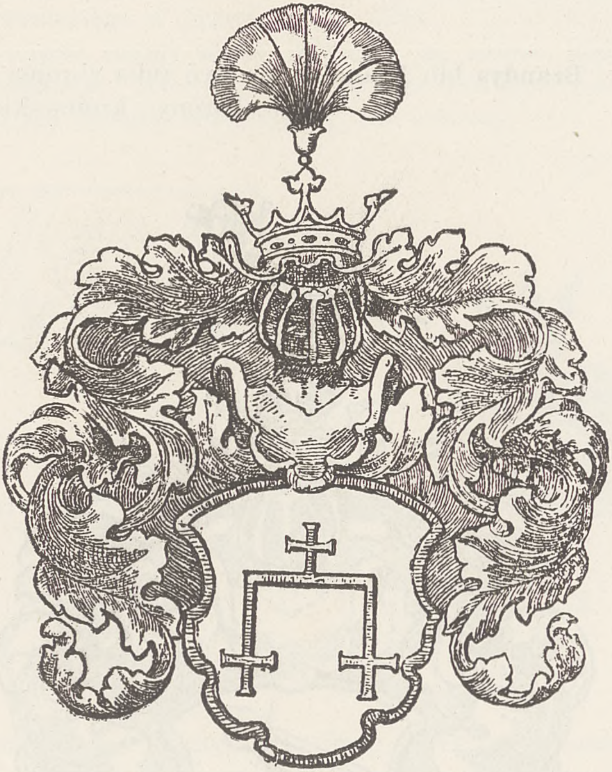


Fig. 170 (do str. 120).

stannica przeto linii młodszej wyglądała tak: , a po uszczerbieniu tak: . Kiedy zaszła potrzeba formowania

z tej stannicy odmian dla młodszych braci, wtedy laski dolne

przełamano i zrobiła się stannica taka: , od której herby

 i  są już tylko dalszemi odmianami.

309. **Brandys** lub **Brandis**: ma być ręka zbrojna z kordem z korony królewskiej wybiegająca.

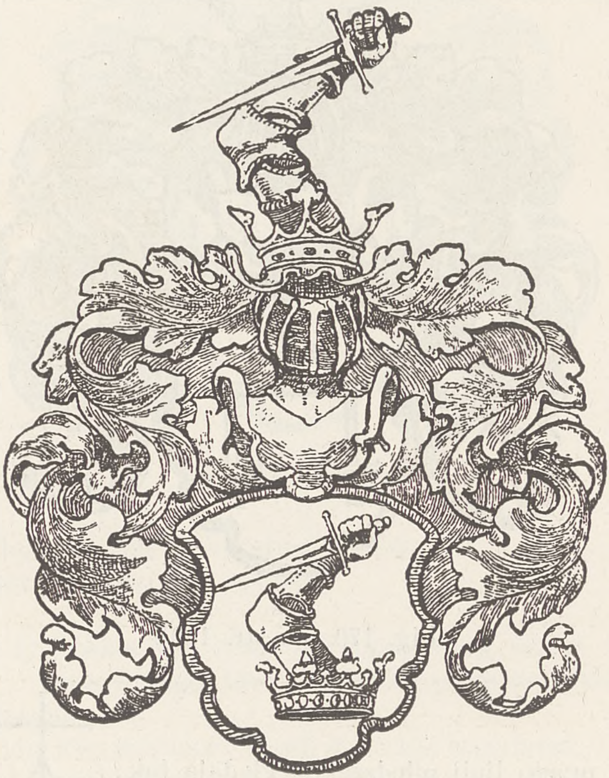


Fig. 171.

W klejnocie takież ramię zbrojne z kordem. (Fig. 171).

Dachnowskiego: Herbarz prusko-polski Baworowskich. (str. 427) kładzie pole tarczy czerwone, koronę żółtą, ramię zbrojne z kordem niebieskie, zaś labry czerwone żółtem podszyte.

310. **Brango**: W kronice soboru konstancyjskiego Reychenthala przywiedziony jest pomiędzy gośćmi polskimi niejaki Brango ex Ceruisia, aus der Ceruye, ausz der Türgy, którego herb wyobraża w niebieskim polu anioła skrzydlatego zwróconego w prawo. (Fig. 172).

Oczywiście mamy tu do czynienia ze srodze poprzekręcanemi nazwiskami. Ktoby jednak był ten Brango i coto za kraj ta Cerwia czy Türgia, rozstrzygnąć nie umiemy.



Fig. 172.



Fig. 173.

311. **Brantowie** (*Carcinus ordens*):

a) mają być w białem polu dwie czarne poprzeczne belki, z wyższej wybiegają ku górze trzy czerwone płomienie. (Fig. 173). (Dachnowski: Herbarz prusko-polski Baworowskich, 375, — Niesiecki II, 285).

Szlachectwo nadane za przywilejem króla Zygmunta I z r. 1512 Oswaldowi, Michałowi i Achacemu Brantom, braciom stryjecznym Jana Sołtysa, profesora św. teologii, archidyakona i kanonika warmińskiego (Piekosiński: Rycerstwo polskie I, 271).

Niesiecki (II, 285) podaje jeszcze dwie następujące odmiany tego herbu, mianowicie:

312. *b)* ma być w modrem polu czarna pochodnia gorejąca, ukosem ku prawej górze zwrócona.

W klejnocie trzy strusie pióra. (Fig. 174).



Fig. 174.



Fig. 175.

313. *c)* ma być pień o trzech sękach czyli ociętych konarach, z każdego sęku płomień bucha.

W klejnocie herb powtórzony. (Fig. 175).

Bratczyc (Okolski), patrz **Bradacice**.

314. **Bratkowski** (Niezgoda odmieniona) w tem, że strzała nie żeleźcem na dół lecz do góry żeleźcem wyrychtowana, przez podkowę przechodzi, niemniej że na barku podkowy po bokach strzały dwie gałązki palmowe.

Klejnotu brak. (Fig. 176).

Herb ten przedstawia się jako uherbiona stannica runiczna rodu szczepowego polskiego Ogonów-Powałów, czyli właściwie Popielidów, która w dobie pogańskiej wyglądała tak:

, a po przyjęciu chrześciaństwa tak: , do któ-
rej po uherbieniu w drodze formowania odmiany dodano dwie gałązki palmowe, a krzyż w miecz zamieniono.
(Niesiecki II, 286).



Fig. 176 do str. 124.

315. **Braun** inaczej Sinicki, szlachcic inflancki, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z roku 1673. (Niesiecki II, 289, Vol. leg. V, 76).

316. **Braurski** Wojciech, nobilitowany za konstytucyą z r. 1676 (Vol. leg. V, 200).

317. **Bredpuchowie**, clenodium bez opisu wzmiankowane w jednej zapisce sądowej z r. 1424 (Helcel: Starodawne prawa polskiego pomniki II, N. 1971).

318. von **Brelen**: ma być żółta róża w czerwonem polu. Klejnotu i rysunku herbu brak. (Dachnowski: Herbarz kornicki prusko-polski, str. 145).

319. **Bremer** Egidiusz, baron de Britmar, z Flandryi, pułkownik, dopuszczony do indygienatu na zasadzie konstytucyi z r. 1662 (Vol. łeg. IV, 407).

320. **Brenn** Efraim, nobilitowany za konstytucyą z r. 1775 (Vol. leg. VIII, 169).

321. **Bretyss** Jan, oberszterlejtnant pieszy wojska cudzoziemskiego, nobilitowany za konstytucyą z r. 1662 (Vol. leg. IV, 411).

322. **Breza**: ma być tarcza w mątewkę na trzy przedzielona pola, z których dwa w górze, trzecie ką-

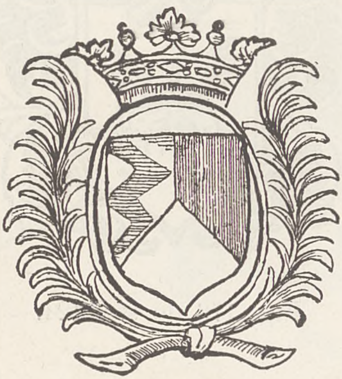


Fig. 177.

tem u dołu. Górne prawe pole błękitne, lewe czerwone, dólne pole białe.

Klejnotu brak. (Fig. 177).

(Niesiecki II, 290).

323. **Brigiddo** hr. mają być w niebieskiem polu na srebrnej wodzie dwa srebrne delfiny bliźnie, tryskające wodą, z ogonami do góry podniesionemi. Pomiędzy niemi gwiazda.

Klejnoty trzy: pierwszy wyobraża delfina w lewo; drugi orła dwugłowego czarnego; trzeci delfina w prawo.

Labry klejnotu pierwszego i trzeciego niebieskie i srebrne, drugiego czarne i żółte.

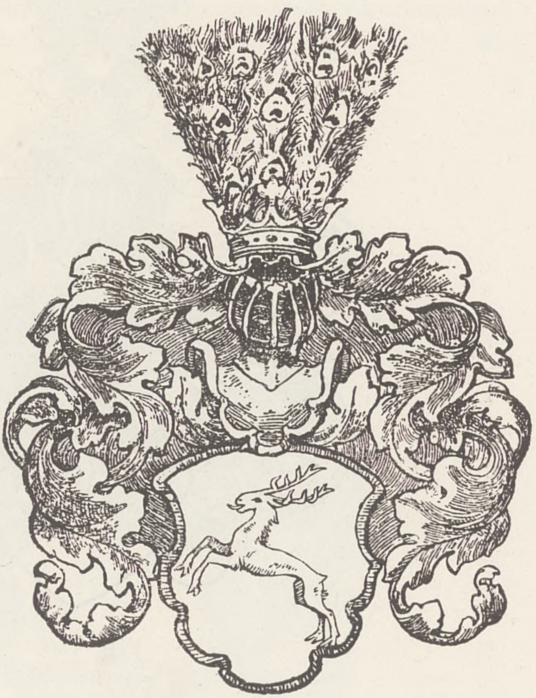
Jan Wencesław hr. Brigiddo, dopuszczony do indygienatu w r. 1790 (Bobrowicz: Dodatek 51, Vol. leg. IX, 191).
(Hefner l. c. str. 6 tab. VI N., 10).

324. z **Brignolów Sale** Józef Marya Ignacy Franciszek Ksawery Julian, szlachcic genueński, dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 372).

325. **Brochwicz**:

a) ma być w białem polu jeleń czerwony w biegu, w lewo zwrocony z koroną na szyji.
W klejnocie pawie pióra. (Fig. 178).
(Niesiecki II, 295, — Paprocki 721, — Okolski I, 74).


Fig. 178.


Fig. 179.

326. *b)* ma być jeleń czerwony w białem polu, w biegu, w prawo zwrócony, bez korony na szyji.

W klejnocie ogon pawi. (Fig. 179).

(Niesiecki II, 295, — Okolski I, 76).

Herbarz kr. pol. (I, 98) podaje odmianę tego herbu, która ma w klejnocie pięć piór strusich.

327. *c)* ma być w polu złotem pół jelenia czerwonego, zwróconego w prawo; miasto tylnej części jelenia połuksiężyc w słup, barkiem do jelenia przylegający, za połuksiężycem gwiazda sześciopromienna złota.



Fig. 180.

W klejnocie trzy pawie pióra, na nich połuksiężyc barkiem do góry obrócony, pod połuksiężycem sześciopromienna gwiazda. (Fig. 180).

(Niesiecki II, 296).



Fig. 181.

328. *d)* ma być w polu czerwonem jeleń barwy naturalnej, siedzący, w prawo zwrócony. W klejnocie pięć piór strusich. (Fig. 181). (Niesiecki II, 297).

329. *e)* Atlas instalacyjny kapituły katedralnej krakowskiej rysuje ieszcze jednę odmianę herbu Brochwicz. Ma

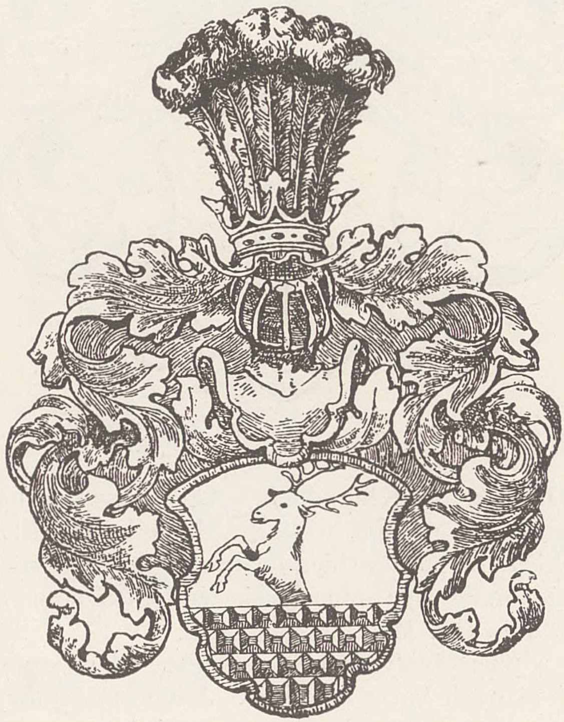


Fig. 182.

być mianowicie w białem polu mur ciosowy kamienny, z poza ktorego połujeleń wspięty w prawo wybiega.

W klejnocie pięć piór strusich. (Fig. 182).

Przyczem zanotowano, że to ma być herb rodziny Pudwelsów z Prus.

330. *a)* **Brody, Brodzic** (Długosz, Zapiski, Paprocki, Okolski, Niesiecki): mają być w polu czerwonem trzy krzyże zólte wybiegające z pierścienia środkowego rozbieżnie w ten sposób, że dwa biegną ku górze, trzeci ku dołowi. (Fig. 183).

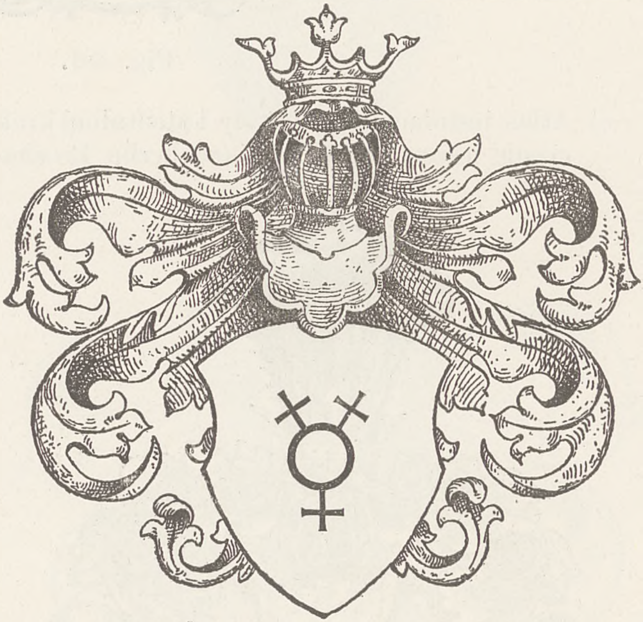


Fig. 183.

Tak Długosz w Klejnotach. Ale przywilej nobilitacyjny króla Aleksandra z r. 1505, wydany dla Jakuba z Brzeźnicy, bojara litewskiego a podskarbiego Anny, księżny mazowieckiej, opowiada, że mają być w szczycie żółtem a polu niebieskiem trzy krzyże białe (ks. Metr. 21 pol. 218).

Szczyt a pole tarczy są to przedmioty identyczne, nie mogą przeto nosić różnych barw na sobie. Jeśli atoli powyższy przywilej mimo to szczyt od pola tarczy odróżnia, to tego inaczej rozumieć nie można, jak że tu mowa jest o bordurze czyli skraju,

która się tak przedstwia, jak gdyby z poza pola herbu brzeg tarczy naokoło występował.

(Paprocki 347, Okolski I, 79 i Niesiecki II, 301 idą co do barw za Długoszem, zaś w klejnocie trzy pióra strusie. Toż Herbarz król. pol. I, 100, jeno że w klejnocie pięć piór strusich kładzie).

Herb ten jest niewątpliwie uherbioną stannicą runiczną, w szczególności zaś jest odmianą herbu Lubowlitów-Ogniwów,

który wyglądał pierwotnie tak: , dokonaną przez dodanie dwóch krzyżów przy formowaniu odmian: .

331. *b)* Kojałowicz wszelako (Compendium 43, Nomenclator 99) kładzie trzy krzyże albo miecze otłuczone, sztychami do siebie zwrócone w polu czerwonem, pierścienia jednak w środek nie kładzie.

Na pieczęciach średniowiecznych herb ten przedstawia się jak obok dołączony rysunek. (Fig. 184).

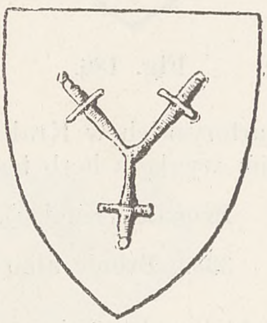


Fig. 184.

332. **Bróg** albo **Leszczyc** albo **Laski** [*Acervorum seu Cerulorum* (Długosz, Ambroży)]: ma być w polu czerwonem żółty bróg o czterech białych laskach czyli brożynach.

W klejnocie pawi ogon, na nim bróg pochylony. (Fig. 185).

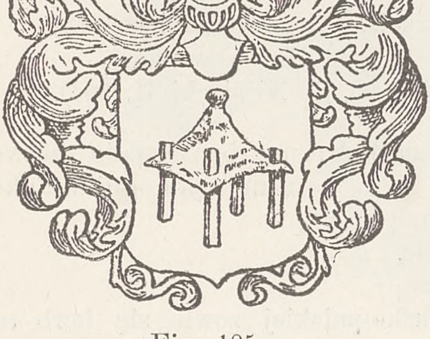


Fig. 185.

(Paprocki 285, — Okolski I, 82, — Kojałowicz: Compendium 45, Nomenclator 165, — Niesiecki VI, 51).

Najstarszy wizerunek tego herbu zamieszczony jest na pieczęci Wojciecha wojewody brzeskiego z r. 1343, w Muzeum XX.

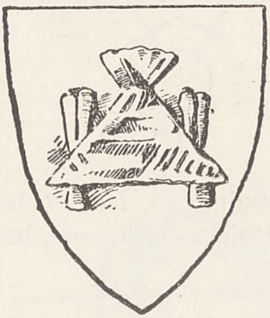


Fig. 186.

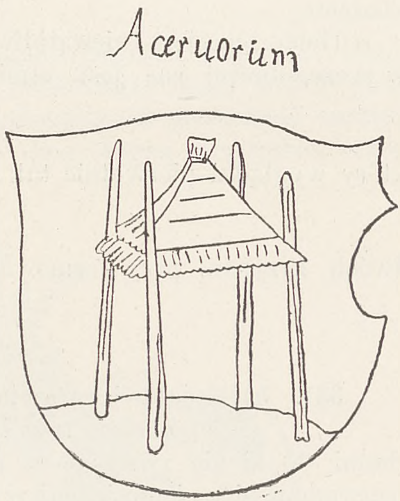


Fig. 187.

Czartoryskich w Krakowie (fig. 186); zaś w herbarzu arsenalskim wygląda herb ten tak, jak dołączony wizerunek (fig. 187).

Bronaki (Kapica), patrz **Przyjaciel**.

333. **Bronic** albo **Bronisz**, [Bronic, Broniciorum (Okolski), Broniccy (Paprocki), Bronic (Niesiecki)]: mają być w polu czerwonem dwa jelca od szabli w ukośny krzyż złożone.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 188, zob. str. 133).

Odmianę herbu Bronic, patrz pod Hawszewiczem.

(Paprocki 865, — Okolski I, 92, — Niesiecki II, 304).

334. **Bronikowski** albo **Fajerhak**: ma być w polu czerwonem osęka ogniowa ukosem ku prawej górze zwrócona.

W klejnocie 3 pióra strusie.

(Niesiecki II, 309).

W herbarzu szlachty prusko-polskiej zowie się herb ten Opler. (Fig. 189).

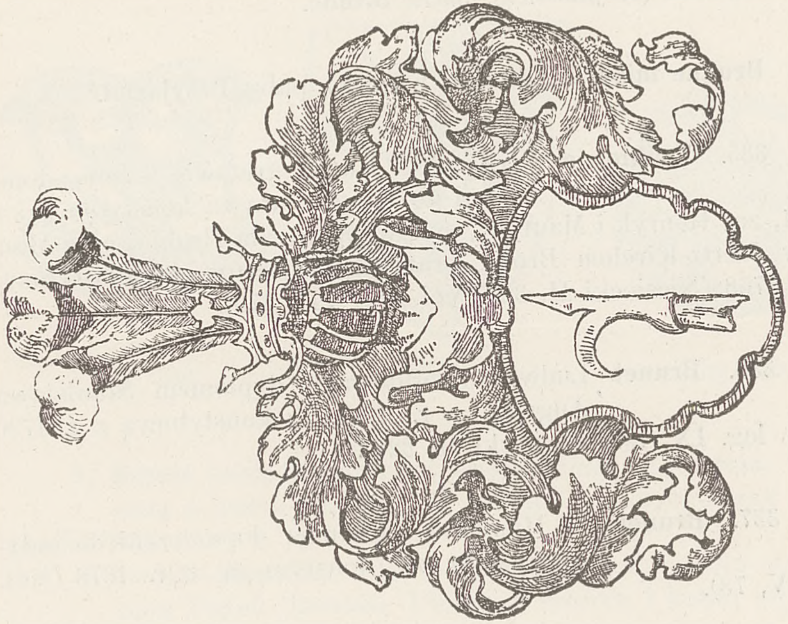


Fig. 189 (do str. 132)

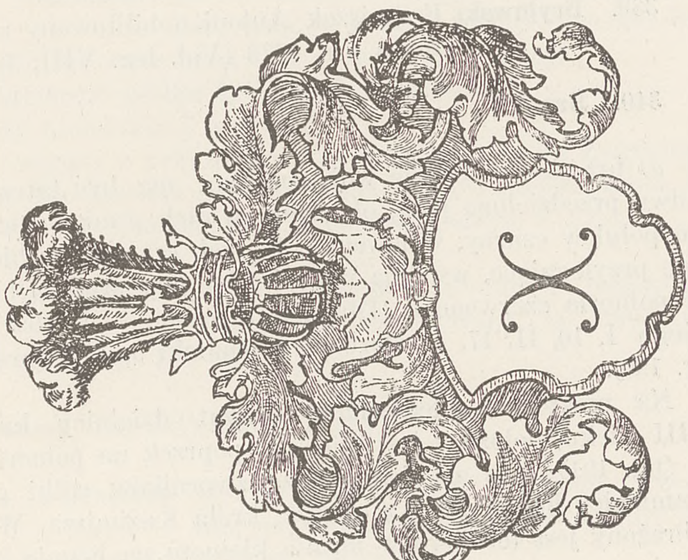


Fig. 188 (do str. 132).

Bronisz (Kojałowicz), patrz **Bronic**.

Brudne misy, Brudniaki (Kapica), patrz **Przyjaciel**.

335. **Brühlowie** Fryderyk i Karol grafowie sascy, dopuszczeni do indygienatu za konstytucyą z r. 1764, zaś Henryk i Maurycy, synowie generała Brühla, oraz Maurycy Mertz-Kirchen Brühl, brat ich stryjeczny, za konstytucyą z r. 1768 (Niesiecki II, 320, Vol. leg. VII, 370).

336. **Brunet** Ludwik nobilitowany dyplomem Stanisława Augusta z r. 1791 za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 192, Niesiecki II, 322).

337. **Brunetowie** Hieronim i Kozmas dopuszczeni do indygienatu za konstytucyą z r. 1673 (Vol. leg. V, 78).

338. **Brykczyński** Antoni nobilitowany za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 194).

339. **Bryłowski** Franciszek Antoni nobilitowany za konstytucyą z r. 1775 (Vol. leg. VIII, 169).

340. **Brześć**:

a) brzesko-kujawskie województwo: ma być tarcza w słup na dwa przedzielona polą, oba żółte, w nich, a mianowicie w prawem połulew czarny, w lewem połuorzeł czarny, grzbietami do siebie przylegające, wspólną nakryte koroną. Atoli Długosz podaje połuorła czerwonego (Długosz Insignia, — Herbarzyk Ambrożego I, 10, II, 17, — Herbarz arsenalski 9, — Paprocki 905. (Fig. 190).

Na niektórych pieczęciach książąt dzielnicy kujawskiej z XIII wieku, położony jest miecz w poprzek na połuorle i połulwie (fig. 191); zaś na jednym ze zworników salki gotyckiej w kamienicy hetmańskiej z czasów króla Kazimirza Wielkiego wyobrażony jest ten herb w formie klejnotu na hełmie (fig. 192)



Fig. 190.



Fig. 191.



Fig. 192.

b) **Brześć** także Inowrocław miasto: ma być brona forteczna o trzech basztach, w bronie orzeł jednogłowy (Paprocki 906).

c) brzesko-litewskie województwo: ma być w polu czerwonem Pogoń litewska. Ubiór na rycerzu i koniu błękitny (Paprocki 920).

d) Brześć litewski miasto: ma być łuk napięty z nałożoną strzałą (Paprocki 920).

341. **Brzezecki**: ma być szczyt w poprzek na dwa przedzielony pola, w górnem niebieskiem trzy białe lilie; w dolnem czerwonem trzy złote berła w krzyż.

W klejnocie jabłko królewskie z krzyżem.

Labry niebieskie i czerwone.

Opis wyjęty z przywileju nobilitacyjnego króla Zygmunta I, wydanego dla Macieja Brzezeckiego, rajcy i mieszczanina lwowskiego r. 1521 (Piekosiński: Rycerstwo polskie I, 275).

342. **Brzezicki** Jakub, towarzysz chorągwi podczaszego chełmskiego, nobilitowany za konstytucyą z r. 1662 (Vol. leg. IV, 410).

Brzezina (Zapiski), patrz **Trąby**.

343. z **Brzeziny** Szymon, mistrz sztuk i filozofii, Lwowianin, używał herbu takiego: ma być sowa siedząca na murawie, w prawo zwrócona.

Opisu barw i klejnotu brak. (Paprocki 908).

344. **Brzeźnicki (Wielgołucki)**: ma być w śnieżnem polu baszta forteczna z kończatym dachem na darniowem wzgórzu.

W klejnocie połumąż w szacie czarnej węgierskiej, w prawej trzyma trzy proporce, w lewej śmigownicę.

Przywilej nobilitacyjny króla Stefana z r. 1581 wydany dla Stanisława Brzeźnickiego Wielogołuckiego, syna Jakuba Orpiszki, mieszczanina stężyckiego (Piekosiński: Rycerstwo polskie I, 307).

345. **Brzozowski** (Jastrzębiec odmienny) w tem, iż na krzyżu w podkowie kruk czarny, w prawo zwrócony stoji, w dzióbie trzyma złoty pierścień, perłą ku dołu nachylony (Niesiecki II, 338).

346. **Brzozowski** Antoni, pisarz dekretowy kancelaryi królewskiej, nobilitowany za konstytucyą z r. 1764 (Vol. leg. VII, 166).

347. **Brzozowscy** Aleksander i Józef nobilitowani za konstytucyą z r. 1768 (Vol. leg. VII, 374).

348. **Brzuchański** (Pobóg odmieniony) w tem, iż zamiast krzyża kładą strzałę na barku podkowy, zaś w klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 193).

(Kojałowicz: Compendium 267, Nomenclator 31).

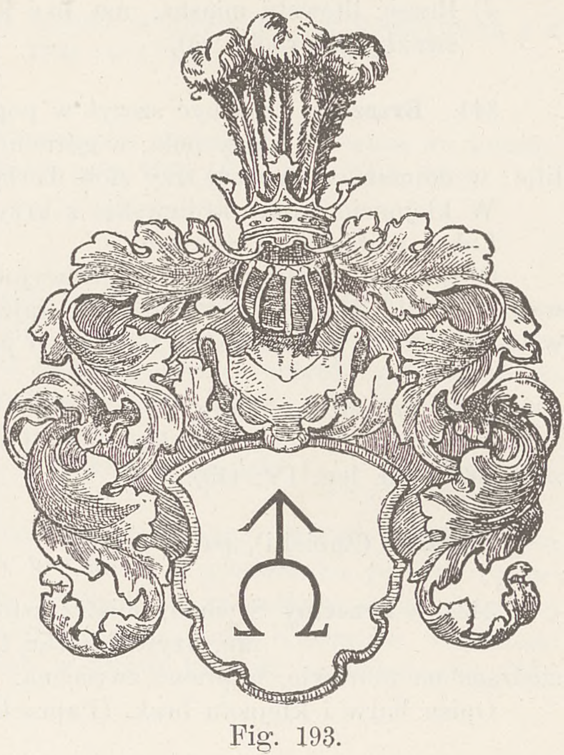


Fig. 193.

349. **Brzuska** (poprawniej **Brzózka**): ma być charakter runiczny, wyobrażający jakby dwa tryanguły obok siebie ustawione, podstawami do góry, wierzchołkami ku dołowi zwrócone. We środku, w miejscu zetknięcia się obu tryangułów krzyż. (Fig. 194).



Fig. 194.

Opisu barw i klejnotu brak.

(Okolski III, 356, — Niesiecki II, 341).

Jestto stannica runiczna gałęzi młodszej tego rodu szczepowego szlacheckiego polskiego, którego stannica senioracka w dobie pogańskiej wyglądała tak: , a po przyjęciu chrześciaństwa tak: , a który się prawdopodobnie rodem Brzozów nazywał. Brzózka bowiem oznacza syna Brzozy, zaś runa skandynawska , która powyższej stannicy za temat służy, nazywa się właśnie bjarkan, co na polski język przełożone, oznacza brzozę.

350. de **Bubna i Littitz** Antoni hr. dopuszczony do indygienatu za konstytucyą z r. 1790 (Vol. leg. IX, 191).

351. **Buchot** Piotr Stefan, porucznik w wojsku francuskiem, dopuszczony do indygienatu na zasadzie konstytucyi z r. 1775. (Vol. leg. VIII, 166).

352. **Buchowiecki** (Giejsztor odmieniony): *a)* mają być w polu czerwonem dwie połowy strzały wzdłuż rozdartej, w ukośny krzyż złożone. Pod niemi trzy wręby, ku dołowi coraz mniejsze. (Fig. 195).

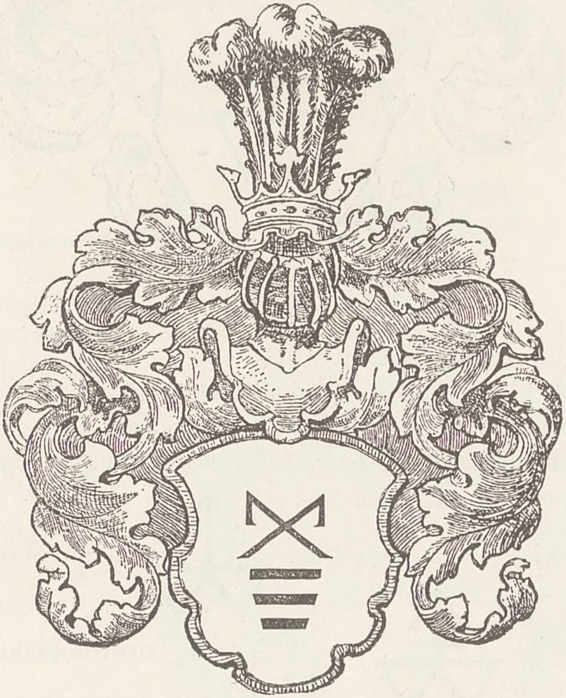


Fig. 195.

W klejnocie trzy pióra strusie.

(Kojałowicz: Compendium 338,—Nomenclator 31,—Niesiecki II, 343).

353. *b)* Ale Dachnowski w swym polskim herbarzu (643) przedstawia ten herb odmiennie, mianowicie w ten sposób, iż są dwie siekierki w ukośny krzyż złożone.
W klejnocie trzy strusie pióra. (Fig. 196).

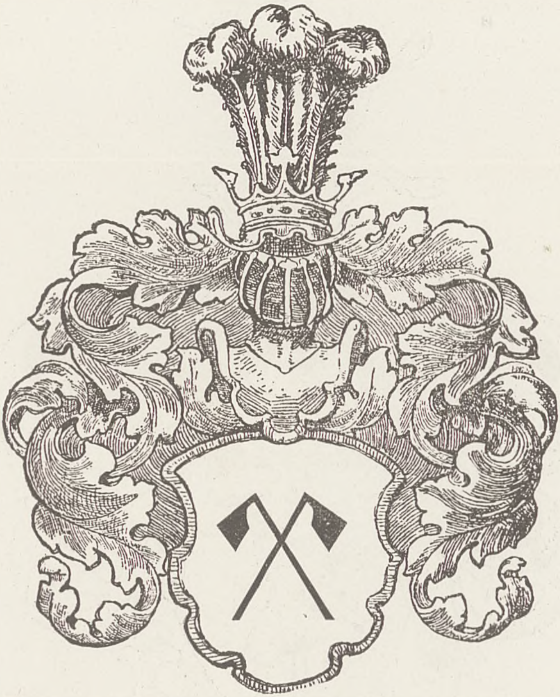


Fig. 196.

354. **Buczow** Wilhelm, nobilitowany za konstytucyą z roku 1775 (Vol. leg. VIII, 170).

von **Budysz**, patrz **Trankficowie**.

Budwicz, patrz **Blacha**.

355. **Budzanowski** Zacharyasz, towarzysz usarski chorągwi królewskiej, nobilitowany za konstytucyą z r. 1662 (Vol. leg. IV, 410).

Budzisz (Paprocki, Niesiecki), patrz **Paparona**.
Budziszyn, patrz **Zadora**.

356. **Bujakowski**: ma być tarcza dwupolowa w słup, niebieska i srebrna; w jej środku kozioł wspięty na tylnych łapach, w prawo zwrócony.

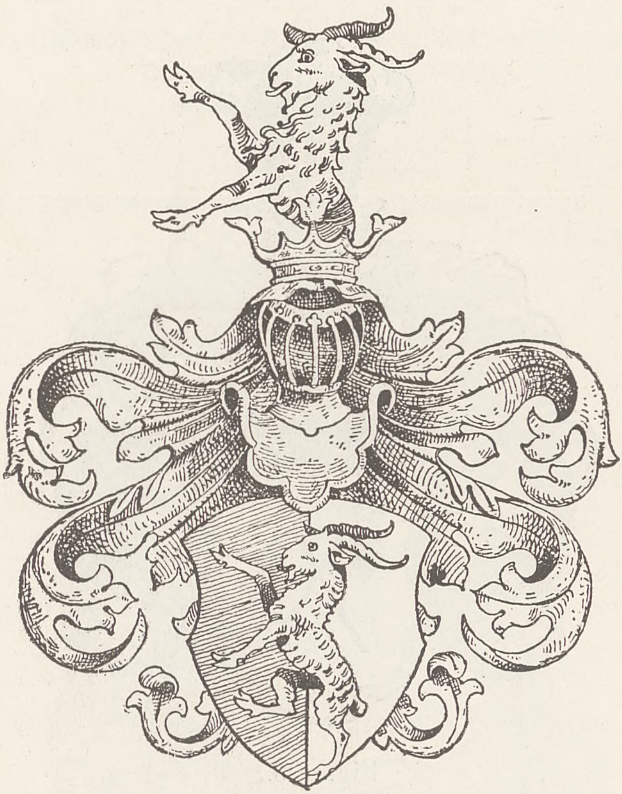


Fig. 197.

W klejnocie połukozioł w prawo. (Fig. 197).
Labry niebieskie i srebrne.
(Hefner l. c. str. 7, tab. VI, N. 2).

Bujny, **Bujnowie**, patrz **Ślepowron**.

357. **Bujwid** (Świat): ma być pierścień, w nim krzyż, na barku pierścienia krzyż drugi.
W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 198, zob. str. 141).
(Kojałowicz: Compendium 345, — Nomenclator 138).

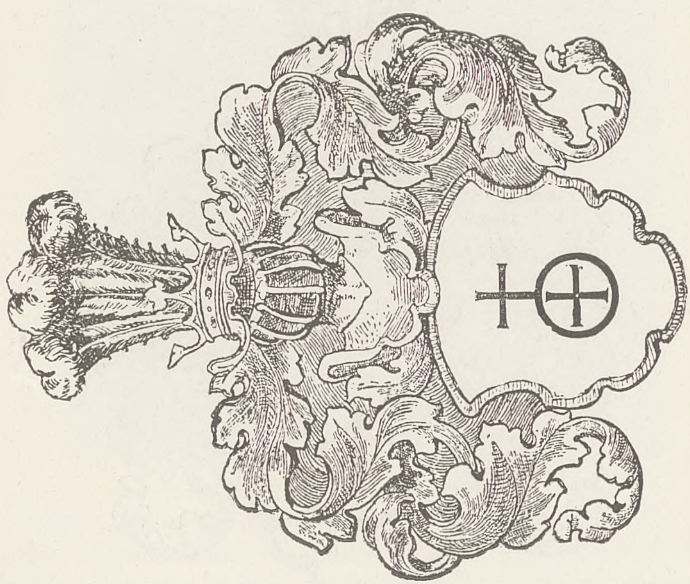


Fig. 198 (do str. 140).

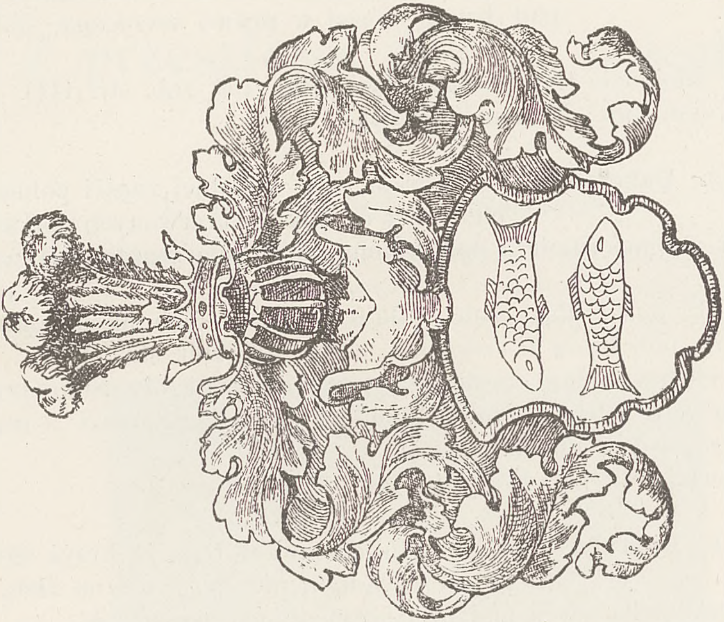


Fig. 199 (do str. 142).

358. **Bujwid** (Ryby): mają być dwie ryby bokiem, jedna nad drugą, górna w prawo zwrócona, dólna w lewo.

W klejnocie trzy pióra strusie. (Fig. 199, zob. str. 141).

(Kojałowicz: Nomenclator 34).

359. **Bukowczyk**: w modrem polu w dólnej części połuszachownica o białych i czerwonych półkach, nad nią zbrojne ramię z podniesioną do cięcia szablą, w prawo zwrócone.

W klejnocie chorągiew biała o dwóch strefach, ukośnie ustawiona, na niej litera **L** czerwona. (Fig. 200, zob. str. 143).

Herb ten nadany został za przywilejem króla Stanisława Augusta w r. 1794 Józefowi Lemańskiemu, kapitanowi 9 regimentu wójsk koronnych.

(Herb. król. pol. I, str. 108).

360. **Bukraba** (Szeliga odmieniona) w tem, że krzyż złoty w polu czerwonym nie spoczywa na złotym połuksiężycu, lecz wisi nad nim swobodnie w powietrzu.

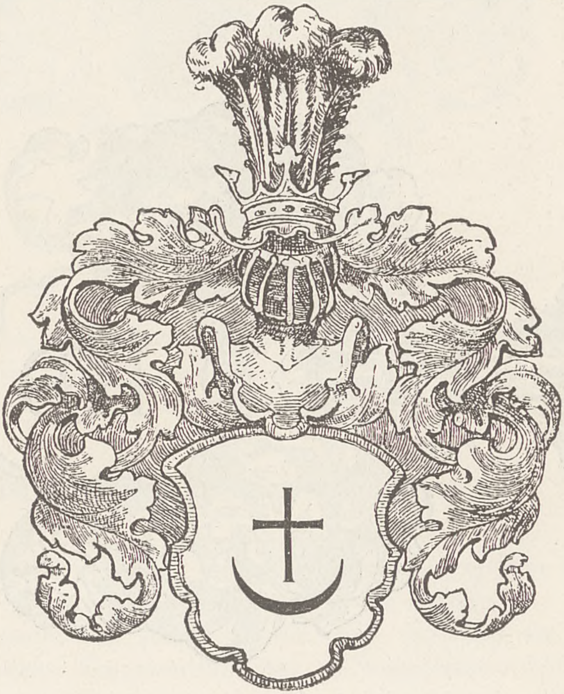


Fig. 201.

Z przeszłości dawno ubiegłej.

1. Jan arcybiskup Gnieźnieński.

Posiadając najbogatszy zbiór odlewów galwanoplastycznych pieczęci polskich średniowiecznych, i widząc, jak obfity materyał kryje się w nich tak dla historyi sztuki polskiej jak i dla histo-



ryi kultury w Polsce w ogóle, postanowiła Redakcya Herolda Polskiego reprodukować z celniejszych pieczęci postacie tak monarchów polskich jakoteż dostojników, zwłaszcza duchownych,

a

w znacznie powiększonym formacie, aby i najdrobniejsze szczegóły wyraźnie wystąpić mogły. Tożsamo przedsięweźmie podpisana Redakcya także co do monet polskich, zwłaszcza z doby piastowskiej, oraz innych pomników.

Rozpoczynamy szereg postacią Jana arcybiskupa gnieźnieńskiego z pieczęci onegoż z r. 1153.

Do najwybitniejszych postaci połowy XII wieku należy niewątpliwie Jan arcybiskup gnieźnieński. W r. 1141 zostaje on po Robercie biskupem wrocławskim, zaś w r. 1149 arcybiskupem gnieźnienskim.

Około r. 1140 zakłada on wraz z bratem swym Klimuntem klasztor Cystersów we wsi Brzeźnicy, z której się później miasto Jędrzejów wytworzyło. Przywilej wszelako fundacyjny tego klasztoru wydany został dopiero w r. 1153.

Co do kwestyi, do jakiegoby rodu ten Jan arcybiskup gnieźnieński należał, zachodzą poważne wątpliwości. Długosz zalicza go do rodu Swiebodziców-Gryfitów, za czem przemawiałoby także imię brata jego rodzonego, Klemens, u Gryfitów dość pospolicie używane. Natomiast przeciw podaniu Długosza przemawiają nader silnie następujące dwa fakta:

1-o. że nagrobki znajdujące się w kościele jędrzejowskim, jakie Paprocki w swym Herbarzu przytacza, noszą wszystkie na sobie herb Lis a nie Gryfa; że zaś w kościołach klasztornych grzebali się przedewszystkiem patronowie, a więc spadkobiercy fundatorów, przeto wynikałoby stąd, że ród Lisów a nie Swiebodziców-Gryfitów był patronem kościoła jędrzejowskiego, że więc i Jan arcybiskup gnieźnieński do rodu Lisów a nie Swiebodziców-Gryfitów należy;

2-o że najstarsza znana pieczęć miasta Jędrzejowa, pochodząca niewątpliwie z wieku XIV, wykazuje herb Lis; a więc znowu dowód, że patronami czyli zwierzchnimi panami klasztoru jędrzejowskiego byli członkowie rodu Lisów a nie Swiebodziców-Gryfitów.

Wizerunek powyższy Jana arcybiskupa podajemy wedle pieczęci onegoż, pięknie dochowanej, wyciśniętej na przywileju Zbyluta z r. 1153, wydanym dla klasztoru łekneńskiego, a przechowanym w oryginale w archiwum rządowem w Poznaniu.

2. Sapiehowie.

Jest spór pomiędzy uczonymi heraldykami polskimi, czy ród Sapiehów pochodzi od Sunigajły, kasztelana trockiego, który

aktem horodelskim z r. 1413 herb Lis na siebie i dom swój przyjął, niemniej, czy Sapiehowie są pochodzenia książęcego po krwi, czy też sobie tylko tytuł książęcy bezprawnie lub podstępnie uzurpowali.

Dalecy od źródeł litewskich, na mocy których jedynie możnaby spór ten stanowczo roztrzygnąć, a zatem niebędąc w możność i orzeczenia, po której stronie jest prawda historyczna, nie możemy się jednak powstrzymać, aby nie zwrócić uwagi na niektóre punkta wielkiej doniosłości, które w tej polemice zupełnie pominięte zostały, a jednak na ostateczne rozstrzygnienie tej sprawy stanowczy wpływ wywrzeć mogą.

Rzecz ma się w krótkości następnie.

Najstarszy z heraldyków naszych Paprocki mieni Sapiehów, czyli jak on pisze Sapihów herbu Lis, być potomkami Sunigała kasztelana trockiego, wspomina jako najstarszego z tego rodu Jana Sapihę naprzód pisarza koronnego (1508), następnie wojewodę witebskiego i starostę bracławskiego; o innym wszelako herbie Sapiehów, krom Lisa, jak niemniej o ich tytule książęcym nie wspomina wcale; pisze zaś swoje dzieło w r. 1584.

Okolski opierając się na Olszewskiego kazaniu pogrzebowem Krzysztofa Sapiehy, chociaż ród Sapiehów kładzie bezpośrednio po Sunigale kasztelanie trockim, przecież nie twierdzi tego wyraźnie, by od niego pochodzili, natomiast twierdzi za Olszewskim, iż poprzednio używali herbu trzy lilie, lecz na zjeździe horodelskim herb Lis przyjęli, przytacza Ponigajłę Sapiehę kasztelana trockiego, któryby mniej więcej na czasy Olgierda przypadał; pod Lwem Sapiehą wspomina, że od książąt litewskich po kądzieli pochodził (a ducibus Lithuaniae maternam ducit lineam), nigdzie ich wszelako książętami być nie mieni.

Kojałowicz już w najstarszej redakcyi swego Herbarza twierdzi, że Sunigał kasztelan trocki, który jeszcze w r. 1421 na akcie fundacyi biskupstwa żmudzkiego występuje, miał syna Simeona Sapiehę, który za Kazimirza Jagiellończyka był posłem do papieża, a miał synów Bogdana i Iwana i był wojewodą podlaskim.

Lecz i Kojałowicz o tytule książęcym Sapiehów nie wspomina wcale.

W Nomenklatorze czyli najpóźniejszej redakcyi swego herbarza poprawia Kojałowicz Okolskiego, iż mylnie Sunigajłę Punigajłą nazwał, twierdzi, iż ten Sunigajło na chrzcie świętym otrzymał imię Szymona, iż mylną jest wersya, jakoby Sapiehowie z Moskwy pochodzili. Pod Janem Stanisławem Lwowiczem

Sapiehą, marszałkiem w. ks. litewskiego opowiada, iż gdy tenże od Zygmunta III do cesarza Ferdynanda II posłował i przez tegoż księciem Rzymskiego państwa został mianowany, nie chciał tego tytułu przyjąć, kontentując się godnością szlachcica polskiego.

Najpóźniejszy wreszcie z heraldyków naszych Niesiecki dom Sapiehów od Narymunda Giedyminowicza księcia pińskiego i możyrskiego wywodzi, któryto Narymund miał mieć trzech synów Jerzego, Bazylego i najstarszego Punigajłę kasztelana trockiego za czasów Olgierda, i ten miał być przodkiem rodu Sapiehów.

Konstytucyą wreszcie z r. 1768 przyznał sejm ekstraordynaryjny warszawski rodowi Sapiehów tytuł książęcy, a to na zasadzie przywileju króla Zygmunta I z r. 1512, do akt metryki litewskiej w r. 1744 podanego.

Tyle starsi pisarze. Nowsi pisarze zajęli w tej sprawie zgoła odmienne, rzekomo krytyczne stanowisko.

Więc najprzód St. K. Kossakowski w Monografiach historyczno-genealogicznych (tom III, Warszawa 1872, str. 12) istnienie Punigajły, czwartego rzekomo syna Narymunda a ojca Sunigajły kasztelana trockiego, uważa za bajkę, wymyśloną przez Misztołda i Kochowskiego i mniema, że za czasów Jana III, który ród Sapiehów sobie jednał i nad inne wynosił, sfabrykowano trzy przywileje Zygmunta I i Zygmunta Augusta prawiące o Puginajle Narymundowiczu, Sophii i o hrabstwie kodeńskiem, a w szczególności a) przywilej Zygmunta I z r. 1512 w przedmiocie potwierdzenia Iwanowi na Kodniu wojewodzie witebskiemu, marszałkowi i pisarzowi w. w. x. Lit. oraz Bohdanowi na Opakowie gubernatorowi smoleńskiemu, pisarzowi litewskiemu, Siemionowiczom Sopihom przywileju króla Władysława Jagiełły, pozwalającego Sunigajłowi czyli Siemionowi, synowi Punigajły Narymundowicza, przyłączyć herb Lis, przyjęty przezeń na zjeździe horodelskim, do lilij, jakich używał dziad jego Narymunt Giedyminowicz książę piński. Tym przywilejem pozwala zarazem król Zygmunt owym Siemionowiczom Sopihom używać tytułów, prerogatyw i insygniów służących innym, z książąt litewskich pochodzącym rodzinom; b) przywilej Zygmunta I z r. 1522 w przedmiocie potwierdzenia układu pomiędzy Pawłem Iwanowiczem na Kodniu Sopihą, marszałkiem królewskim, starostą bracławskim i braćmi jego Fedorem, Michałem i Piotrem a książętami Rożyńskimi o dobra spadające na jednych i na drugich, jako Narymundowiczów; c) przywilej Zygmunta Augusta z r. 1572 w przedmiocie potwierdzenia Mikołajowi Sapieże, marszał-

kowi swemu, tytułu hrabiego na Kodniu, nadanego mu przez cesarza niemieckiego, przyczem wspomina że ojcu jego Pawłowi, gdy był posłem do Niemiec, cesarz Maksymilian II dodał w hełmie rękę zbrojną, a król sam za wyprawę inflancką, dorzucił jeszcze nogę strzałą przebitą.

Zdaniem St. K. Kossakowskiego dokumenta powyższe już choćby dlatego nie zasługują na wiarę, że żadna z rodzin kniaziowskich na Litwie i Rusi, wywodzących się bądź od Dorszprunga, bądź od Gedymina, bądź od Ruryka, nie potrzebowała przywilejów potwierdzających ich tytuły lub herby, nadto jeszcze w spisie urzędowym szlachty z r. 1528, a więc już po wydaniu dwoch pierwszych przywileji, nie są Sopiehowie tytułowani kniaziami, chociaż byli już wówczas potężnym rodem, gdy tymczasem inni nawet najbiedniejsi kniaziowie w tym spisie kniaziami wyraźnie są tytułowani; że wreszcie Kojałowicz, chociaż był klientem domu Sapieżyńskiego, przecież jeszcze w drugiej połowie XVII wieku nic o pochodzeniu książęcem Sapiehów nie wie.

Za hasłem rzuconem przez St. K. Kossakowskiego poszli inni nowsi krytycy i hiperkrytycy. Więc hr. Stadnicki usiłował udowodnić, że Sunigał kasztelan trocki umarł bezdzietnie, zaczem Sapiehowie od niego pochodzić nie mogą. Nie mogłem na prędce odszukać, w jakiej pracy hr. Stadnicki wyraził to przekonanie i na czem oparł, i tylko powziąłem o tem wiadomość z przedmowy bezimiennej, zamieszczonej w pierwszym tomie trzechtomowego dzieła „Sapiehowie“, wydanego bezimiennie w Petersburgu 1890. Wydawca dzieła tego akceptuje wywód hr. Stadnickiego co do bezdzietności Sunigajły i twierdzi, że Sapiehowie nie należą do dawnych litewsko-ruskich kniaziowskich rodzin, a kolebką ich była Smoleńszczyzna.

W tęsamą trąbę zadął także Józef Wolff w dziele Kniaziowie litewsko-ruscy (Warszawa 1895), zaliczając Sapiehów do rodów pseudo-kniaziowskich i powtarzając zresztą za panią matką wywód St. K. Kossakowskiego o sfabrykowaniu owych trzech dokumentów królewskich, mianowicie Zygmunta I z r. 1512 i 1522 oraz Zygmunta Augusta z r. 1572.

Już sama uczciwość autorska nakazywałaby, iż zanim się podniesie przeciw rodowi tak świetnemu, który tylu około Rzeczypospolitej zasłużonych i znakomitych mężów wydał, tak ciężki zarzut podrobienia przywilejów królewskich, co się za czasów istnienia rzeczypospolitej równało najcięższej zbrodni, wypadałoby poprzód bardzo dokładnie i szczegółowo zbadać wszystkie możebne argumenta i okoliczności pro i contra.

Że tego nie uczynili ani St. K. Kossakowski ani hr. Stadnicki ani Józef Wolff, jest rzeczą wielce ubolewania godną, można to jednak położyć na karb sportu literackiego; ale wprost graniczącem z największą lekkomyślnością jest stanowisko zajęte przez bezimiennego wydawcę dzieła „Sapiehowie“, który jako taki był obowiązany zbadać wszechstronnie tę kwestyę a nie dawać się brać na lep takiego niesmacznego hiperkrytyka, jakim był hr. Stadnicki.

Niemając pod ręką oryginałów owych zakwestyonowanych trzech przywileji królewskich ani nawet dosłownego ich tekstu, nie możemy się zapuszczać w szczegółowe rozpatrzenie znamion ich autentyczności lub podrobienia; pozwolimy więc sobie rozebrać tylko inne poboczne kwestye, które na sprawę pochodzenia rodu Sapiehów decydujące światło rzucić mogą.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż aż do roku 1413 ani rody bojarskie ani rody kniaziowskie na Litwie nie używały zgoła żadnych herbów w zachodnio-europejskiem ich znaczeniu, a więc aż do roku 1413 nie istniał i nie mógł istnieć na Litwie żaden ród, któryby używał herbu Lis. To rzecz jasna, niewymagająca żadnego dalszego poparcia lub uzasadnienia.

Aktem horodelskim z r. 1413 przyjął na siebie i na dom swój herb Lis tylko jeden Sunigał, kasztelan trocki i nikt inny, z czego wynika, że jeżeli w późniejszych czasach spotykają się jakiekolwiek rody szlacheckie lub kniaziowskie na Litwie, które używają herbu Lis, to te wszystkie rody mogą tylko pochodzić albo od Sunigajły kasztelana trockiego lub od jego rodu.

Co rozumieć należy pod rodem Sunigajły kasztelana trockiego? W Polsce wieków średnich istniała zasada senioratu, która w tem polegała, że najstarszy członek rodu czyli starosta rodowy reprezentował ród cały. Sunigajłę kasztelana trockiego trzeba zatem uważać za starostę czyli reprezentanta całego rodu, do którego należał; mogli więc oprócz niego być jego bracia młodsi rodzeni i stryjeczni, którzy wraz z nim do jednego i tegożsamego rodu należeli, a w przywileju horodelskim imiennie wyszczególnieni być nie potrzebowali, gdyż rozumieni byli przez wyrazy: „Sunigajło kasztelan trocki i jego dom“.

Ten moment jest niezwykłej doniosłości, gdyż gdyby się nawet pokazało, że Sunigajło kasztelan trocki umarł bezdzietnie, nie byłaby przecież wykluczona możność, że po jego młodszych braciach pozostało potomstwo, które herb Lis odziedziczyło.

Jakoż, jeśli pomiędzy rodami szlacheckiemi i kniaziowskiemi spotykamy takie rody, które używają herbu Lis czy to w zwykłej formie, jak Sapiehowie, Swirscy i inni, czy w formie odmienionej jak Makarowiczowie, Sopuchowie, Woronowiczowie, Kozmowscy, Rymwidowie lub Druccy, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że te wszystkie rodziny pochodzą albo wprost od Sunigajły kasztelana trockiego, albo, jeśli tenże umarł bezdzietnie, od jego młodszych braci rodzonych lub stryjecznych, a więc ostatecznie od tego samego rodu szczepowego, do którego Sunigajło kasztelan trocki należał.

Zachodziłoby pytanie, czy obok rodu Sunigajły kasztelana trockiego, nie mógł jeszcze inny ród szlachecki lub kniaziowski litewski uzyskać herb Lis i dać w ten sposób początek rodowi Sapiehów i innym rodom litewskim herbu Lis używającym.

Odpowiadam krótko, że nie mógł.

Przypuszczanie czyli przyjmowanie do wspólnego herbu odbywało się w Polsce wieków średnich drogą tak zwanej adoptacyi. W tym celu potrzebnem było zezwolenie adoptującego rodu czyli najstarszych członków onegoż na przyjęcie i używanie przez ród adoptowany herbu służącego rodowi adoptującemu.

W Polsce wieków średnich zezwolenie monarsze do takiej adoptacyi nie było wcale potrzebne. Ale na Litwie było inaczej. Na Litwie władza wielkiego księcia była despotyczną i nic ważniejszego bez wyraźnego zezwolenia wielkiego księcia przedsięwziętem być nie mogło.

Jakoż gdy chodziło o adoptacyę rodów litewskich do herbów polskich na zjeździe horodelskim, Witold jako wielki książę litewski musiał dać w przywileju horodelskim wyraźne pozwolenie rodom litewskim na przyjęcie herbów polskich, podczas gdy król Władysław Jagiełło rodom polskim takiego zezwolenia na adoptacyę udzielać nie potrzebował i nie udzielil.

Aby więc jakiś ród litewski obok rodu Sunigajły kasztelana trockiego mógł uzyskać herb Lis drogą adoptacyi, na to potrzebaby było aż trzech przywileji: naprzód przywileju całego rodu Lisów polskich lub przynajmniej najstarszych członków tegoż rodu w przedmiocie udzielenia rodowi litewskiemu herbu Lis; powtóre takiegoż samego przywileju rodu Sunigajły kasztelana trockiego w tym samym przedmiocie, gdyż ród ten drogą adoptacyi stał się członkiem rodu Lisów polskich; wreszcie zezwolenia na przyjęcie adoptacyi ze strony wielkiego księcia litewskiego.

Otóż, iżby podobne przywileje istniały lub wydane były kiedykolwiek, nie mamy najmniejszego śladu, w obec czego musimy przyjąć za pewne, że nie istniały nigdy, że zatem oprócz rodu Sunigajły kasztelana trockiego żaden inny ród litewski nie uzyskał herbu Lis, że przeto wszystkie rody litewskie szlacheckie i kniaziowskie, które herbu Lis używają, a zatem i ród Sapiehów pochodzą od rodu Sunigajły kasztelana trockiego i od żadnego innego. To należy uważać za rzecz udowodnioną, nieulegającą już żadnej zgoła wątpliwości.

Drugą niezmiernie ważną kwestyą jest kwestya osoby samegoż Sunigajły kasztelana trockiego, a to w dwojakim kierunku: 1-o czy był tylko jeden Sunigajło kasztelan trocki, czy też było ich więcej, 2-o czy Sunigajło było członkiem rodu kniaziowskiego czy też tylko bojarskiego.

Co do kwestyi, czy był tylko jeden czy dwóch Sunigajłów kasztelanów trockich, rzecz się tak przedstawia, że oprócz Sunigajły kasztelana trockiego, wspomnianego w akcie horodelskim z r. 1413, występuje jeszcze Sunigał kasztelan trocki w r. 1433 w Trokach, a w r. 1434 w Grodnie, zaś u przywileju czerwińskiego z r. 1419 oraz grodzieńskiego z r. 1434 uwieszoną jest pieczęć Jana Sunigajły.

Otóż, jeśli Kołajowicz dobrze jest poinformowany, iż ów Sunigajło kasztelan trocki z r. 1413 otrzymał na chrzcie św. imię Siemiona, natenczas mielibyśmy jeszcze drugiego Sunigajłę kasztelana trockiego, imieniem Jana, który występuje w latach 1419, 1433 i 1434. Że tego drugiego Sunigajłę należy uważać jako syna poprzedniego, za tem przemawia identyczność imion z uwzględnieniem faktu, że w wiekach średnich uważano pewne imiona jako własność odnośnych rodów i chętnie takowe powtarzano.

Otóż chodziłoby o sprawdzenie czy hr. Stadnickiemu znany był ten szczegół, że istniało dwóch Sunigajłów kasztelanów trockich: Siemion i Jan, i czy on co do obudwu wykazał, że pomarli bezdzietnie.

Bądź co bądź faktem jest, że już w r. 1433 i 1434 występują z herbem Lis w poprawnej formie Kryk i Roman Swirscy (niewątpliwej autenczności kniaziowie litewscy) zaś w r. 1431 z herbem Lis w formie nieco zmienionej Wasyl i Iwan Siemionowicze, zwani w przywileju *principes*, a zatem również niewątpliwej autentyczności kniaziowie, przodkowie rodu kniaziów Druckich.

Z tego wynika ponad wszelką wątpliwość, że ród Sunigajły kasztelana trockiego, do herbu Lis aktem horodelskim z r. 1413

adoptowany, nie wygasł bynajmniej ze śmiercią tegoż Sunigajły, lecz że pozostało z tegoż rodu potomstwo.

Co do drugiej kwestyi, czy Sunigajło był pochodzenia kniaziowskiego, i ta bez trudności da się twierdząco rozstrzygnąć.

Przedewszystkiem należy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tylko 47 rodów litewskich otrzymało herby polskie, skoro żyjących w chwili aktu horodelskiego rodów kniaziowskich i bojarskich litewskich było conajmniej kilkaset a i herbów szlacheckich polskich było również conajmniej kilkaset do rozdania. Dlaczego się tak stało?

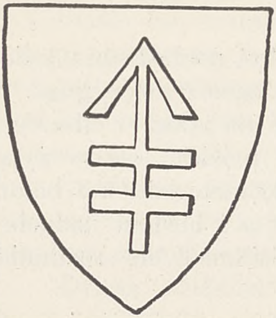
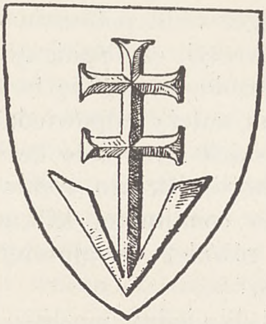
Odpowiedź jest tylko jedna możliwa, mianowicie, iż się przy wyborze owych 47 rodów ograniczono tylko do najdostojniejszych i najpotężniejszych rodów, a zatem przede wszystkiem do tych, które z krwi książęcej pochodziły.

W obec tego należy i owego Sunigajłę kasztelana trockiego, jednego z pierwszych dygnitarzy litewskich, uważać jako pochodzącego z krwi książęcej, za czem i to silnie przemawia, że jego najbliżsi potomkowie Swirscy i Druccy są niewątpliwie książęcego pochodzenia.

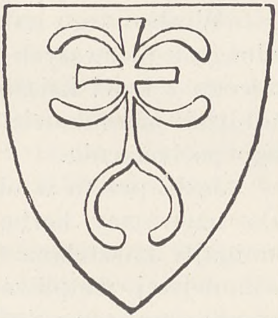
Jeśli przeto w obec powyższego wywodu i ród Sapiehów jako używający herbu Lis, musimy uważać za potomków rodu Sunigajły kasztelana trockiego, tedy nie może już chyba ulegać najmniejszej wątpliwości, że i ród Sapiehów jest tak, jak pokrewne mu rody Swirskich i Druckich pochodzenia książęcego.

A czy w takim razie istniał jaki Punigajło Narymuntowicz i był ojcem Sunigajły kasztelana trockiego, i czy Sapiehowie są Narymuntowiczami lub od innego członka panującej dynastyi książęcej litewskiej pochodzą, to już jest rzeczą dość obojętną; tyle tylko stwierdzić koniecznie należy, że Sunigajło kasztelan trocki, czy miał ojca Punigajłę czy innego, w każdym razie ojca jakiegoś mieć musiał, który czy się zwał Punigajłą, czy inaczej, to już jest rzeczą obojętną, skoro nic bliższego o nim dowiedzieć się nie możemy.

Jeszcze nad jednym szczegółem bardzo charakterystycznym zastanowić się należy, mianowicie jak wytłumaczyć, że książęta Iwan i Wasyl Siemionowicze, przodkowie rodu książąt Druckich, używają na pieczęciach swych herbu Lis w formie odmiennej od kształtu prawidłowego, a to każdy z nich znowu w formie różnej.

I tak podczas kiedy Jan Sunigał kasztelan trocki na pieczęciach z r. 1419 i 1434 zaś Kryk i Roman Swirscy na pieczęciach z lat 1433 i 1434 używają herbu Lis w prawidłowej formie, to jest w formie strzały dwakroć przekrzyżowanej bądź żelezcem do góry, bądź żelezcem na dół zwróconej, to kniaź Iwan Siemionowicz nietylko strzałę wywraca żeleźcem na dół, ale i ramiona krzyża podwójnego wygina łukowato, tak, że one z obu boków strzały formują jakoby dwa wyszczerbione pierścienie; zaś kniaź Wasyl Siemionowicz kładzie nietylko pomiędzy te dwa wyszczerbione pierścienie krzyż, ale i żeleźce strzały przemienia w strzałę widelec łukowaty.

Jakto wytłumaczyć? W Polsce wieków średnich, zwłaszcza w dobie piastowskiej było zasadą, że tylko najstarszy syn (senior) dziedziczył herb ojcowski w formie niezmienionej, każdy zaś z młodszych braci musiał herb ojcowski odmienić dla siebie.

Stosując tę zasadę do pieczęci Jana Sunigajły kasztelana trockiego oraz książąt Swirskich i Siemionowiczów przychodzimy do wniosków, że skoro Swirscy używają herbu Lis w tej samej formie co i Jan Sunigajło kasztelan trocki, przeto oni są bezpośrednimi potomkami starego Siemiona Sunigajły kasztelana trockiego.

Jeżeli zaś książęta Iwan i Wasyl Siemionowicze (przodkowie książąt Druckich) używają herbu Lis w formie odmienionej, tedy oni pochodzą od jednego z młodszych braci Siemiona Sunigajły kasztelana trockiego.

Skoro zaś Sapiehowie używają herbu Lis w formie tejsamej jak Siemion Sunigajło kasztelan trocki, tedy rzecz oczywista, że

ród Sapiehów należy do bezpośrednich potomków Siemiona Sunigajły kasztelana trockiego. To rzecz zupełnie jasna.

Ale teraz jeszcze jedna kwestya. Herb Lis w prawidłowym swym kształcie wyobraża strzałę dwakroć przekrzyżowaną, żelezcem do góry obróconą. Siemion Sunigajło przeto kasztelan trocki, jeśli na zjeździe horodelskim otrzymał herb Lis, to go oczywiście otrzymał w kształcie prawidłowym, a zatem ze strzałą żelezcem do góry obróconą. Tymczasem Jan Sunigajło kasztelan trocki ma na pieczęci swej z r. 1419 strzałę żelezcem na dół obróconą, czyli wywróconą. Jak to zjawisko wytłumaczyć?

Wspomnieliśmy już wyżej, że w Polsce wieków średnich herb ojcowski przechodził tylko na najstarszego syna w niezmienionym kształcie; młodsi zaś synowie musieli herb ojcowski każdy dla siebie inaczej odmienić. Przy herbach pochodzących z tematów runicznych, najprostsze formowanie odmiany dokonywało się przez wywrócenie herbu, bo to jest charakterystycznem znamieniem run, że mogą być i w formie wywróconej pisane.

Otóż jeżeli Jan Sunigajło kasztelan trocki używa na pieczęci swej strzały żelezcem na dół obróconej czyli herbu wywróconego, to dowód, że nie był najstarszym synem Siemiona Sunigajły kasztelana trockiego, lecz synem młodszym, czyli że Siemion Sunigajło kasztelan trocki miał conajmniej dwóch synów, mianowicie starszego z imienia niewiadomego, który po ojcu odziedziczył strzałę żelezcem do góry obróconą, i młodszego Jana Sunigajłę, również kasztelana trockiego, który jako młodszy, musiał herb ojcowski odmienić, więc strzałę żelezcem na dół wywrócił.

Że zaś Sapiehowie noszą strzałę żelezcem do góry obróconą, to dowód, że pochodzą od owego starszego niewiadomego imienia syna Siemiona Sunigajły kasztelana trockiego.

Z kniaziów Swirskich Kryk nosi strzałę żelezcem do góry zwróconą tak jak Siemion Sunigajło i Sapiehowie, kniaź Roman zaś strzałę żelezcem na dół wywraca. Z tego wynika, że kniaziowie Swirscy tak jak i Sapiehowie są potomkami starszego syna Siemiona Sunigajły kasztelana trockiego, w szczególności zaś, że kniaź Kryk Swirski był starszym zaś kniaź Roman Swirski młodszym.

Jeszcze jeden szczegół. Oto już w r. 1404 występuje niejaki Rumbold Sunigajłowicz, a więc syn Sunigajła, który już w r. 1422, 1429 i 1430 jest marszałkiem litewskim a w r. 1416 ma brata Segebuta.

To tak wczesne występowanie tych dwóch Sunigajłowiczów Rumbolda i Segebuta, mianowicie na samym początku XV wieku,

wskazuje, że ojciec ich Sunigajło żył jeszcze na końcu XIV wieku.

W takim razie przybywałby nam jeszcze trzeci Sunigajło, czyli, że byłoby właściwie trzech Sunigajłów.

1-o jeden, ojciec Rambolda i Segebuta, żyjący na schyłku XIV wieku;

2-o drugi, Siemion Sunigajło, kasztelan trocki z r. 1413;

3-o trzeci wreszcie Jan Sunigajło zrazu starosta kowieński (1409, 1415), a następnie kasztelan trocki (1419).

Dodać jeszcze wypada, że pod r. 1434 występuje jeszcze jakiś Fedko Sangałowicz (oczywiście przekręcone zamiast Sunigajłowicz), zapewne syn Jana Sunigajły.

Oprócz tego nie należy spuszczać z oka, że Jan Sunigajło już w r. 1409 występuje jako starosta kowieński, i jego ojciec przeto N. Sunigajło musiał żyć na schyłku wieku XIV a więc spolcześnie z ojcem Rumbolda i Segebuta.

Otóż zachodzi pytanie, czy stary Sunigajło, ojciec Rumbolda i Segebuta, nie jest zarazem także ojcem Jana Sunigajły zrazu starosty kowieńskiego a następnie kasztelana trockiego, i czy Jan Sunigajło nie jest bratem rodzonym Rumbolda i Segebuta. Ponieważ zaś Jan Sunigajło wypadł nam wedle herbu sądząc, jako syn młodszy starego Sunigajły, zaś Rumbold już w r. 1404 występuje, przeto wynikałoby, że Rumbold był najstarszym synem starego Sunigajły, Jan Sunigajło młodszym a Segebut najmłodszym.

I znowu zachodziłaby kwestya, czy ten stary Sunigajło, ojciec Rumbolda, Jana i Segebuta Sunigajłowiczów, nie jest identyczny z Siemionem Sunigajłą kasztelanem trockim z r. 1413.

Otóż jeśli Siemion Sunigajło już w r. 1413 występuje jako kasztelan trocki, a zatem na jednem z najwyższych urzędów litewskich, a już w r. 1420 zdaniem Niesieckiego umiera, tedy należy go uważać w r. 1413 jako człowieka w bardzo dojźrzałym wieku, może już nawet starca, który przeto mógł mieć już synów, również w dojźrzałym wieku, piastujących godności ziemskie.

Zestawiając to, cośmy powyż przytoczyli, przedstawiałby się następujący rezultat naszych dochodzeń, wywodów i badań.

U schyłku XIV wieku żyje Siemion Sunigajło, prawdopodobnie jakiś potomek po krwi książąt rodzimych litewskich, który w r. 1413 w Horodle jako kasztelan trocki przyjmuje na siebie i dom swój herb Lis.

Ten Siemion Sunigajło był najstarszym w rodzie a miał jeszcze młodszych od siebie braci rodzonych i stryjecznych, od

których idą rody książąt Druckich, dalej rody Makarowiczów, Sapuchów, Woronowiczów, Kozmowskich, Boufałów i wszystkie inne rody szlacheckie litewskie, używyjące herbu Lis w formie odmienionej.

Siemion Sunigajło miał trzech synów, mianowicie najstarszego Rumbolda Sunigajłowicza czyli Sunigajłę (1404), marszałka litewskiego (1422, 1430), od którego pochodzą książęta Sapiehowie i Swirscy, młodszego Jana Sunigajłę czyli Sunigajłowicza starostę kowieńskiego (1409, 1415), następnie kasztelana trockiego (1419), którego synem był prawdopodobnie Fedko Sunigajłowicz czyli Sangałowicz (1434), wreszcie najmłodszego Segebuta Sunigajłę czyli Sunigajłowicza (1416), którego potomstwo nie jest znane.

Fakt, że protoplasta Sapiehów: Siemion Sunigajłowicz Sapieha, poseł króla Kazimirza Jagiellończyka do papieża, nosi imię Siemion, w wysokim stopniu popiera przypuszczenie, iż on właśnie po dziadku swoim Siemionie Sunigajle imię to odziedziczył.

Co do herbów sapieżyńskich, to te w różnych czasach różnie wyglądają. O ile mi się udało spotkać z pieczęciami członków rodu tego, przedstawiają one zawsze po kilka herbów razem złączonych, między któremi herb Lis zawsze naczelne zajmuje miejsce.

Iżby dawniejszym od Lisa herbem Sapiehów były trzy lilie, jest w wysokim stopniu wątpliwem, skoro przed zjazdem horodelskim żadne herby szlacheckie na Litwie znane nie były, ród Sapiehów zaś dopiero w kilkadziesiąt lat po zjeździe horodelskim powstaje, wreszcie 3 lilie nie należą do szeregu herbów, które Polacy Litwinom na zjeździe horodelskim odstąpili.

Pieczęć Kazimirza Jana Sapiehy, hrabiego na Bychowie, Zasławiu i Dąbrownie, wojewody wileńskiego a hetmana w. ks. litewskiego z r. 1687 wyobraża następujące herby, mianowicie: tarcza sercowa podzielona jest w słup na dwa pola, w prawem herb Lis, w lewem lew z mieczem Chodkiewiczów. Główna zaś tarcza podzielona jest w krzyż na cztery pola: pierwsze przedzielone w poprzek na dwa pola: w górnem trzy lilie rzędem, w dólnem ręka strzałą w łokciu przestrzelona; w drugiem herb Rola; w trzeciem herb Wejherów; w czwartem wreszcie herb Kościesza.

Na pieczęci zaś Nestora Kazimirza księcia Sapiehy, generała artyleryi w. x. Litew. starosty grodowego województwa brzesko-litewskiego z r. 1783, jest tarcza herbowa w słup na trzy przedzielona pola: w pierwszem ramię zbrojne, przestrzelone

strzałą w łokciu, w drugiem herb Lis, w trzeciem wreszcie trzy lilie.

Jeszcze na jeden ważny szczegół zwrócić należy uwagę. Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Przyznanie Sapiehom tytułu książęcego nastąpiło nie na mocy przywileju królewskiego, lecz na podstawie konstytucyi sejmowej, a zatem za zgodą wszystkich posłów. Otóż gdyby co do książęcego tytułu Sapiehów zachodziła jakakolwiek wątpliwość, to znaleźliby się posłowie z Litwy, ktorzyby przeciw przyznaniu im tego tytułu zaprotestowali i wydanie konstytucyi udaremnili. Jeśli jednak konstytucya zgodnie uchwaloną została, tedy nie ulega wątpliwości, że na Litwie istniało przekonanie powszechne o książęcem pochodzeniu rodu Sapiehów, któreto przekonanie żadną miarą nie mogloby mieć swego źródła w świeżo dopiero przed kilkunastu lub kilkudziesięciu laty rzekomo sfałszowanym przywileju monarszym.

Otóż jeżeli bez względu na to, czy owe przywileje królewskie z lat 1512, 1522 i 1572 są autentyczne, czy też sfałszowane, pochodzenie rodu Sapiehów z krwi książęcej a w szczególności od Siemiona Sunigajły kasztelana trockiego da się li tylko na zasadzie naukowych wywodów i pewników obronić, to cóż warte są zarzuty lekkomyślnych hiperkrytyków?!

Nauka jest głównem znamieniem, odróżniającem ludzi od zwierząt; ale musi być uprawiana z pietyzmem, a gwiazdą jej przewodnią musi być koniecznie szukanie prawdy i tylko prawdy; pycha zaś, lekkomyślność i namiętności dalekiemi od niej być powinny.

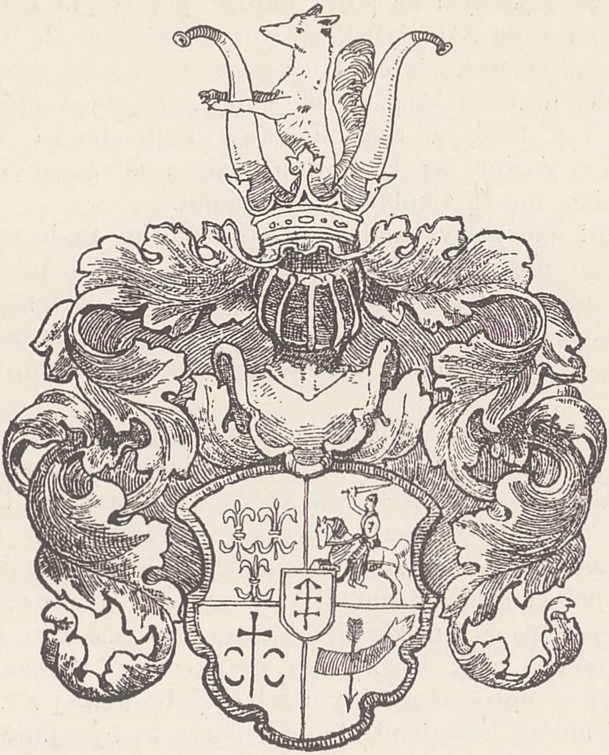
Dachnowski w rękopiśmiennym swym herbarzu [1]) na str. 479 taki podaje herb Lwa Sapiehy, kanclerza wielkiego księstwa litewskiego, a brzeskiego, mohilowskiego etc. starosty, iż ma być tarcza w krzyż na cztery podzielona pola, z tarczą sercową we środku. W tarczy sercowej zwykły herb Lis; w tarczy zaś głównej w polu pierwszem trzy lilie, w drugiem Pogoń litewska, w trzeciem herb książąt Druckich, w czwartem ręka strzałą w łokciu przestrzelona.

Dachnowski pisał swój herbarz w r. 1644, Lew zaś Sapieha, z którego pieczęci prawdopodobnie Dachnowski ów herb przerysował, był kanclerzem w. ks. litewskiego za panowania jeszcze Stefana Batorego, a zatem w drugiej połowie XVI wieku.

Pogoń litewska w drugiem polu tarczy herbowej Lwa Sapiehy zamieszczona, świadczy dowodnie, że Sapiehowie już co

---

[1]) Własność hr. Zygmunta Pusłowskiego w Krakowie.



najmniej za czasów panowania Stefana Batorego uważali się publicznie za pochodzących od dynastyi książąt panujących litewskich, a to używanie Pogoni zgadzałoby się wybornie z treścią przywileju króla Zygmunta I z r. 1512, rzekomo podrobionego; w każdym razie w obec tej Pogoni użytej przez Lwa Sapiehę już za czasów Stefana Batorego, niedorzecznem jest twierdzenie, jakoby Sapiehowie dopiero na zasadzie dokumentów, rzekomo za Jana III sfabrykowanych, uzurpować sobie poczęli książęce pochodzenie od dynastyi panujących książąt litewskich.

Tyle jesteśmy w stanie powiedzieć w obronie książęcego pochodzenia rodu Sapiehów na zasadzie tej niezmiernie szczupłej liczby aktów, jakiemi tu na miejscu w Krakowie rozporządzać możemy. Cóżby dopiero było, gdybyśmy oryginalne dokumenta tego rodu mieli pod ręką; zapewneby się okazało, że nawet niedopiero Lew Sapieha ową Pogoń litewską w swej tarczy herbowej zamieścił, lecz że to czynili już jego przodkowie.

Jeszcze z jednym na pozór bardzo poważnym zarzutem hiperkrytyków rodu Sapieżyńskiego rozprawić nam się należy.

Podnosi mianowicie St. K. Kossakowski jako dowód, że rodowi Sapiehów tytuł książęcy nie służył, urzędowy spis szlachty litewskiej z r. 1528, w którym nawet najbiedniejsi kniaziowie kniaziami wyraźnie są tytułowani, gdy tymczasem Sapiehowie w tym spisie nie są tytułowani kniaziami.

Zarzut powyższy miałby tylko w takim razie racyę bytu, gdyby było dozwolonem pomniki z XVI wieku interpretować w duchu pojęć panujących w drugiej połowie wieku XIX. Ale cóś podobnego w badaniach historycznych nietylko nie jest dozwolonem, ale uchodzi wprost jako ciężki grzech zwany anachronizmem.

Otóż nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszych naszych stosunkach społecznych, gdzie o przeszłości naszej czerpiemy wiadomości zaledwo z powieści historycznych, kniaź czy to litewski czy ruski uważany jest za coś lepszego od szlachcica polskiego. Ale za czasów wolnej rzeczypospolitej było wręcz odmiennie; szlachcic polski uchodził nietylko za coś bez porównania wyższego i lepszego od kniazia litewskiego lub ruskiego, ale nawet za coś lepszego, jak książę lub hrabia sacri Romani imperii. Jeśli zatem w spisie urzędowym szlachty litewskiej z r. 1528 niektórzy zwani są kniaziami, to nie znaczy to bynajmniej, że są czemś lepszem od szlachty, ale że nie są nawet szlachtą, a więc czemś pośledniejszem od szlachty. Jeśli przeto Sapiehowie nie używają w tym spisie tytułu kniaziów, to znaczy, iż będąc szlachtą polską nie chcieli być zdegradowani do podrzędnej roli kniaziów litewskich.

Jakie bowiem znaczenie mógł mieć wówczas kniaź litewski w porównaniu ze szlachcicem polskim? Prawie żadnego.

Możnaby wprawdzie podnieść, że aktem horodelskim z r. 1413 bojarowie a zatem i kniaziowie litewscy zrównani zostali w prawach ze szlachtą polską, a więc co najmniej wartali tyle, co polska szlachta. Ale takie zapatrywanie byłoby z gruntu fałszywe. Rzeczy tak się mają.

Przedewszystkiem skonstatować należy, że przywilej horodelski wydany przez króla Władysława Jagiełłę i wielkiego księcia litewskiego Witołda, nie zna wcale osobnej klasy kniaziów litewskich czy ruskich, lecz zna tylko „*barones*, *nobiles*, *proceres et boyari terre Lythvanie*“, z czego niewątpliwie wynika, że kniaziom litewskim nie służyły podówczas żadne osobne przywileje,

lecz że tonęli w ogólnej rzeszy szlachty i bojarów litewskich i stali z nimi na równi.

Co się dotyczy zrównania szlachty i bojarów litewskich z szlachtą polską, to przywilej unii horodelskiej ogranicza to zrównanie wyraźnie tylko do tych rodów bojarów litewskich, którzy wyznają wiarę rzymsko-katolicką i którzy do herbów polskich tym przywilejem przypuszczeni zostali.

Otóż przywilejem horodelskim tylko 47 rodów kniaziowskich i bojarskich litewskich zostało do herbów polskich dopuszczonych; że zaś podówczas było na Litwie co najmniej kilkaset rodów kniaziowskich i bojarskich, przeto wynika ztąd, że mimo przywileju horodelskiego przeważna część kniaziów i bojarów litewskich nie została zrównana w prawach ze szlachtą polską, lecz pozostała i nadal w zupełnej zależności od despotycznej samowoli wielkich kniaziów litewskich.

Oprócz tego i to wiadomo, że wiele rodzin kniaziów i bojarów litewskich przyjęło nie rzymsko-katolicki ale wschodni obrządek, i ci więc w myśl wyraźnego postanowienia przywileju horodelskiego nie nabyli praw szlachty polskiej. Sfera więc uprawnienia kniaziów i bojarów litewskich, którzy z powyższych dwóch powodów nie dostąpili zrównania ze szlachtą polską, była nadzwyczaj szczupła i nikczemna, w obec czego każdy kto mógł i miał do tego prawo, wolał się naturalnie uważać za szlachcica polskiego, jako osobę prawno-publicznie uprawnioną, jak za kniazia litewskiego, zostającego w zupełnej zależności od samowoli wielkiego kniazia litewskiego.

W obec tego urzędowy popis szlachty litewskiej z r. 1528 tak rozumieć należy, że ci, przy których brak dodatku kniaź, uważani być mają jako zrównani ze szlachtą polską, a zatem jako klasa wyższa, podczas gdy tych, przy których dodano „kniaź“, uważać należy jako klasę prawno-publicznie niższą od poprzednich.

Że zaś Sapiehowie należeli do tych rodów polskich, które do herbów polskich były dopuszczone, przeto byli równouprawnieni ze szlachtą polską i niemogli dopuszczać, by ich w urzędowym spisie degradowano do roli podrzędniejszej kniaziów.